7299 ft. 3

Bibl. Jag.

IV

Bakowski

Kronika Krakowska

T. III

Kronika

Rok

(=zaraz!)

1831–1848

Rukopisne

Zakład Graficzny
Przedsz. Filia w Krakowie.

T. III

Wstęp.

Tom niniejszy obejmuje dokończenie prasy objętej tomami 27. i 30. „Bibliotéki Krak." Jak wewnątrz pie do tomu części pierwszej tej „Biblioteki" wyjaśniono, jestto zbiór wiadomości podawanych o Krakowie w dziennikach krakowskich od r. 1796 do 1848. Przedmiot zmalezienia kompletu tych gazet i dokładnego odszukania drobnych aut, ich wszystkich wydań obeto 300 tomów obejmujących, odjęcie pewnej trudności poszukiwania drobnych wydawnictw wzmianek w 300 blisko tomach rozmaitych gazet dzienników, usprawiedliwiają przytoczenie całego materyału krakowskiego, ważnego szczególnie dla odtworzenia kulturalnego życia tej epoki. Tom niniejszy obejmuje lata 1832 do 1848, w których latach prasa przejęła zapełniła nabrzmiałą wielką treścią i bieżącą ją pojawiają. Jestto epoka drugiej cenzury po wypadkach 1831 r. zawiązkowej, czytelnik czyta więc zdziwi się zupełnemu milczeniu o ważnych wydarzeniach wypadkach, czyta zaś musi z czytać drobne wiadomości, wydania drobnego Drobne, choć suche przedziały wiele dziejów Bibljoteki Krak. w tej epoce znajdzie czytelnik w tomie 31. „Biblioteki Krak." obejmującym: Wspomnienia z ostatnich lat Bibljoteki Krak. (Wiktora Kapffa)

W s t ę p.

Tom niniejszy obejmuje dokończenie pracy objętej tomami 27. i 30. „Biblioteki krak." Jak we wstępie do części pierwszej tej „Kroniki" wyjaśniono, jestto zbiór wiadomości podawanych o Krakowie w ówczesnych dziennikach krakowskich: Rzadkość znalezienia kompletu tych gazet, odjęcie trudu poszukiwania drobnych nieraz wzmianek w 300 blizko tamach rozmaitych dzienników, usprawiedliwiają pożytek zebrania w jedną całość całego materyału kronikarskiego, ważnego szczególnie dla odtworzenia kulturalnego życia tej epoki.

Tom niniejszy obejmuje lata 1832 do 1848, w których lakoniczne pierwej zapiski nabierają więcej treści i liczniej się pojawiają. Jestto epoka srogiej cenzury, po wypadkach 1831 r. zaostrzonej, czytelnik często dziwi się zupełnemu milczeniu o ważnych nieraz wypadkach, często zaś musi czytać między wierszami. Rzeczowe, choć suche przedstawienie dziejów Rzeczypospolitej krakowskiej w tej epoce znajdzie czytelnik w tomie 31. „Bibliot. krak." obejmującym: Wspomnienia Wiktora Kopffa z ostatnich lat Rzeczypospolitej krakowskiej.-

Skrzynka Krakowska
od r. 1832 – 1848.

1.

Zaprowadzenie rządów rezydentów.

G. K.[1] № 30. z dnia 1 Lutego 1832. r.

Rezydenci trzech Najjaśniejszych opiekuńczych Mocarstw, oznajmili Senatowi Rządzącemu, odezwą swoją z dnia 28 b. m. i r., iż upoważnieniem ich zostali od swych respective Dworów, do bezpośredniego i skutecznego czuwania nad utrzymaniem w Krainie tej porządku i spokojności, dodając, że każde z Opiekuńczych Mocarstw postawiło na granicy Rzeczypospolitej, oddział wojsk swoich, których dowódcy odebrali rozkaz na każde wezwanie Rezydentów wyruszyć i działać stosownie do ich rozkazów. — Senat Rządzący się podaiąc do powszechnej wiadomości tę wiadomość Najjaśniejszych Mocarstw.

Rezydenci

Inseraty.

G. K. № 39. z dnia 11 Lutego 1832. r.

Do sł. Lewy na Kazimierzu pod № 24, nadeszedł świeżo z Londynu transport Kalosz elastycznych, tak męzkich jako też i damskich, zalecane do noszenia od wielu znakomitych doktorów (Ulotne W № 46 także u Ign. Wp. Wallera.)

Inseraty o Kaloszach

G. K. № 46. z dnia 18 Lutego 1832 r.

Do handlu Ign. Wp. Wallera, nadeszedł transport z Anglii Kalosz z gumy elastycznej, tak męzkich jako też i damskich, zalecanych do noszenia od wielu znakomitych doktorów.

Teatr.

G. K. № 76 z dnia 19 marca 1832

Rozmaite okoliczności były nam na przeszkodzie do zwrócenia uwagi czytelników, na obecny stan teatru narodowego, który od roku przeszłego, zupełnie nową i nader ujmującą przybrał postać, to jest od chwili, jaką w nową przeszedł entrepryzę. — Ozdobnie, gustownie i czysto wewnątrz zbudowany, słowem zupełnie nowy — zaszczyca się doborem celujących

Teatr

[1] G. K. oznacza najczęściej cytowaną Gazetę Krakowską.

artystów, równie jak świeżością ubiorów i dekoracyi. — Niewidać w nim przepychu miast wielkich, ale zato nieustępuje im w umiarowaniach i dobrym smaku. — Wczorajsze wystawienie opery Alina, mianowicie aktu drugiego, pod względem rozpoczynającej grę, śpiewu, a nadewszystko gustownem ustrojem, prawdziwie francuzkiem wystąpieniem aktorek, niepowtarzałoby żadnej w całej nawet w Paryżu. — Pani Niedzielska, Zawadzka i Wład. Boura, umiliły tę chwilę publiczności w sposobie zachwycającym.

G. K. № 87 z dnia 24 marca 1832 r.

W niedzielę dnia 25 marca, dana będzie jutrzejsza reprezentacyą nowej oryginalnej melodramy w trzech aktach z nowemi dekoracyami i ubiorami, w niemieckim języku przez autora Chłopa Milionowego napisanej, z muzyką Millera pod tytułem: Król Duchów Alzyjskich i nieprzyjaciel ludzi. Cenu miejsc na to widowisko z powodu znacznych kosztów na nowe dekoracye i garderobę, z pozwoleniem zwierzchności podwyższono nieco zostało.

Teatr

Tapety.

Imprat

G. K. № 113. z dnia 28 Kwietnia 1832 r.

Do Księgarni D. E. Fricellina w Rynku nadeszły nowe próby obić papierowych, odznaczające się w tym roku co do wytwornego gustu i tanności od lat poprzedzających. ~~Do Hrabiego~~

Opera

G. K. № 115 z dnia 30 ~~Maja~~ Kwietnia 1832 r.

Opera

(A. N.) Wczorajsza wystawa opery Fra Diavolo, z uniesieniem przejętą była. Zaraz po odegraniu uwertury, publiczność okazała najżywsze uniesienie, i rzęsistymi obsypała ją oklaskami. Równego zawsze entuzyazmu zdobna ta cała opera, wspomnię samą tylko Pannę Niedzielską, która szczególniej w trzecim akcie w zachwycenie wprawiła widzów czarującą wyższością swego gustu; lecz jednaż, z najpowabniejszych nowości, jednem z najprzyjemniejszych upiększeń sceny pokazały się tą razą dwie nowe dekoracye, przedstawiające mieszkanie młodego artysty P. Stachowicza, który nam swoim talentem, tak słodko wskrzesił zacną pamięć swego ojca. —

Tj. Teodora, syna Michała.

Teatr - Koncert

G. K. Nr 119. z dnia 4 maja 1832 r.

W przyszłą Niedzielę d. 6. maja, na benefis Pana Szczepańskiego, Dyrektora opery, dana będzie nowa komedya hr. Fredro w 3 aktach, jedna z najzabawniejszych pod napisem: Gwałtu co się dzieje.

G. K Nr. 117 z dnia 7 lipca 1832.

Jutro po południu, w sali obecnej pod Jelenicem na przedmieściu, Pan Władysław Zyzycki daje Koncert instrumentalny, składający się z extraktu ulubionych rozpowiedzianych. Początek o godz. 4tej. Bilety dostać jeszcze można w handlu P. Seifferta.

W przyszły wtorek na dochód P. Żebrowskiego dane będą trzy extraczki bardzo wesołe jednoaktowe, jakoto: Żołnierz guwerner, — Mąż Upominek, — i Proba ogniowa. — Zasługi Kilkonastoletnie na scenie tutejszej P. Żebrowskiego, czynią mu pewną nadzieję, że łaskawa publiczność, raczy to wesołe widowisko licznem zebraniem się zaszczycić.

Rycina miedziorytnicza

G. K. Nr. 229, z dnia 29 Sierpnia 1832 r.

Widoki Krakowa i okolic.

W tych dniach wychodzi z Księgarni Pana Friedlein, Drugi poszyt Widoków Krakowa i Jego okolic z objaśnieniem w językach polskim i francuzkim. Jest to niemal pierwsze w swoim rodzaju dzieło, zalecające się szczególniej doskonałością rysunku, przynoszące równy zaszczyt gorliwości wydawcy o upowszechnienie krajowidów rodzinnych jak pięknemu talentowi zacnego Krakowianina Pana Głowackiego, który w swoim rodzaju malarstwa, niezmordowany

Gazeta Krakowska

w pracy, przewyższył wszelkie nadzieje i pędzel swój przyszłymu zrobić potrafił.

O piękności litografii dosyć tylko tyle powiedzieć, że jest dziełem Engelmana w Paryżu, tak jak dosyć zawsze będzie w przyszłości powiedzieć o wykończeniu rysunkowym, że wyszło z pod pędzla P. Gtowackiego.

Teatr i Koncert

G. K. Nr 230, z dnia 30 sierpnia 1832 r.

Dyrekcya teatru narodowego, mając zamiar wynagrodzić i zachęcić piękny talent muzykalny pierwszego skrzypka swej orkiestry, Polskiego artystę P. Włodzimierza Majerowskiego, ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność iż na dochód jego, w d. 2 Września r. b. dane będzie widowisko składające się z nowej melodramy Romicznej w dwóch porach pod napisem: Diabełek z pod Perzyża, czyli Arystokracya na Przedmieściu, i Krokodyl oryginalnej w 1 akcie pod tytułem Burmistrz Zaczarowany. Pomiędzy aktami Pan Włodzimierz Majerowski odegra Wariacye na skrzypce z G. dur Kompozycyi słynnego Lipińskiego, i Allegro z pierwszego Koncertu Baillota.

Kondolencya z powodu zamachu na cesarza, następuje w tomu.

G. K. Nr 240, z dnia 10 września 1832 r.

Rząd i Obywatele Rzplitej Krak. Krakowskiej przeniknieni najżywszém uczuciami dla Najjaśniejszego Cesarza Austryi Opiekuna tej Krainy nie mogli jak z najmocniejszym wstrętem przyjąć przerażającą wiadomość o zamachu na nader drogie dni życia

Gazeta Krakowska

następny tomu

~~Jego Królewskiej Mości (młodszego Króla Węgierskiego i Następcy Tronu)~~ przez świętą Krakowską rękę prawdziwego wyrodka społeczności probiorzyu d Taską Opaczności szczególnie odwróconym. Wyniż przyczyny Senat Rządzący najżywszą radość z ocalenia w osobie za pośrednictwem Legacyi postanowił również przez solenne nabożeństwo ~~w progu ołtarza Najwyższego~~ złożyć błagalne modły podziękowania. Jakoż w dniu wczorajszym odbyło się ten uroczysty obrzęd Religijny, którego dopełnił osobiście JW. JX. Biskup Skarkowski.

Fortrecistka.

JK № 271, z dnia 11 października 1832 r.

Niżej podpisana artystka podróżująca przez czas niejaki w tutejszem mieście dla malowania portretów i dawania nauki rysunków, uwiadamia o tem szanowną publiczność. Osoby życzące powziąść dalszą wiadomość raczą się zgłosić do jéj mieszkania w domu Pana Drwęckowskiego w rynku pod № 237.

Saint Claire
malująca portrety.

Widziało w drukarni zamkowym.

JK № 278, z dnia 18 października 1832 r.

Podpisany wczorajszy pozwolenie Wysokiego Senatu ma zaszczyt donieść Życzliwej Publiczności iż w dniu 21 b. m. jeżeli pogoda pozwoli, przedstawi lecz zwierząt w Dziedzińcu zamkowym; Kilku Brytanów rozpoczną walkę z Niedźwiedziem białym północno Amerykańskim, która tak długo będzie trwała.

dopóki nie rozstanie zwycięzkowym; — po-
czem wystąpi niedźwiedź Rossyjski, a
zakończy widowisko osioł Turecki — wszyst-
góty tego widowiska Afiszem ogłoszone
będą.

J. Elsasser.

Teatr

GK Nr 291, z dnia 31 października 1832 r.

Entrepryza Teatru Krakowskiego ma zaszczyt Szanownej Publiczności zawiadomić iż w dniu 4tym Listopada 1832 r. rozpoczęty zostanie Kurs Teatralny Komedyą pod tytułem Cudzoziemszczyzna napisaną wierszem przez Fredra w 3 aktach. A zarem, iż usilnem jest jéj staraniem, aby takie przez wystawienie nowych, najwięcej lubionych Dzieł Dramatycznych jakoteż przysposobienie Dekoracyi i wygodniejsze pokazanie uskadzenie zjednywać sobie Łaskawe względy i publiczne zadowolnienie.

Wizytacya Biskupia

GK. Nr 292, z dnia 2 listopada 1832 r.

W miesiącu Lipcu r. b. rozpoczęta, a po krótkiej przerwie czasu dla prac polnicznych, w miesiącu Październiku ukończona została przez Jmć Wodzinskiego Pasterza Dyecezyi Krakowskiej, wizyta generalna Kościołów w okręgu W. M. Krakowa leżących. Wizyta takowa od czasów niepamiętnych dla różnych przeszkód nie powtarzana, dla żyjącego pokolenia była niewidzianym uroczystym obrzędem. Prócz obrzędu Konsekracyi nowego przybytku czci Boga (we wsi Rybny) Kosztem skarbu Rzeczy pospolitej Krakowskiej wyda-

rionego) w obec tłumów ludu i licznego grona assystujących Kapłanów; w ciągu wizyty tej: udzielił Sakramentu Bierzmowania przeszło 15,000 wiernych.

Potrzeba było być świadkiem, z jaką radością, z jakiem uniesieniem witały przeszłego Pasterza; z jakiem pokrzepieniem żegnały go prośby rozstania się. Wszyscy ubiegali się o zyskanie jego błogosławieństwa. Jak na przybycie wychodził lud z Duchowieństwem, właścicielami dóbr i Wójtami gmin przed niego w procesyi, tak jadącego dalej z równym nabożeństwem odprowadzał.

Lwów.

Gk № 297, z dnia 7 listopada 1832 r.

Cudzoziemczyzna, komedya Hr. A. Fredra, bawiąca przyjemnemi scenami i dowcipem, wyśmiewającym uprzywilejowane wady, odegrana została na rozpoczęcie Teatru Krakowskiego, który oczekiwaliśmy z upragnieniem, gdyż teatr nigdy niepowinien być pożyteczną i miłą zabawą, a w naszem mieście jedyną. — Uwiadomienie obiecało wygodniejsze lokalu urządzenie, i przysposobienie dekoracyi. Nadaremnie wypatrywaliśmy pierwszej obietnicy, lecz nikt nie może wymagać wielkiego widowni uważać za wygodniejsze urządzenie; a stąd wątpimy jo drugiej, gdy w tem, za odmianą ciepłej Kortyny okazała się gustowna dekoracya pokoju i pokrzepiające umalowanie sceny. — Uważając za wróżbę dalszej stosowności Entrepryzy Teatru, miłą nadzieją cieszymy się, że dawno oczekiwane widząc te usiłowania, podjęte dla zadowolnienia Publiczności, rozpełniać będą kasę, które prócz obok napełnienia Kasy Teatru, mogłyby dworzyć nie przykre wrażenie, o różności gustu od mężczyzn!!

Nie wymieniona osoba mająca grać Astolfa, obok pięknej postawy, ułożenia, i śmiałości oddegrała rolę tak exlache. tnie i naturalnie (wyjątkowy cokolwiek przypadek), iż publiczność okazywała swoje zadowolenie ciągłemi poklaskami i wywołaniem Astolfa.-

Że tak powszechne uwielbienia Entrepreneur teatru unikając cenić, zawsze wywrotnemu się Polskiemu wystąpowaniem na scenę.- Pani Nowakowska w roli Emilii słusznie obsypana była oklaskami, a szczególniej w scenie rozstania się z Oficerem, którego o więcej cnucia prosimy.-

O niepołównanem oddaniu roli Radosta wszystko co możnaby powiedzieć, byłoby za mało, gdyż grał go stanowy Nowakowski.

~~Złoczów dnia 5 listopada 1832 r.~~

Śmierć rezydenta pruskiego.

Gk. Nr 325. z dnia 5 grudnia 1832 r.

W dniu 4tym b. m. pomiędzy godziną 3 a 4 z południa przeniósł się do wieczności sprawiedliwym zgotowanej ś.p. JW. Fryderyk Wilhelm Konstanty baron De Knobelsdorff, Szambelan, Radca Legacyi, i Rezydent N. Króla Pruskiego przy tutejszym, Orderów Maltańskiego i Teutońskiego Kawaler, zgon wczesny tego męża zasmucił wszystkich. Rząd Krajowy pragnąc uroczyście okazać ile ocenia zasługi tego zacnego Męża przyniosły, postanowił świętym obrzędem oddać ostatnią z ziemskich posługę.-

Nabożeństwo za ś.p. Jana Śniadeckiego.

Gk. Nr. 326, z dnia 6 grudnia 1832

W dniu 26 Listopada r. b. 1832 w Kościele Akademickim P. Anny, w celu uczczenia religijnym obrzędem pamięci zmarłego Jana Śniadeckiego, nauk wyzwolonych i filozofii Doktora, wystawionego Profesora

w Uniwersytetach Krakowskim i Wileńskim, Radcy Stanu Państwa Rossyjskiego, Kawalera orderu S. Anny, wielu uczonych Towarzystw Członkiá; odbyło się żałobne nabożeństwo; na którem Tego dnia Senat Rządzący, Prześwietna Kapituła Katedralna Krakowska, Duchowieństwo świeckie i zakonne, Uniwersytet wraz z wszystkiemi Członkami Instytutów Naukowych, jako też młodzież uniwersytecka i licealna Krakowska, dzielili żal powszechny ze straty Męża z cnot obywatelskich i zasług wszechstronnie nauczycielskiego powszechnie uwielbianego w Kraju. JW. JX. Karol Lazarus Skórkowski biskup Dyecezyi Krakowskiej Kanclerz Uniwersytetu, dzieląc szlachetne uczucia władz Krajowych temu obrzędowi przydał uroczystszej powagi, celebrując mszą wielką żałobną, a W. JX. Xawery Stachowski Dziekan Kollegiaty WW. SS. w mowie pogrzebowej wystawił młodzieży znakomite poświęcenia ś. p. Śniadeckiego dla nauk, uczonych i uczących, się jako godne wzory naśladowania i pomniki niewygasłej dla tego męża wdzięczności i uwielbienia.

Ekspedycya rezydenta pruskiego.

G. K. Nr 327, z dnia 7 grudnia 1832

W dniu Dzisiejszym odbyła się żałobna uroczystość przeprowadzenia zwłok ś. p. JW. Barona De Knobelsdorff, Rezydenta N. Króla Jmci Pruskiego, do Kościoła Ewangelickiego S. Mateusza. O godzinie 11 przed południem JW. W. Rezydenci Najjaśniejszych Dworów, Rząd i wszystkie Krajowe publiczne władze, Instytuta naukowe, Studenci różne miasta Korporacye zebrały się w mieszkaniu zmarłego, i po krótkiej lecz czułej przemowie JX. Dziekana Pastorka Ewangelickiego, wyniesionemi zostały zwłoki przez Oficerów Gwardyi Milicyi i złożonemi na Karawanie przystrojonym, pocztu wyprowadzone na ulicę, wieziono tamtą były przed Kościół Ewangelicki S. Mateusza.

Gdy zwłoki przed Kościołem stanęły, zdjęte z nich zostały z Karawanu przez Grenadyerów, i złożeniu na Katafalku w kościele przyzgotowanym, poczym X. Obrzęba zabrał głos, i poruczał duszę zmarłego miłosierdziu Najwyższego Sędziego.

Teatr

G. K. Nr 327, z dnia 7 Grudnia 1832 r.

W przyszły Wtorek to jest d. 11 Grudnia 1832 r. przedstawiony będzie w teatrze tutejszym na benefis Jana Nep: i Tekli Nowakowskich; obraz dramatyczny w 6 odziałach, z Francuzkiego J. Janór Victor, Duange, Bliźniaków czyli Kolejc Losu.

Z Lagrafii

G. K. Nr 332 z dnia 13 grudnia 1832

W Księgarni D. E. Friedleina wyszedł poczyt Arzeci Widoków Krakowa i jego okolic, zawierający następujące widoki.

1) Kościoła S. Stanisławai z Klasztorem Paulinów na Skałce.
2) Zamku Krakowskiego na Wawelu od Północy.
3) Kościoła Katedralnego przy zamku Królewskim od strony południowej.
4) Alwerni z Klasztorem i Kościołem Bernardynów.

Teatr

G. K. Nr 340, z dnia 21 grudnia 1832 r.

W następującą Niedzielę to jest dnia 25 grudnia, dana będzie Krodochwila ze śpiewami przez Bajerlego autora Fatszynej Kataloni, z muzyką Müllera pod tytułem: Wiedeń, Paryż, Londyn i Konstantynopol czyli Wszędzie dobrze a w domu najlepiej.

G. K. Nr 343, z dnia 24 grudnia 1832 r.

We środę to jest dnia 26 grudnia, na powtórzenie dana będzie Krone-

Dya w 4 aktach z Angielskiego P. Schakespéra, pod tytułem: Recepta na złośnice, czyli Miłość wszystko może; i gdyż te powtarzają w domu, a dobre tylko zapełnią loże, jak to widzieliśmy pod ostatniem przedstawieniu tej sztuki.

G. K. Nr 347, z dnia 30 grudnia 1832 r.

Zawiadamia się Publiczność, że w D. 5 stycznia 1833 r. dana będzie w teatrze Krakowskim na korzyść domu zarobku i pracy) reprezentacya z 2ch jednoaktowych Komedyj oryginalnie przez jednę z Pań tutejszych napisanych pod tytułem: Doktor w kłopotach, czyli to pewnie omyłka, i Dwie przyjaciółki; pomiędzy któremi tańcrone będzie przez P. Zielińskich, Wielkie Pas de deux Tyrola Alpejskiego z Wariacyami, Reprezentacya powyższa uprzyjemniona tym sposobem, pomnożona śmiatorów muzyką, sprawi niechybnie zupełne zadowolenie dla Publiczności.

Dziś w Niedzielę to jest dnia 30 grudnia 1732 r. będzie dana Wielka Drama z Dziel P. Oglecha w 4 Aktach pod tytułem: Artur Lew czyli Dziewica Żelazna

Inserat

G. K. Nr. 17. z d. 19 stycznia 1833 r.

Jest pewien Komis do Niedzieli ktoby w tych dniach wyjeżdżał radzy się zgłosić po informacyą do Kantoru Gazety Krakowskiej.

G. K. Nr. 23 z dnia 25 stycznia 1833 r.

Arfa powszechna z siedmioma pedałami za bardzo nizką cenę jest do sprzedania, a oprócz tego dostanie Kupujący w dodatku znaczną liczbę nut wydania powszechnego. — Bliższą wiadomość o tem można powziąść u A. Cyfrowicza przy ulicy Floryańskiej pod N. 507.

Koncert

G. K. Nr. 49 z dnia 21 lutego 1833 r.

(A. N.) Vecchi nadworny śpiewak N. Króla Izuci Bawarskiego będzie miał honor dać Koncert z muzyką, d. 25 b. m. to jest w poniedziałek o godz. 7 wieczór w sali Hotela Europa. — Jeżeliby kto z łaskawej publiczności chciał go zaszczycić swoją bytnością, może dostać bilet za rubla w sklepie u P. Domin: Biorzoni pod zielonym gankiem przy ulicy Grodzkiej pod N. 238 gdyż bilety Kassowe przy sali nie będą sprzedawane.

G. K. Nr 66. z dnia 10 marca 1833 r. Teatr

Dziś w Niedzielę, to jest dnia 10 marca 1833 roku dana będzie wielka historyczna melo-drama jeszcze tu niewidziana, napisana z romansu Walter-Skotta w 5 aktach z muzyką P. Dause, pod tytułem: Zamek Kenil-Worth.

Gazeta Krakowska

Nominacya rządu Krakowskiego.

G. K. Nr 80. z dnia 24 marca 1833 r.

Przybyciu trzech opiekuńczych Dworów do Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Niżej podpisani mojąc zaszczyt udzielić Senatowi Wolnego Miasta Krakowa co następuje: Wysokie trzy opiekuńcze Dwory, prowadzone ciągłą troskliwością o dobro Wolnego Miasta Krakowa mianowały najdzwyczajnych pełnomocnych Kommissarzy, jakeb to: Ze strony Austryi: Radcę Legacyi Baronat de Pflügl. Ze strony Prus: tajnego Radcę Regencyi de Förckenbeck. Ze strony Rossyi: Rzeczywistego Radcę Stanu Tępoborskiego. — Przejęte obowiązkami, jakie na nie wkładają traktaty, Dwory: Austryacki, Pruski i Rossyjski, przedsięwzięły innym teraźniejszemu Rządowi Krakowskiemu nadać skład, któremu to dziełem równie ważnem jak trudnem, Kommissarze pełnomocni przejęli się troskliwie zaraz po swojem przybyciu do tutejszego Miasta. W skutku tego, Senat Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, złożony odtąd będzie z następujących Członków: Prezes: Kasper Wielogłowski. Senatorowie dożywotni. Autoni Bystrzonowski, Feliks Gredzki. Józef Michałowski, Jacek Miero- sławski. — Członkowie prezes stanowią Kommissyą Organizacyjną mianowani. Nowo mianowani Senatorowie do czasu: Autoni Walerzyński, Józef Skarupka, Józef Haller, Karol Freitler który dotąd Urząd ten tymczasowie sprawował. Nowo mianowani: Sekretarz Jeneralny Wincenty Dworowski, który dotąd obowiązek ten tymczasowie pełnił. Nowo obrany Senat wejdzie natychmiast w sprawowanie Urzędowania swego. F

W Poniedziałek tj: dnia 25 b. m. P. Horrana, Artysta Gimnastyczny, wraz z swoim Towarzystwem, jeżeli pogoda pozwoli: będzie miał Popis przedstawień w Ogrodzie Kremera za górnymi młynami, różne niebezpieczne sztuki gimnastyczne i fajerwerkami.

G. K. Nr 82. z dnia 27 marca 1833 r.

W Drukarni akademickiej, wyprzedaje się

F Przedstawienie akrobatyczne
G. K. Nr 80 z d. 24 marca 1833 r.

interesujące Dzieło dla wszystkich miłośników literatury, pod tytułem: Historya języka łacińskiego w Polsce. – Styl dobry, głęboka erudycya, rozumowania ścisłe i na rzeczywistości oparte, są nieskazitelną zaletą młodego autora, którym jest P. Karol Mecherzyński Dr. Filozofii. Śmiele powiedzieć można, że już od dawna nie tej wartości naukowej nie wyszło z Drukarń Krakowskich.

We czwartek, to jest Dnia 28 Marca 1833 roku przedstawiona będzie na Benefis Jana Nepomucyna Nowakowskiego, zupełnie nowa w rękopiśmie jeszcze będąca Komedya Hr. Alex. Fredra proza w 4 aktach pod nazwiskiem: Pan Jowialski. **Prima Aprilis.**

G.K. Nr 86. z Dnia 31 Marca 1833 r.

Jutro Prima Aprilis. – W tym Dniu panujący stary zwyczaj, wszczęcia się nowszego, – już Dziś wchodzi z Kurzu.

Z literatury.

G.K. Nr 111. z Dnia 27 Kwietnia 1833 r.

W Księgarni J. Czecha zapowiada się nowe wydanie poezyj Mickiewicza, w 3 tomach z rycinami; Wydanie warszawskie to najkompletniejsze, co do Porządku i ozdobności, wyrównywa paryskiemu. – W tejże Księgarni nabyć można poezyi przeszłego Autora, również Odyńca, Chodzki i Korsaka, edycyi poznańskiej.

Konsekracya Kościoła w Podgórzu.

GK. Nr 120. z Dnia 6 maja 1833 r.

Podgórze 28 Kwietnia. Dnia Dzisiejszego były świadkami uroczystości Konsekracyi tutejszego Kościoła przez J.W. Franciszka de Paula Pistek, biskupa diecezyi Tarnowskiej. Cywilne i wojskowe władze, i mnóstwo rożnego stanu ludzi, stowarzyszyło tej uroczystości, i Raźny był przejęty prawdziwem uwielbieniem dla Boga, który powagę swojego dostojeństwa umiał tak szczerze pogodzić, z godnością i pokorą Kapłana, Domu modlitwy Bogu ofiarującego. W tymże Dniu J.W. Jenerał Fichtel dał świetny obiad, na którym rozmawiali się J.J. W.W. Biskupi: Tarnowski i Krakowski.

Wody mineralne.

GK Nr 129. z Dnia 15 maja 1833.

W handlu Jana Wentzl, z rynku pod Krzyż-

Gazeta Krakowska

Soforami, dostać można świeżo nadeszłej Wody mineralnej tak zwanej Giesshübler Sauerbrunn, czyli Buchsäuerling. Duża Kamionka Rosdaje złp. 1. gr 18. — Mniejsza Kamionka dto złp. 1. gr. 3.

odnowienie Konwentu św. Katarzyny.

G. K. Nr 165 z dnia 26 czerwca 1833 r.

Jednem z najstarszych klasztorów Krakowskich, Rościół P. Katarzyny na przedmieściu Kleparzu, coraz bardziej zagrożony już upadkiem, gorliwość obywatelska pospieszyła mu na pomoc i z pozwoleniem Senatu Rządzącego, mocą uchwały z dnia 13ma Maja r. b. do N. 2529 zawiązuje się tej chwili Komitet z 44 obywateli złożony, który to chwalebne dzieło podejmuje.

Upały.

G. K. Nr 169, z dnia 1. Lipca 1833 r.

Upały trwające ciągle, tak ogrzały wodę na Wiśle, że codzień z rana dużo widzów, do tysiąca kąpiących się maleczy ma. — Tak upalnego lata niebyło jeszcze od roku 1811. Zboża na górzystych i piaskach bardzo tego roku ucierpiały, w niektórych miejscach zupełnie już wyschłe.

Odnowienie Konwentu św. Katarzyny.

G. K. Nr 171. z dnia 3 lipca 1833 r.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie

Komitetu Obywatelskiego w zamiarze podziękowania z upadku wspomnianej bazyliki S. Katarzyny na Kazimierzu. JW. JX. Biskup Makowski celebrował w tym celu Mszą S. w Kaplicy wprzyż przeczonego Kościoła. Następnie JW. Prezes Senatu zagaił w sali refektarza JX. Augustyniów, pierwsze posiedzenie Komitetu i zachęcił do wytrwania w tak szlachetnym zawodzie.—

Mewy, oraz błoni i pożądany Pezes, spadł wczoraj po godzinie 1 z południa. Nie było może Krakowiaka, któryby tego upadniętego gościa, radośnie niepowitał

Teatr.

g. K. № 171, z dnia 3 lipca 1833 r.

W Krótce na scenie tutejszej przedstawione Komedjo-Opera w 1 akcie pod tytułem: Napoleon w Brienne, poczem nastąpi Komedyo-Opera w 1 akcie pod tytułem: Siedm razy jedno. Zakończy widowisko Wielki Obraz Historyczny, w Kilku postawieniach, Zdobycie i pożar Antwerpii.

Rzeźbiarstwo Krakowskie.

g. K. № 180, z dnia 12 lipca 1833

Piękne sztuki.

Skoro dowiedziałem się, że prace dwóch Kandydatów ubiegających się o Katedrę rzeźbiarstwa, na widok publiczny są wystawione; poszedłem je zobaczyć i porównać, zarem aby i sąd publiczności usłyszeć. Dostrzegłem najprzód, iż od różne gatunki rzeźb, to jest płasko-rzeźbę i wysoko wypukłą rzeźbę; zapytałem się tedy, czyli od woli artysty były postawione? Dowiedziałem się, że akademia płaską rzeźbę wyznaczyła, a przedmiot do wykonania z filozofii świętego wyjęła: Wygnanie

—

Agary z domu Abrahama. Za zbliżeniem się do płasko-rzeźby Tatarkiewicza przyznałem mu początek wyższości nad kolegą, bo niewolno jest artystom zaprzeczać o właściwej wyjątkowości tego różnego gatunku rzeźby, a tem mniej nie wiedzieć o niej, gdyż ona jest jedną z tych zalet, które dobry styl rzeźby odmiecza jący. - Przeciwnie Dzieło Szymacra, wcale tego biblijnego nie ma piętna, ale coś teatralno-francuzkiej zakroiło przesady, która dekoracyjną się zowie, a zawsze najokropniejszych buchy i urągań potrzebuje, ażeby tem zalany tych osób, draperyi i t. p. przedmiotów, usprawiedliwić. -

Stworzec Szymacra bez starości i bez Boga, jest raczej do Histryona, maską starości Dzieciu straszącego podobny. Lecz i Abraham Tatarkiewicza więcej prawdy a mniej pozoru mieć powinien.

Teatr

G. K. Nr 184, z dnia 16 lipca 1833

Co jutrze na dochód zasłużonego artysty P. Żebrowskiego dane będą, Komedyo-Opera: Dzieci Aktorowie i Komedya Niezwaski Domowe. Obie sztuki nowe i zabawne, publiczność niewątpliwie zapewne P. Żebrowskiemu nowego dowodu swoich względów.

Rzemieślnicze Krakowskie

Gł. Nr 187, z dnia 19 lipca 1833

(A. N.) Czytaliśmy w Gazecie Krakowskiej pod № 180 obydwóch rzeźb wystawionych na widok publiczny Krytyki; zastanowiło nas mocno jak można sądzić o rzeczy jakiej bezzasadnie. - Krytykować Sztuki Piękne nie jest tak łatwo, jak się Komuś zdaje. Krytyk w Gazecie pod Nrem 180 nie odnosi się bynaj-

1678 K
10 000
1 178

15786

mniej do zasad Sztuki, więc nie mówi do przekonania, nie może sobie zaścić takiego dobrego skutku. P. Tatarkiewicz w swojej robocie ma swoje zalety, ale mateż niedostatki, z których trudno mu będzie wytłumaczyć się. Ma także P. Szymser duże uchybienia ale mateż widoczne i wielkie zalety), które pochłaniają jego robotę; te roboty powinny być sądzone przez prawidłowych znawców, zdaniami oparteni na nauce i zdaniami tradycyi (co zawsze czasie i miejscu nastąpi)

Kawiarnia wiejska

G. K. № 188, z dnia 20 lipca 1833 r.

(A. N.) Wczoraj, dowiedziawszy się niedawno z doniesienia o znanej z przyjemności swej Rapelance, że tamże teraz założona została Kawiarnia wiejska, zaporiadzająca wszelkie wygody dla gości; odwiedziłem to miejsce z przyjacielem, który uprzejmie oświadczył, że tyle razy zaszczycona publiczność powabnemi obiadkami przedsiębiorstwo tego rodzaju zakładów, równie i tamo znajdzie grzebki na wierzbie. Niedowiarek ten z uprzedzenia swojego został wyleczony. Obadwa przeto powróciwszy do domu, zdowolnieni w całem rozumieniu tego wyrazu, postanowiliśmy zalecić przyjemną Rapelankę publiczności lubiącej spacer za miastó, piękne do koła widoki, jarzą łanie i smaczne podwieczorki.

Przedstawienie krakowskie.

D. K. № 189, z dnia 21 lipca 1833 r.

Do gazety naszej piątkowej podany, i zapowieszony został na ten raz jeden, artykuł przeciw recenzyi nad wystawą Dzieł Dwóch ubiegających się artystów o katedrę przekładaństwa w uniwersytecie Jagiellońskim. Recenzya ta, należała do tych z czytających przynajmniej tyle, że Dzieła P. Tatarkiewicza zaświadczyła artystę, który umiał pojąć myśl zadania i lubo ją nie bez uchybień wykonał, do-

widać jednak, że jest uczonym człowiekiem. Nie można było w pracowaniu i P. Szyrmowi ubliżać, że ma wielką wprawność mechaniczną w swem dziele; — lecz że uwagi nad dziełem obu rozpoczęli, kładą w sobie wiele nauki, i nie są przeciw zasadom sztuk pięknych napisane, jak mylnie utrzymuje w wyżej wspomnionym artykule, — to uczuje przecież każdy rozumiejący. Recenzya więc w nrze 180 G. W. pozostaje w swej mocy, aż do odparcia jej uczonym i bezinteresownym rozbiorem dzieł skrytykowanych, jak i samej recenzyi. — Majerbuwerki.

Z literatury.

G. K. Nr 195, z dnia 27 Lipca 1833 r.

Akolice Krakowa, poemat Franciszka Wężyka, należy do tych szczęśliwych w Polsce płodów literatury ojczystej, które każdy stan, każdy wiek z upodobaniem i pożytkiem czytać może. Z ócz najprzedniejszych i wielbionych aż do zagorzałości poezyi Mickiewicza; żadne jeszcze z wyłonionych dzieł rymotworczych nie przeżyło trzech wydań. Ten zaszczyt był zostawiony Akolicom Krakowa. Wydanie trzecie tego dziełka wyszło u P. Józefa Czecha Księgarza Krakowskiego, w małym formacie w 12stce i należy do najpoprawniejszych.

W tejże Księgarni prócz wydanych dawniej w dwóch tomach Poezyi Wacława dopiero teraz pisma różne tegoż niesporównanego poety i mowcy, w trzech tomikach.

Teatr — Koncert.

G. K. Nr 198, z dnia 30 lipca 1833 r.

W krótce dana będzie w teatrze Krakowskim nowa opera Romiczna z franc: P. Scribe przetłomaczona w 2 aktach z muzyką różnych au-

torów, pod napisem: Pan młody z Klopotach, czyli Najpiękniejszy dzień życia. Jest to jedna z najdowcipniejszych sztuczek tego nieporównanego pisarza Komedyj i wodewillów. Pomiędzy aktami, Koncert na skrzypcach młodego Włodzimierza Majerdanowskiego, pierwszego skrzypka teatru. — Szczegóły będą ogłoszone przez afisze.

G. K. Nr 205, z dnia 6 sierpnia 1833 r.

Przybyli tu niedawno Artyści Sławy z Kalui P. Jean et Comp. którzy podług twierdzenia Dzienników odgrywanemi w wielu znaczniejszych miastach niemieckich i włoskich stycznani byli z wielkiem zadowoleniem, dadzą w przyszły czwartek: to jest 8 b. m. w sali P. Kinoszki Koncert na cytrze, gitarze i skrzypcach.

Adres do prezesa Rady. Kraj.

G. K Nr 233, z dnia 4 września 1833 r.

W dniu onegdajszym o godzinie 11 rano, Deputacya Zgromadzenia Reprezentantów, zgrona Izby do złożenia adresu przez toż Zgromadzenie J. W. Prezesowi Senatu uchwalonego wyznaczona, składająca się z Reprezentantów Franciszka Lipczyńskiego, Tadeusza Rzepeckiego, Feliksa Piotrowskiego, Jana Dubowskiego i Hilarego Mleciszewskiego, udała się dla wypełnienia się z poleceń swych do gmachu S. Piotra, miejsca posiedzeń Senatu Rządzącego.

Wprowadzona na posiedzenie Senatu przez J. W. Darowskiego Sekretarza Jeneralnego, przyjęta została przez J. W. Prezesa Senatu, z godnością i uprzedzającą życzliwością, style znaczniejącemi każdy krok Mieszkańca Rządu, od czasu objęcia swej władzy i tyle dostojeństwu jego i ważności Deputacyi przyzwoitemi.

Reprezentant Franciszek Lipczyński przedstawiając Senatowi Deputacyą Izby prawodawczej, przemówił...

Reprezentant Mleczkowski odczytał adres.

J.W. Prezes Senatu z rozwrzewnieniem które mu zaledwie dokończyć pozwoliło udzielił deputacyi sejmowej odpowiedź.

Poczem deputacya sejmowa wróciła do Sali swych obrad, celem zdania sprawy z udzielonego sobie posłuchania.

Program odnowienia nowej Konstytucyi.

Gł. N^r 238, z dnia 10 września 1833 r.

Senat Rzpltej.

Przepis porządku, według którego odbyć się ma uroczysty obchód rocznicy odzdania Karty Konstytucyjnej.

1. Dnia jedenastego b.m. równo ze dniem dadzą się słyszeć wystrzały z moździerzów, w punktach właściwych rozstawionych.

2. O godzinie 9tej rano zbiorą się Cechy z chorągwiami i uszykują się we dwa szeregi od gmachu Nowodworskiego w którym Zgromadzenie Reprezentantów odbywa swoje posiedzenia, wzdłuż ulicy Sdj. Stanu Kn Rynkowi.

3. O godzinie w pół do dziesiątej zbiorą się wszystkie Władze Administracyjne i Sądowe, tudzież Członki Uniwersytetu i Liceów do Sali Posiedzeń Senatu i z tamtąd razem udadzą się do Kościoła N. Maryi. Panny na solenne Nabożeństwo.

4. W tym samym czasie zbierze się ciało Prawodawcze w sali Audiencyalnej Nowodworskiej i uda się w ordynku stosownie postanowionem Cechowi do Kościoła i w przechodzie swym Wojskowe honory odbierze.

5. Zgromadzone do Kościoła zaproszone na tę uroczystość ciało Dyplomatyczne, Członki Reprezentacyi, i Władze Krajowe, zajmą tamże przygotowane sobie miejsca, które wyznaczonym na ten cel Urzędnik wskaże.

6. W Kościele czynić będzie porządek i formować orszaker poddzierżca grodzieńskich.

7. Co dzień tamtéj Mszy świętéj przez J. W. Pasterza Diecezyi, zakończy się Nabożeństwo modlitwami i śpiewem.

8. W porze wieczornéj oświecone być mają wszystkie gmachy i domy tak publiczne jak prywatne i obok spadzenia extrawych pogni na placu dotyczącym Processyi od przedmieścia Wesoły rozdawanemi będą ubogiéj klasie ludu napoje i pokarmy.

Kraków 5 Września 1833 r.

Camera obscura.

G. K. № 256, z dnia 29 września 1833 r.

Pomiędzy przedmieściem Stradom i ulicą Grodzką na przeciw Pocztowego Pałacu, postawioną została w tych dniach Facina budka, zwana Camera Obscura. Jest to jedno z najprzyjemniejszych w swym rodzaju widowisk optycznych, tak dalece, że trudno, aby kto raz tam zaszedłszy, nieodwiedził po kilka razy tej ciekawiącej panoramy. Nic bowiem nie może być milej zajmującego, jak na niewielkim obrazie, przedstawiającym na przykład część Krakowskiego lub planu, poznawać wielu swoich znajomych wielkości palca w rzeczywistych przechodzących spacerem lub na interesami w różnym kierunku.

Sprzedaż buru.

G. K. № 275, z dnia 18 października 1833 r.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości o odbywać się mającej sprzedaży drogą publicznéj licytacyi niżej opisanych Realności dwóch obok siebie położonych. L. 104 i 105 w Gminie J. M. Rady Rady przy ulicy Grodzkiej oznaczonych burmą Inwigilacyjnemi zwanych, które z mocy donacyi własności Akademii Krakowskiéj będące, jako podupadłe, dla braku potrzebnego nakładu ces fundamentu, restaurowanemi być nie mogły. i. t. d.

Odnowienie kościoła św. Katarzyny.

G. K. Nr 289. z dnia 2 listopada 1833 r.

Od dwóch miesięcy Kościół Ś-ej Katarzyny stał się przedmiotem rozmów pobożnych lub przywiązanych do przyzwoitości osób tutejszego miasta. Każdy dziwi się przedsięwzięciu światłemu mówią bo wymagającemu zbyt wielkiego nakładu, aby przyprowadzić ten do pierwiastkowego porządku i postaci. Nakłady czyniły niegdyś znakomite familie, jako to Mielżyńskich, Jordanów, Bonerów, Lanckorońskich, o czem później i obszerniej doniesiemy. Kościół ten w r. 1378 poświęcony, za Biskupstwa Mor-skiego ~~S. K.~~ W r. 1444 było trzęsienie ziemi tak mocne, że sklepienie spadło. Odbudowano go znowu r. 1505. W r. 1556 d. 3 Maja zgorzał. W r. 1786 d. 3. Grudnia trzęsienie ziemi znowu uszkodziło sklepienie. W r. 1802 Rząd Austryacki przeznaczył ten gmach na skład żywności dla wojska. Za Księstwa Warszawskiego r. 1810 zwrócono X.X. Augustyanom gmach, lecz ci przy swem ubóstwie niebyli w stanie takowy swym kosztem podźwignąć, dopiero w roku bieżącym, Rząd przeznaczył złp. 20000, reszta ciągle wpływa z dobrowolnych ofiar obywatelskich (*)

Teatr.

G. K. Nr 294, z dnia 7 listopada 1833 r.

W dniu onegdajszym po wielu tygodniach przerwy, pierwsze przedstawienie ujrzeliśmy. Czy byliśmy zadowoleni lub nie, później objawiemy. Przecież wyznajemy z otwartością, że przedsiębiorca nie szczędzi nasiłowań i nakładów, do uprzyjemnienia widowisk; tak, jak publiczność pochwał. Gdy jednak bezstronnie biorąc, spostrzegamy się, że blaski artystki, niegdyś wysławiane, na teraz w nowym teatrze, nie znajdą echronienia? Polecono nam wyznać, że Nowakowski, który pozyskał pochwały z większego teatru nie zleciał, czy nie mógł na nowym pozostać. Warszawa, zadowolnia-

(*) Funduszu z 28.000 złp. na kościoły katolickie do tego Kościoła. Dziwna rzecz że na Kościół katolicki musi składać się ogólny Kościół, a Kościoły protestanckie mniejsze, mieszczańskie, bogate, nie dostają nic z dobrowolnych składek, które zbiera się do tego funduszu.

chłopa miasta Warszawa, skapcz; my żądamy Nowakowskiego. Publiczność jazda zdania, my go w dalszych teatralnych przedstawieniach objawiać będziemy, bez względu będziemy, bo również uwagi przeciw naszym wymierzone z chęcią przyjmiemy. Z. T. K. B.

Pożar.

G. K. Nr. 297, z dnia 10 listopada 1833 r.

Dziś o godzinie 3 z północy, wszczął się pożar przy ulicy Szerokiej pod L. 77; lecz przy spieszonym ratunku, wkrótce przytłumiony został.

Trumna Zygmunta Augusta.

G. K. Nr. 301. z dnia 14 Listopada 1833 r.

Wydatki na trumnę Najjaśniejszego Zygmunta Augusta, K. P. ostatniego Jagiellona na Wawelu spoczywającego w r. 1574 przez Senat Rzeczypospolitej, zakwerezone.

Snycerzowi co górny wzgórek oblewał figur. Złp: 55.

Kowiszowi za cynę i od roboty Złp. 238.

Za rany żelazne, na których trumna spoczywała, i za skrzydła dębową Rubl. Złp. 36.

Od pozłocenia za złoto, i za malowanie wszystkiego Złp: 39.

Złotnikowi od pozłacowania Złp: 35.

Za furwerk do trumny z okowaniem żelaznem i z robotą Złp: 15.

Towarzyszom, Kowiszowym trzygielta Złp: 5.

Towarzyszom snycerzowym takie trygielta Złp: 4.

Tragarzom co furwerk do Kluszowa nosili okuwać gro. 12.

Tymże gdy nieśli do Kowiszowa gr. 10.

Tymże gdy do wagi nieśli furwerk z trumną, złoty.

Gdy pozłacać nieśli, złoty

Za odjechanie do skały wiozac temże, złoty.

Od skrzyni ze Gdańska do Warszawy, w której trumna przywieziono, Złp: 6.

Rzemieślnikom dla pilniejszéj roboty różnych czasów Zło: 10.

Tłomaczowi (niemieckiemu) który do rzemieślników chodził (w Gdańsku) za wszystek czas, Złp: 6.

Stracił sam Franc Wolski sprawca z Kolnii Dwieina od pół postu mierzkaiąc (w Gdańsku gdzie trumnę odlewano) do S. Małgorzaty (do 13 Lipca) przez niedziel 19 liczbc na tydzień Złp: 5. summy Złp: 95

Summa całego wydatku Złp: 548 gr. 11 (Złote podług ówczesnej wartości.)

Trumny téj szczątki tylko pozostały, tak jak zwłok tego Króla głowa. Blachy złote i srebrne na trumnie z napisami będące, nie należą do powyższego rachunku, tak jak już więcéj niezdobią trumny. Żaden z badaczów nie pytał, gdzie się te podziały? tak i my robiąc wyjątek z owo-czesnego rękopismu, oznámiemy. F

Stoła

G. K. Nr 308, z dnia 21 listopada 1833 r.

Powietrze niestałe od dwóch tygodni; spro-wadziło wiele chorób, przecież nie tak gwałtownych, jak w roku zeszłym. Wisła znacznie opadła, lecz słońce i wielkie śniegi spadłe w górach, napełnią nie bawnie jéj koryto.

Pożar

G. K. Nr 309, z dnia 22 listopada 1833 r.

W dniu 11 Listopada r. b. o godzinie 3 z północy przez nieostrożność służącej wysypania popiołu Kamiennego wydział się ogień, i zmiach trzeciego piętra Ka-mienicy Nr 77, w gminie I północnéj; spiesny zostałek Szacowych obywateli wydoma-tak zajściełkie Domy jako też i Nr 77 od Pal-

F* Wzięliśmy ten wyjątek z Księgi pod tytułem Sump-tus funeris et sepulturae Serenissimi et Potentissimi Principis Domini Domini Ligis mundi Augusti Regis Poloniae etc. etc. Cracoviae Diebus Februar. Anno 1574 Absolut.

wszego pożaru; właściciel ile może objąć pomięcia, a tak ogromnem rozstarg. rzeniu, składa najczulsze przez publiczne pismo podziękowanie, którzy spieszyli na ratunek obywatelom jakoto: P.P. Antoniemu Ribers urzędnikowi rządowi, Stanisławowi i Janowi Łanojskim braciom, Kantemu Piechoc-kiemu, Franciszkowi Wojnowskiemu, Janowi Charasińskiemu, Feliksowi Zygmuntowicz, Macieiowi Mojewskiemu, Ignacemu Jakób Cjerczyckiemu Janowi, i Andrze-jowi Jaroszewskiemu którzy nie szczędzili starań na przystłuchienie tak niebezpiecznego pożaru.

Drukarnie.

G. K. Nr 320. z dnia 3 grudnia 1833 r.

W naszem mieście liczymy cztery Drukarnie czynne: Akademicka, Czecha Józefa, Gieszkowskiego Stan: i Friedleina. Można tu jeszcze drukarnię i jego wymienić, która przeszło 30 lat czynną była; dziś jest wystawioną na sprzedaż. Drukarnia pana D.E. Friedleina na początku roku bieżącego założona, pokazała się bardzo czynną.

Teatr

G. K Nr 336, z dnia 20 grudnia 1833 r.

Jutro wielka melodrama Lodowik Król Duchów Karpackich, i Rozalinda Nimfa Wisły.

G. K Nr 337, z dnia 21 grudnia 1833 r.

Przybyły do naszego miasta pan Germann artysta dramatyczny, na zamiar nauczenia tutejszej, jako gość w dniu jutrzejszym ukazać się. Pan Germann wystąpował już we wszystkich prawie wielkich miastach Niemiec, a w roku zeszłym w Paryżu, (w teatre francais), gdzie pochwalnych należenie jego

talentowi, był zawsze oklaskiwany. W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę, w teatrze narodowym następujące sztuki grane będą: 1) Komedja w jednym akcie, tłomaczona z francuzkiego pod tytułem: Kochankowie przemienieni. 2) Komedja w 1 akcie tłomaczona z niemieckiego, pana Kotzebue pod tytułem: Gdzie nasi mężowie chodzą. 3) Z trajedji Kornela: Cynna, scena po francuzku. 4) Zakończy widowisko, scena po niemiecku, z Dzieł sławnego Schylera, pod tytułem: Rozbójnicy. Pan Jerrmann role swoje [illegible] w języku francuzkim lub niemieckim będzie deklamował.

G.K. Nr 339. z dnia 23 grudnia 1833 r.

W dniu wczorajszym, jakto poprzednio oznajmiliśmy, wystąpił na scenie tutejszéj p. Jerrmann artysta dramatyczny. Publiczność nasza zwykła uczęszczać na podobne widowiska, ale zwykle tylko krotochwilnym zawodem z strony prowincjonalnych się cudzoziemców nie zebrała się tak raz, tak licznie jak się spodziewać należało. Pan Jerrmann zadowolnił przytomnych widzów swém wystąpieniem w trajedji Cynna – Rozbójnicy, tak dalece, że dwa kroć był przywołany i oklaskami okryty. Publiczność nadto jednomyślnie oświadczyła życzenie, aby pan Jerrmann wtóry raz chciał na scenie tutejszéj wystąpić. Piękna postawa ciała artysty, nauczenie i przejęcie się rolą, podobało się powszechnie przytomnym. Jest to pierwszy cudzoziemiec, który potrafił względy publiczności tutejszej pozyskać.

Nawracanie żydów.

G.K. Nr 341, z dnia 27. grudnia 1833 r.

Księża Misjonarze angielscy do nawracania żydów, przybyli do nas przed miesiącem i zaraz rozpoczęli swą pracę. Co sobota o godzinie 3 z południa, raz w tygodniu mieją nauki w Kościele wyznań reformowanych ze S. Marcina.

Nekrolog F. Nitkowskiego.

G. K. № 344, z dnia 30. grudnia 1833 r.

Filip Nitkowski kapitan milicyi ~~Przedpotopowej~~ Krakowskiej, Kawaler Krzyża wojskowego polskiego, w d. 26 b. m. i r., mając lat 46 żyć przestał. W dniu onegdajszym zwłoki jego przeprowadzone i złożone w grobie rodziny na wieczny spoczynek. Licznie zebrana publiczność dowiodła, że tylko prawdziwie poczciwi ludzie, opuszczając ten padół płaczu, zostawiają przyjaciół pośmiertnie. — Życie człowieka jest zbyt krótkie, ale życie cnotliwe jest wieczne!...

Z Literatury

G. K. № 344 z 30 grudnia 1833

Otrzymaliśmy w Krakowie Wrocławski Noworoczny dla płci pięknej, pod tytułem: Clarrona. Co do względu papieru, druku i rycin, nie mamy nic do zarzucenia, lecz nie możemy przebaczyć wydawcy, że pisząc dla Polek przekłada im obce przedmioty. Ryciny piękne, ale po co tragedyę one dają polkę?... Sam tytuł nawet jest obrażający; bo podług mitologii słowiańskiej oznacza śmierć, a choć p. W. A. W. chce Łęczycką powieścią inne znaczenie nadać Clarronie, my jednak wiernymi Czechom, Morawianom Klóry do dziś Morzenę albo Marzenę za śmierć podają. Ograniczamy się na uwadze nad przedmiotami i tytułem No. noworocznika uczynionej; co do porządku genealogii, zdjęcia inne Krzemieniki na wyrzecz.

Teatr

G. K. № 345, z dnia 31 grudnia 1833 r.

W dniu jutrzejszem t. j. dnia 1 stycznia dana będzie ulubiona opera w 3 aktach pod tytułem: Krakowiacy i Górale. — Część I w której P. Raszewscy i P. Lasocy nowo przybyli artyści dramatyczni, będą mieli honor po ścierwszy raz pokazać się względom dramatycznej publiczności.

Gazeta Krakowska

Werbowanie Wisły. Przejazd artystów.

G.K. Nr 1. z dnia 2 stycznia 1834 r.

Wisła bardzo przybrała. — Ostrzegamy mieszkańców brzegów nadwiślańskich, aby się mieli na ostrożności. Dziś woda jest w równi z brzegami, miejscami już wystąpiła z Koryta — błonia zalane. W górach śniegi znaczne spadły, a teraz ulewne deszcze od kilku dni trwają. — Z Galicyi donoszą, że w kilku miejscach trzęsienie ziemi dało się uczuć.

Werbowanie Wisły.

Przejazd artystów.

G.K. Nr 4., z dnia 7 stycznia 1834 r.

W dniu wczorajszym miejscami Wisła zamarzła. — Do naszego miasta przybyli w przejeździe Pan Kokdzewicz z Rzymu wracający, gdzie przez kilka lat doskonalił się w malarstwie, zwiedził znaczniejsze stolice Europy, teraz udaje się do familii w Polskę i Pan Maurice artysta teatru Warszawskiego z Paryża, z powrotem do Warszawy. — Słychać że Pan Maurice ma zamiar wystąpić na naszym teatrze.

Amnestya dla uchodzących w Krakowie.

G.K. Nr 11, z dnia 15 stycznia 1834 r.

Adexnos Prezydenta N. Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego z dnia 8/20 grudnia 1833 r. do L: 1886 uczyniona zawiadomiony, iż stosownie do najwyższej decyzyi tegoż N. Monarchy, reskryptem JO. Księcia Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem . . . oznajmionej, ci z jeńców wojennych na teraz w państwie Rossyjskiem zostających, którzy udowodnią iż pochodzą z Kraju W. Ks. Krakowa i tu są urodzeni, będą zwróceni do ojczyzny swojej, prospiesza Senat z należytem miłosierdziem W. Ks. Krakowa i jego Okręgu tak pożądanej wiadomości, wzywając osoby w tym względzie interessowane, ażeby korzystając z tej N. Pana łaskawości, z złożeniem przez Senatowi metryk urodzenia dzieci bądź krewnych do powyższej kategoryi należeć mogących prospieszyły.

Teatr

G.K. Nr 5, z dnia 15 stycznia 1834 r.

Tygodnik Krakowski

Jutro na benefis J. Pana Franciszka Zebrowskiego dana będzie wielka nowa romantyczna melodrama w trzech [illegible] z dziejów narodowych ory-

gunalnie nadpisana: przez Jana Kamieńskiego Dyrektora Teatru Lwowskiego, pod tytułem: Miesiąc Przepaści, czyli Dziewica w górach Karpatskich. Znakomity ten artysta poświęcający usługi swoje scenie ojczystej, od lat 20, godzien względów Rządu, ~~swoj~~ Publiczności! Tym bardziej, że nie tylko wytworem talentu, ale i płodem ~~sztuki~~, pracy jest swój benefis przyszły.

Nawracanie żydów.

G. K. Nr. 12, z dnia 16 Stycznia 1834 r.

Księża misjonarze angielscy do nawracania żydów do przybyli, rozdali już przeszło exemplarzy pisma świętego między starozakonnych tutejszych, gdy tymczasem między chrześcianami zakrolwie Kilka. Pokazuje się stąd, że żydzi raczej czytają słowa boże.

Wezbrania Wisły.

G.K. Nr. 22, z dnia 28 Stycznia 1834

Wisła wciąż przybywa, do dnia wczorajszego do godziny 3 dziewiątej z rana, o stopo 12 podniosła się, lecz dzisiaj mimo dzidzu ciągle idącego, woda nieco opadła; ~~ale~~ ~~ale~~ ~~ale~~

była przepełniona. Liczba zebranych za bilety w obydwóch razach, tu nie wchodzi. . . . Kilka nie wielkich przymrozków sprawiły to, iż woda na Wiśle opadła.

G K № 28, z dnia 4 lutego 1834 r.

W dniu onegdajszym, w domu Kuotza zgromadziło się przeszło 300 reprezentantów obojga płci, różnych narodów i stanów, pór roku, dnia, nocy i t. d. Widziałeś tu poważnych hiszpanów, trzeźwych francuzów spekulantów angielskich, żydowskich; lekkich włochów, ciężkich niemców, wesołych Tyrolów, zwinnych Kozaków i t. d. głupich filozofów, przemyślnych faktorów, niezgrabnych bajaderów, od Księcia oderwanych faworytów i sztukmistrzów; głośnie mowki, a brzydkie twarze i nad odwrót, zgrabne figurki; bravo.

(2)

lub fora ubranie. Pielgrzym Kulawy, choć krótko bawił, wielu zainteresował w różnu podkowy, rymki i nie wydało się kto był, co u nas rzadko się zdarza; Komisarz z miotełką dobrze swą rolę odegrał, — wo góle dań razem wiele było masek pięknych ubiorów czystych, kostiumowych i gustownych; przeciągnij na siebie uwagę zwracały: Dzieci z nosem i Orkiestra nasza... Polonez Kolumnowskiego powtrzechnie się podobał. W bufecie skąd drogo na niższem jednak nie zbywało; ale stoliki, przeszło trochę: .... na przyszłą redutę wiele osób wybiera się. Dnia 8 lutego r. b. w sobotę domowy będzie Bal dla dzieci w sali Kuotza, przez J. Zielińskiego nowicyjusza tańców

Bal dla dzieci. Bal maskowy.

G. K. № 35, z dnia 12 Lutego 1834 r.

W sobotę na balu domowym dla dzieci, znajdowało się do 400 osób obojga płci. Dzieci i przyjaciele tego przecudnego, niepozwalają się z radością widzieć jak prawdziwe nie pomnożć, bawić niewinnemi pomarańczami siebie i widzów ciekawych. Chłopczyki pięcioletni z pawiczkami równą co do wieku, ubawili publiczność i powszechną wyskarli pochwałę. Winniśmy sprawiedliwie przy-

pełnią tę zabawę, ubawieniu i zdolności P. Zielińskiego. Na maskaradzie dnia 9 b. m., pod Królem Węgierskim, znajdowało się osób 450 na bileciku. Maseczek przybyło wiele pięknych gustownych i kosztownych, między innymi murzyn obok dwóch murzynek gustownym i kosztownym ubiorem wszystkich uwagę na siebie zwrócił; dzieci z nocą wraz z innemi towarzyszkami [illegible]; dalej chwalono szwajcarki tyrolon, Krakowiaków i Krakowianki — jedna z takowych z swej otwartości bardzo się podobała, kawalerowie unikali jej, bo otwarcie ich karciła pan Ignacy choć z boleścią, duchał jednak czule wyrzutów na jakie zasłużył. Maseczek było maseczek gustownych, ale przeszłej redutę, lepiej się bawiono, bo raz w karnawale zdarzało na ruchu. Na niektórych gustownie ubranych nie zdarzało tak jak i na pozycjach. Intrygi maseczek wybornie szły, nie jeden rad był odkryć, kto mu tajemnicę pożycia wyjawia, ale na próżno, gdyż tą razą maseczki umiały zatrzymać sekret.

W przyszły czwartek to jest dnia 13. b. m. w teatrze Narodowym przedstawiony będzie wielki pocznat dramatyczny, pod tytułem: Miedza i Faron, czyli złote runo. Autorem jest zdaje się z innych dzieł teatralnych Fr. Gryglewicz, a tłumaczem P. Cieszewski. Przedstawienie nastąpi na dochód państwa Okońskich. Cieszy nas, iż Dyrekcya teatru usiłuje nowymi płodami teatr narodowy wzbogacać, usiłowania takowe podobają się publiczności i zapewne zechce przez liczne zebranie się wynagrodzić koszta i trudy podjęte przez artystów.

Teatr – Koncert

T. K. № 24, z Dnia 23 Marca 1834 r.

~~Teatr Narodowy~~

Jak słodzą rady nasze na złe wyszły Entrepryzie Teatralnéj; poprzestała dawać Wielkich Dram: i wielkich Komedyi: publiczność też przestała chodzić do Teatru: i afisz ogłaszający mały Dramat „Kabalarka" mimo imienia autora i wewnętrznéj wartości, nieprzedrzeć nawet tylu widzów by pokryć Koszta wystawy. – Będziemy się więc starali na przyszłość naprawić przewinienie nasze a pewni niemetającym starań Entrepryzy, zamierzamy sobie w pismie naszém zwracać naprzód uwagę Lubowników sceny naszéj, na Dzieła dramatyczne, które lubo obejść się mogą bez afiszowej nazwy wielkich, mimo to to jednak pożyczeniu i wielkiemu. –

T. K. № 27, z Dnia 6 Kwietnia 1834

~~Koncert i Teatr Narodowy~~

Niewypadało wątpić, że mieszkańcy Królkowa licznie się zgromadzą na Koncert dany w Dniu wczorajszym, na dochód Komitetu trudniącego się odnowieniem Kościoła P. Nazaretyny. Niech ogół choćby najdrobniejszych środków, idzie w pomoc tej pięknej myśli, a niezawodnie ocalejemy obrazu Cudowa tej gotyckiéj bazyliki, zdobnéj ręką Kazimierza wielkiego, a nad którą, miasto nasze piękniejszego zabytku wieków średnich nie posiada.

W celu dzisiejszym teatr narodowy przedstawia na dochód swego przedsiębiorcy Wp. Pfeiffera Ludwika, Dramat pod napisem: Noc Bożego Narodzenia. Sztuka ta będąca utworem dwóch wziętych autorów we Francyi piszących Dramatycznych, osnowana jest na podaniach gminnych dziadów naszych nieobcych ludowi naszemu.

T. K. oznacza Tygodnik Krakowski.

Za stycznością z narodowością naszą i chcę nagradzania pięknych usposobień przedsiębiorcy, zgromadzą prawnie liczną powszechność.

Starania o traktat handlowy. — Brama Floryańska.

№ 29, z dnia 13 Kwietnia 1834 r.

~~Dzieje pospolitego Krakowskiego~~

Komissarze delegowani przez ~~Wysoki~~ Senat Rządzący JW. JW. Mierosławski Jacek i reprezentant Konopka Tadeusz, wyjechali do Warszawy, na dniu onegdajszym, w celu odnowienia układu handlowego, między Królestwem polskiem a wolnem miastem Krakowem.

W dniu 10 b. m. przy rozprawianiu jednej z wieczyzek blanty Floryańskiej znaleziono w żelaznej puszce zwitek starych papierów, skoro tylko wyblakłe pismo, za działaniem chemicznych środków czytelnem się stanie, natychmiast pośpieszamy udzielić naszym czytelnikom, ile możności dokładną wiadomość, o tem odkryciu starożytnego zabytku.

№ 30, z dnia 17 Kwietnia 1834 r.

Oto jest ile się dało, dosłowny odpis Kawatki pergaminu znalezionego w bramie Floriańskiej: —

+

Jesus, Maria Joseph

Ad majorem Dei Gloriam

Genitricis Mariae Semper Virginis Sine labe (labe) Conceptae Honorem

..... Urbis Stanislavi Tutelaribus .....

.....

..... Nosque omnes supplices commendamus

Post Explorandam Desolationem Luctuosam Haec turris et tota porta dicta Floriańska restaurata est

per nobilem et honoratum Dominum Joannem Zalaszky

Negotiatorem Cracovien: in Parisiis protunc Consulem (*) Civitatis Cracovien:

magna ex parte proprio sumptu absque
ulla tamen obligatione restitutionis
sed amore boni publici ductus, et ad me-
moriam posterorum acciderunt.
Iden qui supra.
Joannes Zaleszky.
Lonhaer Civitatis Cracov:
cum Sigismundo filio meo.
M.P.

Oto jest polski przekład Łacińskiego pisma:
Jezus, Maryja, Józef.
Na większą chwałę Boga ... na cześć
Rodzicielki Maryi zawsze panny,
bez skazy pierwszej. —
.... Stanisławowi, miasta opiekuńczych ..
.... Nas także wszystkich polecamy. Co opłatkowem winnicznem
szwedzkiem, wieża ta i całe brama
zwana florjańska, odnowiona została
przez szlachetnego i sławetnego pana
Jana Zaleskiego, Kupca Krakowskiego,
w Sukiennicach, na ówczas burmi-
strza miasta Krakowa, po wielkiej części
własnym kosztem, jednakże bez wszel-
kiego zobowiązania zwrotu, ale mi-
łością dobra publicznego powodowa-
ny, i na wieczną potomnych pamiąt-
kę. - Ten co wyżej: — Jan Zaleszky bur-
mistrz miasta Krakowa, z Zygmuntem
synem moim. M.P.

Co się tycze tego Zaleskiego Jana,
być może iż on będzie ten sam, który
ustawnych Ricęgę odfiksował nadaw-
szkoła K.kow... w roku 1694; a choć
Szwedzi wyszli z Krakowa 30 sierpnia
1637, choć jeden mianuje się burmistrzem
a drugi Kawalerem, jednakże tożsamość
imienia i mała lat odległość naprowa-
dza na domysł, że oba stanowią jedną
osobę, tem bardziej, że mury mogły
być, nie zaraz o wyjściu Szwedów
naprawione.

Restauracya zamku.

T. VI. № 31, z dnia 20 Kwietnia 1834
N. 10. rzeczy rocznych rozmaitości Lwow-
skich zawiérał następujący artykuł,
który ponieważ do tyczy się miasta
naszego, nie wahamy się go przedrukować.

Z Krakowa d. 29 Stycznia 1833. — Byłem dziś na Zamku: rozwaliska tego sam; jak chmury wspomnień bezsenne, tak wicki kowalne przeszły wśród jego murów, oglądając jego rozległość od wieczna, jego wrok historyczny. Co wieków, w tych nawet gruzach rozległych obmyślać środki przywrócenia obumarłej świetności grodu tego; wyjątkowany jest przez budowniczego p. Lanckiego plan odnowienia zamku (i składki w tym celu już rozpoczęte), a samę górę Wawelu, tyle już wiadomo, iż stanowi domowy pałac tacyt, otaczających dzisiaj tę dawną Polski stolicę; smoczą jamę, jaskinię Krakusa, zasklepiono w zupełnie, ślad jéj zasypano....

Czyż nie lepiéj było otwór jego poręczą do koła otoczyć? aby kto wéń nie wpadł, a ciekawy mógłby zajrzeć lub na dno zstąpić; lecz to się jeszcze dostać może.....

Okolice Krakowa.

I. № 32, z dnia 24 Kwietnia 1833.

Wspomnienie Rzeszkowic.

Któż u nas nie zna tej pięknej doliny? mało kto w Krakowie, niemoc dzisiejszych wspomnień młodości niosących pamięć jego, z doliną Rzeszkowic: ileż to ludzi natchnionych, poświęciło im w pieśniach swoich, szerokie ustępy, a nawet całe poematа? Niema Polaka podróżnego po ziemi rodzinnéj, któryby w dzienniku swojéj podróży, nie wspomniał słodkiego Rzeszkowic pobytu. Chociaż dziś mniéj świetna rodzina to miejsce obywa, jednak dawnych wspomnień i czarujących okolica zachwycająca przechodnia. Nie będzie na tym opisach określać miejsca tego, nie będzie [illegible] jego drobiazgowych przymiotów: powiémy tylko niektóre miejscowe pamiątki, a te nie będą dla

wroku, dla wszystkich co Kiedybądź nawiedzali Brzeszowice. I tak wchodząc do budynku poświęconego zabawie, czytamy w ten sposób objawioną wdzięczność dawnej Panu Brzeszowic, po obu stronach głównych podwójów, na tablicach marmurowych:

J. O. Księżny
Izabelli Lubomirskiej
Marszałkowej wielkiej Koronnej polskiej
Łaską
do zdrowia wiedziony, od lat ośmiu chory
Teodeusz Aleksy M. Rawiński
tę wdzięczność wyznaje
Roku 1802 Złotis 3 Dnia.

A po drugiej stronie czytamy:
Niech ten Kamień zostanie Rumieczną pamięci
Za piastunkę Księżny cnym i najlepszej chęci:
Ludzkość tu zawsze wsparta, z jej
wspaniałej dłoni,
Wzniósłszy ręce ku niebu, tkwi w dziękczynności pełni.

Wincenty Turski
Dnia 13 sierpnia 1808 r.

Obszedłszy budynku tego izby obszerne, ozdobne wizerunkami starych polaków, którymby godziło się, innym razem szczegółowy opis poświęcić, widzimy na dziurku powyższy napis:

Wdzięczność
ludzkości
Aleksandra [illegible]
H. W. W. Ks. Litew.
J. O. Księżnie
Izabelli Lubomirskiej
W. M. K.
1793.

Ale Brzeszowice, mimo tak liczne powaby, nie stanowią jeszcze same, wszystkich przyjemności, jakich obszary zwiedzający te okolice miejsce: ich okolice są dziedzictwem ich jako wabu; Bogoć nie zachwyci, nieładnie rozszerzenia dziedzictwo, toć ztąd krok teraz drożyna serce naszemu

kogóż nie zachwyci

Okrutna, że niedowdalisko Tenczyna,
którego przerokowładnych pleniciami
Rów mieści dotąd grób przekupki w Kościołku Tenczynku, jak nas uniesprzeczonym w porządku jego napis następujący
przekonywa:

D. O. M.
Sławnéj familii
Tenczyńskich

Szczątkom w jedno zebranym
W grobie Kapliny
Tegoż nazwiska rodziców
i w Kościele Tenczyńskim
dnia 31 października 1786 roku
pochowanym.

Spokój pamięci potomnym
następca dzieckie słów
hrabia Arthur
Potocki
1830 roku przekazał.

Jeżeli jednak całe Krzeszowice, miesprzeczą tyle pamiątek i wspomnień; te obrazy sobie szczególna dziedzinę, w osobnym ustronnie: w Rzeszutku miasta Inowego, przy drodze do niego wiodącej, pod nazwaniem Krzeszowicami, leży miejsce zwane: Prochownia, którego strome skały sterczą nad poziom Doliny. Tamto goście Krzeszowic, ulubili szczególniéj pobyt swój umieszczać. W tym celu na ogładzonych w skale miejscach, albo na marmurowych tablicach w skałę wprawionych, imiona i nazwiska swoje po przez Kawywoli pamięci; ale wszakże ostatnie wrodzy pocałały i po większéj części uległy zniszczeniu; jedynie na samej skale wyryte, chociaż dziś mniéj więcéj nie łatwo czytelne, trwają dotąd i te poniżej umieszczamy:

Hrab. z hr. Flemingów Ks. Czartoryjska
G. Z. P.

Marcin i Zofia córki

O wy skały odmieczne, wy jesteście świadki
Kto z dzieci był pieszczoty i z pieszczonéj matki:

Wdzięk miłość dobroć dwoją, postaciąż ich
Szczęśliwy kto nas widział, cóż co z wami zyskuje?
Aleks: i Rons. Narbuttowny r. 1784.
dnia 2 sierpnia

Dalej na nieobstępnym szczycie
skalistego ostrokręgu, czytamy następ-
ne wyrazy:

Gl. Grimpsoft.
Lieutenant R.
le Jmier Juin 1796.

Jest to pewnie miłosna pamiąt-
ka, jakiegoś generała, stojącego tu
w owczas pruskiego wojska, jak
następny przekonywa napis, na
którego bliższe odczytanie, podrzebo
waliśmy prawie pół dnia czasu:

Zum Andenken ihres Aufenthalts
in Krzeszowice
Bey Gelegenheit Des Demarkations
Geschäftes von 5 den Jun bis 20 ten
Dec: 1796 hinterlassen ihre Nah-
men in diesen Felsen Den Nach-
kommen, und Den
Vorübergehenden.
Friedr. Herzog zu Holstein Beck.
Königl. preüssi. Gener-Lieut. Der
Infanterie.
Karl v. Rühl maj. im Königl. preüss.
gener Stabe.
Ludw. v. Howen G. R. u Direkt. Der Kön.
Preüss. und Dom: Kammer in Breslau
Sämtl Königl. Preüss Demarkations
und Gränz
Berichtigungs Kommissarien.
E. v. Heiligenstadt Rittmeister im Hus. Reg.
v. Wolky
E v. Kurowski Kaps. im Infant. Reg.
H. v Holstein
W. v. Kochwitz Fr. Lieut beym Cür.
Reg. G. v. Gorz
C. v. Freyend See Lieut in Reg.
Inf. v Klinkowstrom
L. v. Z..... See Lieut. beym Cür. Reg.
v. Dalwig
den 6ten Juni 1796. [1]

Napis powyższy zdaje się spra-
wiedzać podania mieszczan, jakoby
strumień pod Krzeszowicami płynący,
miał być czasu niejakiego granicą, między austryackim a pruskim
zaborem Kraju polskiego; zdaje
on zarazem mniej obejętną pamiąt-
kę smutnych zdarzeń, jakie w koń-
cu zeszłego wieku, zrobiły nasze do-
kuchy, a zabłąkane w nim polskie
imię Rajsztana Kurowskiego, jeszcze
wrażenie tej pamiątki powiększa.

[1] Tytuł ten napisał ołówkiem

Koncert

Nr 95., z dnia 25 Kwietnia 1834 r.

Znany już publiczności z pięknego talentu na fortepianie P. Chrzanińska, będzie miała honor w niedzielę 27 Kwietnia o godzinie 12 w południe, w sali Kwatra dać Koncert instrumentalny: w którym między innemi artysta ten ma się słyszeć na nowym fortepianie własnego wyrobku, w Koncercie Lindpaintnera i wariacjach Rodego, śpiewanych tu niegdy przez sławną Catalani. — Orkiestrą Koncertową dyrygować będzie pewny Gorączkiewicz. — Prócz tego dadzą się słyszeć inni swoi artyści na orkiestrze z obój.

T. K. Czas. Nr 32, z dnia 27 Kwietnia 1834 r.

Teatr Narodowy. Dziś na dochód Pana Skrzyńskiego Walentego Dyrektora orkiestry, przedstawione będzie melodrama, Dzika Dziewczyna czyli nieznajomy z Arden. W przyszłą sobotę, wystąpią na scenie naszéj groteski wiedeńskie państwo Klaar; przy czém grana będzie Komedyo-opera Klaara i Wasilowski. — Słychać o przybyciu tu letnią porą, niemieckiej opery. — Uwagi nad naszym teatrem narodowym, otwartym do końca, wnet upatrywającego, tegoroczego roku.

Brama Floryańska — Ogród botaniczny.

Nr 33, z dnia 27 Kwietnia 1834 r.

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego z dnia 19. Kwietnia b. r. odbytém, było uchwaloném zredagowanie napisu mającego świadczyć odnowienie bramy floryańskiej, który z galec miedzianéj na wierzchu wieży tamże gdzie był dawny napis, ma być zakchowanym. — Teraz Komitet wyznaczył z tym dniu z polecenia senatu przydrożnego dwóch członków mających się zniść z professorem botaniki, w celu uporządzenia ogrodu dawniéj własnością Lasockiego będącego, z ogrodem botanicznym stykającego się na przeciw akademii jagiellońskiéj położ.

Na dniu 22 b. m. fo. Kandydat

yi i zabytków Kra-
V, poświęcony jubi-
skiego, opuścił pra-
ace: Prof. Dr Stani-
stwo Kazimierza W.
syteckie przywileje;
ioteki Jagiellońskiej;
a; Początki biskup-
kańskiego: Granice
arda Lepszego: Per-
cy, Dr Stan. Estrei-
kowskiego. Rocznik
ycinami i tablicami
dyplomów do histo-
w naturalnej wielko-
i polskie tłumacze-
oznaczoną zostaje na
stwa otrzymują go
nych warunkach, to
stawia Tow. tydzień
włącznie; wpisujący
za Rocznik IV. Kil-
owano na lepszym
arza wynosi 25 ko-
go otrzymać, dopła-
wielkie koszta Ro-
nie zaległych wkła-
Wkładki przesyłać
p. Adama Kajzego,

ą przysłać 1 koronę
ać kogoś do odbioru

Maja 1900 r.

Jakubowski Maciej, bronił publicznie w gmachu Władysławsko-nowo-
Dworskim rozprawy swojéj: o Kamieniach moczowych (de calculis urina-
riis.) napisanéj, dla otrzymania do-
kloratu medycyny i chirurgii. Po no-
wem urządzeniu uniwersytetu ~~jur~~
~~jeleńskiego~~, nastąpiły cztery podobne
obrzędy w bieżącym roku akademic-
kim, a wszystkie na lekarskim wy-
dziale. Nie ~~dziwić~~ aż pań i uniwersytet
i wydziały obrzędów tych dziennika-
mi nie zapowiadały, ani o nastą-
pionych nie donosiły, postanowiliś-
my raz na zawsze zawiadomić
o nich powszechnie krajowych. I
tak dzisiejszego pierwszy Dr. Ekelt
Józef uzyskał ten stopień najwyższy
obojga nauk lekarskich, broniąc
24 stycznia rozprawy o Kłykciowach
(de condylomatibus.) Dalej Dr Wróblew-
ski Szymon dla otrzymania doktó-
ratu całej medycyny 5go marca
bronił rozprawę: o włosie ludzkiém
(de pilo humano). Wreszcie Dr. Szabaj-
kowski Alojzy na dniu 8 marca, bro-
nił rozprawę lekarską: o badaniu
chorych dzieci (de examinibus mor-
bosis puerorum).

Dziennik Powszechny
D. K. Nr 98., z dnia 30 Kwietnia 1834 r.

Przejeżdżający przez Podgórze Landkurier
zawiadamia zainteresowane osoby iż ktoby
sobie życzył jechać do Berna, Wiednia,
Pragi lub Karlsbadu, raczy się wcześnie
zgłosić pod rynek Jeleńia na Podgórze gdyż
tylko do soboty bawić zamyśla.

Dziennik Powszechny
D. K. Nr 34, z dnia 1 maja 1834.

Teatr Narodowy, w przyszłą niedzielę
przedstawi operę Aubera: Niema z Portici,
z niezawodną usilnością na jaką wy-
stawa ta zasługuje. Słowa tej pięk-
nej sztuki niepotrzebuje za-

chęty a połączona z tym-razową usiłnością przedsiębierczy teatru, zgromadzi pewnie liczną powszechność.

Projekt mostu na Wiśle.

T.K. № 34, z dnia 1 maja 1834

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego w dniu 26 Kwietnia r.b. odbytém, wyznaczona Komissya do zbadania nad podanym Senatowi Rządowemu Projektem przez p. Borowicza, postawienia żywego mostu, na Wiśle nowéj powiązdy Krakowem a Podgórzem, w miejscu gdzie istniejący most przez powódź w roku 1813 zerwany został.

Kanalizacya miasta.

T.K. № 35, z dnia 4 maja 1834 r.

~~Przez posł. Prodt.~~

Komitet ekonomiczny składający z większéj części obywatele miasta Krakowa, professorowie, lub urzędnicy, rozyscy bezpłatnie usługi swoje Krajowi poświęcający, idąc z największą gorliwością rządowi wolnego Kraju w pomoc, tam gdzie dobro miasta Krakowa, jego ulepszenia lub oszczędności, zwłaszcza przy wydatkach na fabryki przeznaczonych są głównym celem. W rozpoczętym dziele Komitet zajmuje się raczéj przedmiotem, to jest prowadzeniem dalszém Kanałów publicznych i wpuszczeniem do nich Kanałów prywatnych. To jest prowadzi się obecnie główny Kanał od Rozmarynu w pobliżu ulicy golębiéj, téj strony, do ulicy grzewskiéj, w kierunku placu gwardyi narodowéj. Z przyległych Kanałów w skutek tego zarządzenia, które ma dalej pierwszeństwo w robocie, wypadało ich najprzód przeprowadzić się będą Kanały od domu

—

narożnego pod nrem 246 i 7 przy ulicy brackiej będącego, do domu przy tejże ulicy pod nrem, 252 potem od domu narożniego przy ulicy grodzkiej i poselskiej pod nrem 197 położonego, do gmachu Kościoła Wszystkich Świętych. — Nadzór nad Kamienicami przeszłowemi i przyszłemi mają nieznużoną pracą w usiłowaniach swoich ku dobru ogólnemu dążących, jak. Skrzetuski Floryana i professor Florkiewicz Paweł, Członkowie Komitetu ekonomicznego.

Opera

G. K. Nr. 102, z dnia 5 maja 1834 r.

W niedzielę, to jest d. 4go Maja 1834 r. będzie dana wielka nowa z recitativami opera w 5 aktach, napisana po francuzku przez Panów Delavigne i Scribe, a przełożona na język Polski przez J. D. Minasowicza tłómacza Wecyzy i Othella, z muzyką stanowego Auberá pod tytułem: Niema z Portici.

Muzyka milicyi.

T. K. Nr. 36, z dnia 8 maja 1834 r.

Dnia 1go maja wieczorem tutejsza muzyka milicyjna wystąpiła po raz pierwszy w nowych i wzmocnionych mundurach: ubiór teraźniejszy jest jednostajny, granatowy z niebieskiemi wyłogami, czerwonemi wypustkami i takiemiż rabatami, na których poprzeczne srebrne galony idą od pasa w górę do połowy [illegible] Chciby widzieć rabaty całe galonami nasznute, lecz nie pomną o Rozdrowniości tej ozdoby, w każdym razie do rabatów nasznycie do połowy, jest historyczne, gdyż przypomina muzykę dawnej gwardyi polskiej, która w Hiszpanii stanowiła Bitni Brabanckiey. Czyby nie dobrze było, gdy-

— **Z Tow. miłośników historyi i** kowa. Rocznik krakowski tom IV, leuszowi Uniwersytetu Jagiellońskie sę. Obejmuje on następujące prace: sława Krzyżanowskiego: Poselstwo do Awinionu i pierwsze uniwersyte Dr St. Tomkowicza: Gmach bilioteki prof. Dra Władysława Abrahama; stwa krakowskiego; Karola Potkań biskupstwa krakowskiego; Leonarda gameniści i papiernicy krakowscy, chera: Sądownictwo rektora krakow ozdobiony jest kilkudziesięciu rycina i podobiznami siedmiu aktów i dyp ryi Uniwersytetu, wykonanemi w na ści. Dodane są teksty łacińskie i po nia dyplomów. Cena Rocznika oznac 15 koron. Członkowie Towarzystwa bezpłatnie. Do wpisów na danych jest za złożeniem 8 koron, pozostawi najbliższy do dnia 2 czerwca włącz się później dopłacają 4 korony za R kadziesiąt egzemplarzy wydrukowan papierze, cena takiego egzemplarza ron; dawni członkowie, chcący go ot cają 10 koron. Ze względu na wiel cznika, uprasza się o wyrównanie z dek i upłatę ich za rok cały. Wk należy do podskarbiego Tow., p. A (ul. św. Tomasza l. 31 II p.).

Członkowie zamiejscowi zechcą prz na koszta przesyłki albo wskazać ko wydawnictw na miejscu.

by „mużyka" milicyi co raz w innem gracie miejscu i tym sposobem, kaz-dym razem, oszukiwała swoim odzia-łem inne strony miasta.[2]

Opis zdarzenia z d. [illegible] 1831. [1])

T. K. № 36, z dnia 8 maja 1832.

Dnia wczorajszego sprawa Gudrejczyka Jacka wprowadzona została, w drodze rekursu na po-stanowienie sądowego sądu śledz-tego; posiedzenie to składali: pre-ses Mz Kolski Jakób, sędziowie Jaroszewicz Józef, Cichowski Wojciech referent, Męciński Onufry, i zastępca sędziego Bączkowski Jan; z urzędu publicznego wniosko-wał prokurator Płoński Józef; adwokat Gołębiowski Adolam bronił obwi-nionego, który pierwej sam z pisma się przymawiał; w końcu posiedzenia urzęd publiczny wniosko-wał ukara-nie obwinionego w myśl wyraźnych przepisów prawa i oddzielnego w tej mierze polecenia najwyższej władzy wykonawczej. Sąd zaś śledz-czy) zaocznie orzekł, uznając podsą-dnego winnym tylko zbrodni gwałtu publicznego z §. 72go Kodeksu Karnego części 1szej litera b, pociągającego za sobą karę przewidzianą §. 73 tegoż Kodeksu i Księgi, ze względu jednak na § tychże 441szy, karę tę zmniejszył, do pół trzecia roku więzienia, naznaczając początek trwania tejże kary, od dnia 14go listopada 1831 r. jako chwili ujęcia obwinionego przez wojska cesarsko-rossyjskie z Krakowa do Warszawy.

---

1) Opis napaści na prezesa Skarb. Izby Wo-dzickiego d. 16 stycznia 1831, w której brał udział Gudrejczyk, mieszkający w II Do-mie tej Komisyi (Bibl. Uz. № 30/ str. 224 i nast.

T. P. Nr 37, z dnia 11 maja 1834 r.

~~Józef Fontaq.~~

Zmarły d. 1 lutego 1834 w 48 roku wieku swego, słowny malarz Krakowski rodem z Drezna w Saksonii, w młodości swojej poświęcił się naukom do tej umiejętności należącym, a mając przed sobą w galeryi Drezdeńskiej najpiękniejsze wzory, udoskonalił się w sztuce malarskiej przez talenta, staranność i pilność dobrych nauczycieli, których zawsze w pracowitej Saksonii niezbywa. Zostawszy professorem rysunków przy liceum J. Warbary w r. 1825, po zgonie Stachowicza, poświęcił cały czas życia swego z usilnością sztuce pięknej malarskiej. Ale że malarz niemoże się utrzymywać jak z portretów, nie mamy od niego dzieł wielkich historycznych, do których miał talent niepospolity. Także i w landszaftach był bardzo szczęśliwym, tak jak tradycyami portretów. Co zaś najbardziej chwalić musimy: że lubo cudzoziemiec, lubił starożytne polskie pomniki, których nie mało wiemie i szczęśliwie odrysował, dosyć nam tu przywieść pomnik z gliniany Władysława Łokietka w kościele Katedralnym, który wyryty na miedzi w Norymberdze, w drugiej edycyi Dziejów Królestwa polskiego przez X. S. B. — Gliniane pomniki na grobowcach Piastów były pospolite: tak są n. p. w Wrocławiu Henryka IV. II. i innych tak i gdzie indziej. W Krakowie tylko ten jeden mamy pomnik gliniany, ale kto go zrobił nie wiemy. — Wszyscy znawcy wychwalają delikatne wyrobienie tego pomnika, a cieszą się, że już w owym czasie sztuka plastyczna w Krakowie tak daleko posunięta była. Ignacy Fontaq z skutków pracy

swojej z piłności, po długiej chorobie, którą znosił z cierpliwością, jako chrześcianin pobożny wychowany w religii katolickiej, — Requiescat in pace.

Odwrócenie portretu Zygmunta III.

T. K. Nr 37, z dnia 11 maja 1834 r.

Wiadomość Zygmunta Trzeciego

W. JP. Antoni Gizyński, były nauczyciel rysunków, teraz profesor w liceum S. Anny, z restaurował szczęśliwie obraz wielki Zygmunta III w rozmaitościach na wodzie, gdzie Król tenże w całym ornacie Koronacyjnym kolorystowany żywemi farbami. Obraz ten był bardzo uszkodzony od wody deszczowej na sali jagiellońskiej, że byłby w krótce zniknął całkiem, gdyby go sztuka malarska zdatnego nie była jeszcze jak najszczęśliwiej uratowała. Zdaje się że ten obraz półwłoczny Króla Zygmunta III. 1588—1632 zasługiwał przed innemi na restauracyą, jako droga pamiątka rzadkich czasów, jest on w postaci prawie kolosalnej, prawie to kci 5. Prawdość postawy wiernej jest znana znawcom sztuki malarskiej. — Dokonał JP. Gizyński to dzieło r. 1833. właśnie w rok jeden od rocznicy śmierci tegoż Króla.

G. K. Nr 10 Szkoła strzelecka

Szkoła strzelecka

Wznowiona w stolicy naszej dawna Szkoła Strzelecka, na mocy statutu uchwalą Senatu Rządzącego z d. 31 Maja 1833 roku, dozwoliła tegorocznych ćwiczeń z dniem 1 maja — obrała wczoraj jednomyślnie Królem Kurkowym W. Mościa Pana Rdułtra obywatela tutejszego, najstarszego wszystkich Krakowian spółziomków, prezesa Senatu, Senatorowie i wielu wyższych Urzędników tej szczęśliwej pod opieką Jego N. N. Dubrów Kroinus, zaczęła sztandarować

— **Z Tow. miłośników**
kowa. Rocznik krakowski
leuszowi Uniwersytetu Ja
sę. Obejmuje on następują
sława Krzyżanowskiego:
do Awinionu i pierwsze
Dr St. Tomkowicza: Gma
prof. Dra Władysława Ab
stwa krakowskiego; Karo
biskupstwa krakowskiego;
gameniści i papiernicy kr
chera: Sądownictwo rekto
ozdobiony jest kilkudziesię
i podobiznami siedmiu ak
ryi Uniwersytetu, wykona
ści. Dodane są teksty łaci
nia dyplomów. Cena Rocz
15 koron. Członkowie To
bezpłatnie. Do wpisów n
jest za złożeniem 8 koron,
najbliższy do dnia 2 czer
się później dopłacają 4 ko
kadziesiąt egzemplarzy w
papierze, cena takiego eg
ron; dawni członkowie, ch
cają 10 koron. Ze względ
cznika, uprasza się o wyr
dek i upłatę ich za rok
należy do podskarbiego T
(ul. św. Tomasza l. 31 II
Członkowie zamiejscowi
na koszta przesyłki albo
wydawnictw na miejscu.

się na obiedzie dlanych na cześć pa-
Vacu Lobzowskiego przez dowarzystwo strzel-
ców Krakowskich, na którym spełniono toas-
ty, przy odgłosie muzyki i huku z moździe-
rzy. Wpocrem nowy Król Kurkowy ubra-
ny w insygnia stósownie, w uroczystej
procesyi zaprowadzony został do
strzelnicy w ogrodzie tegoż pałacu usta-
nowionej, i dano znowu kilkiem moździe-
rzy powitanie.

Studnia egipska

G. K. Nr. 109, z dnia 14 maja 1834 r.

Studnia egipska.

Dostojna i powszechnie poważana
Hr. Krakowska z Russockich Rydzyanowska,
która na ręce Prezesa Senatu Rządowego
zabytek starożytności, to jest mumię
Egipską, którą syn jej Hr. Ludwik hr.
Rydzyanowski z wielkiej podróży
naukowej nabyć i do Krakowa przez
Triest nadesłać w celu ofiarowania onej
Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, którego
był uczniem, w dowód wdzięczności.

Studnia artezyjska

U. K. Nr. 38, z d. 15 maja 1834 r.

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicz-
nego z dnia 10 maja r. b. wyznaczono
Kommissyą, do wybrania miejsca na
Wlepiarku, jako najwyższemu położeniu
miasta, gdzie pod kierunkiem budowni-
czego miejskiego Casimir Augusta, ma
być zrobiona próba studni artezyj-
skich na granicy uporządkowanych.
Jeżeli się ta pierwsza próba, szczęśli-
wie powiedzie, spodziewać się należy,
iż miasto nasze będzie korzystało
z tego nowego wynalazku a rząd
Krajowy starannemu o dobro miesz-
kańców, nie będzie szczędził wydatków
na pomnożenie takowych studzien,
które im obficie stanowione, tym wię-
cej przykładają się do wygody, zdrowia
i bezpieczeństwa ludności miejscowej.

Sobótki

U. K. Nr. 42, z dnia 28 maja 1834.

Sobótki. Zaprzeszłej niedzieli
i poniedziałku, wieczorem widział
Kraków okoliczne błonia, Salwo
wzgórza i szczyty gór odległych,

świecone dorocznym ognicm Sobótek. Inne Krainy polskie, miewają to li- sodoryczne widowisko w przededniu świę- tego Jana, i w każdéj niemal, mniéj więcéj różne odmiany, cechują ten wy- rodny starożytny.

~~Nominacya dyrektora bibliotek Jag.~~ ~~huty w Jaworznie~~ [illegible]

T. K. Nr. 43 z dnia 1 czerwca 1834 r.

~~Rzecz pospolita Krakowska~~

Na dniu 23 b. m. i r. Wysoki Senat Rządzący mianował pana Murkowskiego Józefa, Kustoszem biblioteki uniwersyte- tu jagiellońskiego; miłośnicy nauk, cieszyć się pewnie z nowin [illegible], iż obsadzenie tej nowej posady, jak z jednej strony, rokuje nadziei- tego otwarcia czytelni ju- bliczńéj, tak z drugiéj zatrudni najwłaściwiéj, tego doświadczonego w literaturze sławiańskiéj ju- dasza.

Huty cynkowe Kopalni rządowych w Jaworznie, z początkiem b. r. ro- botały w ruch puszczone. Wznowie- nie tego przedsiębierstwa, przyczy- na skarbowi pewne korzyści i za- pewna reproduktywne użycie kapita- łu rządowego, a co najwięksa, głów- ny pożytek powszechnii, zarobkowego zabiegnie tylu rąk ludności miejscowéj.

Naczelna władza Krajowa, powoła- jąc obecnie na zastępcę nadzorcy Kopalń Krajowych, byłego profesora mineralogii w uniwersytecie tutejszym pana Zejsznera Ludwika, nie mo- gła uczynić lepszego wyboru, uży- wając do téj praktyki, jego teoryczne usposobienie, które już mu za granicą w naukowym świecie zaję- ło rzędnato. —

Plantacye miasta Krakowa zdobić się zaczynają, coraz piękniejsze- mi Towarzystwa Rolniczemi: jak w za-

Ku zeszłym p. hrabina Rzewuska Stanisławowa jednę wystawiła pod murem franciszkańskim w prost mogiły Kościuszki, tak obecnie postawiono drugą równie piękną, u stóp gmachu seminackiego, w prost łąki S. Sebastyana, a wreszcie ju. Strasznewski Florynu, na południowej stronie Wawelu umieścił taras budkę na której widzimy rok 1834, cyfrę S. i Bogdanę herb. Życzyć wypada aby mniej bacznii przestawiciele z umysłu czy lekkomyślności, uszkodzić tak wzniosłe przedmioty wyzwody powszechnéj.

Zeszłej niedzieli wieczorem, był pożar w domostwie przy zagajnikach Czarnéj-wsi; ratunek niesiony temu budynkowi umieszczonemu śród pięknego ogrodu nadrzynowego nie obeszedł się bez szkód bolesnych.

Za onegdajszą w święto Bożego-Ciała odprawiła się przed południem uroczysta ze rzutku processya: towarzyszącą temu obrzędowi milicyą, poprzedzało trzech nowo zaprzysiężonych, dzielnych saperów, których ubiór i postać, godnie jest w istocie najregularniejszego wojska.

Konik Lwiczyniecki.

G. K. No. 127 z d. 6 Czerwca 1834

Corocznie poskoń-
czonej procesyi Maryackiej wystąpuje na bielkim płocie za biskupim pałacem znany już z tylokrotnych opisów Konik

Świętyńiecki" na czele Korporacyi włóczków z muzyką i bębnami. Wczoraj przy sprzyjającej pogodzie, tłumy ludu wysypały się ulicami pościług i Franciszkańską na uczczenia starożytnego obyczaju. Drewniany Konik na nogach ręcznego jeźdźca ubranego po żołdacku, cudne wyrabiał obroty, i ubawił prawie do zmroku kilka tysięcy widzów. Najmniejszy nieporządek nieczynił się tej niewinnej rozrywki, której prócz kilku policyantów, żadna siła zbrojna nigdy nie asystuje. Wesołe tłumy powróciły do miasta i rozeszły się spokojnie.

Kazania Kościoła W. W. Świętych.

T. Pg. Kraków z D. 22 czerwca 1834. (Nr 48.)

Kościół W. W. Świętych rozbierany będzie w niedługim czasie. O ile nam wiadomo ołtarze jego już przedane zostały Drugs pu, Akwizycyi Krytaryi; wkrótce rozbiórki Kościoła tej prywatnie mianowicie plenipotencyi. Być, toby do życzenia, aby brzemienne nagrobki zwycięzkiej wielu zasłużonych mężów tutejszej ziemi umarłemu przywrócicie. Akademia Jagiellońska zajmie się pewnie nie lenem nagrobków poprzenosi [illegible] inne mogłyby zdobić strony Kościoła Św. Piotra i nas wielkiego cmentarza

Opera niemiecka

T. K. Nr 49 z 26/6 Czerwca 1834.

Teatr niemiecki. Opera Glaworka przedstawiła dzieła dworzyńskiego Krejarza a wkrótce Lampę: stychać o nastąpić mającem przybyciu do Krakowa opery lwowskiej.

Roboty plantacyjne

G. K. Nr 165, z dnia 21 lipca 1834 r.

Plantacye za Biskupiem grodzcem, maiące być na przyszłość znacznie rozszerzone. Już w tym celu wypany jest nowy gościniec w linii prostej od Kościoła Kapucynów aż do brzegu Rudawy, który tym sposobem stanowić będzie nową ulicę przedłużenia Lobzek, mającą nazywać się Nowy świat, od miejsca naprzeciw dzisiejszym plantacyom, nazwisko to noszącego.—

G. K. Nr 178, z dnia 5 sierpnia 1834 r.

Podając do wiadomości publicznej, iż rozporządzeniem Senatu Rządzącego zabronionem jest pozwolenie bydła na plantacyach a to, w celu zapobieżenia wyrządzonym, i uszkodzeniu pogrodzeń; wzywa wszystkich utrzymujących bydło, konie i trzodę, iżby się do tego zastósowywali, gdyż w przeciwnym przypadku Dyrekcya byłaby w konieczności rozciągania kar przepisanych. Kraków 1 Sierpnia 1834 r. Za Dyrektora Policyi Zajączki Kom. Kaniowski S. D. P.—

Nowa restauracya i Kawiarnia.

G. K. Nr 192, z dnia 22 sierpnia 1834 r.

Jutro d. 23. b. m. o godzinie 6 wieczór, otwarta zostaje w domu narożnym P. Wiktora przy ulicy Grodzkiej i Franciszkańskiej nad pierwszem piętrze, Nowa Restauracya i Kawiarnia, zupełnie na wzór Kawiarni i restauracyi warszawskich i innych zagranicznych urządzona, — w pokojach schludnie i gustownie umeblowanych, — z bilardami na dwóch pokojach, stolikami do gier towarzyskich, dziennikami oborcem pism krajowych; — gdzie zawsze będzie można dostać śniadania, obiadu i kolacyi, dzienniczek wielkiego rozmaitego napoju.

57.

Grób Bolesława Wstydliwego ~~Horowe-~~
~~chy Polskiego~~, w Kościele XX. Franciszkanów
w K. N. 9. z dnia 24 sierpnia 1837

Obok wielkiego ołtarza tak od strony Epistoły, jak od strony Ewanielii dają się spostrzegać dwa wielkie z Kamienia wyrobione nadgrobki, z wyobrażeniem osób i wyciosanicm do koła literami polskich, które donoszą przypomnienia czasy zbyt odległych wieków.

Na jednym z tych dwóch Kamieni jest wyrażona cała osoba rycerza polskiego w zbroi, trzymającego w lewej ręce buławę hetmańską, a pod jego nogami oparta jest tarcza, na której jaśnieje orzeł narodowy, jako herb polskiego Królestwa. Na drugim jest osoba zakonnika w habicie podobnym do kroju habitu bernardyńskiego, mającą głowę nakrytą kapturem i ręce w pacierzu na krzyż złożone: dwa te nagrobki były dawniej razem połączone czyli po obu stronach Kamieniem wyku- te jednakie postać rycerza otrzymała pierwszeństwo, gdyż przy wmurowaniu do ściany Kościelnej była przodem obrócona do ludu, a postać zakonnika gwałtem wtłoczona do grobu, czekała sześciu wieków upatrzonym powtórnie ujrzeniu światła słonecznego. Miejsce tego nagrobku było dawniej po lewej stronie balasów marmurowych, broniących ludziom przystępu do ołtarza wielkiego, ~~przed zakrystią~~. Od najdawniejszych czasów było mniemanie iż podług tego rycerza wyobrażała osobę monarchy Polskiego Bolesława wstydliwego. - X. Ludwik Miske opisując wszystkie Klasztory Franciszkańskie pod rokiem 1735 wspomina o grobie Bolesława Wstydliwego i powiada, że na suteryckich ozdobach, Kamieni ten otaczających, taki był do koła napis:

Hic Pudor, Hic Pietas Tumulata,
Pudice! Recumbunt:
Accipe pro Meritis Hoc Diadema
Tuis.

Ale X. Miske nie mógł czytać napisu rzniętego na Kamieniu około osoby, gdyż ozdobami suteryckiemi był całkiem zasłoniony, tudzież nie mógł widzieć zupełnego Kamienia, który przez otwór położonego przy ścianie, pokazywał zaledwie twarz Bolesława i kawałek zbroi na piersiach wyrażonej. Przypadek dopiero odkrył tajemnicę ~~napisu~~ i ~~ozdób~~ ~~tych~~. Podług opisu X. Wincentego Wyrzykowskiego, jako świadka obecnych tych wydarzeń.

historyi
tom IV,
giellońskiı
ce prace:
Poselstwo
uniwersyte
ch biliote
rahama;
la Potkań
Leonarda
kowscy,
ra krakow
ciu życi
tów i dy
niemi w
ńskie i
nika ozn
warzystw
a danycl
pozosta
wca wła
rony za
ydrukowa
zemplarz
cący go
u na w
ównanie
cały. V
Low., p.
p.).
zechcą
wskazać

„ Roku 1781 po skończonem pro=
„ wincyalstwie a zaczętem gwardyan=
„ stwie. O. Kassyana Korczyńskiego
„ wszystkim mitcgo tego Konwentu, ile
„ kochającego się od młodości w zakon=
„ nym porządku i doskonałym przy=
„ tło, choć był w doskonałym porządku,
„ Kościół do doskonalszego przyprowa=
„ dzić jeszcze. Zaczęli będące pomie=
„ ki z historyą życia pobożnego Pana
„ i fundatora Bolesława Pudyka wyto=
„ wione w r. 1670. Rozkazem O. Walcryana
„ Gadowskiego, gdy już były oliwo nadwa=
„ lone Rozkaz odjąć; i gdy odjęto natomiast
„ okazało się (już niepotrzeba, jak jest
„ przedtym widywano) ale osobna cała
„ tak jak się deraz widzieć. dają zbro=
„ na. Wprzódy nieco w zamyśl, roz=
„ kazał mularza przywołać, który
„ przyszedłszy nazad się z nim, czyli
„ takowo będzie można dobyć tego Ka=
„ mienia lub nie? Mularz nazwiskiem
„ Mirecki obejrzawszy na około Kamień
„ i młotkiem dużo nadrzywszy w ściany
„ poznał, że ten Kamień nie jest w ścia=
„ nę wmurowany, lecz w framugę ścien=
„ ną wstawiony, a dopiero obmurowany,
„ i gdy raz i drugi młotkiem lepiej
„ nadrzył, zaraz wybił dziurę, i tak wy=
„ bijając cegiełka po cegiełce; dobył ca=
„ łego Kamienia. Za zaś X. Wincenty
„ Wyszkowski będąc dobywaniu tego
„ przytomny, z rozkazu Przełożonego
„ włożył rękę moje w tył Kamienia
„ i macając coby było, namacałem
„ kości same na słuchówkach lub kowa=
„ tych szerokich ułożone. Mularz nie
„ czekając dalszego rozkazu, dobył ca=
„ łego Kamienia, i gdy go obrócił, aż
„ się pokazała z tyłu druga osoba
„ dalej wzięta w zakonnym habicie,
„ którą Gwardyan obaczywszy i nasy=
„ ławszy się, rozkazał przez pół prze=
„ rznąć piłą, i osadzić na boki ołta=
„ rza wielkiego, jako się teraz widzieć
„ dają; zaś kości wszystkie zebrawszy
„ w szuflandę grubą drewnianą, na tem sa=

" mem miejscu, z Kąd były wyjęte, przez
" mularzów zamurowane zostały."—

~~Abóż bliższego tych Kamieniów wiadomość, jakim sposobem z ~~pierwszego~~ ~~na miejsca przeniosły się teraz tu ot-~~ ~~stawione miejscu.~~ Przypatrując się zbliska Kamieniowi ~~powyższemu na wzgórzu mogilnym~~, zdaje nam się czytać napis, którego litery już poczynają pruchnieć i za mocnem pocieraniem palca kruszą się wilgocią nasiąkłe:

Illustrissimus Princeps Dominus Boleslaus Pudicus Dictus. Dux Cracoviensis. Anno Domini MCCLXX Obiit.

Zastanowiwszy się dobrze nad tym napisem przychodzą na myśl niektóre wątpliwości.

Niemałą przeszkodą do rozwiązania tych pytań jest nieostrożność X. Korczyńskiego, który jak wielką przysługę zrobił przez wydobycie tego Kamienia i przetransportowanie go do Dwoje, tak niemałą ciekawości naszej położył zaporę, iż po obu stronach ołtarza wprawiając te fragmenty, dozwolił je tablaturą zasłonić i jeden wiersz może najważniejszy zupełnie nieczytelnym uczynić. Sam X. Wyszkowski będąc temu wydobywaniu Kamienia przytomnym, nie miał tyle ciekawości, aby napis ten zdjął, zanotował, lub w pamięci przynajmniej zachował, który do późniejszego opisu Kościoła jego z. 1790 określonego, byłby mu wielce przydatnym, a nas z grubego wyprowadził błędu. Dzisiaj zaledwie trzy wiersze można wyczytać, które tę myśl wyrażają:

Bondae Vitae Plura Suviasc,
Qui Est Sepultus Requiescit Orate
Deum Pro Eo. Anno Domini. (1292.)

---

1) Zobacz Bibl. Warsz. N. 19: J. Muczkowskiego: Konwent św. Franciszka — str. 19 i nast.

54. G. K. № 209, z dnia 13 września 1834 r. 54.

Wczoraj ze świtem dnia, dał się słyszeć huk z moździerzy, zwiastujący uroczystość Rocznicy nadania ustawy Konstytucyjnej przez Ich Maj. Dwory Opiekuńcze naszej swobodnej Ojczyźnie. O godzinie 9tej z rana, zebrały się cechy z chorągwiami przed gmachem Władz Krajowych, dla asystowania im w przejściu do Kościoła. Wszystkie władze administracyjne i sądowe, tudzież członkowie Uniwersytetu i Liceów, zebrawszy się o godzinie w pół do dziesiątej, weszły do wielkiej sali pościedzeń Senatu, gdzie Senat Rządzący zebrany w komplecie, przyjmował od nich pobinerowania; — po czem, otoczony cechami, na czele Władz powyższych i licznie zgromadzonego obywatelstwa, udał się do Kościoła N. P. Marji na uroczyste Nabożeństwo. — Tam przy asystencji milicyi Krajowej, która od wielkich drzwi świątyni aż do prezbyterium formowała szpaler, — odbyła się Msza Św. przy której Towarzystwo Muzyczne Krakowskie wykonało jedno z dzieł najznakomitszych muzyki Kościelnej. . . . Podczas ofiarowania J. W. Prezesa Senatu na którym znajdowała się Jego Cesarskie Mość Jmć Jmć. Rezydencji Trzech Opiekuńczych Dworów, spełniono toasty za zdrowie Najj. Monarchów Alloprotegujących tę szczęśliwą Krainę, za pomyślność rodzinego Miasta Krakowa, i wiele innych do uroczystości dnia tego, zastósowanych przy odgłosie muzyki i huku z moździerzy w proporcu rozstawionych. Koło godziny piątej prawie cała ta publiczność zgromadziła się na placu przy ulicy Grodzkiej i przyglądała się nowemu dla ludu domu w Cyrku; a gdy się już zmrocyło, wszystkie gmachy illuminowane Rozporządzeniem, aż do najdalszego miejsca były wszelkiego stanu płci i wieku osobami. Od dawna zresz, całe miasto pięknie oświecone zostało. . . . Między godziną 7mą i 9 spalone zostały w Cyrku piękne ognie sztuczne na cześć dnia tego uwieńczone oklaskami przeszło piętnastu tysięcy widzów; — przy odgłosie muzyki wojskowej; — a po skończeniu tychże, tłumy ludu rozsypały się po wszystkich ulicach miasta, albo przyglądały się illuminacyi, radośnie wydając okrzyki

Trzęsienie ziemi

Kurjer Krak.")

(poźdr.)

(№ 15. z d. 17/1 1834. W dniu onegdajszym dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w Krakowie o godzinie 7 ¼ rano. Znaczniejsze trzęsienia ziemi jak nam dzieje podają wydarzyły się w Krakowie w latach 1200 dnia 3 Maja w samo południe. — 1257 dnia 31 Stycznia w Krakowie i niemal w całej Polsce. — 1348 dnia 24 Stycznia. — 1786 dnia 27 Lutego o 4 rano. — 1786 dnia 3. grudnia po 5 wieczór w Krakowie i jego okolicach. 1787 dnia 22 Sierpnia o 7 rano.

J. K. № 238, z dnia 17 października 1834 r.

Przedwczoraj (we środę 15 b. m.) z rana, o godzinie 7 minucie 20 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy. W niektórych domach tak było jasno, że już w jednym, przy ulicy Szerokiej, zaczęto z trzeciego piętra uciekać. W roku 1787 dosłeko to mocniejsze pamiętają. Filiżanki przewracały się na stołach, ryby w oknach wydawały brzęk miedzy, i słychać było turkot podziemny, podobnie na Kleparzu.

J. K. № 239, z dnia 18 października 1834 r.

O środowem trzęsieniu ziemi większa część mieszkańców naszych niewiedziała; dopiero wczoraj rozgłos obleciał wszystkie zakątki miasta, i z ruchy zrobił się bałagan! Nierliczone bajki i prognostyki wczoraj zewsząd robiły zwycięzkie. — Między innemi, niektórzy nawet uchodzący przynajmniej za oświeconych, twierdzili, że to wszystko jest skutkiem Komety Halleja, mającego przyjść w roku przyszłym, który już naprzód zwiastuje tegoroczną i trzęsienie ziemi. . . . Wiarygodniej powiadano za rzeczą pewną, że w Wieliczce, tego samego dnia i godziny, mocniejsze nieco dało się uczuć trzęsienie ziemi jak tu w Krakowie

J. K. № 240, z dnia 20 października 1834 r.

Trzęsienie ziemi w Wieliczce, miało być nie co silniejsze jak u nas, powiadają, że pewien urzędnik, siedząc właśnie przy biórku w swojem mieszkaniu tak mocno był przerażony, że porwawszy się z krzesełka, o mało nie pocałł na posadzkę. — Wedle późniejszych podań, wydarzyły się trzęsienia ziemi w Krakowie: roku 1200 dnia 3 maja w samo południe — r. 1257 dnia 31 stycznia, które dotknęło w całej Polsce; — r. 1348 d. 24 stycznia, — 1786 d. 27 lutego o godzinie 4 z rana, i d. 3. grudnia po 5 wieczorem w Krakowie i okolicach, nakoniec przedostatnie było (jak już wspomnieliśmy,) roku 1787 dnia 22 sierpnia o 7 z rana. Ponieważ [illegible] nie dotyczyło Rzo

N.º 9. z 10/10 1834. Maszkecko Korpura,
[illegible] służyło jus głodu, skazało z Dzieciami na śmierć przez powieszenie, a że nie było szubienicy ani czasu do zrobienia nowéj, podało więc do pobliskiego Radomska o pożyczenie Hamdejowej, na co zwierzchność miejscowa odpowiedziała, że na szubienicę, ale tylko dla siebie i swoich Dzieci.

Gąbka pod Krukienic, Schrebra przy ulicy Grodzkiéj, Maryi Oswald na Stradomiu
Rzeźb. [illegible]

Fabryka fajansów.

G. K. Nr 255, z dnia 7 listopada 1834 r.

Pomiędzy fabrykami tutejszo-Krajowymi, celuje fabryka fajansów założona we wsi Osbercach, przez Dzicdzica tejże P. Grünbaum, w której składzie w rynku miasta przy Kościele P. Maryi, dokończoney jest cerkiew przeszłego roku. — Kto chce dokonać tej prawdziwej prociechy, jakąż przynosi Kwiatom przyrost Krajowego przemysłu, niech tylko zwiedzi skład przerzony, a istotnie zdziwi go pięknością wyrobów tak pod względem użytku jak wytworności, w niczem prawie nieustępujących najlepszym zagranicznym.

Domestica Czeskie.

Kmyer krak. Nr 40 z 17 kwiet. 1834. W Pradze w Endersekim

Księgarstwo wydały Krakowiankę obok polskiego, Słowiańskie czeskie P. Wacława Hanke, który przez pierwsze gramatykę polską dla Czechów. P. Jana Borkowski wydał Kalterz Polski, znaleziony w Kościele P. Floryana w Linzu, podobno najdawniejszy języka polskiego zabytek. Kollar Słowian bajek Krasickiego na język czeski wydał po prostu zbiór powieści, córka sławy. Umieścił tam wiele pamiątek z Dziejów i literatury polskiej, za którą więcej by nas zajmować powinno, jak wszystkie Landerdyny razem. Ten sam uczony i gorliwy przyjaciel Słowiańszczyzny wydał w tym roku pieśni Słowaków Karpackich. Zbiór ten zawiera bóg Dziemytologią tych Słowian i 2300 pieśni ludu. P. Jungmann skończył Słownik czesko-niemiecki, dobrzeby było gdyby kto dla nas napisał słownik czesko-polski zamieszczając do tylko wyrazy, które w czeskim zupełnie tamte mają znaczenie.

... warunkiem ...
... przyjmują się na najpomierniejszą
cenę.

№ 6. z d. 7/10 1834. Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach P.P. Chłapowskiego przy ulicy Szczepańskiej, Kalisińskiego przy ulicy Słowiańskiej i na Kleparzu, Cybulskiego w Rynku, Kaczmarskiego,
... przy ulicy ...

Kurjer Krakowski

№ 1. z dnia 1 października 1834. Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach P.P. Chłapowskiego przy ulicy Szczepańskiej, Kalisińskiego przy ulicy Słowiańskiej i na Kleparzu, Cybulskiego w Rynku, Kaczmarskiego,

Teatr

Kur. Krak. 1 grudnia
1 (№ 52 z ~~dn~~ 1/12 1834. ~~Teatr Narodowy.~~ Jutro dana będzie nowa historyczna Drama: Krutki oskarżyciele zbrodni na benefis P. Żebrowskiego. Sztuka ta zalecа się piękną i porywającą akcją, oraz nowością podmiotu, publiczność nie chce być obojętną na piękność Damy i długie zasługi tego artysty.

Kur. Kiel. № 57 z 2 6/12 grudnia 1834 r. ~~Teatr Narodowy.~~ Jutro na powszechne życzenie dana będzie melodrama w 4 aktach pod napisem: Śmierć i Dziewczę. W poniedziałek zaś przedstawioną będzie opera pod napisem: Freyschütz. Na widowisku teatralnem wtorkowem 10cio tutia p. Żebrowska Cesia Faucrac maszynka polo, przez grzeczność niepospolitą bardzo zadowoliła widzów i wyskakała licznie hoklaski.

Znalazek archeologiczny.

G. K. № 288, z dnia 17 grudnia 1834.
W Galicyi w dobrach Chiowic, obwodu Rzeszowskiego, na pagórku przy ujściu Sanu do Wisły, znaleziono w czasie plantowania dziedzińca pałacowego wiele popielnic glinianych zawierających ślady popiołów, to naprowadza na domniemanie, że w tych okolicach musiały spopielać ciała umarłych po śmierci palone zwłaszcza w pobliżu tego znaleziska znajdują się takie ślady jakiejś murowanej budowy, zapewne jakiej świątyni...

58

Akty te były z niewypełnioney opłaty, bez zażydłych dopłacon lub hierodyktyfor, a pomiędzy niemi znajdowały się takie z wypełnioney opłaty, stowarzyszone w drugie z niewypełnioney, tak właśnie, jakby popisały w nich złożone, od innych pojedynczych rozróżnić chciano

Projekt Banku Krajowego.

J. K. Nr. 297, z dnia 30 grudnia 1834 r.

Uchwałą rządowa reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa na dwudziestym posiedzeniu Sejmowym w dniu 17 września 1833 r. rozporządzą, utworzony Komitet do ułożenia projektów w zamiarze zaprowadzenia Banku Krajowego, przez członków izby prawodawczej Reprezentanta Meciszewskiego i Senatora Hallera do niej wniesionych przekonany . . . wziął pod uwagą rozwagę, czyli w obecnym naszym położeniu, istnieją tego rodzaju bydź by w Kraju tym potrzebą i jakieby z niej dla ogółu mieszkańców pożytki wynikać mogły? . . . . Komitet postanowił poradzić się w tej mierze tychże samych Obywateli, w których imieniu rzecz ta ma być na najbliższym rządowem Reprezentacji Senatu dedykowaną. Wzywa przeto niniejszem wszystkich bliżej znających tę przedmiotu mieć mogących, aby jeżeliby go kolwiek swoim uwagom zechcieć radzili, tak względem obmyślenia fundatu Banku Krajowego, jako też względem układu Banku z kapitałów prywatnych. Ktokolwiek więc zechciałby myśli swoich w przedmiocie obmyślenia fundatu nad pierwszy układ Banku Krajowego potrzebnych Komitetowi udzielić, zechce takowe w pismie kopiczestowanym do Wydziału Spraw wewnętrznych i Policyi w Senacie Krakowskim pod adresem podpisanego nadesłać pod d. 15 stycznia 1835 r. ten albowiem dzień przeznaczonym jest na odbycie posiedzenia w którem przedmiot ten rozważonym będzie. Kraków dnia 24 grudnia 1834 r. Mierosławski Senator Komitetowi Bankowemu przewodniczący.

Gazeta Krakowska **Nowy rok**

G. K. Nr 1, z dnia 2 stycznia 1835 r.

Wszechpolska uroczystość Nowego Roku przyjemnie była obchodzoną. Pomimo nagłą rozcieczkę, i deszcz niemal przez cały dzień padający, powinszowania osobiste słowne i tysiące biletów, wprawiały w ruch całe miasto. Liczne muzyki z domów do domów przechodziły, tak dalece że nawet i żydkowie swoją orkiestrą wykonywali Kolendy.

Śluby panieńskie.

Kurjer Lw. Nr 2 z d. 3/5 stycznia 1835 r. W nowy rok licznie zgromadzona publiczność na wystawę Komedyi pod napisem: Magnetyzm serca czyli śluby panieńskie była bardzo zadowoloną; po ukończeniu wystawy wywołała wszystkich artystów. Sztuka ta mieści się w rzędzie najcelniejszych utworów dramatycznych w Polsce: pisarz okazał w niej wielką znajomość ludzki i rzeczy, a głębokiem i dowcipnem wierszowaniem podniósł i uprzyjemnił swój przedmiot. Pani Szymkowicz bardzo pięknie odegrała rolę Anieli: serdeczną naiwność, niewinność dziewicy i czułą litość w nieszczęśliwej niby rozpaczającemu Gustawowi odsłoniła z talentem wielkiej artystki dramatycznéj. Pani Nowińska w trudnej roli Klary zwróciła na siebie uwagę powierzchną, wybornie przedstawiła wszystkie odcienia serca Kobiety, złożonego częstokroć razem przez lekkomyślność nie złą wiarę. Rola Organowéj w Komedyi Damy i Huzary, i rola Klary w niniejszej sztuce, tak charakterystycznie różniące się z sobą odegrane kolejno przez panią Nowińską postawiły ją wysoko i dały poznać w niéj pierwszego rzędu artystkę. Rola przyjacielowatego Gucia jest [illegible] sprężyną tej sztuki, obejmuje ją ściśle, urozmaicone i podniebuje do przedstawienia mieszczańskiego artysty, którego rolę p. Pfeifer nadspodziewanie chorując, charakterystycznie odegrał i wyrokał oklaski.

Kościarka z Dziedziny sherbowości. 60.

G. K. Nr 8, z dnia 12 stycznia 1835 r.

Z drukarni Stanisława Gieszkowskiego, wyszło w tych dniach pismo pod tytułem: „O potrzebie i użyteczności zaprowadzenia Banku Publicznego Rządowego w Polsce pod nazwaniem Kraiowie z okręgiem" przez Hilarego Mleczkowskiego, członka komitetu bankowego z grona Izby reprezentacyjnej do rozpoznania projektu o banku delegowanego. Sam napis tego dziełka, tak obszernie mającego widoki, przemawia za jego wartością. Każdy początek jest trudny, z tego względu ~~trudność~~ ~~Powinna sparta~~ ~~[illegible]~~ ~~ułatwiać~~ Nie jesteśmy zaprzeczyć tego zarozumienia, aby przedmiot autora, zwiedł być już dziełem doskonałości, a przeto żadnej krytyce niepodległym; — owszem wymaga on krytycznego rozbioru, — wymaga może wielu poprawy — lecz niech tylko to wszystko dzieje się w duchu prawdziwie obywatelskim, — niech krytyka ta zmierza do korzystnego ich [illegible], a nie odparcia bez skutku tej chwalebnej myśli autora.

~~Nakładem Księgarni.~~

Kurj. Kr. Nr 38. z d 17/5 (Lutego) 1835 r. Na maskaradzie onegdajszej w sali Knotza zmajdowało się wiele tablowych masek i bawiono się bardzo przyjemnie. Szczególniej zwróciła na siebie uwagę przez swój dowcip i Roztaltną Pitaić, wiodła wraz ze swoją towarzyszką.

Z literatury.

G. K. Nr 54, z dnia 7 marca 1835 r.

Wyszedł w Drukarni Grzebskiego pierwszy tom Pomników Historyi i literatury polskiej wydawanych przez Michała Wiszniewskiego, zawierał rzecz I przedmowę wydawcy wstępną: rzecz o sposobie pisania historyi polskiej, o Kronikach polskich za czasów Piastowskich, o Długoszu, Kromerze i Cracku II. Cracku Konfraterni, o prawie miejskiem w Polsce i Litwie

Anegdota z prowincji Krakowa

Kurj. Krak. Nr 22 z Kwietnia 1835.

~~Nr 9 z 19 Kwietnia 1835 r.~~ Xże Jabłonowski w swoim rękopiśmie opisuje następujące zdarzenie: Król Zygmunt I. raz z Krakowskiego zamku obrocił postrzegł słyszał dwóch żołnierzów śpiewających pod zamkiem, z których jeden śpiewał: „Drugiego temu na którego Bóg Taxkow" a drugi spostrzegłszy, że ich Król słucha, zaśpiewał: „Drugi temu na którego Król Taxkow." W tej chwili przyszło myśl Królowi Waxaé upiec dwa bochny chleba, i w jeden z nich 100 złotych. włożyć. Próżny bochen Waxał dać temu co śpiewał o Łasce Bożkiej, a zaś z pieniędzmi temu, co Królewskiej, żeby był chwalcą, sam zaś postrzegł, co się stanie. Gdy dworzanin według informacyi Królewskiej, bochny owce im rozdał i przy tem jatmiżny Kilka tynfów, ten co mu się pieniężny bochen dostał, czując go ciężkim, rozumiał że był nie wypieczony i mysląc oszukać kompana rzekł: „pokaż mi swój bocheniek," a czując go lżejszy rzekł: „mieniajmy się." Na co tamten zaraz rad pozwolił, Gdy chleb rozkrajał, z podziwieniem spierwszego ujrzał pieniądze.

Sikawki

G. K. Nr 90, z Dnia 21 Kwietnia 1835 r.

W tych Dniach nadeszły z Tyrolu do miasta Podgórza w Galicyi, nowo wynalezione, przez rusznikarzy za bardzo użyteczne użyteczne i approbowane sikawki ręczne exemplarze; których to sikawek za pomienioną cenę w oberży Franciszka Kipfera pod Nr 146. dostać można.

Teatr

G. K. Nr 93, z Dnia 24 Kwietnia 1835 r.

Przez cały wielki tydzień teatr nasz zamknięty, na nowo otworzonym został we wtorek widowiskiem na korzyść ubogich. Grano było trajestyra Felińskiego: Barbara Radziwiłłowna. Wczoraj dano było nową operę z muzyką Herolda w trzech aktach pod napisem: Marya, której wykonanie poszło nader szczęśliwie. Publiczność klaszczy śpiewu

szerdecznemi wieńcerytka oklaskami. Pani Nie. Dzielska z uniesieniem była słuchana — Duet z Celiną Radoszewiczem coraz przyjemniejszym staroświatem, w akcie drugim jeszcze przewyborcie. Pani Lasocka w roli Radnej mityngarki i grała i śpiewała, w kilku miejscach szczególniej rajmującym, zjednała sobie wielokrotne oklaski. W sztuce tej pierwszy raz wystąpiła powrotnie na scenę, młodziutka śpiewaczka Pani Swidowska, znana nam dawniej pod nazwiskiem Pani Ciekliń. Publiczność przyjęciem powitała tę jej ojczyznę. Z początku śpiew jej był dżwięczący się, nieśmiały, ale stopniowo ożywiony oklaskami upodobania lożi i parterowi stawał się coraz żywszym, nadkoniec w końcu drugiego aktu, Pani Swidowska przewyższyła wszelkie oczekiwania, i po skończonej wyśmienicie rozegranej scenie [illegible] Nadzieja. z wywołaniem.

Mały teatr

G.K. Nr 96, z dnia 28 Kwietnia 1835 r.

Wczoraj na małym teatrze podano marzenia Wielkopolskich, które było przez [illegible] widowisko sceniczne, na dochód kuchni parafialnej dla ubogich, i mimo że bilet wejścia płacony był po rublu srebrnym, sala aż do nadbytku napełnioną została. Grano wesołą komedyą z francuzkiego w dwóch aktach przetłomaczoną pod nazwiskiem: Pan młody w kłopotach, czyli najpiękniejszy dzień życia, i [illegible] pisma Actuszkę zdobioną: Odwiedziny w Bedlam, w Roku Rdzej odśpiewany był pięknym głosem w języku włoskim, wśród nieustających oklasków [illegible]

Dyrektor wody

G.K. Nr 98, z dnia 30 Kwietnia 1835 r.

Obrzeża brzegu Wisły okryło wczoraj mnóstwo ciekawych Gminy miejscowej [illegible], i z. [illegible] przyglądania się rozpoczynającemu widowisku przez P. Locwenbrück Dyrektora wodnego. Artysta zadowolnił znawców okazawszy umiejętność w tej trudnej sztuce i na stu kilkadziesiąt sążni przeszedł Wisłę w różnym kierunku, pomimo tego że silnym wiatrem Rotyszanie, dla zwyczajnych pływaczy była prawie niedostępną. Liczna publiczność zebrała się przedwczoraj na operę Frol-Diavolo z której dochód przeznaczony był na Dom zarobku i Pracy.

Kurj. Kr. L. Nr 32. x D. 9/5 [ija] 1835. Jutro o 3 godzinie po południu na Wiśle, między Podgórzem i Kazimierzem p. Löwenbritt powtórnie okaże swoje wznoszenie się po wodzie za pomocą aparatu, przy czem będzie strzelał, grał w karty, i t. d.

Budowa szpitala.

G. K. Nr. 132, z dnia 12 czerwca 1835 r.

Ze wszystkich nowych zakładów w Krakowie, najnowocześniej urządzenie teraz publiczność nowy dwuch przytułku P. Lazarza, którego budowa podług planu budowniczego P. Piret przez Rząd zatwierdzonego, nie dawno rozpoczęta, została, a którego szczegółowe objaśnienia by architektoniczne są dziełem Pana Lanci.

G. K. Nr. 144, Porządkowanie miasta z dnia 27 czerwca 1835 r.

Piękny plonek P. Steinkellera przy fortach prawie już jest na ukończeniu. Most Kazimierzowski odbrzeżów pozwala Przyjemnowrócić do dawnego gustownego Kawaty miejskie od niepotrzebnych erozów, z wielkim nakładem na nowo odbudowane zostały; około rondlu, pod okiem P. Straszewskiego na miejscu zwalisk, wznoszą się nowe, okazałe plonty; obecnie układają bardzo wygodne chodniki na ulicy Bracskiej, które się z czasem po całem mieście rozciągnąć mają; na ulicy zaś Floryańskiej rozpoczęto bruk z granitowego Kamienia. — Wiadomości handlowe z zagranic o nadzwyczajnych powodzeniach, przepełniły niecierpliwych nadwiślańskich Krakowa. Wiadomo albowiem że od jakiegoś czasu, a mianowicie od zjawienia się w wielkiej ilości różnych ryb morskich w Wiśle, lud zapowiadał wielkie powodzie. —

Uroczystość Kurkowa.

Kurj. Kr. V Nr 72. x D. 30/8 1835 r. Onegdaj w Strzelnicy Lobzowskiej, rozpoczęła się uroczystość Kurkowa; ogród był przepełniony ciekawymi, którzy korzystając z pogody ciągle się przechadzali walczącym o godność Króla strzeleckiego,

W każdem podaniu należy powołać
następującą liczbę czynności.

2/23

Którego wybór przegranemu ogłoszony został.

Kurj. Kr. № 4. z dn. 4 lipca 1835 r. (A. N.) Wolnim wczorajszym dniu ćwiartym z Kolei, Tow. Strzeleckie odbywając strzelanie do Kurka zrobionego z drzewa Kilkodziesięciołokciowego, który przeszło półtora tysiąca Rul otrzymał stał celnie zniszczyło przeczonego Kurka, iż tylko mała część Kadłuba na czubie pozostała, reszta to opłaszczowana zachowaną jest na strzelanie przyszłe-niedzielne odbywać się mające na Króla Kurkowego, z Kolei losem przez członków wyciągniętym urządzonej, w którym to dniu przygotowany już będzie, w sali posiedzeń Łobzowskiego, obiad dla Króla Kurkowego przez Towarzystwo dany.

Kurj. Kr. № 7 z d. 8/7 lipca 1835 r. Za danym znakiem wystrzału z moździerzy, rozpoczęło się strzelanie. Dotychczasowy Król strzelców Krakowskich, Maciej Knobz miał pierwszy strzał, reszty członków Towarzystwa pokolei strzelania, po rozstrzygnięciu. — Za przejściem pierwszej kolei strzałów, ustrącono kilka kawałków z małej części pozostałego Kadłuba. Zdawało się, że jednem kilku uderzeniem, ostatnia cząstka Kurka otrąconą będzie. Podwojono usiłność, a wkrótce za czwartym strzałem z kolei ostatniej, obwołano Królem strzelców Krakowskich Józefa Wasserob, czasowego nasze go obybat., który ostatni cząstek z Kurka odstrzelił. Dawny Król M. Knobz po czułej przemowie, zawdzięczał srebrnego Kurka, jako stałe przyszłe godło szkoły strzeleckiej, na nowego strzelców Krakowskich Wacześnika. Przy odgłosie muzyki wojskowej, w towarzystwie wielu znakomitych urzędników Kraju i licznej publiczności odprowadzonym został na ry-

r. ilustrowano
904, zaprowa;
wania, wpro;
stary, aby
Kolinji z
z warszawskiego
ia patryo;
ie ber wpły;
uph nar;
: literatury.

Król Kurkowy przez 2ch Marszałków, z gro-
na Towarz. Strzeleckiego wybranych,
do pałacu Łobzowskiego, gdzie był przygotowa-
ny obiad blisko na 100 osób na uczczenie no-
wego Kaczelnika Strzelców.

G. K. N. 150 z 6 lipca 1835. ... w sali bardzo gusto-
wnie przyozdobionej w godła strzeleckie, jako
to: tarcze malowane, armatury z broni
sztucznéj i prawdziwéj umiejętnie ułożonéj
festonami lśniący, Kwiat srebrny, godło
Króla Kurkowego, złożony został naprzeciw
przeciwległym froncie. U stołu zasiadło
około 80 osób, zaczęto było z starożytnych
cynowych naczyń i tuleckich pucharów
z wyrytym na nich herbem miasta Krakowa
i godłami Towarzystwa. Jeżdżono z
stołu śpiżarni po dawnej w r. 1794 zaw-
kniętej szkole strzeleckiej w Krakowie, któ-
rą obecne Towarzystwo troskliwie zachowuje.
Uczta była prawdziwie wesołą. Z podobną
poprzedniej uroczystością nowy Król ob-
strzelnicy a z tamtąd do swego pomieszkania
w mieście odprowadzonym został. Miasto
całe było bardzo zajęte tą obchodą niewiadną
nas u nas uroczystością.

Muzyka - malarstwo.

Kraj. Kr. 0 N^o 8. z dn 9/[lipca] 1835 r. Z Litografii J. Lipnic-
kiego na papierze różno-gatunkowym wy-
szedł nowy marsz ułożony przez J. P. Sprzedaje
się u p. Blasówki w rynku.

Kraj. Krak. N^o 26 z 2. [lipca] 1835 r. Na tegorocznej wysta-
wie sztuk pięknych szkoły technicznej zasłu-
gują na chwalebną wzmiankę: Głowa malowa-
na z natury przez p. Łobeskiego, Parys i Lukrec-
cya wykute z miedzi przez p. Kossowskiego,
Dy. Hieronim i młody człowiek odmalowany
z natury przez p. Cholewicza, oraz młody czło-
wiek Dalkie z natury, odmalowany przez p.
Krautz.

nie stanie, skazany będzie nauto na karę porządkową do [illegible] zł. ([illegible] dni) i zostanie ponownie wezwanym. Gdyby znowu nie stanął, będzie kara porządkowa w granicach prawnych podwojoną, oraz zarządzi się przymusowe sprowadzenie świadka. Każdy świadek ma prawo żądać zwrotu potrzebnych kosztów, połączonych z podróżą do miejsca przesłuchania, z pobytem w tem miejscu i z drogą powrotną. Odszkodowania za stratę czasu, może świadek tylko w takim razie żądać, jeśli przez to poniósł dotkliwy uszczerbek w swem dziennem zarobkowaniu. Z żądaniem wynagrodzenia musi świadek, pod utratą tego prawa, zgłosić się zaraz przy swem przesłuchaniu lub w przeciągu 24 godzin po przesłuchaniu. Po przesłuchaniu, należy o wyasygnowanie zapłaty udać się do kancelaryi sądowej (biuro Nr. .....).

Gdyby świadek zmienił mieszkanie, winien donieść o tem sądowi, a może to ustnie uczynić.

Form. cyw. proc. Nr. 45. (Wezwanie świadka §§ 329, 330, 338, 346 proc. cyw.) III. Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach.

Schönfeldem o 3 01 Kr

wzywa się Pana na dzień 22 marca

1907 pani południem 9 godz. do tego sądu, biuro Nr. 10

Przedmiotem przesłuchania będzie .....

Kurj. Wr. Nr 48. z dn. 26/ sierpnia 1835 r. W Paryżu nasz rodak Fryderyk (Chopin) dał niedawno dwa Koncerta na fortepianie. Gazety francuzkie rozwodzą się z największemi pochwałami gry jego; niektóre twierdzą, iż nikt nie zdoła sprawić takiego wrażenia, szczególniej w ustępach skocznych i rozmarzających.

Kurj. Wr. Nr 52. z dn. 31/ sierpnia 1835 r. (A. N.) W tych dniach powrócił z zagranicy profesor malarstwa P. Jan Cyfowacki; spodziewać się należy, iż nam nadarzy się skoro na chwilę wystawą publiczną, tem bardziej pożądaną, że dzieła jego pędzla w stolicy sztuk znakomite między pierwszemi dzisiejszemi zajęły miejsce. — Wystawa publiczna P. Stróżą Towarzystwo sztuk pięknych w Rzymie bieżącego roku wyprawiło, najlepszym tego dowodem, jego albowiem widoki Karfiat i Salzburga okolic wydrzymały próbę i walkę z dziełami pierwszych artystów, na czele których Wernet Horacy, Reidhard i Koleski idący. Drugi nasz spółrodowiec Ludwik Rajhan, niemniej na tej publicznie imię bieglego Artysty zyskuje sobie uznanie, widoki jego akwarellą wy- Roname wiele chwalono. — Z listów nadto z Rzymu nadesłanych pocieszającą odbieramy wiadomość, iż Europejskiej sławy rodak nasz Rodowiczy Hjgner, z powróceniem na nowo siły pracuje nad edycyą dzieł własnych. Życzyćby należało, aby plan jego wzorowego stylu restauracyi Sukiennic, mógł przyjść do skutku. — Prócz pięknego posągu wyobrażającego Chrystusa bł. gościnność świadczącego, odsłaniającego, spodziewanego do Kaplicy Kołockich; Chrystusa zdjęcie zajmuje się teraz wielką płaskorzeźbą dla domu Kanonik Pomińskich, która powinna w Katedrze naszej umieszczoną być.

Hradec Králové, a

latum pošt. razítka.

T

ěstského prům

dovoluje sobě pře

svoji publikaci

Svoji věnovat

slového musea

ložiti Vašemu

a prosí, abyste

ráčil.

Ladisl

Jav Kaněl,

ředitel.

Zagłada Rewizta W. W. Krieytych.

G. K. Nr 184, z dnia 14 sierpnia 1835 r.

Nr 6147. Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi Wol~~nego~~ Miasta Krakowa ... podaje do powszechnej wiadomości, iż w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w Sendzie na d. 24 sierpnia r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya sprzedaży na rozebranie: 1) Kościoła Wszystkich Świętych na sumę złp: 8561 gr: 16 oszacowanego, 2) cegły sprzedawy kościoła od sumy złp: 7534 gr: 15 z powodu że pochówka na cmentarzu Kościelnem na sumę złp: 1027 gr: 15 oszacowana jako na inny cel przeznaczona z pod licytacyi wyjętą została, i tak Kontrakt ~~na~~ o rozebranie będzie 3) Sprzedaży przyległych Kamienic Kościołowi pod Nr. 208, 209, i 210, na sumę złp: 2387 gr: 2 oszacowanych Sądzie: 4) Sprzedaży Kamienicy Nr. 211 probostwo zwanej na sumę złp: 2769 gr. 10 oszacowanej z tem nadmienieniem iż Kamienice pod Nr. 208, 209, 210 i 211 jedynie tylko prodendentom ~~[illegible]~~

przy licytacyi ogłosić się mającem, sprzedanie zostaną z tem zastrzeżeniem, iż wieża przy Kościele egzystująca wedle poprzedniego postanowienia Senatu bez naruszenia pozostać będzie winna.

Sztuka.

G. K. Nr 187, z dnia 19 sierpnia 1835 r.

Znakomity artysta nasz, Jan J. Głowacki, spodziewany jest w tych dniach z Rzymu. Ile talent jego zyskał na pobycie w tamtejszym stolicy sztuk najlepszym dowodem jest wizerunek wielkiego, nieżyjącego Thorwaldsena, który pozyskać umiał, tak dalece, że przy pożegnaniu upominkiem od tegoż nadzwyczajny został. Lecz ta świetna pozostałość ukochanego artysty świata, wyobraża tylko grupę w płaskorzeźbie. Z listów z Rzymu pisanych dowiadujemy się: iż Kraków w krótkim czasie między osobliwościami swojemi liczyć będzie nowe dzieło Pana Thorwaldsena; albowiem wyobrażenie Chrystusa do Kaplicy Potockich od Kapliczy w Kate- dze przeznaczone już w drodze jest do Krakowa.

Nowy ~~weryfikat~~ rozejścia.

G. K. Nr 190, z dnia 22 sierpnia 1835 r.

W dniu dzisiejszym dane było przez Senat Rządzący posłuchanie J. W. baronowi d'Ungern-Sternberg Szambelanowi i Radcy Kolegialnemu N. Cesarza Wszech Rosyi na- do akredytowaniu przy Rządzie tutejszym Rezydentowi i Konsulowi Jeneralnemu, w miejsce J. W. Rady Stanu Lerreckiego, którego Jego Cesarska Królewska Mość z wzglądu na położone zasługi i długoletnią służbę na stanowisku pożądanym powołać raczył. List wierzytelny złożony przez J. W. Barona d'Ungern-Sternberg Senatorowi Rządzącemu, zapewnia, Rząd tutejszy o jak najłaskawszych i najprzychylniejszych Jego Cesarskiej Królewskiej Mości Pana Rządu tutejszego i całego Kraju chęciach.

C. k. sąd powiatowy w _____

Oddział II, dnia _____

Form cyw. proc. Nr. 66. (Pozew jednego lub więcej powodów przeciw jednemu pozwanemu, w postępowaniu przed sądem powiatowym, §§ 437, 438 proc. cyw.) III

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach.

69.

Wystawa obrazów.

G. K. Nr 220, z dnia 28 Września 1835 r.

Jan Jan Nepomucen Głowacki znany już ze swoich mistrzowskich dzieł w malowaniu w podróży swojej za granicą a szczególniej przy zwiedzaniu gór Salzburskich i Tyrolskich, ułożył różne widoki, które na miejscu wykonane. Teraz wróciwszy do Kraju postanowił wynudzić się dobrotliwemu światu, i w tym celu przedstawia nam widok publiczny w domu Książąt Lubomirskich przy ulicy S. Jana, owoce podróży swojej. Publiczność może je oglądać codziennie w wyznaczonym pokoju na pierwszem piętrze rozciągając od dnia jutrzejszego (4 września) przez cały następny tydzień od godziny 10tej rano do 4tej po południu.

Obraz z XVII. w.

G. K. Nr 223, z dnia 1 października 1835 r.

W jednej ze kręgu W. M. Krakowa znajduje się obraz Najświętszej Marii Panny Bolesnej, malowany na dębowej desce, który na odwrotnej stronie napis w języku Łacińskim: Hanc imago tempore belli Turcici post solutam obsidionem Viennensem A. D. 1683, 17 sept: et post victoriam obtentam castraque Turcarum direpta in tentorio Turcico ex Polonis equitibus inventa, ad hoc vero Crucis Altare per Joannem Ludovicum Rancocki, civem Cracoviensem, perpetuis temporibus devoti animi ergo applicant, antiquitus vero hujus imaginis est ab anno 1671, ut videre est supra sub praescuti regii nostro Joan. III victoriae. (Ten obraz znalazł rycerstwo polskie w obozie tureckim po uwolnieniu Wiednia od oblężenia r. 1683, w tenczas ołtarz wstawiony został przez sławnego Ludwika Rancockiego, obywatela Krakowskiego, a starożytność jego sięga roku 1671, jak o tém przekonywa zwyczaj tego dzisiejszego Króla Jana III.

Odwołanie Prezydenta Lorentza

G. K. Nr 227, z dnia 6 października 1835 r.

W dniu 5 b. m. odebrał Senat Rządzący nastręczone pismo N. Cesarza Austryi, zawiadamiające Go o odwołaniu z urzędu Prezydenta JW. de Lorentz Radcy Gubernialnego, odbierającego imie w służbie wewnętrznej Cesarstwa przekazanie ... Senat w dowód pobudzonego uznania

Ru, jaki sobie JW. de Lorentz ~~Rodzic Godzic~~ ~~widok~~, sprowadzając wzrok Rezydentka przy Prządzie stuletniej przez lat kilkanaście zjednać zdołał, nabrzielił Mu prawo obywatelstwa, by ten upominek stuletni Go na zawsze z wdzięcznością sercami mieszkańców stuletnich. W tymże samym dniu wręczył Prezesowi Senatu w sali posiedzeń JW. de Lichman Sekretarz Legacji Cesarskiego, list wierzytelny, upoważniający go do spełnienia interesów Dworu Cesarza Austrii przy Rządzie stuletnim.

Koncert

G.K. Nr 246, z dnia 28 października 1835 r.

Zaporiedziany w 19 numerze Kwiatka Krakowskiego Koncert, odegrał w dniu 25 października w stuletnim teatrze pan Władysław Szyfki członek Krakowskiego muzycznego towarzystwa. Wkrótce ten artysta opuszczający Kraków, od lat kilku przemieszkujący w tym mieście odebrał się z niezmordowaną stałością doskonaleniu swojego talentu i zjawił się kilkakrotnie w tym przeciągu czasu na widowni publicznej, z coraz większem zadowolnieniem słuchaczów... Gra pana Szyfkiego w której odznacza się panowaniem nad instrumentem, wiernością jego ręki w odbijaniu podwójnych, potrójnych i poczwórnych tonów z taką łatwością jak pojęć płynność, biegłość w Arpegjach i pięknie naśladowanie przyswojonych skrzypcom śpiewu i koloratury tonów, a nadewszystko piękność, śmiałość pewność i czucie forte we całości gry pana Szyfkiego zasługują na uwagę. Fantazya jego utworu odegrana na końcu, bez pomocy orkiestry, gdzie przy uczuciu muzycznej odbijała się, klawisze, wzniosłość i prostota pojęć estetycznych a nadewszystko tęsknota, za ceglą harmonii narodowej; przechowa go na zawsze w pamięci Krakowian.

Odznaczenie profesora.

G.K. Nr 253, z dnia 5 listopada 1835 r.

Królewskie Towarzystwo uczone lekarskie, zawiązane w Berlinie roku 1832, na swojem ogólnem posiedzeniu w d. 15 maja r. b. publicznie odbytem, mianowało profesora stuletniego Uniwersytetu W. Dra Bierkowskiego

Ludwikowi członkiem Korrespondującym za to w dowód czczenia zasług jego położonych w naukach przyrodzonych i w sztuce lekarskiej. Nadesłany dyplom, oraz statuta tegoż towarzystwa i pochlebny list został W. panu Bielkowskiemu doręczony w dniu wczorajszym. Nekrolog. J. L. Wasserab.

D. K. Nr 257, z dnia 10 listopada 1835 r.

Na dniu 17 listopada rozstał się z tym światem w 64 roku życia swego Józef Leopold Wasserab były senator Rzpltej polskiej Krakowski obywatel i Kupiec, tegoroczny król tutejszego strzeleckiego towarzystwa. Wczoraj o godzinie 6tej wieczorem zwłoki zmarłego odprowadzone zostały do Kościoła P. Marji. Władze cywilne, wojskowe, cała kongregacya Kupiecka, towarzystwo strzeleckie i liczna publiczność towarzyszyły smutnemu obrzędowi. Dziś w Kościele P. Marji odprawiwszy się mszy za duszę zmarłego, wobec bardzo licznego zgromadzenia, ciało zwłoki zmarłego w grobach tegoż Kościoła na wieczne spoczynkowi złożone zostanie.

Wydalenia wojskowych polskich.

D. K. Nr 259, z Dnia 12 listopada 1835 r.

Komitet w Komitet.

W celu ułatwienia exwojskowym polskim wyjazdu do Anglii lub Francyi ustanowiony zawiadamia wszystkich exwojskowych polskich, którzy się będąc tutejszo-Krajowymi, już to w mieście Krakowie, już w okręgu przemieszkują, że na mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 30 września r. b. do L. 6043 D. C. J. Kasacyjnej, Komitet z 4ch obywateli W. M. Krakowa i Dyrektora Policyi składający się, w celu ułatwienia przerzeczonym exwojskowym wyjazdu do Anglii lub Francyi zawiązany został, i że posiedzenia swoje codziennie, od dnia 18, b. m w Kancelaryi środę i w Kancelaryi piątek w gmachu Sądów Kokoju na dole pod L. 176 przy ulicy Kanonniczej położonym, w godzinach rannych odbywać będzie; wzywa zatem wszystkich exwojskowych polskich, którzy stanu Konstytucyjnego - tutejszo-Krajowości nie po-

siadając do Anglii lub Francyi wydalić się moją rezolucyą, ażeby w rzeczonych dniach do Kancelaryi Komitetu osobiście stawiać się i tamże deklaracye swoje, dokąd udać się zamierzają, składać zechcieli; ostrzega przytem Komitet, że . . . . Którykolwiekby z wezwania niniejszego nie skorzystał, złe skutki z opóźnienia podchodzić mogące, sam sobie przypisaćby musiał. Kraków 11 listopada 1835 roku. Prezydujący w Komitecie Sobolewski.

Medal dla S. Wodzickiego.

G. K. № 268 z 23 listop. 1835.

~~Dziatek z gazety Krakowskiej № 268 z po~~
~~dniu 23 listopada 1835.~~

„W dniu wczorajszym zostało złożeno nam ze strony Stanisławowi Wodzickiemu, b. prezesowi Rządu Krakowskiej, adres wyrażający uczucia ludu Krakowskiego, wraz ze złotym medalem, potomności pamięć tych uczuć przekazujący. Zarząd obwarzanek z. 1833 zgromadzenie reprezentantów wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, na posiedzeniu swem dnia 26 sierpnia odbytem, postanowiło uczcić obywatelskie zasługi byłego prezesa senatu jw. hr. Stanisława Wodzickiego, przez przesłanie mu stosownego adresu i wybicie własciwego medalu. Senat zrządzy wypełniając powyższą wolę reprezentacyi Krajowej, mając sobie przedstawiony medal złoty, w dopiero powiedzianym celu wybity, którego wykończenie wcześniej dla nieprzewidzianych przeszkód nastąpić nie mogło, przesłał Kalkowy w dniu 20 listopada br. wraz z adresem izby prawodawczej na ręce senatora

Doręczyć:

Uchwałę powodowi — zastępcy powoda — wspólnemu zastępcy powodów — wspólnemu pełnomocnikowi do

przeciw powodowi — każdemu z powodów — lub przeciw pozwanemu, któryby do audyencyi nie stanął, może na wniosek zapaść wyrok zaoczny; w takim razie odnoszące się do przedmiotu sporu twierdzenia faktyczne strony, która się jawi, o ile nie są odparte przedłożonymi dowodami, będą musiały być przyjęte za prawdziwe. Pisma, jakieby strona niejawiąca się nadesłała nie będą uwzględnione.

Jeśli żadna ze stron do wyznaczonej audyencyi nie stanie, pociągnie to za sobą spoczywanie postępowania.

jw. Mierzewskiego, wzywając go, aby wspólnie z senatorem jw. Bystrzanowskim, niemniej z członkami oddziału zgromadzenia jx. Porządowskim i jjp. Janem Libkowskim, którzy do tej deputacji przez senat wydany zostali, udał się w d. 22. b.m. do mieszkania jw. br. Stanisława Wodzickiego i przy złożeniu mu pomienionych dowodów uczuć ludu krakowskiego, zechciał być ich tłomaczem, jakoż wywiązując się z powierzonego senatu urzędu senator wymienionych członków deputacji, złożył w Imieniu wdzięcznego narodu i medal jw. br. Stanisławowi Wodzickiemu."

Teatr.

Kur. Warsz. № 49. z d. 26/15 grudnia 1835 r. Teatr. Narod. Wkrótce przedstawione będzie oryginalne dramatu zobrazowanie w 5 aktach pod tyt: Upiór Duch czyli Trójka hultajska, które to na najpierwszych teatrach europejskich również i w Warszawie było przyjęte z największym uprzedzeniem.

Sposób podróżowania

G. K. № 271, z dnia 26 listopada 1835 r.

Ktoby sobie życzył w Sobotę 28 najdalej w Niedzielę, to jest 29 lub 29 bm jechać wygodnym pojazdem na 4 lub 6 osób do Wrocławia, Berlina lub Lipska, zgłosić się raczkie na Straszonu do domu rządzącego pod Kolem ogłoszenie o cenę z właścicielem położyć się może. Nadesłano.

G. K № 277, z dnia 3 grudnia 1835 r.

Na dniu 29 listopada b. r. rozstał się z tym światem w 67 roku życia, obywatel powszechnie poważany, Ignacy Benda, oficer gwardyi narodowej Krakowskiej, członek Towarzystwa Warszawskiego, członek Towarzystwa dobroczynności, Kongregacyi Kościelnej i wielu pozostałych miejscowych Komitetów.

Teatr.

G. K № 296, z dnia 30 grudnia 1835 r.

Jutro wielkie widowisko oryginalne w śpiewaniu w 5 oddziałach, pod tytułem: Warszawie dobrze a najlepiej w Krakowie czyli Królowa Cyganów.

Gazeta Krakowska

Teatr

G. K. № 4, z dnia 7 stycznia 1836 r.

W nadchodzącą sobotę to jest dnia 9 b. m. dana będzie nowa drama w 5 aktach, z dziejów ojczystych napisana pod tytułem Lokonogi i Leszek biały czyli oblężenie Krakowa.

Waluta krakowska

G. K. № 11, z dnia 15 stycznia 1836 r.

Senat Rządzący dopiero wchodząc do skutku to postanowienie władzy prawodawczej, a mając tylko przekupty na ten przedmiot otrzymany fundusz, wyrównywał się na teraz na wybiciu trzech gatunków monety to jest: złotówek, dziesięciogroszówek i pięciogroszówek, a zważając, że moneta polska jest w kraju tutejszym kursującą, że w tejże monecie układy zwykłe zawierane i wszystkie wpływy do kas publicznych wnoszone bywają, wewnętrzną prawdziwość czyli stopę monety tutejszej zastosował do stopy mennicznej Królestwa Polskiego. Wprowadzając zatem obecną monetę trzech wyżej przedmiotowych gatunków która po jednej stronie herbem i napisem Wolne Miasto Kraków, a po drugiej napisem wartość nominalną, tudzież rok bicia 1835 oznaczającym, jest rozpatrzoną, Senat Rządzący stanowi i do publicznej wiadomości niniejszym Dla zastosowania się podaje

Muzyka

G. K. № 13, z dnia 18 stycznia 1836 r.

Z litografii p. Lipnickiego wyszedł nakaz na fortepiano, ułożony przez Z. P. i ofiarowany Lubownikom muzyki. Dostać go można w składzie p. Biarona.

Z Literatury

G. K. № 14, z dnia 19 stycznia 1836 r.

W tych dniach z tłoczni D. E. Friedleina wyszło dzieło: „Pamiątki polskie w Wiedniu i jego okolicach, zebrane przez F. F. Kluczyckiego. . . . Wydanie piękne, ozdobione winietami, a książka bardzo tania, bo kosztuje tylko 2 Złp. 12.

Operze

G. K. № 18. z dnia 23 stycznia 1836 r.

Wczoraj po Zamojsce wywołano p. Niedzielską i p. Radoszewicza. Od niepamiętnego czasu nie zebrało się tak wiele osób, jak na wczorajsze widowisko; miejsc w dzie

zabrakło, a loże jeszcze onegdaj wszystkie zamówione były. Wystawa pierwsza tej opery tak pod względem gry artystów jak muzyki i ubiorów, przeszła wszelkie oczekiwanie. ~~Pozostaje brakowi środków~~ ~~dostatecznie odpowiedzieć.~~ Na końcu prześliczne oświecenie sceny tak się spodobało iż liczne głosy zawołały: bardzo pięknie! bardzo pięknie!

GK № 27, z dnia 4 lutego 1836 r.

Jutro na dochód pp. Lasockich, opera w 2ch aktach napisana przez J. U. „Nieucieczka" muzyką K. Kurpińskiego, pod tytułem: Jan Kochanowski w Czarnolesie. Widowisko zakończy pantomimiczny obraz pod nazwiskiem: Pojmanie Rynaldyniego.

Projekt kolei żelaznej

G. K. № 28, z dnia 5 lutego 1836 r.

Roboty około Kolei żelaznej w Galicyi z pewnością, jak już głośno, nas wiosnę rozpoczęte być mają. Zamiarem tej Kolei będzie połączyć Galicyą przykim Kwiatkiem z innemi prowincyami austryackiemi. . . . . Roboty około tej Kolei żelaznej w Bilsku miejscach razem się rozpoczną, część z Bielska do Bochni będzie najprzód gotową. Ponieważ 20,000 wojska pracować przy tém będzie, to więc dzień to wielkie, rożne nowym postępy. Kolej ciągnąć się będzie koło Dziedzic dolinami Wisły do Podgórza jednu skrzydło od Dziedzic pójdzie do Bielska.

Wydanie wojskowych potrzeb

G. K. № 32, z dnia 10 lutego 1836 r.

Rezydenci Trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Mocarstw przy rządzie tutejszym ustanowieni, oświadczyli ~~w dniu dzisiejszym~~ Senatowi Rządzącemu, iż wolą ich Wysokich Dworów jest, ażeby wszyscy zagranicznii wojskowi polscy lub osoby cywilne którzyby miały udział w rewolucji Królestwa Polskiego w roku $18\frac{30}{31}$ . . . i które znajdując się w mieście Krakowie i jego okręgu nie są w stanie usprawiedliwić pobytu swego passportem w prawnej formie wydanym, lub szczególnym pozwoleniem przez władzę cywilne i wojskowe opiekuńczych mocarstw onymże nadzielonem, z niezwłocznego wyjścia

miasta ~~wolnego~~ Krakowa opuszczenia i udania się na Podgórze, z Rządu, który by udowodnili że Rząd pewny zezwala na ich przyjęcie, wyekspedjuje podrzebną pomoc dla dostania się na miejsce swego przeznaczenia, Dwudziey zaś którzyby nie zaopatrzyli się w tym wypadku, iż dla Austryki odestanenii kosztami. — ~~Najjaśniejsze~~ Dwory oznajmiły zarazem, iż sprowadzanie przez poryjęte osoby wbrzędów cywilnych lub wojskowych w Kraju dotychczasowym, a nawet prawo obywatelstwa przez Rząd dotychczasowy onym nie odzielone, nie wystawia od powyższego prawidła. Podczas Senat Rządzący to ~~najjaśniejszych~~ Najjaśniejszych Dworów postanowienie do powszechnej wiadomości a w szczególności osób, których dotyczę wzywa oneż, aby w ciągu dni sześciu w mieście Podgórzu stawiły się i tamtejszą zgłosiły się do władz Cesarsko-Austryackich, które do przyjęcia ich upoważnione zostały... 9 Lutego 1836 r. Prezes Senatu Wielogłowski. Sekr. Ithy Senatu Baranowski Nowakowski Sekr. Exp: Senatu

Okupacya przez wojska austryackie.

G.K. Nr 38, z dnia 16 Lutego 1836 r.

~~Najjaśniejsi~~ Protektorowie Kraju W.M. Krakowa z uwagi na nieporządek, gwałty a nawet zbrodnie[1], które świętą spokojność tego miasta i mieszkających pokój jego mieszkańców naruszyły.... Z uwagi nakoniec, że Rząd W.M. Krakowa.... rządowi wykonawczemu na jego terytorium zgromadzonych wychodźców i prowincyi wykazanych osób sam z siebie dostatecznie zadosyć nie uczynił.... tem samem warunki z których ta neutralność Wolnego Miasta jest położoną; bez wyjątku zostawił; ... Znalazłi się w konieczności wtargnąć siłami takowi środek do skutku przywieść. .... Wykonanie dla osiągnienia tego celu wchodzą obecnie do Miasta Krakowa i jego Okręgu przez Wysokie Opiekuńcze Dwory mianu dowództwem powierzone wojska.

[1] Zarzuty te oparte na prawdzie ~~sprawiedliwych~~ sprawiedliwych reszydentów i policyi, którzy władzę dzierżyli, ostatnim czasem i przeciwnemi wypadkami wywołali powszechne oburzenie — służyły tylko do usprawiedliwienia okupacyi i nie miały żadnej realnej podstawy.

Łonicwoix ich pierwszem i jedynem przeznaczeniem jest spokojność i bezpieczeństwo w Wolnem Mieście przywrócić i na przyszłość ją zabezpieczyć, przeto mogę na to z pewnością zachwycić, że te wojska z ufnością i uprzejmością przyjętemi zostaną. Za z mojej strony zdwoić się będę o to, aby przez żołnierzy zwykłe najściślejsza Karność zachowana była. . . . . Działanie Władz Administracyjnych i Sądowych Miasta Krakowa przez ten czas żadnej nie będzie ulegać przerwie, samo się jednak z siebie rozumie, iż takowe, co się dobycy środków odnoszących się do publicznego bezpieczeństwa i ocalenia terytorium Miasta Krakowa z nagromadzonych tu wychodźców, Władzy wojskowej zostaną uległemi, Działo się w Krakowie 17 lutego 1836 r. Franc. Kaufmann de Traunsteinburg. Jego Cesarsko Królewsko-Apostolskiej Mości Jenerał Major i dowódzca Wojsk Kraj. Wolnego Miasta Krakowa w Imieniu Trzech Opiekuńczych Mocarstw zajmujących. —

Sąd wojenny

J.K. Nr 42, z dnia 21 lutego 1836

Przeszłej nocy usiłowało wiele indywiduów na niektórych punktach w okolicy Krakowa, od Kraju Austryackiego wcisnąć się, i stworzyć sobie w mieście zbrojną ręką drogę przez rozstawione straże zapomnieć. Ich zuchwałej zostali jednak przez wystawione straży C.K. wojska Ruszinyszkierowane, w stył odsyłanemi. . . . Komisarz wydziału niniejszem do ogłoszenia, iż każdy, kto by się ośmielił przez wojskowy Kordon z wojsk Trzech Opiekuńczych Mocarstw stanowiących w tej chwili Kraj Wolnego Miasta Krakowa z bronią, zbrojną ręką przedrzeć, przed sąd wojenny stawionym i rozstrzelanym zostanie. Kraków dn. 20 Lutego 1836 r. Franc. Kaufmann de Traunsteinburg.

Obiad dla generała Kaufmanna.

J.K. Nr 46. z dnia 26 Lutego 1836

Wczoraj 25 b.m. Obywatele miasta, jakoteż Okręgu, dali Gościnny Obiad w Sali Ratuszowej dla J.W. Jenerała Kaufmann Dowódzcy wojsk wojskami sprzymierzonych

niech Mocarstwo Kroj tutejszy rozpinające, tudzież dla całego Korpusu Officerów . . . JW. Jenerał zbiór racyi z strony swojej wnieść zaszczyt za pomyślność Kraju, Obywateli i Wzniosłego Prezesa, z wyrażeniem życzenia, iżby dozorując tutejsze Kroju wojska za prawdziwych przyjaciół pocztowane były.

Nominacya Nowego prezesa Rządu.

G. K. № 48 z dnia 29 Lutego 1836 r.

W dniu dzisiejszym zawiadomiło Konferencya JW. W. Rezydentow Senat Prezydujący, iż Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory skłoniły się do przełożenia JW. Konstrego Wielogłowskiego dotychczasowego Prezesa Senatu, który zrujące siły swoje zawodem długoletniej publicznej posługi i wielkiemu wyczerpaniu, zrządzeń powołanie Ciebie do dalszego piastowania tej godności, rezygnacyą tę przyjąć radzący; powołując JW. Józefa Hallera dotychczasowego Sędziego na stopień Prezesa Senatu, dla przewodniczenia Krajowemu Wydziałowi, aż do nastąpienia mającego Drogą przez ustawę Konstytucyjną wskazaną nowego na to naczelnictwo wyboru.

Orkiestra wojska okupacyjnego w teatrze.

G. K. № 70, z dnia 26 Marca 1836 r.

Na onegdajszem przedstawieniu po raz szwarty opery: Lampa licznie zgromadzonej publiczności z zachwyceniem słuchała uwertury [illegible] nowej przez 60 artystów z orkiestry i Kapeli c. K. wojska austryackiego. Po skończonem widowisku przywołano panią Niedzielską i pp. Racborowicza i Gawockiego. Dyrektor wspomnionej Kapeli [illegible] Szczęśliwy tu chłopiec przed 60 laty ze swego pięknego talentu będzie miał zaszczyt dać jutro t. j. dn. 27 marca wielki instrumentalny Koncert w dwóch oddziałach, wykonany przez muzykę wojskową teatralną z orkiestrą teatralną.

Wyjście części wojska okupacyjnego.

G. K. № 86. z dnia 15 Kwietnia 1836 r.

Gdy cel przez Wysokie Opiekuńcze Mocarstwa w zawiązaniu Traktatu W. M. Krakowa przez te wojska zdo-

—

prowy, mianowicie wydalenie nazwisk osobnych w znacznej liczbie w tym kraju niebezpiecznych wychodźców, oraz pułkri nicmających żadnego zatrudnienia, po większej części obciążonym zarobku; przeto podpisany odebrał polecenie skutecznienia ewakuacyi Wolnego Kraju Krakowa w ten sposób iżby pozlokowane po wsiach wojska [illegible] tłoczniej część tamtejsze znajdującą się w mieście . . . jak najprędzej z Kraju ustąpiła, i tylko taka pozostała jakby do wykonania środków wyżej pomianowanych cel uzupełnić zdolnych jest potrzebuje. . . . . Przy jednym ostrzega się mianowicie W. Hr. Krakowa i Tego Okręgu, ażeby się bynajmniej nie przyklaskali do zatrzymania tych osobników, którzyby się tu jeszcze ukrywać mogły, lecz owszem takowe wykazywali, lub w właściwym czasie do Podgórza odstawiali; w razie bowiem wyprzenia nadużyliby się na niecnych bunt, którzy jakby za tego rozkazu zatrzymanie jest oznaczone. Rzeków d. 15 Kwietnia 1836 r. Hrab. Kaufmann de Kaunitzbourg.

P. K. Nr 90. z dnia 20 Kwietnia 1836 r.

Dnia 20 Kwietnia o godzinie 2giej po południu wyszły wojska Cesarskie-Rossyjskie które Okręg W. Miasta Krakowa zajmowały, a które się dla wcześniejszej wygody zgromadziły do tej stolicy, wyszły z niej dla udania się do Królestwa Polskiego; wojska Królewskie-Pruskie także Kraj nasz opuściły a wyjście ich sprzyrzekło oddalenie się na Podgórze batalionu piechoty i trzech sotni Dzionów jazdy Cesarsko-Austryackiej.

Z Kroniki A. Brzuskiego.

P. K. Nr 149. z dnia 2 lipca 1836 r.

Dnia wczorajszego (1 lipca) zakończył tu życie Alexander Faustyn Brzowski, były bibliotekarz Krakowski, w wieku lat 95 zachowując pomimo tak podeszłą starość, aż do chwili ostatniej oddania ducha Bogu, szczodrobliwość, serdeczność umysłu, słabych charakterze, nacechowującą przyjemność w towarzystwach.

Wiadomości Warszawskie Nr 165. z dnia 21 lipca 1836 r.

Pisma z Brukselli pod 9. tego czerwca że [illegible] Prusów wyprawy powóz [illegible] Pana Dietz (Ministra) jeździł po całym

mieście przez najeiośnicjsze i najludniejsze ulice, z zupełnem w Każdym względzie zaiadowoleniem znawców. Mówią, że teraz regulowanie stanu podróży do Hal odbywać będzie. W Londynie są w zupełnym ruchu a wiele poprawione powozy powozowe pana Hancocka. Są dwuprzodowe od omnibusów wzięte. Dodaią Każdą, razem jest 12 osób. Z Berlina donoszą, że i tam robiono już podobne próby powozem porównywe, wyszły z fabryki pana Egels.

Egzamin szkolny.

S.K. Nr 199. z dnia 31 sierpnia 1836 r.

W dniu 25 sierpnia r. b. byłem obecny uroczystemu aktowi osób pofisowi publicznemu uczniów szkoły wydziałowej na Kazimierzu, dla której przez Senat Rządzący W. Krakowa ~~i Jego Okręg~~ w roku 1834 z dalszej dozoru, urządzonej, po pierwszy raz odprawionemu . . . . Okazali pofis: z nauki religii, początków języka polskiego i niemieckiego, z arytmetyki, geografii, historyi powszechnej i Kaligrafii, Cnotka rysunków później przybędzie.) Po skończonym examinie W. Wisz. nicwski dyrektor szkół Katolickich podziękował pochwałę uczniom dyrektorowi tej szkoły p. Lewickiemu, tegoż wyznania co młodzież będącemu i nauczycielom, którzy chociaż są Katolikami jednakże jako ludzie moralni i rozsądni bez szkodliwych uprzedzeń zgodnie instrukcyi publicznej starają się pochwalić takie młodzież przykładającą się chętnie do nauk a w końcu zaprosił obecnego profesora nowicego Robina Meyscla, ażeby uczniom którzy się szczególniej w obyczajach i naukach odznaczali, rozdał z własnych rąk nagrody w książkach i świadectwach, co też uczynił, a tak otrzymali nagrody: Gimplewicz Ezechiel, Baltzer Lewer, w książkach otrzymali pochwały: Bernbaum Feywel, Chóć Wiktor, Mendelsburg Albert, Tyllos Mojżesz, godnymi promocyi uznani: Finger Wolf, Gumplowicz Samuel, Richter Izrael, Rosenfeld Hawryk.

Doniesienie Korespondencyi.

G.K. Nr 215, z dnia 20 września 1836 r.

Z Rzeszy 7 września.

Od wszystkich stanów Królestwa Czeskiego z najwięszą Rzetelnością ukończonem ostatnimi

Dzieja spełnioną narzeczcie zostało. Wolnym tymo, niemniej dla Czech pamiętnym było Koronacya N. Cesarza Ferdynanda Pierwszego na Króla czeskiego, która według słownego zwyczaju odbywały się w Kościele Archikatedralnym, ku powszechnej radości wszystkich wiernych poddanych, odprawioną zostało ~~tedeum~~ ~~uroczystem~~ ~~mszą~~ ~~odprawioną~~ obrzędem jakoteż w zwyczaju ~~Koronacyjnym~~ ~~porządkiem~~). Nadto dzień radosne- mu były okazyki mnóstwa zgromadzonego ludu, gdy nasz to wjazdzie ukochanego Króla i monarchę swojego ujrzeć na balkonie w ornacie Koronacyjnym.

~~Z Literatury. Sztuka.~~

S. K. Nr 248, z dnia 28 października 1836 r.

Wyszło w tych dniach z Drukarnii Ks. Gierkowskiego dziełko pod tytułem: Rys dziejów piśmiennictwa Polskiego, ułożył Leszek Łukaszewicz. — Łukaszewiczowi powinne czytelnicy przyjąć tę wiadomość, mając na uwadze, iż to jest pierwsze u nas pismo pozwalające ~~jakkolwiek~~ nieco krótko historyą literatury ojczystej przedstawiające.

S. K. Nr 249, z dnia 29 października 1836 r.

(N) Wystawa obrazów pana Rafała Hadziewicza sprowadziła wielką liczbę ciekawych, zjednała mu chlubną u Publiczności opinią i pozwoliła podziwienie dla jego nader pięknego talentu

S. K. Nr 250, z dnia 31 października 1836 r.

W Drukarni Kwartalnika Naukowego wyszedł Tom 1szy Tennemanna Historyi filozofii, według najnowszej edycyi tego dzieła, przełożony na język ojczysty, przez znanego uczonego ~~z wielu prac i przywiązania do nauk~~ filozoficznych J. H. S. Rzesińskiego. . . . Przez sześć dni miała powszechność Krakowska przyjemność oglądania wystawy obrazów pana Hadziewicza. Tak niezwyczajne w naszem mieście zjawisko milczeniem pominąć nie możemy . . . . Obrazy te nietylko u nas, lecz nawet w Paryżu i Rzymie zyskałyby oklaski. Wielki obraz Ukrzyżowania przeznaczony do Kościoła Św. Walentego przedstawia Matkę Boską, choć w najniekorzystniejszem umieszczony świetle zwraca uwagę nawet znawcy na malowidle znajdujących się. . . . Z portretów Baumkego portret dla Biblioteki Uniwersyteckiej i Kuglarze wszystkich oczy na siebie zwracał.

Gdybyśmy nie wiedzieli że to jednej ręki robota, każdyby te obrazy dwom innym artystom przyznał: taka tu rozmaitość stylu, pędzla, pojęcia i wykonania. Portret młodego chłopca z uśmiechem na całej twarzy trzymającego się za boki wyskakuje z płótna. Reszta rozstawiona bicaletryum od nas, wszędy nieprzyjemny się przed przyjrzeniu że taki artysta jest chlubą naszego miasta.

Teatr

G.K. № 272, z dnia 26 listopada 1836 r.

Widowiska tego roczne zimowe rozpoczęły się z dniem 6 listopada piękną Koncelyą Mirandoliną, w której Publiczność z żywemi oklaskami przywitała panią Szymkajtową. — Różne niezawidzione przeszkody utrudniają dobrze przybycie kilku osobom zamówionym do uzupełnienia Kompanii, a najważniejsza . . . jest ciężka słabość Sak powszechnie szanowanego artysty p. Szymona Niedzielskiego, która go wraz z żoną ciągle trzyma w Kaliszu . . . Tymczasem przejazd p. Paweryskowskiego artysty Narodowego sceny Warszawskiej, powrotem z Wiednia do Warszawy, uprzyjemnił rolami gościnnemi kilka wieczorów, ~~Publiczność Krakowska~~ Artysta ten w grze swojej słowiańską tkaną wyższość talentu, że go śmiało do pierwszego rzędu Komików polskich policzyć można. . . . Pan Paweryskowski wyższe pojęcie tu tylko artery razy i roz Koncelyum aż do nadtoku teatr był napełniony. Grane były następujące wesołe sztuki: ~~Dwaj bohaterowie~~ Koncelye: 50.000 talarów, i Kto wie na co się to przyda; ~~Dwaj bohaterowie~~ dwóch: Pepas, i Antoni i Antosia. 17 maja benefis pana Paweryskowskiego, Koncelye: Nie przyszli goście, i Biwakiści; ~~Dwaj~~, na ostatnie widowisko tego artysty, znowu tesame 50.000 talarów, Niespodzianki Goście, i Kto wie na co się to przyda.

P.K № 278 z dnia 3 grudnia 1836 r.

W czerwcu niedzielę grana była Drama oryginalnie pióra hr. Skarbka napisana w trzech aktach pod nazwą: Żona Dyabła, Publiczność po skończeniu sztuki przywołała pana Spitzer i panią Szymkajtową z rozstrzygnięciem okrzyki ich oklaskami. . . . Nowo przybyły artysta Dramatyczny z Królestwa Pan Borsiński, wystąpił po raz pierwszy w znanej Dramie Życie Gulera.

G. K. Nr 294, z dnia 23 grudnia 1836 r.
Smutne przeczucia kuboniskóio sceny naszej sprawdziły się niestety! Szymon Niedzielski pożegnał się z tym światem d. 15 b. m. w Paryżu. Pokój cieniom znakomitego artysty i poczciwego człowieka.

wiadomości o odkryciu światła elektrycznego

G. K. Nr 295, z dnia 24 grudnia 1836 r.
Pan Lindsay w Londynie zrobił odkrycie przez które płyn elektryczny do oświecania ulic użytym być może. W [illegible] bliskiemu byli tej myśli; jednakowoż nikt nie wpadł na sposób zastosowania iskier w ciągły ogień, tylko pan Lindsay. Płomień wydobyty przez niego jest silny, jasny, bez dymu, wszędzie może być użytym a mianowicie w lampach bezpieczeństwa do kopalń.

Nekrologa S. Niedzielskiego

G. K. Nr 12, z dnia 16 stycznia 1837 r.
Jutro w kościele OO Kapucynów odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Szymona Niedzielskiego, artysty dramatycznego, powszechnie żałowanego i kochanego obywatela miasta Krakowa. Szymon Niedzielski urodził się w Warszawie r. 1780 z ojca Francuza i matki Włoszki. Uczony z Kellerów. Powziąwszy tamże początkowe nauki przeniósł się później wraz z rodzicami do Krakowa i dalsze swe wykształcenie winien Autejowi rakładom naukowym. . . . . Wrodzony pociąg do sztuki dramatycznej . . . tak owładnął duszę jego; że wystąpiwszy po raz pierwszy na teatrze Krakowskim w roli Dignalisa, ona wszystkich znawców tej trudnej sztuki, zdziwiła i zachwyciła od razu! Talent jego stopniami lecz zawsze tak szybko wzrastał, że w kilka lat zasłynął wreszcie grą swoją. W znakomitych teatrach zagranicą, każdy nie miał rodzaju sztuki dramatycznej, ma swego wyłącznego aktora. . . . U nas w Polsce, żaden prawie z teatrów nie przyrzekał pożytku do tego stopnia zamożności, aby artysta dramatyczny miał w konieczności potrzebie skłonienia się do wszelkiego nie miał rodzaju gry. . . . Kto go widział niegdyś w Otellu i Hamlecie, a potem zobaczył go niespodzianie Faustem w Krakowiakach, . . . ten sam sobie częstokroć mógł niedowierzać, że to jest ta sama osoba uwielbiony artysta, ten sam Szymon Niedzielski. . . . Żeby

wi prawdy, widzieli go niedawno z zachwyceniem, jaki w Fanialskim grając pomnieję rolę, rzemieślnika, podrapie całą uwagę loż i parterów odwrócić na siebie od innego artysty, który grał rolę narzeczonej i miał za sobą rolety pierwszego komika wtego rodzaju charakterach, jakiej do innej przywiązywano, ... literatura dramatyczna należała do jego najmilszych zabaw, — i kilka pięknych filodór Niedzielskiej go pozostawią nazawsze miłym do sceny ojczystej przywiązaniu jego rodzicielskiem. Zygmunt Niedzielski zostawił też po sobie nie zgasłą pamięć pobożnego syna, najczułszego małżonka i przyjaciela ludzi. Z całej duszy do swej rodziny przywiązany, — wspierał on zawsze niewzruszonych..... grobem poczciwie i szlachetnie rozpracowanym..... po cztero-miesięcznej ciężkiej chorobie w Kaliszu, dnia 15 grudnia r. z. w 56 roku wieku swego, Zygmunt Niedzielski na rękach rodziny swej krótkiej, rozstał się na zawsze z tym światem.—

Muzyka

D. K. Nr 23 z dnia 27 stycznia 1837 r.

Elaur nowy P. Józefa Ples na fortepiano, grany na Teatrze Skarleckim jest do sprzedania w Księgarni D. E. Friedleina i w handlu D. Kassi. Ci na dowód rozprowadzenia słowa pracę dobrowolnej. — Exemplarz po złp 2.

D. K. Nr 31, z dnia 8 lutego 1837 r.

W przyszłą sobotę to jest dnia 11 lutego 1837 r. dana będzie wielka opera w 3 aktach z francuzkiego P. Scribe z muzyką sławnego Auber na Kompozytora Niemy z Portyci, tradycja woli i wielu innych tak zachwycających mych oper; z nowemi dekoracyami pędzla P. Kozakiewicza pod tytułem: Narrecona.

D. K. Nr 49. z dnia 1 marca 1837 r.

W nocy dnia 28 lutego r. b. skradziony został Dyplom szlachectwa wydany na imię Franciszka Antoniego Wolff de Wolffsthal po niemiecku pisany na pergaminie, w formie książki złożonej, i w aksamit granowy oprawnej przez Cesarza Józefa I pisany, z wyciskami stosownemi do herbu, w którym jest Wilczek, przy tym znajduje się pieczęć wielka Cesarska w futerale blaszanej, jako też osobny

—

dokument podpisany przez Króla Stanisława Augusta Lubradowskiego. — Kto by takowy fundatorł lub odkryć gdzie się znajduje, niech się zgłosi na pierwsze piętro przy ulicy Florjańskiej, do domu p. Lipmiera pod № 574 dostanie nagrody złp. 12.

Kamerat teatr opera

D. K. № 74. z dnia 31 marca 1837 r.

Wczorajszy wieczór teatralny, do najprzyjemniejszych spędzić można. Z wielkiem upragnieniem oczekiwana śpiewaczka Panna Carl, powitała publiczność cesarodrieńskim swoim śpiewem . . . . . Pierwszy ten Koncert Panny Carl, pomiędzy oklaskami ulubionej Romeo i Julii: Śluby panieńskie skradły się z nowo następujących sztuk: 1) z wielkiej arji z opery Rossyniego pod napisem Tancredi — 2) arji Giuseppa Nikolinego. — 3) z wielkiej arji z opery Belinego, pod napisem Bianka i Fernando. — Publiczność cała do nadzwyczaj zebrana, okrywając ciągłe najżywszemi oklaskami cudny śpiew tej artystki.

D. K. № 76, z dnia 4 Kwietnia 1837 r.

Widowisko sobotnie, podczas którego ulubiona śpiewaczka wystąpiła w roli Rozyny, (opery Cyrulik Sewilski) do najwięcej pożądanego nadziału zgromadziło publiczność. Wszystkie miejsca były zajęte, po skończonej operze, w ciągu której kazała pokazać się na scenę tej artystki, najrzęsistsze obudzało oklaski, Panna Carl, jednomyślnemu wyrokowi zaszczycona została; — takiż sam zaszczyt spotkał Pana Gaweckiego, który tu w roli Figara, nader Rozprzystnie się odznaczył. . . . Jutro dnia będzie, opera Wolny Strzelec, (Freyschütz). Panna Carl przyjęła rolę Agaty, którą w niemieckim języku dobrze i obśpiewa obok naszych artystów, grających tę operę w polskim języku.

D. K. № 84, z dnia 13 Kwietnia 1837 r.

W dniu 9 Kwietnia 1837 roku, zasnął w Panu cichym snem w pokoju sprawiedliwych Michałowski, Józef, Senator ekonomii Królestwa naszej, od jej utworzenia ten wzrost piastujący. . . . . siedmnaście lat całe życie tego Męża, było obrazem prawdziwych cnót obywatelskich; . . . . Zwłoki tego Męża odp[rowadzono]

Dzwon rozstały od licznie zgromadzonej publiczności w Dniu wczorajszym na cmentarz bez wszelkich oznak należnych Jego godności, gdyż stoka było osadzenia wola zmarłego

Opera

S. K. № 101, z Dnia 3 maja 1837 r.

Jutro, na benefis Walentego Gałęzowskiego dyrektora muzyki teatru Brakowskiego, dana będzie wielka rycerska Opera w 2 aktach pod tytułem: Tankred.

Opera

S. K. № 152, z Dnia 7 lipca 1837 r.

Jutro w sobotę to jest dnia 8 lipca 1837 r. towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą pana Burghausera, będzie miało zaszczyt przedstawić romantyczną Operę w 2ch aktach, pod tytułem: Norcleg w Gmeno Dnia.

Opera

S. K. № 160, z Dnia 17 lipca 1837 r.

Na onegdajszem i wczorajszem przedstawieniu, z Opery „Norma" publiczność nadzwyczaj licznie zgromadzona ciągłemi i hucznemi oklaskami obsypywała artystów. Po skończonem widowisku, przywołani zostali: J. Panna Rudk i JJ. PP. Hoffmann i Burghauser.

Opera

S. K. № 165., z Dnia 22 lipca 1837 r.

Tak muzyką, jak i śpiewem publiczność ciągle zachwycona na przedwczorajszem przedstawieniu Opery „Lunatyczka" hucznemi obsypywała artystów oklaskami. Po skończonem widowisku przywołana została Panna Rudk wystąpiająca w roli Aminy, w której się bardzo korzystnie odznaczyła. Dzisiaj dana będzie opera Wolny Strzelec z muzyką P. K. M. Webera; jutro, Dwoje Lunatyczy w przerwie zaś wstępek ulubionej Operki „Lampa."

S. K. № 178, z Dnia 7 sierpnia 1837 r.

Onegdajsze przedstawienie opery: „Faworytka" publiczność nadzwyczajnie licznie zgromadzona obsypywała artystów

częstemi oklaskami. Po skończonem widowisku przywołani zostali: J. Panna Ruth i P.P. Hoffmann i Beyer, wczoraj zaś po skończonem przedstawieniu Chłopiec Milionowego J.P. Benisch, który rolę tę z powszechnem podobaniem odegrał. Jutro, na powszechne życzenie po raz drugi operetka Romeo i Julia czyli Montechii Capuletti

Obwieszczenie.

S.K. № 182, z dnia 11 sierpnia 1837 r.

Towarzystwo artystów włoskich pod dyrekcyą pana Alojzego Zignolli będzie miało zebranie w niedzielę to jest dnia 13 b. m. i r. po raz ostatni przedstawić Wielkie widowisko sztuk gimnastycznych. Miejsce widowiska w Średniéńcu Stacji Cholerostatyki, naprzeciw ulicy Wp. Edelsbellera na plantacyach

Strzelnica.

S.K. № 206, z dnia 11 września 1837 r.

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie, nabyło na własność realność na przedmieściu Wesoła – Lubicz pod № 202, 203 leżącą, na długim dzierżawie nieobciążoną. Na spłacenie tej realności Juwersa wobec obligacyje swoje po złp. 100 pięć od sta rocznego procentu przynoszące. Wylosowanie tychże i wypłata procentów nastąpi według planu tu dołączonego. Obligacyje te, wartością mające pewność, są wraz z kuponami po złp. 100 do nabycia w kantorze J. Louis... Dla osób prywatnych, kapitał swój obok wartkiego bezpieczeństwa na procent 5 od sta, ulokować chcących

Nekrolog W. Likiego.

S.K. № 210, z dnia 15 września 1837 r.

Dnia 10 września r. b. przeniósł się do wieczności Wojciech Like obywatel i senator Krakowa. .... Powołujemy do posług obywatelskich, który to piastując kilkanaście lat bezpłatny urząd sędziego pokoju, który to jako reprezentant obrad Krajowych który dostojnością senatorską zaszczycony, zawsze okazywał się bezstronnym, prawym, miłośnikiem spokojności.... stróżem istniejących praw.

Nekrolog A. Szaniora.

S.K. № 212, z dnia 18 września 1837 r.

Zamilcz nie wypada o cnotach i zasługach znakomitych mężów, których śmierć nieubłagana z pośród nas wyrywa, a takim właśnie mężem był śp. Antoni Szaniór zmarły

—

w Dniu 10 września r. b. Który 82 lat życia przepędził na znakomitych stosunkach pożyteczny dla kraju tutejszego odznaczających się, już to jako uczony doktor medycyny, jako profesor w akademii Krakowskiej który w końcu był emerytem, jako obywatel i senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, nakoniec jako członek licznych towarzystw naukowych. Opera.

G. K. Nr. 216, z Dnia 22 września 1837 r.

Nader licznie zgromadzona publiczność na wczorajszem przedstawieniu opery: Robert Diabeł zachwycała się ciągle dość muzyką jako i śpiewem artystów, których arcydzieła oklaskami obsypywała, po skończonem zaś odsłonięciu widowisku przywołaniem zaszczycili osoby Pani Ruth pani Burghauser i pp. Hołyński i Bayer.

G. K Nr. 220, z Dnia 27 września 1837 r.

My Prezes i Senatorowie Konferencyi Rzeczypospolitej udzielili Senatowi Najwyższe postanowienie Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów, zaprowadzające zmiany w Artykułach VII i XI Ustawy Konstytucyjnej. – Podając niniejszym to obwieszczenie Najwyższej Woli do powszechnej wiadomości, takowe w Dzienniku Praw umieścić polecamy oznaczając termin ogłoszenia na Dzień 1. Października r. b. od którego postanowienie to obowiązywać zacznie. Kraków Dnia 9 Września 1837 r. Prezes Senatu Haller.

Zaprawa Artykułów VII i XI Konstytucyi Artykuły te będą brzmienia następującego: Artykuł VII. – Rząd Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu zostaje w Senacie złożonym z ośmiu Członków narodowych Senatorów, i z Prezesa. – Senat i jego Prezes sprawują Władzę wykonawczą stosownie do Praw i Urządzeń obowiązujących. Artykuł XI – Senat mianuje na wszystkie posady administracyjne, oprócz tych które Konstytucya sama wyłączone lub względem których inaczej było postanowione i odwołuje podług woli urzędników przez siebie mianowanych (podpisano) Haller

przełożyć odpisu (L. S.) von Hartmann
Za zgodność z Aktami Sekr. Ilmy Ignatius
Darowski

Artykuł dodatkowy
do Konstytucyi Wolnego Miasta Krakowa.
Instytucya Wójtów Gmin równie jak i Sądów pokoju utworzone w roku 1833 znowu się i obowiązki powierzone dotąd tym Urzędnikom będą wykonywane najprzyszłość w mieście Krakowie przez Dyrekcyą Policyi a w Okręgu przez Komissarzy dystryktorych. Mianowanie i odwołanie tych Członków administracyjnych Urzędników należeć będzie do Senatu Wolnego Miasta.
(L. S.) (podpisano) v. Hartmann

L. K. Otwarcie nowej Strzelnicy.
Nr. 236, z d. 16 października 1835 r.

Wczoraj byliśmy tu świadkami bardzo przyjemnej uroczystości w nowo otwartej Strzelnicy, w ogrodzie tow. strzeleckiego na Wesołej. Piękna ta posiadłość, znana niegdyś pod imieniem Steinkellerowskiej, zakupiona w tym roku przez Towarzystwo, urządzoną została w ciągu bieżącego lata mimo dokuczających niepogód na celestat czyli strzelnicę, której wzorowe wystawienie pod kierunkiem budowniczego Majewskiego, powszechnie jest chwalone. . . . Strzelnica ta, przeszło 100 sążni długa, z lewej strony wysokim nowo wyprowadzonym murem, i wśród ku jeziorze wyższym gotyckim, który tarczę celową zasłania, wszelkie bezpieczeństwo od strzałów zapewniającą; przedzielona jest od reszty ogrodu ślicznym wałem z drzewiny, odpowiedniej wysokości, który znowu od zepsucia strzelę równoległa linia szałachetów, a zamyka w kwartale bastyt wystawiony Belweder, udzielający zdaleka malowniczego widoku na całe miasto i rozległe okolice. — Szerokość celestatu, odpowiada zupełnie przestrzeni — jaką zajmuje okrągły gmach gotycki... ... malowni bawtami ozdobiony, — obejmuje jący w sobie jedynie wielką salę strzelecką, w starożytnym smaku przedziwnie urządzoną, której trzy ściany składają się niemal z samych drzwi szklanych i okien w liczbie 17, mistrznie, i z różnokolo-

---

rowem w górnych sześkroągleniach strzelbami powstawionych. — W tejto sali gościńcej, ile możności nadprzyrodzonej przyozdobionej, Towarzystwo strzeleckie obchodziło wczorajszą swoją installacyą, planem wielkiego obiadu, — na który zaproszeni byli JJ. WW. Rezydenci Trzech N.N. Gościnnych Dworów, — JW. Jenerał Cesarsko-Austryjacki dowodzący Korpusem okupacyjnym, — Senat mający na czele swego obstojącego Prezesa, — wszystkie Władze Krajowe, i wielu obywateli. — Wybornie skomplikowana muzyka nowo tworzącej się Milicyi Krajowej, w ciągu uczty przegrywała uwertury, tańce, marsze z najpiękniejszych arye ustępów znanych oper, i t. p. Ciastujący godność Króla Kurkowego szanowny obywatel Pan Louis, zagaił ucztę spełnieniem toastu Za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszych Protektorów . . . . . Po następnych toastach: Za zdrowie JJ. WW. Rezydentów, JW. Jenerała Komisarza ~~do Trzechnoteiniowej~~, który na wczorajszem wniósł toast: Za pomyślność Krakowian . . . . . Uczta trwała do godziny 7 wieczorem, przy pięknem i gustownem oświetleniu sali gościńcej i całego ogrodu z belwederem, — i zakończyła się przy odgłosie muzyki i strzelaniu z moździerzy.

D. K. Nr. 249, z dnia 31 października 1837 r.

Wczoraj skończył się w nowym celestacie tutejszem strzelanie do Kurka. Stanowczy strzał Pana Andrzeja Schultza, zjednał mu Tytuł Króla Kurkowego na rok następny, — który to [illegible], kuflem z możdzierzy i odgłosem dobranej muzyki uroczyście [illegible]

Wiadomość o Telegrafie.

D. K. Nr. 284, z dnia 13 grudnia 1837 r.

Telegrafy elektryczne ciągle zwracają uwagę uczonych w Francyi, Anglii i Niemczech zajmują. W Wiedniu profesor Steinbel gorliwie tym przedmiotem się zajmuje. Założył on telegraf elektryczno-magnetyczny za pomocą drutów żelaznych od wieży Kościoła Panny Maryi do obserwatoryum Bogenhausen idących. Profesor ten zajęcia

że wkrótce zarzucone zostaną dotychczasowe telegrafy zwyczajne, bo te nad Rdzeniu prędkość 2 sekundy należytą będą miały pomiędzy Lizboną do Petersburga. — P. Dujour, fizyk w Paryżu, odbywa takie doświadczenia z telegrafem elektrycznym. . . . Wątpliwość nie ulega, że ta nowa myśl zastosowania elektryczności do telegrafów wielkie niegdyś przysłużyć może przyszłości rezultaty.

Sejm Królewski.

S. R. N^r 1, z dnia 2 stycznia 1838 r.

W dniu 28 grudnia, nastąpiło uroczyste otwarcie Izby Reprezentantów W. Ks. Krakowa w sali gmachu Norodzkiego, w obecności J. J. WW. Prezydentów Trzech Stanów. Dwór Kolegujących. JW. Senator Wolny obrany Prezydujący zagaił posiedzenie mową, pełną uczuć prawdziwie obywatelskich; poczem wezwał Reprezentantów Antoniego, Tymoteusza Helcla i Franciszka Liperyńskiego na Assessorów, a Reprezentanta Hilarego Wilczewskiego na Sekretarza Sejmowego i przysięgę statutem przepisaną od nich odebrał.

Ślizgawka

D. K. N^r 4, z dnia 5 stycznia 1838 r.

Tegoroczna zima zachęca się pomiędzy nową młodzieżą coraz bardziej upowszechniać rozrywkę na lodzie i niejako wzgardzone ślizganie na łyżwach. Ujrzawszy tę tak dla młodzieży przyjemną i do fizycznego wykształcenia ciała wielce przyczyniającą się zabawę, winniśmy niezapomnienie założoną w tutejszem mieście szkołę gimnastyczną. Uczniowie rzeczonej szkoły . . . . Odbywają teraz ćwiczenia swoje na łyżwach prawie codziennie na stawie Zwierzynieckim po prawej stronie za zagrodą tegoż nazwiska w południe pomiędzy godziną 11 i 1. Mnóstwo osób ciekawych obojga płci udaje się z miasta na to widowisko dla podziwienia jak można tej miłej zabawy. Za pozwoleniem dyrektora szkoły gimnastycznej wzniesione zostały fotele na łyżwach dla dam pragnących uciąć ślizgawki. Te fotele posuwane bywają przez wyuczonych już uczniów, lub przez posługaczy szkoły.

92. Gazeta Krakowska Śmierć jenerała Kamfumana

S. K. z d. 28 stycznia 1838. r.

W dniu 23 stycznia r. b. zakończył tu dni swoje, w 65 roku życia JW. Franciszek Klemens Kamfumann de Frauenstein Burg, jenerał-major i brygadyer wojsk Cesarsko-Austryjackich. Tegoż dnia o godz. 10 wieczorem, zwłoki tegoż Kamfumana Niebożczyka, pod strażą honorową przyniesione zostały na podgórze, gdzie dnia 26 b. m. o godz. 3 po południu nastąpiła uroczysta exportacya ciała na cmentarz, z honorami wojskowemi stopniowi jego należnemi, na którym to obrzędzie asystowali JJ. WW. Rezydenci Trzech Najjaśniejszych Cesarskich Dworów przy Obrządzie Wdowego Miasta Krakowa, JW. Prezydencie Senatu Rzeczkowskiego.

Nowy Kamfumann.

S. K. Nr. 46. z dnia 26 Lutego 1838 r.

W skutek postanowienia Najjaśniejszego Cesarza Austryi z dnia 9. b. m. Walter pułkownik od pułku piechoty hr. Nugent jest zamianowanym Komendantem m. Krakowie na czas trwającej okupacyi.

Karkawat.

S. K. Nr. 49, z dnia 1 Marca 1838 r.

Karnawał tegoroczny był nader ożywiony w stolicy naszej. Świetne wieczory w domach znakomitych — dwory liczne — [illegible] przepędzone bale strzeleckie, — kilka redut nadzwyczaj zapełnia jących sale Kwoka, Kassyna, skład korc wieczoryuki, pikniki, Kuligi, — i t. p. zabawy prawie dzień po dzień następowały po sobie. — Ostatnie Kassyno maskowe przed wczorajsze, mimo ciągły deszcz przez cały dzień i noc następną, — dosyć jeszcze zaludnione, przerwane zostało o północy nowym i bardzo krajowym sposobem. — Ów wczorajszem 12 tej, pokazało się na sali maskarad, w olbrzymiej postaci nocnego Stróża i z olbrzymią szczotką, którą [illegible] i wołanie stróża: Północ! północ! — pozdrzą się szczotką! odrazu zagłuszyły orkiestrę i potargały wszystkie cyfry tańczącym! .... Ten niegodziwy głos stróży nocny wyprosił mimowolnie wszystkich ze wszystkich bez różnicy do domu.

Teatr

G.K. № 57, z dnia 10 Marca 1838 r.

Dziś w teatrze Rozmaitości, Komedya Mirandolina, i Koncert rokalny śpiewaków alpejskich powracających z Petersburga. Jutro na benefis Pana Pfeiffer Dyrektora teatru, dany będzie w wielkim teatrze, nowy Dramat w 5 akt. z niemieckiego P. Halm pod nazwą: Alchimista, — należący do najulubieńszych Dziś widowisk teatru Wiedeńskiego.

Portrecista

G.K. № 143, z dnia 26 Czerwca 1838 r.

Podpisany malarz portretów, miniatur i olejnych obrazów historycznych i kościelnych, przybywszy do tutejszej stolicy ofiaruje swoje usługi miłownikom sztuk naszlachetnych za pomiernie wynagrodzenie, zaręczając za trafność i akkuratność przedsiębrania tego. Amatorowie szkoły niderlandzkiej, mogą u niego widzieć i nabyć obraz jego własnego pędzla przedstawiający scenę familijną Jeremiasza Haasse, mieszkał przy ulicy ś. Jana pod L. 474 gdzie go Każdego dnia zastać można.

Gimnastyka.

S. K. № 157, z dnia 13 Lipca 1838 r.

Wczorajszy dzień stanowi dla Krakowa nader przyjemną epokę. Tutejsza Szkoła Gimnastyczna pod dyrekcyą W. Turkowskiego professora uniwersytetu jagiellońskiego, odbyła pierwszy popis od swego zaistnienia. — Było to widowisko prawie nowe, które licznie zgromadzoną publiczność-ale rozrzewnienia zachwyciło. Kwiat młodzieży, której większa część z dziecinnych jeszcze lat nie wyszła, przedstawił tu rodzicom i opiekunom swoim, dobroczynny wpływ Gymnastyki na cały rodzaj ludzki, który śmiało powiedzieć można, odwodzenie fizyczne rokuje naszemu pokoleniu. Ewolucye — dźwiganie ciężarów — pasowanie się, — sztuki ekwilibryczne, — akrobacya — bieganie po drabinkach ze sznurów, — szybkie wdzieranie się na maszty, i inne tym podobne ćwiczenia; przez większą część uczniów z dziwną zręcznością i szybkością wykonywane: przynosza prawdziwy zaszczyt założycielowi i Kierownikowi tej szkoły.

Gazeta Krakowska

Koncert

G.K. Nr 164, z dnia 21 lipca 1838 r.

P. Tomasz Gumtkiewicz nauczyciel muzyki, który już dał się poznać tego r. w danym przez siebie Koncercie na skrzypcach w mieście Podgórzu, dawał tu takie w roku z małoletniemi dziećmi swemi, w dniu 14 b. m. na miejscowej sali p. Kwotza Koncert. .... Wykonywał p. Gumtkiewicz najtrudniejsze dzieła Lipińskiego z taką swobodą, śmiałością, jak gdyby nic nie znaczącą dla siebie igraszką jakąś muzykalną. Nie śmiemy podawać się w sąd o grze p. Gumtkiewicza pod względem ściśle muzykalnym, lecz to śmiemy zawierdzić mocno, że w tej grze tak jest siebie pewny, i w nieczem niezachwiany, iż każdego Publiczność gdy się przystuchał temu, że tak powiemy, rozkochującemu się z trudnościami harmonii umyślnowitego Wirtuoza .... powinna by Koniecznie zacolowolonej .... (Nic nie powiemy) o córeczce p. Gumtkiewicza, lubo jéj gra dosyć lekka i nie wymuskowana na fortepianie, zasługuje na przyjęcie wspomnienie; lecz trudnoby nam było przemilczeć dziewięcio-letniego skrzypka, który jest synem Koncertanta i który jeśli później nie zmieni, stanie się prawdziwym jego następcą .... W końcu Koncertu p. Gumtkiewicz na życzenie większości audatorów grał jego zacolowolnionych — wykonawczy kilkanaście głosnych fantazyi na skrzypcach świeżo improwizowanych, — śpiewał jeszcze przy fortepianie i tu już w zachwycie utraconych słuchaczy, zmusił do wymienienia sobie [illegible]

Komunikacya stała z Warszawą

G. K. Nr 223, z dnia 1 października 1838

Uwiadomienie expedycyi głównej Karety Kurjerskiéj. Piotra Steinkellera

Na mocy postanowienia Rady Administracyjnéj z daty 26 lipca (7 sierpnia) r. b. Nr 20382 otwarte porozumienia się z Dyrekcyą Jeneralną Poczt, otwieram z d. 1 października r. b. codzienną Karetą Kurjerską. Urzędowi Pocztowemu przeznaczoną. Karetą Kurjerską. Urzędowi Pocztowemu przeznaczoną. W tym celu powóz najwygodniejszy uprzężony trzema wyborowemi końmi ... odchodzić będzie każdego dnia w tygodniu

wyjazdy Wiedeńskiej z Warszawy o godzinie 4tej południa, z Krakowa zaś o 10 rano i odległość tę mil 40 i 3/4 wynoszącą w przeciągu 22 godzin 17 minut. Ciężkie powóz odwozić będzie podróżnych [illegible] po torach na drakcie oznaczonym poniedrzy wzniesionemi dworca [illegible] stawania, aby mu. Przedsiębiorca [illegible] zapewnić passażerom dobrej i tanicj usługi na stacyach. Opłata od osoby mogącej nieść ze sobą 20 tb pakunku, wynosi z Tk. 1 gr. 15 noc [illegible]

Licytacya na oświetlenie miasta

G.K. Nr. 235, z dnia 15 października 18[illegible] r.

Wydział spraw wewnętrznych i policyi z dodaje do wiadomości publicznej, iż w skutek uchwały Senatu Rządzącego z dnia 24 września r. b. do Nr. 5549 zapadłej, odbywać się będzie [illegible] w dniu 25 b. m. i r. o godzinie 10 z rana licytacya ku temu na wypuszczenie w jednorocznej entrepryze oświecania latarniami miasta Krakowa i jego przedmieść. . . . Cena pierwszego wywołania oznaczona jest w kwocie zł. 14830.

Szkoła śpiewu

G.K. Nr. 270, z dnia 26 listopada 1838 r.

Marcelli Trawiński Krakowianin nauczyciel śpiewania, po kilkunastoletnim rocznym pobycie we Włoszech, wracający do Kraju na stałe powrócenie [illegible] Senatu W. [illegible] Krakowa do założenia szkoły śpiewania [illegible], ma honor zawiadomić familie pragnące kształcić własne dzieci do śpiewania w celu objęcia zawodu teatralnego, ażeby raczyły pośpieszyć się z przedstawieniem młodzieży płci obojej do domu wspomnionego nauczyciela mieszkającego na Piasku w Kamienicy pod Nr. 95 od [illegible]. To przedstawienie ma na cel wypróbowania głosu, poczem niezwłocznie rozpoczęty będzie kurs nauki w wyznaczonym do tego od Rządu lokalu [illegible]

Teatr

G.K. Nr. 286, z dnia 15 grudnia 1838 r.

Nowy i zdolny młody talent dramatyczny zjawił się na scenie tutejszej, z powszechnem upodobaniem Publiczności. Pan Trawiński, dziecię nasze, po kilkoletnim [illegible]

Gazeta Krakowska 96.

Lwowskim, wystąpił przedwczoraj po pierwszy raz w Romedyach Oxany cztowieck i 50,000 talarów, — uwieńczony najżywszemi oklaskami i jednomyślnem w końcu wywołaniem. Młody ten artysta, ma grę czystą dość ukształconą, wolną od rażących przywar i maniery; — dwa wcale różne charakter. Które w tym dniu przyjął na siebie sobu Romedyach, uniósł tak wzniośle słowiańskiej, że nam nic nieprzostaje, jak tylko powinszować Panu Trawińskiemu tylu pięknych zdobyczy.

Muzyka.

G. K. № 288, z dnia 18 grudnia 1838 r.

Miło będzie prawdziwie rzeczą Krakowianom zobaczyć się jak rodacy nasi .... w rzadkiem muzycznym talencie swoją po całej Europie rozszerzają. Do tej liczby należy znana niemal wszystkim rodzina familia muzykalna Kozeckich; lecz nie każdemu może wiadomo, iż najmłodszy członek tej rodziny, który przed kilku dopiero laty zaledwie rozpoczynając wiek dziecinny miasto nauki ogniście Apolinary Kozecki, do tego stopnia biegłość swoją w growaniu na skrzypcach już posunął, iż go gazety muzykalne Wiedeńskie powierzchnią modnym Paganinem nazywały, w Anglii z zdolnie Koronacyi Królowej na [illegible] być z najwięcznemi oklaskami przyjęty.

Koncert nowego miejscowego.

G. K. № 292, z dnia 22 grudnia 1838 r.

Koncert awanturowy, dany przez [illegible] milicyi pod dyrekcyą p. Kalika, przyniósł [illegible] Dla ubogich i prawdziwy zaszczyt wykonawcom. Nader licznie zgromadzona publiczność, najżywszemi oklaskami uwieńczyła grę artystów. Panowie Maestry, Baltazar, Lew, Kolonaśnik z Kwar, tecie dał 4ch walcerowiach, — Krzewicki na [illegible] na fagocie, odgrali z prawdziwym talentem piękne concertanda, i udowodnili że muzyka milicyi naszej, posiada w nich niepospolitych wirtuozów na tych instrumentach, którymi pochlubić się może prawo [illegible] mowa w końcu przez całą orkiestrę

wielka owya z opery Donicettego pod nazwą Belizariusz, dopełniła reszty piękności dej, wykonaniu wspaniałości.

Szkoła śpiewu.

G. K. Nr. 295, z dnia 28 grudnia 1838 r.

Szkoła śpiewu pod Dyrekcyą wstawionego zagranicą ziomka nasze go, profesora muzyki Lud. Mireckiego, już z dniem 22 b. m. otworzona została. Młodzież płci męskiej rozpoczęła w dniu tym pobieranie tej miesięcznej umiejętności; — a wczoraj zebrały się młode uczennice na pierwszą podobnież lekcyą. Odtąd po trzy razy w tydzień uczniowie różnej płci z osobna, od godziny 4 do 6 wieczorem pobierać będą naukę.

Karnawał

G. K. Nr. 30, z dnia 6 Lutego 1839 r.

Od dawnych czasów Karnawał w stolicy tutejszej nie był tak ożywionym jak tegoroczny. Świetne wieczory w znakomitych salonach! . . . prawie dzień po dniu są dawane; z publicznych dwa bale strzeleckie były bardzo liczne; — po mniejsze balliki składkowe ożywiała nieznużona wesołość; — lecz wszystkie te zabawy, — od tylu lat prawie opuszczona Redutą, przewyższyły w tym roku swoim nadobnem i blaskiem. Ostatnia była tak liczna, że zdawała się połączać w sobie wszystkie bale i zabawy które się odbyły tej zimy. — Tłumy rozmaitych maszek, z których znaczna część była świetnemi maskami widzów obojéj płci zaledwie poruszać się mogące, — wyborna muzyka która wykonywała nowe tańce z najświeższych modułów dzisiejszych Kompozytorów operowszystko to trudne do opisania sprawiało widowisko z Tysiąca nocy i jednej. . . . Jutro jako w tłusty czwartek, cała ma będzie przed ostatnia Reduta na salach Teatru pomimo Karnawału, ciągle i nigdy nawet bardzo licznie jest odwiedzany. Nowa artystka Pani Królikowska podobała się Publiczności. — Przedwczoraj miła śpiewaczka nasza Studzieńska w Włoskim Paryzkim ciągle brawy zbierała. Publiczność lubi ją.

Gazeta Krakowska Opera — teatr 98

G. K. № 46, z dnia 25 Lutego 1839 r.

Pomimo wielkiej rozrzieczy, — widowisko wczorajsze w Teatrze było bardzo liczne. Wznowiona opera Fradiavolo z powszechnem zadowoleniem była przyjęta. Pan Billing w roli Fradiavola i Panna Łudzińska w roli Zerbinetty ciągle odbierali oklaski za nader piękne wykonywanie śpiewów; — niemniéj zasługują na pochwałę młody tenorista P. Bondasiewicz, który coraz widocznie czyniąc postępy, obiecuje scenie tutejszéj to, czego dotąd jeszcze prawie wcale nie miała. P. Binder Komiczną grą roli angielskiéj i Panna Bondasiewicz w roli Pameli, dopełnili reszty piękności téj sztuki. Tercetty Kwartetty i Kwintetij były wyborznie odśpiewane.

G. K. № 52. z dnia 4 marca 1839 r.

Na wczorajszéj wystawie nowéj Komedyji Zb. Fredry pod nazwą „Dozywocie" niewielka była liczba widzów, — lecz zadowolnienie Publiczności jeszcze większe, jak na pozorach. Nich dwóch Komicznych przedstawieniach. Pan Zadlowski w roli szkapca i lichwiarza Latki, ani na jednę chwilę nieprzestawał być zajmującym, i Każde przybycie jego na scenę podniecało pustym śmiechem patrzących zastuzone ciągłe jednało mu oklaski. Najzabawniejsze były dwie sceny pomiędzy Latką i drugim lichwiarzem Twardoszem, którego rolę Pan Ancyc po mistrzowsku odegrał. — Ani wątpić, że bliskie powtórzenie téj sztuki, licznych widzów ściągnąć powinno, gdy się dowiedzą o tak wesołem spędzeniu wczorajszego wieczoru, na wystawie téj Komedyji. Zapisano do wstrzemięźliwości

G. K. № 67, z dnia 21 Marca 1839 r.

Utworzyło się w Krakowie Towarzystwo wstrzemięźliwości od mocnych napojów za zezwoleniem Rządu. . . . Uczciwi obywatele i mieszkańcy Krakowa którzyby chcieli się zapisać do wreszcie Towarzystwa i w niem chcieć pozostać, raczą się udać do Dr Flechell profesora ll. I. Rakowicka —

G. K. № 79, z dnia 5 Kwietnia 1839 r.

Tegoroczna Rękawka, mnóstwo ludu wyprowadziła na wzgórek na Kleparzu

Wiele pięknych okoliczności przyczyniło się do uświetnienia tego obchodu. — Był to prawie malowniczy widok, zwłaszcza dla przypatrujących się nieco z podal tym różnobarwnym masom Publiczności, zebranej około Kaplicy na podniesionej górze, równie jak powtarzającym Ku Wiecorowi z tego spaceru. — Pobożność i Zmowa w drugie święto nadzwyczajnie, był liczny i ożywiony wesołością ludu wiejskiego, którego tłumy otrzymały wszystkie wygody, tego pięknego podwórza.

Teatr. — Opera.

P.K. Nr. 114, z Dnia 21 maja 1839 r.

Wczorajsze otwarcie teatru niemieckiego, liczną zaprowadziło publiczność. Wystawiona Norma wszystkich zadowoliła słuchaczów. Zarówno podśpiewanie introdukcyi przez chór Kapłanów i Druzów, powszechne nastąpiły oklaski i te już trwały do końca opery, [illegible] śpiewaczce. — Ulubiona śpiewaczka Panna Ruth, powitana została. Po oklaskach [illegible] Klaskanie, którym Rzały Jej śpiew następnie nie ucichało. Głos Panny Ruth znacznie upiększył się przez upłynione dwa lata. Niemniej przyjęciu znacznie słuchacze śpiewaczki utalentowanego tenorysty Pana Kochańskiego, który wszystkich poprzedników swoich przewyższył, a mity basista Pan August Fischer, i druga śpiewaczka Panna Trisc, w niczem [illegible] nieustępują dawniejszym; w ogólności zaś niniejsza opera niemiecka pod dyrekcyą Pana Matté, wszystkie inne dotychczasowe goszczą ce tu kiedy niekiedy, znacznie przewyższając, zapewniała lubowników harmonii piękne wieczory muzykalne tego lata. We czwartek znowu będą dwie Powtórzone ze śpiewami pod nazwą: Roxkaz Dziecinny i Rada głow młody Doboszk.

P.K. Nr. 124, z Dnia 3 czerwca 1839 r.

Na przedwczorajszej i wczorajszej powtórzonej powtórzonej wystawie pięknej opery, Lucretyliow z Legjonem "Publiczność [illegible] się licznie i ciągle mi z klaskaniu uwieńczała grę artystów. Wczoraj po skończeniu opery, Panna Ruth

P. Kochański i August Fizer przywotani zostali i za odkrycie skłonności skryci. Jutro Panna Szczepańska wystąpi po raz pierwszy pomiędzy dwiema kontredyzami pieniądzkiemi. Tańczyć będzie po pierwszej Solo wojskie a po drugiej ulubione powszechnie Solo ekossaise.

G. K. wyjęte części wojska okupacyjnego.
Nr 137, z dnia 18 czerwca 1839 r.

Dziś przed południem, pierwszy batalijon Cesarza – austryackiego pułku piechoty hrabiego Eugeniusza, stacjonujący część wojska okupującego, Kraków opuścił. Do zupełnego rozbrojenia przy nim pro-
cedur do zupełnego rozbrojenia przy nim pro-
mego powszechnego przy wyjściu, [illegible] Olympiade ... uroczyste
i cenie troskliwości Naj. Oprócz mniejszego znaczenia były te dni zastą-
kami jak odrzeczony lud Krak. z żalem
rozstawał się z wojskiem, które po wojnie
szej części składu swej z rodzinnych Gali-
cyanów, a którego pobyt nie tylko do
żadnych zatargów nie dał powodu, ale
owszem tagodne zachowanie się ofic. p. O-
ficerów wzbudziło [illegible] zobowiązy
natych im wdzięczność.

Reszta wojska, które tu pozostało jest tylko w takiej liczbie, jakiej zapewnienie wewnętrznej bezpie-
czeństwa i porządku wymaga. *)

G. K. Nr 184, z dnia 13 sierpnia 1839 r.

Przedwczoraj woda na Wiśle do znacznej wysokości wezbrała, skutkiem wielkich deszczów które miały spaść w górach; przybywanie wody trwało do północy i zdobytych szkód bezwątpienia dorobić musiało w niżinach! Ileż uboższy obawiali się takiej zawiei!

*) Artykuł pisany ironicznie pod au-
cisbrem, bo wojsko nie tylko wcale potrzebne i służyło tylko do ucisku-
nia władz rządzących.

powodzi jaka dotknęło tę okolicę w r. 1813; większej atoli spodziewacie Wisły była już bardzo widocznie, i zniewaz przyczyny lękania się dalszych następstwa

D. K. Nr 193, z dnia 24 sierpnia 1839 r.

Zaczawszy od środy z rana, całe trzy dni ustawicznie ciągły deszcz, jednak tylko części ulewny, zasiewania nasze powodzią daleko większą aniżeli była ostatnia przed dwoma tygodniami, — i bardzo zbliżyć się mogą do tej, jaki przed 26 laty zdarzał się. Co do tej zaś pory, to jest między 23 i 26 r. 1813, jakoż dnia około 11 przed południem spadł z gór nieprzyjaciela. Tej dniu poziomie Wisły skręcać się zwiększa, ogrody nad Zwoleńskiem po większej części już zalane. Mieszkańcy uprzątnęli już bydło z tamtąd i obawa ich wzrasta. Boże uchroń od podobnej klęski jaka dotknęło tę okolicę w roku 1813. Deszcz ustaje powoli, — Kiedy nie kiedy jeszcze tylko się zrywa, jest atoli nadzieja że się wypogodzi dla jutrzni.

D. K. Nr 194, z dnia 26 sierpnia 1839 r.

Rezydent Cesarza Austryi przy Rządzie tutejszym — który przybywszy w sobotę po południu nad Wisłę, swoją dłonią zachęcał do ratowania niezczętliwych zamieszkałych przewozionych mieniu ewakuacji na tę stronę z dzieci i co lepszemi ruchomościami, tak że znaczna było jeszcze wywieść z przyczyny rozpoczętego zajęcia, innym zaś tam jeszcze pozostałym, którzy mogli nieco dłużej poczekać na przewóz, gdzieniegdzie przejścia byli, poczęć Rząd zajętność własnym kosztem na tej stronie zakupywania. Tenże dostojny Urzędnik, mimo grożącego przez cały dzień nadejścia niebezpieczeństwa, udać się w celu przeprze-

~~Tadowicu~~ na rybackiem czołenku w asy-
stencyi Wodzącego Wolfarth tutejszego
Dyrektora Policyi na prawy brzeg ~~Wisły~~,
i tam odwiozł, pocieszał i zasilał wzpar-
ciem ~~tych~~ nieszczęśliwych, ~~których ta okro-~~
~~pna klęska wszystkiego~~ niemal pozbawiła.
Lecz niepodobna tu kamilczeć, i zda
chetnego poświęcenia się nowych poczci-
wych, ~~zdawna odznaczających się w tym~~
~~razie przezwą ludzkością~~, rybaków! Trzech
całe te dwa dni trwogi, prawie bez odpo-
czynku walczyli oni z wściekłością rzą-
dnego żywiołu, ratując życie i mienie swo-
ich bliźnich, na ~~tych~~ maleńkich, swych
czołenkach, na których oni wzgardzając wy-
dobyciem najbezpieczeństwu, często skra-
~~cz~~ przebywają. Woryta nabrzmiałej powo-
dzią rzeki, jakoż widać że Niebo błogo
stawiło tylu zelachetnym usiłowaniom
dobroczyńców ludzkości — żadnemu bowiem
nieszczęsnemu przypadku nieszczęś-
przewracającego obrazu, zwykle co chwila
grożącym życiem. Ubywanie wody na
stopniu wczoraj około południa. Oba-
wiano powrót z gór nie okazała się tak
wielką, — i jakkolwiek spadanie wo-
jewskie Wisły, zkąd bardzo leniwie do wie-
dzono, dziś jednak ubytek już jest
znaczny. Piękna pogoda, która szczęśli-
wie przeprowadzonym w sobotnie spra-
wodzaniu, przyczyniła się wiele do skut-
tecznie jszego ratunku nawet przy świe-
tle Księżyca, i usunęła obawę nowych
nieszczęść.

D. K. Nr. 196, z dnia 28 sierpnia 1839 r.

Woda na Wiśle prawie już zupełnie opa-
dła. Miejscowości nizin wielkie poniosły
szkody; mianowicie warzywa, które w większej części stanowią zasiłek
wyżywienie prawie ~~zimą~~, zniszczone im
zostały . . . . niekt też w całej tej powo-
dzi nie utracił życia, oprócz młodego żyd-
ka z Kazimierza, który [illegible] nad
samym brzegiem rozhukanej rzeki, i
chcąc ratować swój kapelusz który mu
wpadł do wody, poślizgnął się nieostrożnie
i zatonął.

Pierwsza Krajowa wystawa przemysłu i sztuki.

G. K. № 205, z dnia 7 września 1839 r.

Przejeżdżając przez Kraków dowiedziałem się przypadkowo o wystawie publicznej wyrobów i płodów krajowych . . . udałem się do gmachu dawniej drukarnią akademicką zwanego, i zwiedziłem w 3 salach wystawę tę mieszczących, napełnionych znaczną liczbą osób wyrobom na niej będącym, przypatrujących się . . . . Pierwsza sala napełniona była pracami uczniów Instytutu technicznego tak olejno malowanemi jako też i rysunków. Najwięcej mi się z nich podobały olejno malowane Kopia portretu Hetmana z czasów Stanisława Augusta i Maryi Stuart przez Michała Bogowskiego, Najświętszej Panny przez Wojciecha Eliasza, widoki morskie i góralskie w górach Karpackich z natury z różnych stron robione przez Aleksandra Obuchowskiego, Maryi Stuart i bukiet z oryginału Szoła przez Władysława Tyrchowskiego ucz: Uniwersytetu Jagiel. i starsze z Towarzystwa Dobroczynności przez Stoltzmana; inne portrety Płonia przez Klintę i Kominkowskiego robione z natury przestrzegają nad uwagę odwiedzających. Jubilem Sokół w rysunku Królowej na wystawę złożonym przez uczyniony z Kiszego Kolejowat . . . . W obrazie Pelikan wyrod przez Piotra Wrońskiego niemasz więcej [illegible], również odznaczyć się w swych robotach bądź z figur gipsowych bądź z wzorów rysunkowych, Cerchą, Kłóży się dopiero, (jak mówiono) od 2 miesięcy rysunkowi poświęcił. Takież rysunki Rumbalskiego Balickiego, Huberta, mają swoje zalety i są cechą rozwijającego się talentu. Bukiet robiony z włóczki, tarasiła i roboty na matym Kowyerku nosząc piękno gustu i zręczności w tego rodzaju robotnicach Damskich; Kosz wyplecion gustownie przez włościanina z Nowej Wsi przy Krakowie leżący, nosi najpierwszych wystawach zwrócił na siebie uwagę i zasłużby amatorów. Nie mogłem się wydziwić połączeniu najjaśniejszego Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III przez Pana Rozbowskiego młodzieńca z miedzi wykuciu. . . . W innych salach zastano wiłem mnie naprzód na szkłem będący zbiór krajowych ptaków ułożonych z piór w naturalnej wielkości. . . . Front i boczna strona od plant Kościoła P. Anny, przez

Pietrzykowskiego i przekroje wewnętrzne przez Rotundę kościoła byłych ucz: Inst. Tech. świadczą o ich wielkim postępie i zręczności w rysunku architektonicznym. Najwięcej zdó zwracają na siebie miarę wszystkich od. wiedzających i podziwienie wzbudzała dwa bellówka Dziwerowana fusil Robert poprawiona przez Jaskolskiego Rusi Karra Kraz kowskiego. Nabija się z boku bez użycia stempla, Rurki zaś naciągnione sprężyną się tylko za pomocą umieszczonej pod spodem sprężyny. . . . Flaubrowers z 13 Klapami z hebanem przez pana Chrz pana Heuslera wyrobiony tak co do ale kładu Klap, jakoteż i co do głosu mają cy znaczą niedbiedli.

(D. K. Nr 206, z dnia 9 września 1839 r.

Szpilka turkusowa i pierścionek z pre z przez p. Friedleina jubilera dali Kosz nic i zręcznie zrobione, wszystkich a zwłaszcza gólniej też pełci pięknej oczy do siebie robiły. Krzyż pokojowy z bronzu przez Arkuszyńskiego przedtem jest w swoim rodzaju wyrobem wszystkim się pod bań. Cukiernica srebrna pana Westra lewicza Jednym motem i orłem przyozdobiona, zdradza talent i gust tego artysty. Cukiernica srebrna p. Karola Friedlein ozdobiona pieskiem, zaleca się swoim na gryzu pasowaniem. . . . . Wazon marmurowy z mozaiką naśladowaną w różne kolory w strukturze gotyckiej przez p. Filipsi, no rością roboty i formą odpowiadających zaj mowań. Postępiono machinowe z fabryki p. Antoniego. Wiązka tak co do rezonansu mocnego basu, miłego i przyjemnego dźwię jako też co do doskonałej i pięknej roboty niemożemy zagranicznym, powszechnie Bla sicie z pochwały. . . . Maszynka do zapalania strona Birnbauma opatrzona jest nowym mechanizmem podług jego po mysłu przedtem. Wiele z pomiędzy opisa nych wyrobów już na wystawie powta rzających. Wiadomości o dalszych postępach

D. K. Nr 220, z dnia 25 września 1839 r.

Ludwik Daguerre odbył w dniu 7. b. m. wraz z ministerstwa spraw wewnętrznych w Pa ryżu, pierwsze publiczne doświadczenie ze swoim wynalazkiem. . . . Doświadczenie

o którem mówiliśmy, udało się rozpędzić, pomimo niesprzyjającej pogody i śmw, które co chwila przyćmiewały światło. Obrót osi ziemi najwyższy stopień doskonałości, i widzowie, jak mówi Messager, ujrzawszy go, okrzyki radości objawili swoje podziwienie. Widzowie nie mogli dostatecznie się wynadziwić cudownym skreśleniom tego zjawiska.

Teatr

S. K. Nr 245, z dnia 24 października 1839 r.

Od wczoraj teatru polskiego w stolicy naszej, nastąpiło dnia 15 b. m. przedstawienie Komedyi pod nazwą Ubrogi i żona; Pan Skibiński artysta teatru Wileńskiego, znany tu z dawniej z swego talentu, wystąpił w roli Pościeckiego. W wieczorze grana była Komedya: Pan Gelolhab w której tenże artysta przedstawił z nadzwyczajnem rozwinięciem rolę Gelolhba. Dziś dana będzie Komedya: Dwaj Siecicchowie. Pan Skibiński wystąpi po trzeci raz w roli Siecicchow młodszego.

Kielich watykański

S. K. Nr 261, z dnia 13 listopada 1839

Już rok przeszło temu, jak Hrabina Aleksandrowa Potocka Burmistrzowa Bonifratrzni, Ces. Kr. Profesorowi przy akademii pięknych Sztuk Sztuk Piękne zlecenie, by Potocka jaliczy jej w Krakowie zrobił Kielich, któryby był i ozdobny i piękną myśl wyrażał. . . . . W podnóża Kielicha są cztery ewangelistki ze swojemi godłami u boku, częścią w kamyślnej, częścią w zachwyconej niebieskiem objawieniu postawione. . . . . W górze u podnóża Kubka stoi czterech aniołów śpiewających w sobie obróconych, których niewymowne są piękności i których maluśkie skrzydełka są podług natury i proporcyonalnie wykończone. . . . . Spodnia część Kubka ozdobiona jest winnemi szczepami. W krawędziach ich wielka się wyraźność maluje. . . . . Nieco wyżej dwa aniołki Kubka obtaczają winogrona i chleb jako godła mszy świętej. Cały ten Kielich jest ze srebra i w ogniu pozłacany.

Gazeta Krakowska

Medal ku F. Straszewskiej. 166

G. K. Nr 269, z dnia 22 listopada 1839 r.

Zgromadzenie Reprezentantów rozwinięcia jąc znakomite poświęcenie się Ś. P. Flo-
ryana Straszewskiego, jak to osobistem przy-
łożeniem się do utworzenia publicznych
przechadzek miasto Kraków ozdabiają-
cych, jak odkazaniem na wieczne użyt-
kowanie tego zakładu znacznego kapita-
łu, jak niemniej zamierzając odznacze-
niem tej obywatelskiej cnoty stawić przy
kład pobudzający do naśladowania
podobnie szlachetnych usiłowań; zgod-
nie z przedstawionym sobie przez Senat
Prządzący projektem, uchwaliło na dniu
30 stycznia 1838 r. aby dla uczczenia wyżej
mionych zasług wybity był kosztem pu-
blicznym medal złoty, i takowy w dniu
imienin Obywatela miasta Krakowa z tego o-
kręgu Orderu Ś. Stanisława. Senat Pra-
ski w dopełnieniu powyższej woli, aby
przeczył w dniu uroczystym Ś. P. Flory-
anowi Straszewskiemu przeczony upo-
minek z stosowną odezwą przez zarząd
Izby tym celem delegacyą.

Literatura.

G. K. Nr 271, z dnia 25 listopada 1839 r.

(A. N.) W tych dniach wychodzi z drukarni
P. Czecha, drugi tomik wiecie zrzadowego
dzieła, pod nazwą: „Starożytności histo-
ryczne Polskie" zebrane przez Ambroże-
go Grabowskiego. — wkrótce zaś wyjdzie
z drukarni Pana Gieszkowskiego pierw-
szy tom Historyi Literatury Polskiej przez
Profesora Wiszniewskiego. — Wogóle dru-
karnie nasze w przeciągu trzech lat
ostatnich, w większej części rozmaitemi
tylko i wyżej mianemi dziełami obdarzają
publiczność... Do postępu pomiędzy
więcej należy bezwątpienia wydawanie
teraz słowników przez P. Fricdleina.

Gazeta Polska
G. K. Nr 285 z dnia 11 grudnia 1839 r.

(A. N.) Zapowiedziany przed kilku dniami
koncert Szkoły Śpiewu odbył się w dniu
dzisiejszym w sali amfiteatralnej gma-
chu Nowodworskiego. Ten miernot spo-

sobwóści być nocnym świadkiem i uczestnikiem zadowolnienia w jakim przyjętym zostało wykonanie tego wzgl. dnie nowego mjanta obrzymiego mazyczego widowiska, ten nie możesobie zrobić dostatecznego wyobrażenia co zdoła dokazać prawdziwa znajomość przez kolejarona z niezmordowanym udiłowaniem, Który jest tam koniu wiemiamy te przyjemność Której przez kilka dodzin w miesiącu kolsto walismy z tego P. Franciszek ellirecki ziomek nasz . . . . . ateskniony do ojczystej ziemi, wrócił do nas tuty Kolo zapłynionego roku, aby odwiedzone od niejakiego czasu . . . zamiłowanie muzyki wskrzesić. Zadzwona przez P. ellireckiego i pod opieką Zarządu pomocy opiecz przez obywateli Autejszych dwo. nie sklockolnych utrzymywana od ro. ku do pisiero zrkoła publiczna Opiewu Dla młodzieży płci obojéj . . . : przewy. zyła oczekiwanie . . . ! Zgromadzone na ten Koncert publiczności nie mogła objąć sala nie obszerna i wielkość przez się musiały uciekanie tego. ściej pobudzy. Trafne wrażenie, ocrz. Dwy dobór, i precyzyja z jaką wykonanie byty, Dziubiekoty Tyno mistrzu, Każdy wydział w tym celującym talent P. Mirec. Kiego; zwracać jednakże musiemy, że do dek silnego wrażenia nie tuchu. zach przyłożył się nieznajomy w na. szym mieście Komplet orkiestry przez P. Goraczkiewicza znakomitego artystę prowadzonéj, Która z śpiewakami przeszło 120 osób liczyła. Amatorowie i amatorki już do przez odśpiewanie solów już przez wejście orkiestry Do Której i Kapelmistrze wojskowi zaproszonemi byli, wiele się do dokład. wości odnosiła nie tylko do wy. bona. nia pieśni Dziet Koncertu przypadły. Uwertura Tannhäuser do R. Dur nie wstępie, i uwertura z opery Dwaj Winowajcy przez P. Mireckiego w Lizbonie maj.

1840 r.

Teatr

Pomiędzy w środku Koncertu z wzorową dokładnością i przyjemnością odegrano wykonano Duet z opery Rossiniego Matylda, odśpiewany przez amatorki. Tęskność głosu z metodycznym ożywieniem podobnież wstęp Uwertury Arabowie w Galii Paccinicgo, w Kolorym Solo-Basso odśpiewanym przez jednego z amatorów głos przedniej piękności pobudzającego, chóry szły przez Elektor szkoły, i dalej wstęp do powszechnej powyższej opery P. Mireckiego, nakoniec wstęp do opery Rossiniego Semiramis z solami i chórami, przyjęte z publiczność z najwyższym uniesieniem

D. K. Nr 4, z dnia 7 stycznia 1840 r.

Nowy talent dramatyczny zjawił na scenie naszej w osobie przybyłej w tych dniach Panny Teresy Palerowskiej młodziutkiej artystki na teatrach warszawskich [illegible] już wystąpiła w dwóch dramach, to jest „Oblubienica z Lamermooru" [illegible] i „Murzynka" — wystawionych. — Dostateczny miała szwank głos, przerywał rozpoczęcie wszystkich miejsc na pierwszem przedstawieniu; ale rozgłos powszechny o wyborney grze Panny Palerowskiej w roli Lucyi Ashton, sprowadził na niedzielne widowisko licznych słuchaczy — Jakoż powszechne i głośne oklaski dowiodły, że znakomita artystka przewyższa [illegible] wszelkie oczekiwanie. Jej gra czysta, pełna czucia i prawdy, nadaje Karolę scenie do której wchodzi, tak [illegible] postać rzeczywistości, że prawie wszyscy słuchacze zamarzeni są podziwieniem, z nią, jej boleść trwogą przerażenie,

D. K. Nr 20 z dnia 25 stycznia 1840 r.

Most na Wiśle między Krakowem i Podgórzem został na nowo złożony. Wodociąg spada. — Piorun uderzył w wieżę Kościoła P. Maryi w rynku miasta i spłynął w ziemię przy drucie od dzwonka wschodniej ogniowej. Obecni temu wypadkowi utrzymują, że masza ognia była wielka. — Deszcz dziś dnia ciągle.

Nowy Karnawał.

G. K. № 30, z dnia 6 lutego 1840 r.

Handel galanteryjny i zabaw dziecinnych w głównym punkcie przy ulicy Wielkiej dotąd istniejący pod firmą Karola Piraby z dniem 3go lutego b. z przeniesiony został w ulice Grodzką, w miejsce handlu pod firmą P. T. Leipert w którym to handlu oprócz . . . towarów galanteryjnych, papieru listowego, francuzkiego, angielskiego, aż samo w kojcach takich nazwanych Fournitures de Bureau, nabyć można po cenach umiarkowanych perspektyw, lorgnet z Karnawału.

G. K. № 55, z dnia 6 marca 1840 r.

Z poniedziałku wszystkich zabaw publicznych odznaczyła się niezwykłą okazałością, trzy Balle dane u Kwatra na korzyść nym abbonamentem, na których od 700 do 800 osób razem znajdowało się osób wszelkiego stanu. . . . W dniu poniedziałkowym 24 lutego, dany Bal przez JW. Rezydenta Rossyjskiego, zebrał w sobie to wszystko, co tylko artystowny smak z świetnością połączyć może. Wszystkie pokoje oświetlone wszystkie pokoje a mianowicie sala tańców, wystawiająca najpiękniejszy dzień wiosny w godzinę zdobnemi gości. Niepodobna jest opisać prześlicznej toalety Pań, których wspaniałe grono do siebie tylko porównać z cudnym Rajskim Kloubem Kwiatów, Rozpoczęcie o godzinie dziewiątej tańce w głównej sali, przerwane około pierwszej z północy świetną i obfitą wieczerzą, trwały aż do piątej z rana. Gościnność i uprzejmość dostojnego Gospodarza, dopełniły reszty przyjemności tego pięknego dnia tym. — Nie mniej świetne i przyjemne były jeszcze w tym odstępie tygodnie między innemi Bale, pierwszy a JW. Hrabiny Węgierskiej w dniu 20 lutego, Drugi w domu, zdawna dla Krakowian miłym i gościnnym, JJ. WW. Hrabstwa Stanisławów Wodzickich, najsolenniej zakończy tegoroczny Karnawał, który dla krakowskiej swej wesołości, na długi czas pozostawi będzie. Wszakże nie wiemy

tu jeszcze nas niewspomnieć zabaw redutowych. Jak większa część poprzednich, tak i ostatnia Reduta niedzielna, przepełniona aż do uciążliwego natłoku, odznaczyła się od tamtych pięknością wielu interesownych, słowiańskich, grzecznych i okazałych masek. Tańce dopiero około trzeciej z pół nocy, przez wzniejszenie się natłoku, trwały blisko do 7ej rannej. Dwa jeszcze piękne balики dla dzieci, dadzą w sobotę 29 lutego i wtorek z marca w pałacu niegdyś hr. Wielopolskich przez nauczycieli tańców pana Zielińskiego, licznie odwiedzone, nie tak, że są wspomnione

G. K. № 59, z dnia 11 marca 1840 r.

Opis zakończenia tego zapustu Kawna z wątu w mieście naszem, wiśniówny jeszcze dopełnić wspomnieniem okazałego balu u Ks. Wejrzyda, ożywionego przybyciem bardzo licznych masek, i wdzięcznych dwóch nader pięknych festynów, jednego w ostatki poniedziałek u Ks. hrabiny Antoniowej Sołtykowej, drugiego u Ks. Rezydenta Rosyjskiego w ostatki wtorek. . . . Wieczór u Ks. Rezydenta tym się nas odróżnił od wszystkich poprzedzających, że prawie z uderzeniem północy — umilkła harmonia muzyczna, i tłumu wesołych tanecznikow przypomniało pomimowolnie że jutro Środa z popielcem.

Opera

G. K. № 76, z dnia 1 kwietnia 1840 r.

28 i 29 marca pierwszy raz opera Donizettego w 3 aktach z nowemi dekoracyami i ubiorami i poprzedzoną orkiestrą, pod nazwą: „Belizariusz" — Wystawa tej sztuki była nadzwyczajnej okazałości. Szczególniej zaś w tym dniu uwagę słuchaczy zwróciła na siebie panna Teresa Bondarsiewicz, której głos silny i dźwięczny potrzebuje tylko całkowitego wykształcenia, aby ją podnióść do wzięcia celujących śpiewaczek, pomiędzy dekoracyami jeździła młodego artysty [illegible].

Lisowskiego, szczególniej się podobał
nowiot Justyniana, i chwalono i bardzo
słusznie, trafny pomysł w zarzuceniu
draperyi. — W obecności cała wystawa by-
ła, ile miejscowość dozwalała, bardzo dobra;
lecz ubolewać podobno, że na obie dwie
te wystawy, parter nadzwyczaj mier-
ny a loże pierwszego i drugiego piętra
prawie były puste — jest to jedyny sposób
obyżmy stopnie w Krakowie nie mieli do-
brej opery!..

Pożar

G. K. Nr 99, z dnia 29 kwietnia 1840 r.

Dzisiejszej nocy między godziną 11-12 gro-
źny pożar wybuchnął na przedmieściu
Piasek. Ogień zajął się w zabudowie
browaru XX. Karmelitów tak nagle, że za-
robek browarny który tamu odcowali, spa-
lił się prawie na węgiel. Niebezpieczeń-
stwo było wielkie! Rozrzucone płomienie
padały na sąsiedzkie dachy, i pożar ten
przy żadnej większej zdawnej, zniósł
czyby był całe to rozległe przedmieście
— zadymał się palić dach samego oż
Klasztoru, i byłby spłonął niezawodnie,
gdyby nie heroiczna prawie odwaga
młodego Kominiarczyka, który dostawszy
się dymnikiem na wierzch dachu z
niebezpieczeństwem upadnięcia i zabi-
jania się na śmierć, przykrył sobą cały
płomień, i ogień tym sposobem przy-
gasił. — Samego zboża a mianowicie ob-
su do 1,000 korcy spłonęło, a z całego
gmachu browarnego znaczną przestrzeń
zajmującego zostały tylko mury... Stąż
Policyjno-ogniowa, wsparta dzielnością
usiłowaniem osób tłumnie zebranych ludz-
kością, że tu i starozakonnych niepoin-
ną, w przeciągu niemal godziny, opa-
nowała ogień i wszelkie niebezpieczeń-
stwo uchyliła

Teatr

G. K. Nr 106, z dnia 7 maja 1840 r.

(A. N.) Ostatni występ Panny Teresy
Palekowskiej, przed odjazdem do Lwowa
pamiętnym będzie dla sceny tutejszej.
Po pożegnaniu wszystkich widzów

w postępach z Dramatu: ślubienica z Lammermoru, z tragedyi Hamlet w scenie wystawiającej „Śmierć Ofelii, — w Operze tym nakoniec całym akcie III. Romeo i Julii zmyślone niewinniątko, zachwycała Publiczność licznie na ten wieczór w teatrze zgromadzoną dotego stopnia; że [illegible] [illegible] [illegible]

ciach, Senat Rządzący postanowił uczynić u podnóża tronu Tego ~~Najwyższego~~ Monarchy, tak nieukojony żal ... jak najgłębsze podziękowanie za okazane tak przyjazne dla Kraju tego chęci

~~Beatyfikacya~~ ~~w~~ Brodnicy

D. K. № 204, z dnia 5 września 1840 r.

Stolica nasza napełnioną była od kilku dni tłumami ludu pobożnego, z powodu wiadomej uroczystości błogosławionej Bronisławy. Prócz mnóstwa Kompanii pieszych byłych z chorągwiami, (niektóre nawet z muzyką) z Królestwa Polskiego, z Galicyi, Czech, Morawy i Słązka, — wyruszyć obecnie napełnione były gośćmi. — Zapowiedziana przegranadem na dzień 2 b. m. procesya od XX. Dominikanów na Zwierzyniec, odbyła się z wielką okazałością bez najmniejszego nieładu, w pośród natłoku ludu, którego liczba przeszła 15,000 w tym dniu wynosić mogła; przedwczoraj zaś i wczoraj odbyły się w Kościele P. Wor. bertowieck na Zwierzyńcu uroczyste nabożeństwa; jutro mała śpiewana w Kaplicy ze na górze Bronisławy, dopełni pewny obchód religijnych z tego powodu.

Kurcyer

D. K. № 222, z dnia 28 września 1840 r.

Młody artysta dowiódł, że sława muzykalna jest dziedzictwem Lipińskich. Jak gra P. Feliksa Lipińskiego była przyjęta za granicą, przemówiły o tem gazety muzykalne niedzielskie mianowicie Allgemeine-Theaterzeitung und der Wanderer, gdzie mu nieprzystoite w rzędzie pierwszych skrzypków nazwano miejsce. ... Stokolwiek dawniej słyszał Kapolla Lipińskiego, a dziś słysząc jego brata, przyznać musi: że to ten sam brzmi instrument, taż sama natchnięta gra, taż sama przebija się melodya tiotkiego — cecha grzy obudwóch Lipińskich. W mechanice Koncertu militarnego Kompozycyi brata rozwinął P. Feliks Lipiński całą moc swojej gry swojej i tymto Koncercie który jest dotąd skałą rozbicia dla wielu skrzypków pierwszego rzędu. ..... Oklaski powtarzane, przedłużane, za Rozkolem sala, by [illegible]

Gazeta Krakowska

№ 74

Ty do mieńca jaki mu przyjaźń uwije. Skutek gry P. Feliksa Lipińskiego, uczynił na słuchaczach wrażenie ogłębokie słodkie lube, jak wejrzenie pięknej cnotliwej Dziewicy co strofiło do płuszy niestarte zostawiając wspomnienie. (Wiad. J...

Portrecista

S. K. № 224, z dnia 30 września 1840 r.

Niżej podpisany malarz portretów i historycznych obrazów ma honor donieść prześw. publiczności, iż przybywszy tu wykonać zamówione portrety, i ofiarując prócz tego usługi swe potrzebującym łaskawe, mieszkam w rynku miasta pod № 457, Lampi.

Pomnik w Zakopanem

S. K. № 236, z dnia 14 października 1840 r.

Redakcya . . . odebrała z Galicyi następujący. Carty Rus.: „Wieś Zakopane w obwodzie Sandeckim pod Tatrami leżąca, a do rodziny Hrabiolaszów należąca, nabyła rozjmującej znakomitości, pod względem pamiątek i sztuki. Pragnąc uwiecznić zwiedziny, które J. C. Mość Arcyxiążę Franciszek Karol, brat Najjaśniejszego Cesarza Ferdynanda pod 1. dnia 24 sierpnia 1823 naodbytym Tatrom i tamże zrobionym wyrobom żelaza w Zakopanem najdokładniej uczynić rozkazał; państwo Edward i Klementyna Hrabiolaszowie . . . . postanowili Ku czci Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszego Domu w Austryi panującego, pomnik postawić . . . Takowe postanowienie na dniu 13 wrześ. 1840 na własnej ziemi uroczyście wykonali. — U podnóża pierwotnych gór, pośród rozrzuconych się wapiennika odnóg rozmaitych, pierwszy stok Białego Dunajca wydrążył dolinę. Tam opuszczone, mi złomami zarosłe, ciężką pracą artystycznie przerzucono miejsce na którem wspaniałe jaśniejące trzaśnione oblicze J. C. Mości Arcy-Księcia Franciszka Karola. Pomnik ten żelazny z miejscowego pieca ułany, jest brązowaniu podobieństwo J. C. Mości Arcy-xięcia, wznoszącego się na ozdobnej podstawie z udaniość Dzieła świadczy o postępie przemysłu hutniczego w Galicyi. . . . Okoliczność wzmianki godna, że podobieństwo

Odano podług modelu, który młody góral podtatrzański naszwiście Kubach, bez wszelkiej nauki przébiarskiej, na wzór porcelanowego popiersia Kilian tylko sali małej, za pomocą li noży ta tak precznie i trafnie z drzewa wyrzeźbił, iż mu znawcy znamienity wrodzony dar umiejętność przyznają. Na przedniejszej stronie okrągłej podstawy wstawiono po złocony napis: J. C. Mości Najjaśniejszej Arcyksiężnej Franciszkowi Karolowi; na przeciwnej stronie: W pamiątkę bytności na Wiedniu 24 sierp. 1823.

Teatr. Literatura

G. K. № 240 z dnia 19 października 1840 r.

Od dnia 1 listopada r. b. teatr nasz przechodzi w nową entrepryzę P. Tomasza Chełchowskiego, który w krótce z swoją Kompanią z Król. Polskiego tu przybędzie. Widowiska rozpoczną się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, zaraz po poprzedniém odświeżeniu sali teatralnej, przy nowych kupelnie dekoracyach. — Wyszedł tom I Historyi Literatury Polskiej przez Michała Wiszniewskiego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego już wyszedł z druku. Dzieło znakomite, i godne rozpowszechniania się w kraju każdego.

G. K. № 260, z dnia 11 listopada 1840 r.

Roboty około wewnętrznego odnowienia teatru, idą z żywym pośpiechem. Sala widzów jest już na ukończeniu, i wcale świetlą postać przybiera. Dwa kolory błękitny i biały, z nowemi draperyami jasno błękitnemi i odzłoceniami bronzami, dodzą pokojowi dawniejszych artystów i pisarzów dramatycznych, krajowych, nadadzą jéj nową przyjemność. Zaradzono na wszelkie wygody, rozciągnięcia dawniéj przeciągom powietrza. Wszystkie kurtyny i całe machinerya, podobnież kupele nowe, i nierównie dogodniéj do zmian dekoracyi, jak dawniéj, zostaną urządzone.

G. K. № 283, z dnia 9 grudnia 1840 r.

Wczorajsze otwarcie teatru przez nową Kompanią artystów dramatycznych, nader licznie zgromadziło publiczność. — Przed rozpoczęciem widowiska, powszechną zwróciło uwagę, gustowne urządzenie

1 przy ulicy ś. Jana, przed dniem rozpoczęcia

i przyozdobienie widowni, przewyższające za pierwszym rzutem oka, wszystko to, co dotąd widzieć można było pod tym względem, w stolicy naszej. Szczególnie, ostoli za. chwyciły, cała prawdziwe roboty malar. skie. — Kurtyna frontowa, przedstawiająca bogatą Polonię w pół wtulioną z jeza. Kilku, ukrywa widok galeryi gotyckiej, ginącej w oddaliu perku, jednomyślne zadowolenie sprawiła; z za odsunięciem zasłon ściśle, pełne świeżości kolorytu i życia dekoracye, pędzla Piusa Malinowskiego ma. larza Wielkiego, odpowiedniły reszty przy. jemnej, niespodzianki. — Teraz po krótce wspomnieniu o nowych naszych artystach, i zacznijmy z góry od tego: że stopniami porywając wszystkich za sobą głosy, po każdej sztuce a nawet w ciągu sztuki wywo. ływani pojedynczo i wszyscy razem, pozy. skali oklaski, jednomyślne upodobanie Krakowian. . . . Publiczność po zakończeniu widowiska z najżywszem uniesieniem wywołała dyrektora tak pięknie złobra. nej Kompanii p. Chełchowskiego. Zresztą niepodobna tu nie wymienić, przynajmniej celujących na widowisku wczorajszem arty. stów: płci obojga, będących zbiorem sa. mej młodzieży, — nie tak dla chleba, — jak dla sztuki, z zapałem poświę. cającej się swojemu zawodowi, a temi są. mianowicie:

p. Chełchowski Dyrektor teatru,
" Chomińscy dwaj bracia,
" Jaukowski,
" Kaszniccki
" Królikowski
" Monikowski
" Tomaszewicz
z kobiet zaś, Pani Chełchowska Karolina,
Panny Rodzyńska Józefa,
" Mayer Emilia,
" Piwecka. —

Ani wątpić, że nie będzie nam zbywać na spodziewaniu wspomnienia w swoim cza. sie o innych młodych talentach, prócz tych dziś celujących dwunastu osób; odtąd widowiska kacerpnąć się będą punktualnie z uderzeniem godziny szóstej.

G. K. № 293, z dnia 21 grudnia 1840 r.

Wczorajszy drugi ubiegłoroczny Koncert Szkoły śpiewu pod dyrekcyą pana Mirreckiego, przyniosł prawdziwy zaiste rozkosz, poświęcenie się i głębokiej nauce tego znacznego mistrza harmonii. Oklicznością z rzadkiem uniesieniem uwieńczyła oklaskami chóry, przez uczniów płci obojga z cudną precyzyą i czystością wykonywane, zawsze jak szczególne partye śpiewów w których przebijały się głosy, piękną przyszłość muzykalną dla Krakowa obiecujące

Reduty

G. K. № 298, z dnia 29 grudnia 1840 r.

Świetne tego roku będziemy mieli Redutę; W. Steinkeller ustąpił na ten cel ślicznej swój pałac przy plantacyach. — Wspaniała obszerność tego lokalu, wybrana i liczna orkiestra, oświecenie salonów do przepychu zbliżone, — bufety wreszcie z największą elegancyą, zaprowiadają nadto nader piękną niespodziankę karnawałową. Pierwsza Reduta ma być w niedzielę dnia 3 stycznia.

G. K. № 8, z dnia 12 stycznia 1840 r.

Pierwsza reduta w gmachu P. Steinkellera dosyć znaczną liczbę gości zwabiła. Zwykle 2 lub 3 pierwsze reduty, nie zwracały nawet Redytor swoim entrepreneurom teraz (wyjąwszy) dawne w postaci Spiskiem w połączeniu z Krzyżtoforami dawane) gdy nic nie zrównywa piękności lokalu, pięknemu oświeceniu salonów i wybornej orkiestrze, wszystko zatrzymało się dnia przyszłą niedzielą, przyjemna ta zabawa Karnawałowa będzie zapełnioną.

G. K. № 14 z dnia 19 stycznia 1841 r.

Wczorajsza reduta na salach P. Steinkellera była jak dwakroć liczniejsza od poprzedniej. — Solo tańcu Panny Szczepańskiej z Kas. Magnetami, przyjęty był z najżywszemi oklaskami.

G. K. № 36, z dnia 15 Lutego 1841 r.

Wczorajsza reduta na sali P. Steinkellera była ze wszystkich najliczniejsza bo do 800. znajdowało się na niej osób.

Urwiskowo bardzo wiele pięknych nowek a nawet niektóre były dowcipne. Po kilka dniowém zamknięciu teatru dla ciężkich mrozów, dano była wczoraj nowość w 6 obrazach. Rinaldo Rinaldini; zgromadzenie publiczności było także nadzwyczajne.

Nekrolog. J. Kluszewskiego.

G. K. № 37, z dnia 16 Lutego 1841 r.

Przedwczoraj w nocy między godziną 10 i 11tą zakończył żywot swój w 80tym roku życia, ś. p. Jacek Kluszewski, obywatel Brzegowski, pierwszy założyciel teatru w stolicy naszej. Z młodości swojej nieprzerwany miłośnik muzyki i sztuki dramatycznej, zwiedziwszy pojedynczo Francyą, Anglią i Włochy, za powrotem do Krakowa wznosi najprzód w Spiskim pałacu mały teatr na 300 do 400 osób, i na dawanych w nim pomniejszych operach włoskich, później polskich, a następnie koncertach i komedyach, — jako biegły w muzyce i grający doskonale na kilku instrumentach, — sam dyrygował przez siebie wyuczoną orkiestrą. Zachęcony coraz piękniejszemi owocami zamierzonych, swoich usiłowań dla ulepszenia sztuki, powziął Kluszewski myśl, zatrzymania obszerniejszego gmachu, i wtenczas Kosztem wybudował z gruntu piękny teatr przy ulicy Szerokiej, dotąd istniejący, lecz od dziesięciu lat zamknięty. Śmiele przeto powiedzieć można, że gorliwości tego męża, winien Kraków niedyliko pobudowanie w swych murach przybytku Muz, lecz wzrost i zamiłowanie tak ozdobnych zabaw publicznych. Szkoła jego wydała nadto wielu znakomitych artystów, a mianowicie żyjącego po dziś dzień Nestora sceny polskiej Skerlowskiego, który jest jej wyborowaniem. Tak więc Kluszewski imię swoje w rocznikach sceny polskiej nigdy niezapomnianém uczynił.

Ś. K. № 41, z dnia 20 lutego 1841 r.

Na dniu dzisiejszym wojsko cesarsko-austryackie opuściło Kraj i stolicę.

nowoż. Przedwczorajszy jeszcze około godziny 9tej z rana — milicja Krajowa, Komplotnie ferax wkazówkami, zajęła główny odwach w rynku miasta, i wszystkie dwie pozostałe punkta gwardyjonowe; — wojsko zaś cesarskie, w krótkim stanie kuda, wymaszerowało dziś do Lobzówka.

Teatr

G. K. Nr 50, z dnia 3 marca 1841 r.

~~Teatr jest~~ obecnie istniejący. Na wczorajszym przedstawieniu P. Dumas, pod nazwą: „Balowa noc Je Belle Isle" wszystkie prawidłowe i parę pięć bytów pozostawiono — Publiczność bierze się zgromadzona, okazała najprzyjemniejszego zadowolenia z pięknej gry Panny Teresy Paleczewskiej, i wszystkich artystów. Wystawa tej sztuki pod wszelkim względem była wyborna. Pomyślnie słychać słyszeć było że obecna Kompania artystów przekracza wszelkie oczekiwania, — i z zacnych z poprzednich od lat 10 porównywania być nie może.

Nowy prezes Rządu.

G. K. Nr 52, z dnia 5 marca 1841 r.

Wysokie Opiekuńcze Dwory nad Grodem nad Dunajem Radzie Wł. M. Krakowa stanowcze po ustąpieniu, powodzić raczyły JW. JX. Schindler dotychczasowego Senatora Prezydującego nad dostojność Prezesa Senatu Rządzącego; zaś P. Wiktora Kopff który dotąd Senatorowo obowiązki Exdowka Prezydu pełnił na dostojność Senatora exaltowe.

Nekrolog J. Schönbaüma.

G. K. Nr 67, z dnia 23 marca 1841 r.

Na dniu onegdajszym, w 72 roku życia swego Józef Schönbaüm, obywatel i bourgeois tutejszy z tym rozstał się światem, Zkąd między tego, z wielu cnót powszechnie i zasłużonych ... ocierał łzy zarazem ubogich i nieszczęśliwych. ... Skory w niesieniu pomocy potrzebującym, łagodny w obcowaniu, nabożny i cnotliwy, zostawił jako ojciec, obywatel, i przyjaciel, godny naśladowania wzór w pożyciu społecznem, bez względu na różnicę religii

Teatr

G. K. Nr 70. z dnia 27 marca 1841.

na radę, tuboroźników sceny Krajowej i ciągłe okazywanemi względami Publiczności, wydała niniejszym doniesienie: że naprędkie koszta odnowienia teatru, który prócz tak gustownego upiększenia sali widzów, sprowadzenia trzech bronzowych żyrandolów, tudzież wszystkich mebli lożowych, pociągnęło już dwoodzieścia nowych dekoracyj, przekroczyło dość trzy widowiska z których pierwsze nastąpi w niedzielę dnia 28. b. m. Widowiska te rozpoczyna Hamlet tragedja Szekspira. Reszta sztuk, afiszami zapowiedziana, nadejdzie.

Gm. Krak
Nr 70
z 27/1841.
marca

Katedra rzeźbiarstwa

G. K. Nr 72, z dnia 30 marca 1841 r.

Pan Karol Cepłowski został na dniu 12 b. m. przez Senat Rządzący Profesorem Katedry rzeźbiarstwa w tutejszym Instytucie Technicznym zamianowanym.

Gazeta Krakowska. Teatr — Muzyka 120.

G. K. № 74. z dnia 1 Kwietnia 1841 r.

miasto nasze, nie może się liczyć do wielkich, Pan Olechowski uzyskawszy od rządu naszego pięcioletni przywilej, nową prawie dziwie epokę teatralnej stanowi ~~Historii~~ Nowa. Zrzekłszy się obrowolnie wsparcia pobieranego przez dawnych przedsiębiorców, — odebrawszy teatr zupełnie opuszczony przez swoich poprzedników, — tak sądzę, że mu tylko gołe ściany dostały się w posiadanie: przyprowadził go do takiego stanu świetności, tak pod względem przyozdobienia sali widzów, umeblowania lóż, oświetlenia i dekoracyi, — jak równie pod względem artystów i artystek, że dzisiejsze z poprzednich porównać się już dziś nie da.

G. K. № 77. z dnia 5 Kwietnia 1841 r.

Przedwczorajszy debiut P. Victora Hugo, p. n. Ruy Blas nastręczył teatr widzami aż do natłoku. Publiczność od początku do końca, oklaskami uwieńczała grę artystów. P. Królikowski, Chomiński i Richter w ciągłem przymusili wszystkich rozjęciu. Jeden z widzów parteru, chcąc ~~tego~~ stopnia dał się podchwycić prawdziwą grą P. Richtera, który przedstawiał postać zbrodniarza D. Sallustia de Bazan, że w uniesieniu krzyknął na cały głos: „A córki to za nic gadziny!" — Powszechny dopiero śmiech, wyprowadził go z ułudzenia. ... Dopytywano się o tłómacza, ale sztuka ta oczywiście naodesłaną została. Przekład jest dowolny; — widać z niego odmiennego planu, że dosłowność była tłómacza, skrócić zbyteczną jej rozciągłość, i usunąć zbyt rażące obrazy.

G. K. № 79. z dnia 7 Kwietnia 1841 r.

Przedwczoraj w Kościele P. Anny amatorowie i szkoła muzyczna, pod kierunkiem P. Pana Mireckiego, odśpiewali wielką mszę. Zebrano przytem znaczną jałmużnę dla ubogich pod opieką Towarzystwo Dobroczynności.

G. K. № 84. z dnia 14 Kwietnia 1841 r.

W Kościele Panny Maryi i w Katedrze

Nowy teatr

szkolnej liczne zlobrane orkiestry
z artystów i amatorów, wykonały staw
nie Cicolini stów Kaysleina

G. K. Nr 139, z dnia 22 czerwca 1841 r.

Roboty około stałego teatru w prze=
ciągu jeszcze miesiąca rozpoczęte, idą
z pośpiechem. Dostojny Prezes, troskliwy
o wzrost sceny Rzeczonej, nabył po sta
rościc Przegorzałym słowny teatr na
placu Kościelnim, i dla odnowienia
takowego na większą skalę, polecił za=
ruścić przyległą ścianę Kamienicę. Tym
sposobem stolica nasza będzie już w
posiadaniu pięknej widowni, na któ=
rej od stylu lat jej zbywało. Jest nadzie
ja że widowiska zimowe, rozpoczną
się już w odnowionym teatrze.

Z gorszych Ruiny Jerozolimy.

G. K. Nr 144, z dnia 28 czerwca 1841 r.

W nocy z piątku na sobotę, około go=
dziny 11=tej, gwałtowny pożar zajął się
w bursie jerozolimskiej, — Albowiem poste
tak był zdybki, — iż zanim zdążono
zwalić do głównej straży, cały gmach
stał już w płomieniach, a te, niebawem
pogruchły szkołę techniczną, i stroskli=
we zaczęły zagrażać spustoszenie — Pierw=
szą myślą przybyłych na miejsce tej
zgubnej klęski, było ratowanie ubogiej
młodzieży szkolnej . . . musiano kamie
niami wybijać okna, ażeby ich pozbu=
dzić i za pomocą przytoczonych dra=
bin wydrzeć z rąk niechybnej śmier=
ci . . . Skoro tylko zdążono sprowadzić
wodę i sikawki, niebawem ratujący,
stali się panami ognia i o godzinie
12, zgasło już zlodzieje niegroziło nieb=
pieczeństwo. — Pierwszy raz przy tym
pożarze uporządkowany skandal z ludźmi
przybyłymi z Konewkami do czerpania
wody, szczególniej przyczynił
się do spiesznego gaszenia . . . W szpale
rze ogniowym, widziano najznako=
mitsze osoby, nieszczędzące trudu i
wysiłku na ocalenie tak szacownych
zakładów naukowych. Dzisiaj już tylko
smutne rozaliczenie zajmuje się na bu=

Dnych murach. Ponure milczenie panuje tam, gdzie dopiero wesoło swiło się życie Tak pożyteczne nauki w szkole Techniczniej muszą być przerwane. Bursa ubogich studentów osierocona z własnego nawet ubóstwa, stoi naga otwarta dla wszystkim żywiołom.

Opera.

G. K. Nr 147, z dnia 2 lipca 1841 r.

Artyści niemieccy — którzy w czasie ostatniego pożaru mieli tak dzielnie odznaczyć się gorliwością w ratowaniu ognia; — na wsparcie ubogich Studentów spalonej się bursy jerozolimskiej najbardziej narodzonych, oddali połowę dochodu z wczorajszego przedstawienia w teatrze opery: Nayżej miłosny. Publiczność liczniej zgromadzona, umiała ocenić tę piękną ich ofiarę. Nasza ulubiona artystka Pani Karolina Chełchowska, podwakroć już wystąpiła z artystami niemieckimi w operze Fra Diavolo w roli Zerliny, którą odegrała i odśpiewała w języku polskim, i za każdym razem z najżywszem oklaskami przyjmowana na to końcu rozweselającą była przywołana.

Pomnik Nekrolog A. Ekielskiego.

G. K. Nr 173, z dnia 2 sierpnia 1841 r.

W dniu 27 lipca r. b. przestał się z tym światem, jeden z najdawniejszych i najzacniejszych obywateli Krakowskich ś.p. Adolf Ekielski w 81 r. wieku swego. Urodzony w r. 1760 odbywszy nauki w szkołach akademii Poznańskiej, piastował tu w Krakowie przez cały ciąg swego życia, pełnego wzorowych przymiotów obywatela i zebrał, następujące urzędy: w roku 1790 adwokata, magistratu Krakowskiego; — w roku 1793 palestranta honorowego sądów wielkorządowych stanu Krakowskiego, — w roku 1801 cyrkuła i notaryusza W. M. Krakowa, — w roku 1805 adwokata uniwersalnego przy sądach Galicyjskich, — w roku 1809 adwokata przy trybunale I instancyi pierwszy departamentu Krakowskiego; — w roku 1815 adwokata przy sądach W. M. Krakowa i assessora prawnego w Senacie Rządzącym.

G.K. Nr 178, z dnia 7 sierpnia 1841 r.

Wpadłość przedsiębiorcy opery niemieckiej, która jedynie mierny zbiór artystów i wystawienie zużytowanych artułb spowodowały, — jest przyczyną, że wielu osób tej Kompanii postawiło tu w bardzo smutnem położeniu. Lecz znalazły się serca pełne ludzkości, które im w pomoc pospieszyły. Ufrzedzono pozwolenie tu jeszcze Panu Hauser, aby na dochód tych upuszczonych istot Pan ten jeszcze dwyrzć w teatrze, bezpłatnie przez cztery Polaka na ten cel otworzonym, w koncercie wokalno-instrumentalnym, z artystów i amatorów złożonym. Zaiste Szanowna Publiczność zgromadziwszy liczbę słuchaczy, szczęśliwie odpowiedziała swojemu przeznaczeniu . . . . . Nadmienić tu jeszcze wypada, że między innemi artystami Panna Karolina Chelchowska, szczególniej przyczyniła się do upiększenia przedwczorajszego Koncertu, pełnem czucia i ognia odśpiewaniem arji z opery: Niema z Portici.

Nowy ~~teatr~~ budynek teatralny.

G. K. Nr 190, z dnia 21 sierpnia 1841 r.

Restauracya starego teatru, idzie energicznie. Przykupiono Kamienicę, zburzenie potrzebny szczęć i sale widzów. Niepredzidziane trudności, jakie z początku napotkano, zupełnie się potkopanie. Kurs tegorocznych widowisk rozpocznie się jeszcze w dawnym teatrze, najdalej w pierwszych dniach października. Kompanie Krakowska powiększona będzie kilku nowemi talentami, równie jak repertoar teatralny, wielu nowemi dziełami

Sztuka.

G. K. Nr 204, z dnia 7 września 1841 r.

W Księgarni A. W. Fusieckiego, w głównym rynku, przy Kościele S. Maryi, widzieć będzie można przez 3 dni dwa obrazy przedstawiające Wacławostwo Majerowskiego Krakowianina pędzla Malarstwa, Króla ~~[illegible]~~ Drezdeńskiej Akademii sztuk pięknych — Pierwszy rzędz Kopią starego obrazu Magdaleny Rafaela Mengsa, z galeryi Drezdeńskiej; — Drugi zaś zmniejszenie obrazu Pisatza, obecnie znajdu-

jącego się w Brukseli i będącego pierwszy oryginalnym utworcem tego młodego Artysty, — Legendy polskiej, wyczekującym

G. K. Nekrologi R. Markiewicza
№ 220, z dnia 27 września 1841 r.

Nekrologi R. Markiewicza

Dnia 22 b.m. i r. o godz. 4 rano, z żalem rodziny, przyjaciół i wszystkich miłkanców ~~tudy~~ ~~nekrologi~~, zakończył życie w r. 43 wieku swego ś. ś. Roman Markiewicz, Nauk wyzwolonych i Filozofii Doktor Członek Towarzystw licznych Krakowskiego i b. warszawskiego, Profesor wystawiony w Uniw[ersytecie] jagiellońskim, były Dziekan Sekcji przyrodniczej Wydz. . . . licznie zgromadzona pobożna publiczność w ostatniej posłudze wyprowadziła pogrzebowe R. Markiewicza zwłoki powszechną, która prawdziwej tylko cnocie i rzetelnej wartości człowieka do grobu towarzyszy.

G. K. Pożar w Sukiennicach.
№ 241. z dnia 24 października 1841 r.

Wczoraj po godzinie piątej z rana wybuchł ogień w sklepie Kuszmanym Ś. Schlika w Sukiennicach, i przy dość silnym wiatrze zachodnim, z początku wielkiem nie czyniąc szkodom środkowi miasta, bliski tylko pobyt straży ogniowej, i dzielny ratunek, położyły tamę okropnemu nieszczęściu. Spaliły się sklepy przyległe składowi i wszystkie towary w nim będące. W godzinę prawie udało mu powierzchnii ognia, tym przekonaliwiej, że prawie cudem opatrzności wiatr zmocznie się uciszył około szóstej, — lecz palące się rozwiązane, mocno wicie ogniste płyny i oleje, przyczyniły do 3ch godzin zupełne zgorzenie. Kto, niezrozumiany wpływ dziejącego się pożaru przeciw pogłosce, jakoby na podłym ruyku postrzeżony był takiego czynu, — lecz ta wieść okazała się bezzasadną. Kattar palenia cygar na ulicy

G. K. № 260, z dnia 13 listopada 1841 r.

№ 5875. Dekret Rządowy.

Zważywszy że . . . spalenie publicznych i

placach publicznych fajek a zwłaszcza cygarów. Tatwo bardzo stać się może pożarem dla pożarów . . . . zabronionem zostaje palenie cygarów i fajek po ulicach i placach publicznych w obrębie rogatek miasta Krakowa pod karą policyjną od złp. 2 do 12 / mającego wymierzyć się mającą, ktoby przestrzeżony przez straż policyjną, dalszego palenia nie zaniechał

L. K. № 15, z dnia 20 stycznia 1842 r.

Rok zeszły 1841 zostawił w stolicy naszej wiele po sobie miłych wspomnień. Powstało znowu kilka pięknych domów prywatnych, — gmachy publiczne, mianowicie Kollegium Jagiellońskie i Nowy Teatr mające stanowić dwie ozdoby miasta, ani wątpić, że tego lata wykończone zostaną. . . . Widowiska teatralne przez cały rok prawie nie ustawały. Prócz tak powszechnem upodobaniem zaszczyconej Kompanii naszej dramatycznej pod dyrekcyą P. Skelchowskiego, — mieliśmy tu: Kompanią francuzką, — operę niemiecką (1) Kompanią akrobatyczną P. Michaela Averino, a wreszcie po raz pierwszy wystąpiła w teatrze sławna trupa Beduinów ~~francuz Cyganskich~~; — nadto jeszcze koncertowali śpiewacy jako to: Pani Schubert i Dawid, skrzypkowie Hauser i Lipiński, dalszych Kellermana wiolencelistów, wiele razy tu wieczorów uprzyjemnili. — Karnawał tegoroczny przeciw zastarzałemu zwyczajowi, zaraz z dniem 2 Stycznia rozpoczął się Maskaradą, nową nader przyjemną zabawą dla Krakowa, na salach P. Knotza, — zwidowiskiem scenicznem połączoną, której szczęśliwy pomysł i gustowne urządzenie na ten cel Tanego teatryku w głównej sali, winniśmy gorliwemu staraniu Dyrektora Teatru. Dwie takie maskara-

(1) Opera niemiecka tego lata przybyła tu z Węgier, pod kierunkiem P. Würth niekoniecznie szczęśliwie odbyła dosyć długo tu. Pobyt wyborney opery P. Burghauzer w roku 1840 zostawił tu na zawsze przykre dla mierzących talentów.

Dy i Dwie dotad redute, ~~ktorasz rozwiodzi~~ ~~sy Publicznosc~~, ktora dla tego nieofiaruje w tychze samych Dniach i miodowisk w teatrze (2) Ostatnie z dwóch pomienionych redut, ~~bicie~~ była aż do nadbytku rozpełniona. — Pomiędzy mnóstwem zwyczajnych i bardzo oklepanych już u nas masek, tak dalece: że nie jeden podróżny wzgledny na salę redutową mógłby sobie pomyślec że się znajduje pośród ~~wielkiej~~ ekscią wieśniaków Krakowskich i wieśniaczek; znajdowały się nie które, przyjemnie rozśmieszające, a nawet dwie przebogate paryzki (Kadrylu) ktorym udało się powiedzieć wiele dowcipnych ekscesy; — Dwie milczące wprawdzie pielgrzymki w popielatych płaszczach, lecz zaczepione, umiały się tak lakonicznie odcinać, że nie jeden na pastwisk, ~~co jeszcze przed chwilą przegladzające się w zwierciadłach~~, mieniał już do bieli minę stoi w równej cenie z gruszką i dowcipem, ~~otrzeźwił~~ trochę znużeni; — trzy matrony w kabatach staroświeckich i ogromnych czepcach dobrze odgrywały swoją rolę, — Dwie maluchne skarne maseczki prowadzone przez jakąś wysoką postawę wandejską zwracały na siebie uwagę ~~i zdziwienie~~ licznie je do przyjemnych maseczek; — Dwie pokojówki w bogatych biurach, nosiły prawie jusie worzeszki widać by to z ich miny że im się nie wielka lichwa krzywdy, — ogniste murzyn do usług Pego hasad w galopadzie, ~~nie mogąc~~ z francia ~~światła~~ Zwierzętkich rajnin języku maseczek najbardziej rozmaitej nad mijającem sawojem na salę Kolen Dawn na rok 1842, i przyznać mu wole ży bezwątpienia, że wszystko miało powodzenie przekonaczeniu Rozsolego Rasendawna, nie wyłączając nawet Koncer. tów

G. K. Nr. 22, z Dnia 28 stycznia 1842 r.

Wczoraj z powodu tęgiego mrozu, niebyło widowiska w teatrze. . . . Po jutrze czwarta Reduta. Wiele nowych masek obiecuje się na ten wieczór. Na ostatniej samych

(2) W następnych numerach gazety, mianowicie ~~opisuje widowisk teatralnych poczynając~~ od Wielkiej nocy, aż do Dnia Zmartwychwstania.

nauck liczono przeszło 250. Sale poniżey
godziny 11 i 12 tak były przepełnione,
że się trudno było przecisnąć. — Jedno
niewątpienie tego-rocznych rezultat jest to,
że się bardzo wiele namnożyło nauck
rozdających pieczone, pto i tak są jako-
we i gdzinne, że ich już nikt przyjmować
niechce. . . . Jest to rodzaj niezgrabnego
malfrowania bardzo publikujący dowci-
powi owych kadnych dwóch mieszczek
(Kokoda) na redukcie dnia 16 b. m. Któ-
rych krotochwilne wierszyki prawie
sobie wydzierano. Ne sutor ultra crepid.

Koncert

(G. K. № 41 z dnia 21 Lutego 1842 r.

Koniec Karnawału i pocztkowe dni
postu, rozpełniły nam liczne Koncerta
. . . . I tak dnia 4 Lutego pan Antoni
Sokulski, tutejszy nauczyciel muzyki,
dał Koncert na ośmiu fortepianach,
podczas którego Rilka domu, ~~pod któ-~~
~~rych przegródka protokoły ten Koncert~~
~~na Korzyść P. Sokulskiego był dany, o-~~
dznaczyły się niepospolitym talentem,
równie jak sam Koncertant. — ~~dnia 4~~
Koncert pani Bischop śpiewaczki dwo-
ru angielskiego i pana Bochsa harfi-
sty . . . . ~~Dnia 14~~ Wielki Koncert przez
Amatorów na dochód bursy i szkoły
technicznej. Szlachetny cel zacnych
słowców tego Koncertu przeciągnął salę
p. Kwietka) ~~a nie do nieznośnego nad-~~
~~miaru.~~ Niechcąc obrazić skromności
talentów lubownych, — mamy przecież
prawo wspomnieć tu jeszcze tak pani
Bischop, która tego wieczoru, polaskry-
wszy swoje usiłowania z pierwszemi
śpiewaczkami cudnie pięknie Rozwątpie
Donicettego Come innocente z opery
Anna Bolena i ulubiony śpiew Flam-
enki: „Je suis Bayadère" — Szkoda że
pani Bischop nie dadzą się nam raczej
słyszeć w teatrze. (Czwarty Koncert
na wiolonczeli ~~dany d. 16 b. m. przez~~
p. Samuela Rosowskiego z naszego
~~tu już przed kilka laty wirtuoza~~
~~dostatnio powtórzonych~~, zjednał mu
zupełne zadowolenie.

G. K. Nr 46, z dnia 26 Lutego 1842 r.

Licznie zgromadzona Publiczność z najżywszem przyjmowała wystąpienie celniejszych artystów w Rozkoszy: Szlonska rody: — Pani Pelczewska w roli Królowéj, zachwyciła prawdą i czułością afektu swojéj: — umiała ona tak przejąć się charakterem i położeniem młodéj Królowéj, że każde jéj poruszenie, każde słowo z jéj ust wyrzeczone, oddane były po mistrzowsku; i zdaje się że wszystkie te sceny w których ona jest czynną, nabierają od niéj więcéj życia i wdzięku. Zwolennicy równie skłonionem przyjmowano, jak i Dworzaczykowa w roli Richtera w roli Robinbrooka, Konicc Raczyńska, w roli Księżny Malborough, umiała pojąć całą ważność swojego stanowiska, w swojem [illegible] bardzo by tu [illegible] Pani Robinbrook. Wszystkie te trzy osoby Aktorki Chechlowska między aktami rzeczeryzowe zostały przywołaniem.

G. K. Nr 56, z dnia 10 marca 1842 r. Trzynaście zdań

Dnia 8. b. m. i r. o godzinie 2 min 7. po południu, dało się uczuć w Obserwatoryum astronomicznem Krakowskiém lekkie drżenie ziemi od 2 do 3 sekund trwające. Wekrolog F. Friedleina

G. K. Nr 73, z dnia 31 Marca 1842 r.

Na dniu 29 b. m. i r. przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek Friedlein sędzia Trybunału, zastępca sędziego apelacyjnego. W skutek jego poniósł sędziowstwo nasze znaczną stratę, a publiczność pozbawioną została niestrudzonego w chodzeniu sędziego. . . . . Zamianowany przez Wysoki Senat Krakowski asesorem przy Trybunale, a wolą izby reprezentacyjnej do godności sędziego podniesiony, następnie przez Wysoki Senat Krakowski Kollokatorskie godności powierzony, Franciszek Friedlein odpowiedział godności położonemu w nim zaufaniu. . . . Zgasł więc w samej sile męzkiego wieku, bo zaledwie lat 35 liczący.

G. K. Nr 84, z dnia 14 Kwietnia 1842 r.

Warszawa 8 Kwietnia. – Najwyższym Tron postanowić raczył aby Dyecezya Krakowska nazywała się odtąd Dyecezyą Kielecko-Krakowską. Xiądz Ludwik Łętowski Kanonik Administrator Dyecezyi Krakowskiej, mianowanym jest Sufraganem tejże Dyecezyi.

Szkoła rzeźbiarska

G. K. Nr 107, z dnia 11 maja 1842 r.

(A. N.) W przejeździe moim przez Kraków, zwiedzając zakłady naukowe tego stołecznego grodu z prawdziwém kontentowaniem oglądałem prace uczniów szkoły rzeźbiarskiej, a mianowicie Edwarda Schlika, Ignacego Lichtberta, Maxymiliana Cerchy, Konrada Chojnackiego, Piotrowskiego, Saturnina Świerzyńskiego i wielu innych których talentom dodaje należną pochwałę publiczną w tem przekonaniu że ta będzie pobudką do nieustawania w rozpoczętym zawodzie aby . . . stali się z czasem godnymi mistrza im przewodniczącego p. Cyprowskiego z jednakowych dzieł tak rzec grona jak i tu zaszczytnie znanego. L. . . .

Literatura

G. K. Nr 126, z dnia 6 czerwca 1842 r.

W drukarni St. Gieszkowskiego jest na dokończeniu nowe, przyjemne zjawisko w ojczystej literaturze, to jest: Poezye Anny L. . . . Krakowianki. – Dzieło to będzie nie zawodnie zwaiędlowało się w ręku każdego, kto lekkie, nie ciężkie z mozołu chwile pragnie. Autorka przeszło dotąd nie ocenioną, Drużbowską, – a kto wie? – czy nie równa Mickiewiczowi, Zaleskiemu, i Wsp. Z tejże drukarni wyszły niedawno: Dodatek do Śpiewnika Kościelnego z nabożnymi rozmyślaniami się z 24 kar. Kwiaty. Dzieło bardzo pracowite i dla pobożnych Katolików wielce użyteczne.

Sztuka rzeźbiarska

G. K. Nr 176, z dnia 4 sierpnia 1842 r.

Na tegoroczney wystawie szkoły rzeźbiarskiej w Instytucie Technicznym prace mające [illegible] Cerby

Maxymiliana, Cenglera Faustyna, Grosskowskiego Bazylja, Szymańskiego Feliksa, Jundikowskiego Józefa, Frohnego Michała, Chojnackiego Konrada, Bawmanna Antoniego Krokowskiego i Lechli- Roj Celowerdóż odznaczają się staran- nem wykończeniem i piękne rokują nadzieje przy dalszej usilności w rozwi- janiu i kształceniu się młodocianych talentów pod przewodnictwem zdolne- go profesora pana Cybulowskiego, który gipsowym odlewem własnego utwo- ru grupy przedstawiającej Lekarka, dyrektora budownictwa w Berlinie, pozwoloną nową.

Nowy teatr.

G. K. Nr 184, z dnia 13 sierpnia 1842 r.

Budowa nowego teatru na placu S. Trere- pana idzie z wielkim pośpiechem; — mo- żemy zapewnić teraz publiczność, że z dniem 1 stycznia 1843 niezawodnie otwartym będzie. Kompania artystów naszych pod dyrekcją P. Chełchowskiego, do- tychczas ciągle dobrego powodzenia w Poznaniu, zachęcająca oklaski i pochwały w pismach publicznych odbierają: Panna Falczewska, P. Król- Nowski, Chomiński i Richter

Nowy teatr

G. K. Nr 217, z dnia 23 września 1842 r.

W dniu 20 b. m. miasto nasze uszczęśliwione było przyjazdem Jej Ces[illegible] Wysokości W. Księżny Ros. Maryi, Córki Naj. Cesarza Rossyi Króla Polskiego [illegible], — w kraz z dostojnym Małżonkiem [illegible] Jego Cesarzewiczewską Wys. Księciem Leuchten- bergskim i córkami [illegible]. Od rana dnia tego, licznie zbierająca się Publicz- ność napełniała ulice, przez które spodziewała się przejazdu Jch Ces. Wysokości, [illegible] — Straż honorowa, rozsta- wiona była na różnych punktach ca- łem od Dania honorów Jch Cesarskim Wysokościom, — koło. Kolatorowy się cała

Ich wyjazdzie

jami około plantacyi miasta, raczyły przyjechać na przedmieściu Stradomiu, w gmachu Missyi Cesarskiej, gdzie już świetne przyjęcie Ich Cesarskich Wysokości przygotowane było. — Tamtejsze Kraków wiwaty zapełniły całą obszerny plac przed gmachem missyi; — wybrana muzyka wykonywała najpiękniejsze Kompozycye, przez cały ciąg pod wieczorku; — pomiędzy godziną 6 i 7 oby watele Krakowa wrażliwi na pobycie Dostojnych Gości, oświetlili z własnego każdemi okna swoje; całe przedmieście Stradom i miasto Kraków, jaśniały tysiącami świateł; i długo Krakowianie wspominać będą to szczęście: jakiem dnia tego, chwilowym pobytem Ich Cesarskich Wysokości, uradowani zostali.

muzyce

G. K. Nr 228, z dnia 17 grudnia 1842

Dawno oczekiwana i upragniona przez pięknych sztuki znakomitego mistrza, wyszła w Krakowie nakładem D. E. Friedleina nowa szkoła na fortepian ... zebrał i ułożył w 3 częściach ... Jan Nowiński prof. p. S. S., szkoła ta odznacza się przed wszystkiemi dokładnością i porządkiem systematycznym w układzie.

Otwarcie nowego teatru.

G. K. Nr 1, z dnia 2 stycznia 1843 r.

Wczorajszy dzień Nowego Roku uświetniła uroczystość otwarcia nowego teatru na placu Szczepańskim. Z początku miano zamiar przedstawić Koncert z trzech aktach wierszem, umyślnie na ten cel napisanej: Rej z Nagłowic, lecz dla spóźnionego odebrania tej sztuki, a przeto niemożności wyuczenia się ról, musiano odłożyć wystawę aż przyszłej niedzieli, a na dzisiaj dano Koncert Barbara Zapolska i operetkę Nowy Rok. — Publiczność zachwycona najpiękniejszą salą teatralną, w której dobry smak z okazałością połączony, przeszedł wszelkie oczekiwania; — z uczuciem przyjęła królskie przybycie się dyrekcja i at-

Otwarcie nowego teatru

niejącej Kompanii artystów i przedsiębior-
cy teatru p. [illegible] Chełchowskiego, przed kor-
zystaniem widowiska. Wogóle[ś]ci nowy
teatr ~~nasej stolicy~~, może tylko pod względem
jem obszerności iść[ś] porównać piękniejszymi
innymi zagranicznymi; — pod względem
zaś okazałości, smaku, wygodnego u-
rządzenia, masztyneryi i oświetlenia, bar-
dzo małej liczbie ich nierównie. Parter
i wszystkie trzy piętra lóż są gustownie
i jak najwygodniej urządzone i umeblo-
wane. Loże parterowe są tak wysoko
wzniesione nad parterem, jak stosunek
1ste piętro. — Tóż samo powiedzieć można
o amfiteatrze i galeryi. — Malowania
i wyrzeźbienia całej sali, oświeconej wspa-
niałym żyrandolem o trzydziestu [illegible]
[illegible], wywierały moc czarodziejską. Tóż
samo o scenie powiedzieć można. Od naj-
dawniejszych czasów, zawsze jąc tak wy-
dzinie widzieliśmy oświetloną że trudno
było czasem, twarze artystów rozpozna-
wać; — dziś wyobrażając dzieci, — jaw-
ności niemal najpiękniejszego dnia
wyrównywał. Oprócz teatru słychodzą
do 10 stopni cieplo[ś]ci R. ~~termometra reau-~~
~~mura~~, nic nie zostawia do życzenia.

G. K. N^r 5, z dnia 7 stycznia 1843 r.

Spis teatru

W dopełnieniu ~~Krótkiego~~ opisu nowego
teatru, winniśmy jeszcze dodać, że pełną
ruość i dogodne urządzenie całego gma-
chu, winniśmy pięknym talentom i gru-
townej nauce dwóch młodych nasz[ych]
architektów Krakowian: ~~Pana~~ Kremera,
dyrektora budownictwa i [illegible] Mayew-
skiego, budowniczego. Dodajemy tu
jeszcze ~~jedno spostrzeżenie z pośpiechu~~
~~uczynione~~, że tak z parteru jakoteż
lóż pierwszego i drugiego piętra, z am-
fiteatru i galeryi, urządzone są podró-
że wyjścia na przyjemek nadtoku wi-
dzów. Zegar nad sceną mający tę tylko
niedogodność godzinę o której się widowisko
zaczyna, Konserwuje jw. Mikulski ze-
garmistrz i mechanik, tamże Krakowianin

---

i za Kilka dni ustawić go na.

G. K. № 6, z dnia 9 stycznia 1843 r.

Wczoraj na wystawie Komedyi Rej z Nagłowic i Prostlibetu Nowy Teatr sa- la tak była przepełniona, że wiele osób musiało powrócić do domu, nie mogąc już dostać biletów. Publiczność po- chwa- cronej Komedyi, przywołała P. Króli- kowskiego i Richterową, — zapytała się na- stępnie o autora, — lecz sztuka ta bez imienia wydzielona jest teatrowi. 1)

G K. Powódź № 28, z dnia 4 lutego 1843 r.

Wczoraj dopiero od południa wodа na Wi- śle zaczęła spadać. — Najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiej powodzi w tej porze! Biedni nadwiślanie ponieśli znacz- ne klęski, — Zewsząd nadchodzą zasmu- cające wiadomości w tej mierze.

G. K. № 42, z dnia 24 lutego 1843 r.

(A. N.) Pierwszy tegoroczny Koncert na- Kolumy szkoły śpiewu Dramatycznego, wiel- kąś nam sprawił przyjemność; nie- ricznie zaiste żeby to było samo już doskonałość, — ale przed młodzieńcami płci obojéj, poświęcającą się temu zawodowi, widzieliśmy piękną drogę z której, przewo- dnik tak zręczny jakim jest pan Miłecki, zapewne zboczyć jéj nie da

Portrecista.

G. K. № 48, z dnia 28 lutego 1843 r.

Wojciech Hugo Wilczek, w przejeździe przez Kraków, zawiadamia, iż uskutecz- nia podług najnowszych ulepszeń por- trety w różnych formatach za pomocą Dagerotypu w kilku sekundach bezwzględnie na słoneczny lub pogodny czas po- tych cenach zaczynając od złp. 25.

Nekrologa S. Wodzickiego

G. K. № 62, z dnia 16 marca 1843 r.

Dnia 14 marca 1843 r. zaszedł z tego świata JW. Stanisław Hr. Wodzicki, Senator Wojewoda Królestwa Polskiego, Kawaler wielkiej wstęgi Orderu Św.

1) Od № 19. Gaz. Kraj. z d. 24 stycznia 1843 ciągnie się obszerny artykuł H. Meiczkowskiego o teatrze Krak. Autor wydanym zarzutom [illegible] obrona [illegible]

Gazeta Krakowska

...ństwowa b. Prefekt Departamentu Krakowskiego, za Xtwa Warszawskiego, i b. prezes przez ciąg lat 15 Rządzącej Krakowskiej; członek licznych naukowych towarzystw — wreszcie autor wielu dzieł znakomitych w nauce botanicznéj. Życie tego zacnego męża, od lat młodzieńczych było wyłącznie poświęcone usługom Kraju ojczystego i współobywateli swoich. . . . Wdzięczność powszechna wyraziła się jednomyślną uchwałą sejmu r. 1833 wybiciem złotego medalu, który uwiecznił zasługi tego plemnia jego zasług. Na chyżku dni swoich dołączony od rządu świata, dzielił zatrudnienia swoje między naukami a ulubionemi ploneństami które stanowiły w dobrach Nieborowskich jeden z najznakomitszych zbiorów w Polsce, a przeżywszy lat sędziwych 79, zakończył czynne i zacne życie swoje, wśród łez nieutulonego żalu familii i licznych przyjaciół.

Koncerty Liszta

G.K. Nr 71, z dnia 28 Marca 1843 r.

Na dwóch Koncertach pana Liszt dnia 26 i 27 b. m. mimo wysokiej ceny biletów, sala Kluszka tak była zapełniona, że jeszcze nikt niepomieścia podobnego natłoku. Grzmiące oklaski i okrzyki entuzyastyczne, rozlegały po Rotundzie, a podczas drugiego Koncertu rzucono kilkanaście wieńców artystów. Jutro pan Liszt da trzeci Koncert na dochód ubogich. — ~~Szczegóły [illegible]~~

GK Nr 76. z dnia 3 Kwietnia 1843 r.

(A N.) — Jeżeli nikt dotąd niechciał, — to ja skreślę po krótce grę sławnego Liszta. — Dał trzy Koncerta, i trzeci jak zwykle na ubogich; — dochód, mówią, przez J. P. stał zebrany, wynosić ma do 7000 złp. — Na wszystkich trzech natłok słuchaczy był niezwyczajny, niebywałym w Krakowie. . . . Na Koncert drugi Liszta, jeszcze więcéj był natłok niż na pierwszy, — na trzeciu: żeby się słuchacze niepofiekli z gorąca, musiano otworzyć w czasie Koncertu szklane drzwi

od galeryi Dziedzińcowéj! – Z jakim za-
pałem słuchano go, to równie trudne
jest do skreślenia, jak sama gra wir-
tuoza; – po Karłowéj sztuce, rzucano mu
wieńce, i nie wołano ale wrzeszczano
brawa!

G.K. Nr 77. z dnia 4 Kwietnia 1843 r.

Tem Liszt wyjechał z tąd dopiero we czwar-
tek, na zajutrz po danym Koncercie na
ubogich w którym śpiewały takoż damy
i znany Śpiewak Pantaleoni. – Przeszło
dwadzieścia pojazdów odprowadzało za-
milego wirtuoza aż do granicy Króles-
twa Polskiego.

G.K. Nr 79. z dnia 6 Kwietnia 1843 r.

Mimo ~~jednakowo~~ własnej chęci i powszech-
nego życzenia, Liszt którego dnie były po-
liczone, nie mógł ich więcej poświęcić dla
Krakowa. Nie mógł się jednak wymówić
~~gościnności Krakowian i miano o gościnności~~
~~tego grodu~~ przyjął zaproszenie na obiad
jaki mieszczanie, którym go zamierzyli uczcić
znakomitsi ~~tutejszego~~ miasta obywatele
i miłośnicy sztuki, którzy jest ozdobą Kapeli-
mem. W dniu więc 30 Marca odbył się zacny
prowizoryczny dla niego festyn; w czasie
którego pomowny gospodarz obiadu,
po krótkiej przemowie, ~~obwieścił~~ pi-
~~ł~~ z serca i trafiającej do niego, wniósł
toast za cześć znakomitego gościa toast „niech
żyje." – Na te oznaki publicznej czci –
na te dowody przepełnionych czcią uczuć,
biciem dla niego, odpowiedział Liszt toas-
tem, godnym zrównanego jego serca! To
co przed wniesieniem; – po powiedział z gło-
śi można powtórzyć rozrzewnionej du-
szy, nie zdołała kapryśnie spisać żadna
przyjazna ręka, ale będzie zawsze wyry-
tym w pamięci obecnych. Powtórnym
jakimś okrzykiem „niech żyje" odpowiedzieli
mu na jego słowa i wzniosły na ręce
wynieśli go do czekającego pojazdu! –
Kilkanaście powozów z mnóstwo oby-
wateli towarzyszyło Lisztowi aż do gra-
nic Król. Polskiego. . . . Na rogatkach
miasta – w Prądniku – i na samej granicy
przyjmowały go bandy muzyk
wiejskich i melodyą narodowych pie-
śni =

chór, Klocholty, mu hołd tłumi więcej zna-
czący, ~~że pod Dziś z rodem~~ że był Dzieci-
ńcem nie nakazu, ale dobrej woli i roz-
głosu sławy. **Wystawa obrazu.**

G. K. Nr 134, z dnia 14 czerwca 1838 r.

Lokrutująca Magdalena.

„Obraz olejny na płótnie pędzla Tysiewi-
cza jako skrzydło nowej sztuki po-
wiany na wystawach w Rzymie, Wiedniu,
Pradze, Lwowie, Jassach i Bukareście; jest
do widzenia w sali p. Kwatra codziennie
od godziny 9 z rana do 5 wieczorem.

Koncert

G. K. Nr 153. z dnia 8 lipca 1843 r.

Kiedy zagraniczni artyści niższego rzędu
... odbierali .. publiczne pochwały ... ocze-
kiwaliśmy ... należnej pochwały młodego
zionka, na który sprawiedliwie zasłużył.
Zawiedzeni w tem ... pośpieszamy ... ode-
przeć zarzut niczułej obojętności na ro-
dzime talenta, oddalając sprawiedliwość
wielu obiecującej ręce na fortepianie
Ignacego Krzyżanowskiego, który nas
D. 25 Czerwca nie tylko przyjemnie zaba-
wił, ale że tak rzekę zaskoczył i zadziwił.
Bo który nie uczuł podziwienia na widok
skromnego, siedmnastoletniego młodzień-
ca, który valerzywszy w dłoni, po pierw-
szych nieco niepłynnych akordach, zro-
zumiał harmonią pełną siły, słodyczy i tej
rozmaitości, która tylko wydrożnia mło-
dzieńcze artyście ... Jakoż w pierwszej
sztuce, Wilhelm Tell p. Liszta, zajęła
nas doskonałość wykonania, po drugiej
Lucyi z Lamermoru Talberga, zagrzmiała
sala przeciągłemi oklaski, z nowego nie
do życzenia nie mieli; Skopeu mocno
rzekł w tęsknią wprawiał rozdumę mu-
zyce duszę na słodkich, niewyczerpa-
nych falach harmonii, równie jak Lom-
bardu Talberga.

~~Nabożeństwo~~ **Nabożeństwo w kaplicy Szczerbicowej.**

G. K. Nr 165, z dnia 22 lipca 1843 r.

Nie każdemu darzy się pokoleniu być
świadkiem widoku, który mieli Krakow,
wianie w dniu 10 Lipca 1843 r. po sza-

Dnia: był to wiolok zdjęcia i opuszczenia
z szczytu wieży wyższej ~~Kościoła~~ =
~~Panny~~ Kościoła ~~parafialnego~~ przez przebyteryjalnego
N. Panny Maryi osadki, chorążewki, Au=
dzież Korony, która pod pierwszą nas
pierwszą wieży osadzoną była. Od nie=
jakiego już czasu spostrzegać się dało, iż
miejscami drzewne szczyty wieży tej stano=
wiące ~~frontony, dachy, wieżyczki~~ przez
swą dawność i wpływ powietrza nadwe=
rężone zostały, i ten najwyższy wierz=
chołek wieży nachylił się na bok. Zapo=
biegając dalszej ruinie, ~~Rząd~~ Krajowy
raczył na ozdobę miasta, ~~zdobić~~ =
~~miasto Świątynia Panny Maryi i jej wyso=~~
~~kie piękne sklepienia~~ troskliwy przy
dziw o zachowanie tak pobożnych
tej starożytnej budowy ~~się~~ zajął się sta=
raniem jeszcze w r. 1841 aby wieża ~~ta~~
zreparowaną została. Po odkryciu blachy
ołowianej na wieżyczkach i rzeźbionych
do piramidy należących, okazało się
że pierwiastkowy Rusztowy roboty jest
niedostateczny, ściany podpierające
wieżyczki przeguzie i słupy ołowianej
piramidy mocno nadwerężone. Widząc
się przeto ~~Rząd~~ zmuszony, zarządzić
Rusztowanie nad zewnętrzne z po=
czątku naperowy, do których i potrzy
cie nową ołowianą blachą, należy. Za=
Rok pocrynionery do tego przysposobie=
nia przez przygotowanie naderyza=
tów i wstawienie Rusztowanego rusztowa=
niu, którem prawie cała najwyższa
część wieży obrytą została i które
nawet nad jej przyłem górują, przy=
stąpiono ~~do [illegible]~~ do zdjęcia
Korony, bani i chorągiewki i tę czynność
przy dwójnej śmiałości naszych cieś=
larzy bez żadnego wypadku uskutecznio=
no. Przedewszystkiem zdjęto Koronę wie=
dzianą z tłoczoną, poniżej bani nad pira=
midzie wieży osadzoną i wstabami
żelaznemi poziomo idącemi utrzymy
waną, z ośmiu części złożoną. Obwód
tej Korony wszerz wszystkie tłoczi wynosi.
Na jednej jej części jest herb [illegible]

m

Z Krakowa, na drugiej znajduje się herb
zapewne podziny Pestalozych we chór
Który w Krakowie była pieczołą ~~z wody~~,
~~pewnego nie wyskrobano, czyli w herbowych~~
~~polskich jajcach.~~ Koło tego herbu jest
napis: Petrus Antonius Pestalozius Consul
et Iunior: (?) Crac. 1666. Znajduje się jeszcze
trzeci herb około którego są litery F. F. D.
nosząc datę na Koronie położoną do treści
porządnikiem okazuje się: że ta jest póź-
niejszą od broni i chorągiewki i że przed
rokiem 1666 Rorony pod gałką złoconą
niebyło. Chorągiewka w kartuszu litery
M. ma 18 cali długości, na której zamieszczo-
ny rok 1545, niżej 1562 i litery V. C. Broń
pozłacana, lubo z dołu patrzącym dość
się w dawności małą, ~~co jest z drugiej~~
~~znakomitej wysokości cieniu~~ (?) ma jednak
średnicy półtora łokcia. Przestrzelona jest
trzy razy, a z tych przestrzeleń jedno na
wylot kulą znaczniej wielkości z broni
palnej, lecz z jakiej ręki strzał ten wy-
szedł, wiadomem nie jest, może z czasów
wojen szwedzkich lub r. 1768 z czasów
Konfederacyi Barskiej. Po zdjęciu broni
przystąpiono do szukania w wnętrzu jej
starożytnych pamiątek, które powszech-
nym zwyczajem, w miejscu takiém składa-
ne bywają. Jakoż znaleziono skrzyneczkę
płaską, krzepkie zachowaną. . . . Na
wierzchu tej skrzyneczki były wyryte lata
1478, 1545, 1562, cyfry zapewne dopiero w ro-
ku 1562 przy jej otwarciu położone, wszystkie
powyższe są jednego kartuszu, a cyfra 7 nie
jest napisaną w sposób, jaki w wieku
piętnastym zwykle jej pisano. Na drugiej
stronie pomienionego napisu narzędziem
Rzeźbiarskiem „Wojciech Czarny blacharz de
sabaudia" „pod [illegible] wieku drugiego" „Joannes
Crysta de Kracovya," poniżej pokreślone li-
tery, których znaczenia dojść było nie można.
Po odczytaniu zachowanej ściany zna-
leziono w skrzyneczce 1) Dwa Agnus Dei zna-
winięte w papier. 2) Kawałeczek niecałego
dłoniego pergaminu obszerności około cztery
cale Kr. na którym tychżami znaj-
duje się niewyraźnie napisana [illegible]

lia P. Joua. In principio erat verbum ok. charakterem z trzynastego a najpóźniej czternastego wieku. 3) Trzy pargaminy bardzo słobrze zachowane z napisami, które poniżej są zamieszczone. Pargamin pierwszy zawiniety, długi na łokieć, czeroki cali cztery, jest z roku 1478. Z niego wynosi, że przed reparacyą w roku tym dokonaną, część jéj wyższa była gontami pokryta, i że dopiero wtedy z blachy żelaznéj pokrycie stanowi. Domyślać się więc można, że cała jéj część murowana jest takąż, jak była w pierwszych budowy Kościoła wystawionej; część zaś jéj wyższa jest z roku 1478. — W prawdzie już na początku piętnastego wieku słobrzerymi dla tej świątyni mieszczanie obmyślali jéj ozdobę, dla ochronienia trwalszego jéj nakrycia, jakto widzieć można z aktów ówczesnych M. Krakowa jako to: A. D. 1406 Executores testamenti Joan Pawrowicz Depu. dowerunt ad templum albioris turris parochialis Ecclesiae B. Mariae centum marc. gross. prag. Wreszcie pokrycie jéj żelazem dopiero w powzięciu roku 1478 nastąpiło. Drugi pargamin jest z r. 1545 z polecenia Justa Ludwika Decyusza czyli Dytza Radcy Krakowskiego, dotyka Kościoła N. Marji. . . . ręką syna jego pisany, w końcu trzy wiersze własną ręką ojca określone mieszczą, z których treści jego okazuje się że gdy wieża w wiązaniach drewnianych w pierwszym roku 1478 odnowiona z blachą żelazną przykryta, z powodu odpadnięcia w niektórych miejscach tejże blachy potrzeba było niejakich naprawy dotykowie Kościoła przyzwawszy mistrza Joua, w Spirze za Renem urodzonego, jemu reparacyą powierzyli. Lecz gdy ten złorzeczony dach i chorągiewki, znalazł całe wiązanie przegniłe i nadwerężone, musiano inne go robić się sposobu, dachu i chorągiewkę na dół spuścić i wszystko na nowo restaurować. Cała ta restauracya Kościoła dachu wzór Kościoła nakutecznionąż została (V)

Widać więc z tego, że te same powody przedsięwzięcia głównéj reparacyi wieży były

/.

w roku 1545 jakie dzisiaj ~~Dzwon Krajowy do jéj~~ ~~rekuteczwrócenia skłonity~~. Pergamin wreczony wtłoczony został do téj samej skrzynecki, która w gałce znaleziono. Jest w nim jeszcze wzmianka o drugiéj skrzynecce złożonej w miejscu niewiadomych, lecz téj dotąd nie odnaleziono. Treści pergaminu ozdobnéj już sami jest w r. 1562. W roku tym, a zatem za lat siedmnaście, zawarte za stanowieniem Kolilów Kościoła ~~Panny~~ Maryi, cały szczyt wieży nei nowo był restaurowany. Wnosić więc należy, że albo restauracya z r. 1545 nie była dokładną albo też pogrążenie się na samej pozłocie wiązań drewnianych. Pergaminu wreczony wtłoczony został do tej samej drewnianej skrzynecki, do której już nowe pismo po r. 1545 dodano. Tak więc pokolenie jedno przesyła drugiemu tę pamiątkę, która zapewne pozna jemy i my przeczytamy naszym następcom.

Gdy zbadanych śladów nie ma później szego otwarcia skrzynecki, wnosić wypada, że bania po r. 1562 więcéj spustoszoną i szczyt wieży w swych wiązaniach później już restaurowany nie był. . . Nie gdyż istniał na wieży zegar miejski i dotąd jeszcze pozostały zabytki dawnéj zegarowéj tarczy, od strony ulicy Floryańskiéj z czasów gdy jeszcze używano całych zegarów to jest o 24 godzinach, jak to dotąd jeszcze w niektórych miastach włoskich widzieć można. W r. 1613 już Rzeczem miasto zabili cieśle na wieży Kościoła Panny Maryi potrzebne zegarmistrzowi przyrządzenia. Akt wyżej cytowany z r. 1628 wspomina zawnie o otrzymywaniu przez Magistrat na wieżowéj wieży zegaru. Wiadomo, by ów zegar ten był zaniedbany i zastąpiony przez proste wybijanie godzin przez trębacza wieży, wiadomo nie jest. Nie odnieczy będzie w końcu wspomnieć iż w dniu 23 Stycznia 1840 r. około godziny 8 z rana przy znacznem wzburzeniu powietrza i grzmocie, piorun uderzył w wieżę o stółej mowa, lecz szczęściem nie zrządził wielkiéj szkody i spłynął po drucie idącym aż dotąd do dzwonka umieszczonego w mieszkaniu straży wieżowéj.

Nowy rezydent pruski.

G. K. Nr 176, z dnia 4 sierpnia 1843 r.

Na dniu 1 sierpnia b. r. odbyło się w Lenacie Rządzącym posłuchanie dane J.W. d'Engelhardt Rezydentowi, w miejsce odwołanego na własne pożądanie J.W. Radcy Legacyi De Hartmann, z strony Najjaśniejszego Króla Pruskiego. — Tutejszy wysłaniec, który składając list własnoręcznie przez N. Pana podpisany, zaświerzytelniający go w charakterze Rezydenta przy Rządzie Wolnego miasta Krakowa, oznajmił Senatowi z polecenia wspomnionego Monarchy rzewne życzliwe chęci tegoż Królewskiej Mości ku pomyślności tegoż Kraju: na co ustnie Wiceklik Rządu tutejszego stosownie odpowiadając, wyraził uczucie niezgrzeszonej wdzięczności, z jaką Senat nowy ten dowód nieprzerwanej życzliwości N. Pana przyjmuje.

Rocznica Konstytucyi.

G. K. Nr 209, z dnia 14 września 1843 r.

Onegdaj dnia 11 Września jako w rocznicę na Sejmie Konstytucyi Wolnego Miasta, odbyło się wobec Władz Krajowych uroczyste nabożeństwo w Kościele Ś. Katarzyny. . . . . W czasie Mszy S. Dobrze nad orkiestrą wykonywano włoskich Kompozytorów utwory, a wśród tych pieśni, nie mających w sobie nic uroczystego — Kościelnego, takt dodatkich od prawdziwych a pełnych siły i religijnej potęgi dźwięków jakie go Bacha, Haydna, Mendelssohna — Beethovena, kiedy niekiedy rozchwytały dzieła rozrzutowione na nabożeństwie. Na obiedzie danym przez Wyborcy Senat Rządzący otrzymał zaproszenie tak uroczystej urzędnicy jak i niektóre osoby z grona obywatelskiego. Na plantacyach rozdawano rozsiadek ubogim, a uroczystość całodziennej rozkoszy dodało wreszcie oświecenie miasta i ognie sztuczne puszczone przy odgłosie muzyki . . . . Obchód tegoroczny tem się zamiejscowy od innych że wśród niego zaprzestano tłoczenia się z chorągwiami na uroczystej nowenni wzrastającej i świeżo posbijanej wieży Kościoła P. Marzyi. W niej dał świadectwo późnym wiekom wtłoczono dowody piśmienne i monety teraz bursujące. —

Wysokie Kraj. W. dd. Krakowa protestujące dwo-
ry powołać raczyły P. Jacka Księżarskie-
go dotychczasowego senatora erasowego
na dostojność Senatora dożywotniego;
zaś P. Wincentego Szpor dotychczas obo-
wiązki członka rządu sprawującego, na dostojność senatora eraso-
wego. Teatr

G. K. № 253. z dnia 6 listopada 1843 r.

Od dnia 1. Listopada r. b. teatr nasz prze-
szedł w nową entrepryzę. . . . Nowa entrepry-
za rozpoczęcie widowisko swoje z dniem
11 b. m. Do nowej Kompanii artystów
dramatycznych należą następujący ma-
Komizi: P.P. Seidler Juliusz reżisser, Rich-
ter, Królikowski, Chomińscy bracia, Sturm
Jankowski, Ośnikowski, Żadnowski, Mon-
kowski, Holzmann; — Panny: Palczewska,
Radzyńska, Pigne, panie Holzmanowa,
Królikowska, Monikowska i Burzyńska; — in-
ne podrzędne osoby w miarę odznaczania się,
Rządcy nie wymieszkamy) w czasie swoim wy-
mienić. — Kilkonaście nowych dekoracyj za-
kontraktowanych w Berlinie i Wrocławiu
u pp. Gropiusa i Capego najznakomitszych
dekoratorów z których pierwszy ma euro-
pejską sławę, w krótce przyjdą scenę; —
przedwczoraj nadszedł już pierwszy trans-
port z Wrocławia; następne co 3 tygodnie
mają być nadsłane. . . Garderoba dziś lub
jutro nadejdzie z Drezna. . . . Orkiestra
teatralna powiększona o jedną trzecią
część, zostaje pod dyrekcją, znanego
artysty pana Giermaka. — Odtąd dzieła
muzyczne mające być między aktami
wykonywane przez orkiestrę, wyszcze-
gólnione będą w afiszach.

Koncert

G. K. № 275, z dnia 1 grudnia 1843 r.

P. Józef Luboracki postanowił przed wyjaz-
dem za granicę do głównych miast Europy,
rozpocząć swój kurs Koncertowy dzisiem
Koncertu w Krakowie, jako swojem rodzin-
nem mieście. . . . Luboracki jest niepospo-
litem zjawiskiem w świecie muzykalnym,
przyrodzonego czucia posiadł sobie i swojej ojczy-
znie; w dowód czego postawią mnie [illegible]

w Czechach ojczyzna muzyki, gdzie nasz artysta nie lękał się wystąpić z koncertem raz po raz po Thalbergu, Drejschoku i Liszcie i gdzie wywołana jego grą krytyka, rownie konsekwentnie jego jak wykonanie i mechanizm pana Lubowskiego podziwiała, szczególniej zaś jego przyjemne valerrenie chwaliła ... Jan Giermak, Dyrektor artystyczny teatru [illegible]

Sala redutowa

G. K. Nr 7. z dnia 10 stycznia 1844 r.

Wystawione, i gustownie umeblowane kosztem dwojgu sale redutowe w nowym teatrze, dziś pierwszy raz otwarte będą. Dla pierwszego raz[illegible] synod, w niedziele zaś dla [illegible]. Wielka sala, nie ma dotąd nic równie pięknego i okazałego w Krakowie; — jest ona nieco krótszą od sali Kwartza, — natomiast szerszą i do regularnego czworoboku zwarcia nie zbliżoną; — co w całości głównej jej piękność stanowi. — Malowanie zaś gustowne i pracowite pędzla P. Niedzwieckiego tudzież wrażarza; — [illegible] należałoby zbyteczną jaskrawość gdzieniegdzie całkiem później odmienić, — jakoż na dwojgu zupełnie [illegible] ton harmonii bratających się z nią innych kolorów; co teraz dopełnione być może przy malowaniu na wiosnę ścian sali tymczasowo kolorem ogniowym przeciągniętych, które zresztą jako najodpowiedniejszy nocnemu oświetleniu, zadzwonne utrzymanym zostanie. — Wczoraj po skończonem malowaniu w teatrze, sale te były na próbę oświecone. — Kosztowne zaś te kandelabry żyrandole, sprowadzone z Berlina, pozwią Krakowa świetność tego przybytku zabaw publicznych.

G. K. Bal u redutach rozpoczęcie
Nr 18. z dnia 23 stycznia 1844 r.

Wczoraj J.W. baron de Unger-Sternberg rezydent i Konsul jeneralny N. Cesarza [illegible] Rossyi Króla Polskiego dawał u siebie świetny bal na sto kilkadziesiąt osób. — Salony gustownie wyzdrowne jaśniały przejrzystem oświetleniem; — obfitość wszystkiego co może ożywić i uprzyjemnić

nić tak pięknym wieczór, obok prawdziwie uprzejmej i serdecznej gościnności obojga ~~dostojnych~~ gospodarstwa, słodzącą wszystkiemu ruchu i życia. Bogate toalety Pań, pełne świeżości, jakiegoś i gustu, czyniły uroczy widok; — suta kolacya ukoronowała resztę tego miłego festynu. — Bawiono się z prawdziwą niewymuszoną wesołością do 5 z rana.

Reduta

G. K. Nr 40, z dnia 19 lutego 1844 r.

(A. N.) Wczorajsza reduta jeżeli nie najliczniejsza za to była najweselsza i ~~najświetniejsza~~ najświetniejsza ze wszystkich poprzedzających. Wielka sala — poboczne salony i galerya bawiącemi napełnione. Liczba maskek przechodziła ilością swoją całą masę razem wziętą z wszystkich poprzednich redut; — większa część pięknych i gustownych, a prawie wszystkie czyniące. Około godziny 12 przybyło z dwudziestu kilku osób złożone wesele żydowskie, ze swoją nadzwyczajną muzyką, — i obrzędy swoje weselne w całości poczęły, orkiestry redutowej odbywając na środku sali, przy odgłosie swojej muzyki wykonywało tańce. Nowe to zjawisko karnawałowe bardzo przyjemną sprawiło niespodziankę, — dopełniło reszty wesołego humoru rozpustującym Rogusi, który wpadłszy na salę, swojemu ogniskowi „Kukuryku!" zaintrygował aż do reszty. — Rogusiek ten prócz ładnego i dobrze pomyślanego ubioru, był przy tem wesoły, bez natręctwa i rubaszności. W całości reprezentowany dobrze, w kostiumie oficerskim: Lach i Żółkiewski. — Rogusiek wkwaterował się do wielkiej loży parkietowej, i w chwili kiedy na wpół pijana Bardzomiejowa (której rolę wybornie grała pani Rozbrzyska) zaczynała coraz częściej pić wodę Kleistorki amyżówki, zniecierpliwiony Rogusiek w swojej loży wrzasnął do niej całym gardłem: „Kukuryku!" do wciąż na Bardzomiejową, obruszyła się zaraz na niego ptę śmiałość i krzyknęła na wzajem: „A jeszcze ty sobie do Kurnika, nie

„Na ciebie gorzalecka psubniku jakiś!..." — Scena ta niemiernie ubawiła Publiczność zgromadzoną, zapełniającą przyległe miejsca około przeszło 2 godzin. . . . Bawiono się i tańczono do 5 z rana; — dowcipne wesele żydowskie, ciągle przegradzało pauzy orkiestry swoją muzyką i tańcami. — Kolacja gościom, grzecznym Krupniok wzmocnił serce jak Kukuryku! i tym razem zapisanie jego było najinteresowniejsze, bo przypomniało wszystkim pauck

S. R. Nro 47, Towarzystwo Kolei żelaznej. z dnia 27 Lutego 1844 r.

Nro 918 D. G. S. Senat Krajowy. W. M. Królewskie Miasto Tego Imienia Krakowa z okręgu tegoż. — W Celu podniesienia się mającego powstać Senat Krajowy przywileju PP. Edwardowi Locbecke, Ferdynandowi Schiller i Teodorowi Reimann z Wrocławia na budowę drogi żelaznej od miasta Krakowa do granicy Górnego Szląska przez Krzeszowice, Chrzanów i Jaworzno dla połączenia jej z Koleją Szląską i na założenie w tym celu Towarzystwa Akcyonaryuszów pod firmą Towarzystwa drogi żelaznej Krakowsko-Górno-Szląskiej, zyskujący przywilej zobowiązani zostali do wydzielenia według kursu aktorii dla mieszkańców W. M. Krakowa i jego Okręgu 4,000 sztuk Akcyj każda po 100 tal. w monecie pruskiej. . . . Gdy z rzeczonej ilości Akcyj trzy tysiące sztuk według przyjętego projektu już rozdzielone zostały, a tysiąc sztuk pozostając do rozdziału przez Senat, przeto zawiadamia się wszystkich mających chęć zapisania się na te Akcyę, iż w handlach PP. Józefa Lorio i Franciszka Hahn tamtejszych Konsygnacyi Pruskiej jest otwarta w powyższym celu od dnia 28 Lutego do 9 Marca r. b. włącznie subskrypcya. Dla mieszkańców W. M. Krakowa z jego Okręgu.

Pierwszy mikrokosmos

D. K. Nr 48, z dnia 28 Lutego 1844 r.

Godzien że wzrechnienia jest wspomnienia pokazywany tu od niejakiego czasu Mikroskop pana Karola Fortmann, w ulicy

Grodzkiéj w domu W. Zagiclskiego, powiększa-
jący przedmioty do 500,000 razy. Nic bar-
dziéj zajmującego i równie pko zabawić
mogącego, jak widok zwyczajnych otra-
słót, np. włuchy, ~~piórka i stateczki~~
przez ten mikroskop powiększone! Cóż
to za potworna istota!... Najwięcéj rare zaś
wrażenie czyni widok soli krystalicznej,
w najmniejszém nawet kawałku zawar-
tej tysiączne szczegóły do widzenia.

O Kolei żelaznéj

G. K. Nr 50. z dnia 1 Marca 1844 r.

Wiadomość o mającéj być zakładanéj Kolei że-
laznéj z Krakowa do Górnego Śląska, bar-
dzo [illegible] uczyniła tu wrażenie. Na-
bywanie akcyj idzie żywo, — jeszcze tyl-
ko mało ilość pozostawała rezerwy do na-
bycia.

Teatr amatorski

G. K. Nr 73, z dnia 29 marca 1844 r.

Wczorajsze widowisko amatorskie dane
na salach teatru Hr. hrabiny Artwinowéj
Potockiéj, na korzyść ubogich pod opieką
[illegible] Dobroczynności zostających,
przyniosło znaczny dochód. — Sala
spektaklowa przepełnioną była wid-
zami, mimo dość wysoką za nie bileto-
wą.

Koncert

G. K. Nr 75. z dnia 1 Kwietnia 1844 r.

„Lipiński grał u nas Koncert dnia 30 mar-
ca w sali redutowej teatru; — pierwszy
raz po 20 latach, chmnie zgromadzoną
publiczność zachwycił, zbogacił!...
... ~~Koncert Pacoła Lipińskiego a drugie~~
~~tego [illegible] powtórzony był oklaskami,~~
~~gwałtownie żądano iżby go skończonym~~
Koncercie dwadzieścia razy.... był przy-
wołany — i przywoany prosrony, aby raz
jeszcze dał się słyszeć rozkochanemu
Krakowowi — i nie mogąc się oprzeć
tak serdecznym wołaniom ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zastosował się — i ileby od wariat-
kich może być słyszanym... w teatrze
dał jutro drugi Koncert, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ pożegnalny.

G. K. Nr 77, z dnia 3 Kwietnia 1844 r.
Wczorajszy drugi ~~Koncert~~ [illegible] Karo-

la Lipińskiego, prrepełnił teatr, do takie, ~~że~~ ~~wpoczątku~~, że wiele osób wrócić bez ~~możności~~ otrzymania biletów. Wielkie wirtuoz za ~~pokazaniem~~ się exterokrot. nemi oklaskami powitany, też same wrocenia i uczucia sprawił na zeszłoroczn. ~~zebraniu~~ słuchaczach... Powtórzone fantazyje z Puritanów ~~równy~~ zachwyt. Jak na pierwszym Koncercie sprawił, ~~zachwycenie~~, Po skończonym Koncercie uwielbiany wirtuoz ~~wyjechał~~ ~~wyjechał~~ obsypany kosztem wieńcami z kwiatów rzucanymi z lóż i parkietu. Nadmienić tu takie wiadomości o pracy Orabon, która ~~wyjechała~~ ~~wyjechała~~ ~~wyjechała~~

niej sztuce zaszczycila p[illegible] Palczewską
Przywołaniem wyborów deputowanych — Teatr
S K № 86, z Dnia 15 Kwietnia 1844 r.
Dziś odbyły się wybory Deputowanych na tegoroczne zgromadzenie reprezentantów naszego Kraju. Na widowisku sobotniém w teatrze, publiczność aż do natłoku zebrana, z uniesieniem przyjęła grę tak zaszczytnie tu już znanego artysty P[illegible] Nowakowskiego w Komedyi Skąpiec, która też był wyborną. Artysta przywoływany był kilkakrotnie i w końcu sztuki w krótkich wyrazach wynurzył wdzięczność swoję publiczności za te względy.
S K № 98, z Dnia 29 Kwietnia 1844 r.
Wczorajsze i sobotnie widowiska w teatrze ~~dla publiczności~~ zachęciły wszystkie miejsca; nowa Komedya Józefa Korzeniowskiego: Żydzi, sprawiła to wszystko, zachwycając ~~bko~~ i serce swemi pięknemi obrazami... ...Pan Nowakowski zachwycał widzów grą swoją pełną uroku; — jutro ulubiony ten artysta występuje po raz ostatni w Komedyi Stary Mąż.
S K № 109, z Dnia 13 maja 1844 r.
Nowy Dramat Schillera przekładu Anieli Brodzińskiego: „Dziewica Orleańska" przedstawiony w sobotę i wczoraj ~~tych~~ licznemi ~~razy~~ ~~razy~~ zgromadził publiczność, ~~że wczoraj kto się spóźnił, musiał się zachować na trzecią wyjątkową, która pełna będzie wczorajszych~~ powszechnie utrzymywano, że z wielkiej świetności prawie niepodobna wyjątkowić tego Dzieła. Jutro jeden z naszych ogólnie artystów sceny Krakowskiej, pod zarządem Dyrekcyi teatralnej, Dramat Garczyńskiego w 5 aktach: Zbydowscy.
S K № 111. z Dnia 15 maja 1844 r.
Wysokie Kraj. W. M. Krakowa protegujące Dwory, powołać raczyły P. Konstantego Hoszowskiego dotychczasowego sędziego 1. Sądu Wyższego na dostojność Senatora ordynowego.

Majówka arhystów

G.K. Nr 115. z Dnia 21 Maja 1844 r.

Majówka arhystów

Wczoraj dyrektor ~~przedsiębiorca~~ teatru dawał na Bielanach majówkę dla ar-
tystów dramatycznych Krakowskich. -
Na pięknym boczku spacerowym prze-
prawiono się Wisłą do tego pięknego miejsca,
przy odgłosie muzyki na ~~łodzi~~ [illegible]
[illegible], — gdzie zastano przygotowane
suto śniadanie. Ogólna wesołość
i jedność panowała w tem pięknem
grodzie Talii i Melpomeny. . . Około
obiadu na który stuzi stół w portyku
postawiony, pomieścił do 50 osób, spe-
niono przy trzaskach Rotbach i huku
z moździerzy toast Na cześć J.W. Prezesa
i Senatu Rządzącego, który postawiwszy
scenę na dzisiejszej stopie wzniosłego
odrodzenia, stał się nowym jej zaślożycielem
i przedmiotem uwielbienia ~~muzykalnych~~
Krakowiaków. Następujący imie toasty
~~za tą porę obchodzone~~, z całą serdecz-
nością żywych uczuć spełniano, — cyta-
no wiersze zachęcające do stałego pa-
nowania się scenie Krajowej. . . Koło godziny
6 zebrano się w rozległem miejscu zwa-
nem Skały Panieńskie, gdzie Dyrektor
~~poprzedniego~~ teatru przyjmował ar-
tystów i zaproszonych gości lodami,
tortami i winem szampańskiem. Tu
jeszcze panowano w ciągu toasty
przy czarodziejskim w tem ustroniu
odgłosie muzyki, — i dopiero po 8 godzi-
nie porządkowano się na dwie partye, z
których jedna lądem a druga wodą
powróciły do miasta.

Sejm

Nr 127, z Dnia 5 czerwca 1844 r.

Sejm Walnego M. Krakowa ~~Jego Okręgu~~
pod przewodnictwem JW. Jacka Rüdiger
skiego Senatora Prezydującego w zgro-
dzeniu Reprezentantów rozpoczął się
w Dniu 3 Czerwca 1844 r. w Amfiteatrze
Władysławsko-Nowodworskim. Na pierw-
szém posiedzeniu ~~w tymże~~ Dniu odbytém
wybranymi zostali na asesorów sej-
mowych JW.W. Rowdanty Benoc Depu-
towany z miasta i Franciszek Łącki

delegowany z Okręgu, na zastępców ~~dyrektorów~~ J.W.W. Jadu Librowski delegowany z Wileńskiego i Ruzimierz Jabłonowski delegowany z Okręgu; na sekretarza sejmowego wezwany został J.W. Ferdynand Kojsiubicz delegowany z Uniwersytetu, a na zastępcę J.W. Józef Kremer delegowany z Okręgu.

Ulepszenia w teatrze.

S.K. Nr 130, z dnia 10 czerwca 1844 r.

Szczegółowy delegowana przez Senat Krajowy Komisyja tyczące się czynności Dyrekcyi teatru, zebrała się w gmachu teatralnym, celem rozpoznania i uchwalenia rozmaitych polepszeń w sali widzów na przyszłość poczynić się mających. Między innemi sale dotychczasowe rozkraszenie amfiteatru naprzeciw sceny, zamienione zostanie w loże drugiego piętra, — miejsce zaś lóż po obu stronach sali tegoż piętra, stanowić będzie galeryja amfiteatrowa dla pojedynczych osób. Uroczyste to obiecuje wielką ulegodność, dla widzów i ma być jeszcze tego lata do skutku przyprowadzone.

Sejm

S.K. Nr 145, z dnia 27 czerwca 1844 r.

Sejm Wakacyjny Miasta Krakowa, odwarty dnia 13. b. m. odbywa ciągle i nader czynnie swoje prace. Na pierwszych dwóch posiedzeniach, po zatwierdzeniu czynności wstępnych ~~dotychczasowej~~ ~~sekretarza i asesorów pod nieobecność Komisyi sejmowych~~, — odczytane zostało przez Senatora delegowanego z Komisyi Sprawy o stanie Kasy od r. 1838 do końca 1843, — poczem Komisarze skarbowa i prowodawcza, zajęty się natychmiast rozpoznawaniem przedłożeń Senatu ~~Krakowskiego~~ projektów do praw i budżetu, celem przygotowania tej miary ~~swoich~~ wniosków i uwag na następne obrady. — Które tym końcem do dnia 17 czerwca odroczone zostały.

G. K. Nr 152, z dnia 6 lipca 1844 r.

Wszczął mnóstwo ciekawych przypatrywał się rozpoczętemu burzeniu muru zastawiającego od tak dawna Kościół ś. Andrzeja w ulicy Grodzkiej, który zdjęty i od tego punktu idzie po Kościół ewangielicki ś. Marcina ścieżnia jak w uderzającym sposobie. Teraz dopiero po ulica Grodzka, najdłuższa i najludniejsza przybierze zupełnie inną postać. Kościół ś. Andrzeja zupełnie odsłonięty, uzyska nową okrasę fasyatę, i stanie się dopiero ozdobą tej części miasta. —

G. K. Nr 153, z dnia 8 lipca 1844 r.

(A. N.) W stronie północno-wschodniej Rynku Miasta Krakowa znajduje się woda słono gorzkawa wydobywająca się dość obficie w małej jamie pod drewnianem zabudowaniem w głębokości stóp 7½ od powierzchni ziemi (zwyczajne zaś studnie w bliskości i w Rynku znajdujące się mają stóp 26 głębokości do zwierciadła wody). Od lat kilkanaście wiąt wodę tę, aby uniknąć zalania jamki, zlewano raz lub dwa razy na dzień exerpano i wylewano. Wspomniona woda ma smak dość przyjemny, z razu mocno słony, po krótkiej gorzkawy, jest czysta i jasnawa bez barwy, bezwonna. Świeżo exerpana i pozostawiona uwalnia z siebie drobne pęcherzyki gazowe. ... Z dokładnemi chemicznemi doświadczeniami ogólności, okazuje obecność Kwasu węglowego wolnego, węglanów, solanów, siarczanów, bromanów i chlorków zasadowych takich nicdokwaśnych, bólu, wapienia, magnezyum, nicdokwaśnych kwasu żelaza i manganu jako też części rozpuszczonych i śladu nicdokwaśnego krzemionu i t. d. Do rozpoznania elektrycznego pochodu tej wody i ozna[illegible] ilościowych stosunków [illegible]

okładowych delegowanej została przez
JW. Prezesa Senatu Rządzącego Komissya,
która zajmuje się stosowaniem czyn-
ności.

S. K. № 157, z dnia 12 lipca 1844 r.

Sejm nasz zbliża się do swego Rzeszu, —
jutro ostateczne posiedzenie. — Jeszcze
zgromadzenie reprezentantów
naszej Krainy, niedziwiodło w tackim
duchu jedności obywatelskiéj, z tak=
Rzeczą poświęceniem się i wrzeczeniem
osobistych widoków na rzecz powszech-
nego dobra. . . . . Nowo uchwalone pra-
wa sądowe, administracyjne i skarbo-
we, są najlepszym, najjasniéj zaś tą
prawdą przeniknionym dowodem,
— wszystkie zmierzają bezwarunkowo
do polepszenia bytu Krajowego i
otwierają mu przyszłość błogą —
Dowody powszechnie.

S. K. № 165, z dnia 22 lipca 1844 r.

Już od dawna nie byliśmy nowiedzeni
przez tak groźną powódź, jaka tego la-
ta. Od pięciu dni deszcz nieustający
prawie, sprowadził wezbranie rzek
wpadających do Wisły, która tej chwi-
li zalała wszystkie okoliczne niziny,
i coraz dalej posuwa swoje spustosze-
nia. Całe przedmieście Zwierzyniec
już jest zalane, — i woda piętrzy się
coraz wyżej, — Płonące się stocznia
do jutra —

S. K. № 166, z dnia 23 lipca 1844 r.

Powódź jest niezmierna! — Na zwierzy=
niec tylko już czółnami dostać się
można; Dzisiejsza poczta przeto
nie przyszła już zwyczajną drogą
od Lipowca i Bielan, ale musiała się
obrócić na Przeworsk. — Woda pię-
trzy się jeszcze ciągle; most podgór-
ski na tyczkach stoi już w równi
z podgórzem, gdzie dotąd ulica no-
stowa zalana: woda zaczyna się
przedzierać wgłąb tego miasta. — Pod-

na nowego mostu doznała już wielkiej po uszkodzenia, i mówiono robotnicy
kòn na wszystkich punktach jest w ruchu, dla zapobieżenia coraz
groźniejszym wypadkom. Po tamtej
stronie Wisły okropne tylko widać
spustoszenia, — całe wioski pod wodą
po tej zaś, na Rybakach powynosz-
no się już z domów zabranych, — a
jeszcze, niestety! nie koniec na tem;
— deszcz bowiem nie ustaje, a wo-
dy z gór mówią, że jeszcze nieuadeszła.

G. K. № 168, z dnia 25 lipca 1844 r.

Powódź na Wiśle; która się wczoraj
zmniejszyła o 4 do 5 cali, — dziś zno-
wu podniosła się o półarszyna cała, ogółem
wynosi 14 stóp nad zwyczajny stan Wi-
sły. — Wielu mieszkańców na Nizinach
ze wszystkiem prawie są zniszczeni.
Rząd udziela ile można zasiłki mia-
nowicie w żywności; — znaleźli się
również i prywatni, którzy litując się
nad nieszczęściem, udzielają dobrowol-
ną ręką wsparcie i wszelką możli-
wą pomoc. . . (Wogóle wódy tegoroczna
powódź mniej znaczną jest od tej ja-
ka była w 39 roku.

G. K. № 169, z dnia 26 lipca 1844 r.

Z rybierawic wczorajsze Wisły zacze-
nało być coraz bardziej zastrwarzają-
ce, — woda wyrównywała już prawie
wysokości powodzi w roku 1839; — ale
dzięki Bogu dziś niecofowi zaczęła
się znowu nieć na dół, i przez noc
znacznie spadła. — Ani wątpić, że
do jutra wszelka obawa zniknie.

G. K. № 171, z dnia 30 lipca 1844 r.

Wczorajszą sobotę widziano na pozorze
w teatrze kilku młodych izraelitów
zupełnie po chrześciańsku ubranych;
— mówią, że w tym dniu przebrało się
ich 15 na Krakowiaczku, a 50 innych
przygotowują dla siebie już odzienia
garderobę. W bożnicy żydowskiej zno-

nej niemiecka, miał mieć w tym roku dwie nowe do żydów gospodarczy tu izraelitów ze Szlązka, w której wydykał słuchaczom ich rabiny z obrazą chrześcijańskiej religii Mojżesza, — że Kilku aż do łez poruszył, nagadał im bardzo mocno, że się nie chcą cywilizować, kiedy już w całych Niemczech i wielu innych Krajach, ani jednego żyda w dawnym ubiorze od różniącego się od powierzchności nie robiącego;

G. K. Nr 174, z dnia 1 sierpnia 1844 r.

Dziś przeszło pięćdziesięciu młodych żydków z Kazimierza wystąpiło w ubiorach cywilnych, jako w dniu prawomocności uchwały sejmowej dopełniającej statutu ułatwiającym tym, aby mogli należeć do kategoryi mających prawo piastować się przed 30 rokiem życia, podług nowego urządzenia.

G. K. Nr 190, z dnia 21 sierpnia 1844 r.

Z drukarni Józefa Czecha wyszło dziś nowe bardzo zajmujące dziełko z rycinami poetyckiemi pod napisem: Pamiątka z Krakowa, czyli Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mazuryńskiego. Część I i II; trzecia już jest pod prasą. — Rycinami są prześliczne. Cena z zaliczeniem na część trzecią wynosi Złp. 20. — . . . Nieocenioną wartości literackiej i naukowej dzieła Michała Wiszniewskiego: Historya literatury polskiej tom 6ty wyszedł w tych dniach w drukarni Kluczyckiego.

G. K. Nr 199, z dnia 31 sierpnia 1844 r.

(A. N.) We środę d. 28 b. m. amatorowie muzyki z dobranymi z Kapeli pułku C. Austryackiego Nugent w Podgórzu Konstytucyjnego osobami, pod dyrekcyą P. Wacława Szlagórskiego, [illegible] dali w teatrze Krakowskim na korzyść ubogich i sierot pod opieką T. D. zostających, Koncert wokalno instrumentalny. Ten rozpoczęła Uwertura przez całą orkiestrę

wykonana z opery Niema z Portici, P. Rozwadzki na waltorni odegrał Cadpaurri z opery Robert Djabeł, P. Stysiński z Gnaciborzyńskim odśpiewali Duet z opery Belisaryusz. P. Gradziński na skrzypcach odegrał Variacye 8 Dricto Beriota, cała orkiestra uciekzyła Publiczność odegraniem Ouverturry z opery Frey-Schütz, P. Malik zaś dowolił Fazę odegraniem na oboi motywu z Wilhelma Tella., w końcu P. Paweł Gryglewiński zakończył odśpiewaniem Arii z opery Lukrecya Borgia.

Nr. 201. z Dnia 3 września 1844 r.

Wczoraj przy fabryce z stanym teatrze przy ulicy S. Jana, mur ogniowy zawalił się i o mało sąsiad w łóżeczku dziecinnem przeznaczonego nieszczęścia nie zabił. Na szczęście mur zabrzymał się moment na stawie, podobno bobrze [illegible] Bóg, że Pan mu czas do wydobycia się, lub nie ten położenia. Mówią że dwaj robotnicy, bardzo zaś [illegible]

Budowa Dworca Kolei.

Nr 224, z Dnia 1 października 1844 r.

Roboty około Dworcu Kolei żelaznej przy ulicy Lubicz, idą z energicznym [illegible] Fundacja od wschodu stoi ca do zwrotu. Że można wnosić z planu, będzie to okazała budowa, stanowiąca nową ozdobę miasta. — Przód zajmuje się cią głe upiększeniem stolicy prawie na wszystkich punktach. Tej chwili pracuje wielka liczba robotników około budowy nowego gmachu przy dworcu przy bazylice S. Piotra — facyata Klasztoru zakonnic S. Andrzeja już jest do zamierzonej wysokości doprowadzona i nie wiele pozostanie do przyszłej wiosny dla zupełnego ukończenia. Teraz ulica Grodzka będzie miała piękny widok przez całkowite rozszerzenie jej aż do przedmieścia Stradom, zakończony od-

niężeniu się Jacyaty Kościoła Bernar-
dynów, — w którym to celu odbięta
jeszcze będzie obojąca ścianę na przeciw
Dzie dylna część Kościołka ś. Idziego. —
Z takimże zamysłem pośpieszeniem skrzyń
ne są przygotowania do zupełnego
oświetlenia miasta kampanii artyl.
ryi . . . widzimy wygodnie i ozdobnie
oświetlony już rynek miasta i ulicę
Szerokąśliską prowadzącą do teatru

SK № 226. z Dnia 3 października 1844 r.

W niedzielę mnóstwo osób z Krakowa
udało się do Krzeszowic, gdzie hrabina
Potocka sprawiała świetny wyścignek dla
swoich gości. Ze wszystkich stron pań-
stwa Tenczyńskiego zgromadzony lud
wiejski polski obojga, hojnie częstowa-
ny przez dostojną swą Panią, zabawiał
się przy muzyce wesołemi tańcami i
wyraził Jej swoją miłość w wyrazach
z prostoty serca wypływających.

SK № 236 i 237, z Dnia 15 i 16 października 1844 r.

Uroczystość Dnia 12 października 1844 r. od-
była w kolicy nowej, należy do tych
świętych! . . . obchodów, które nie często
się zdarzają; . . . Dzień założenia Ko-
lei żelaznej Krakowsko — górno-Szlązkiej,
będzie przekazany ~~przez zgromadzonych~~
~~Krakowian potomności, jako najpiękniejszy~~
~~przy ustaleniu życia rocznego~~ . . . Od
rana już Dnia tego, — wszystko przeczuwa
co zajść, było w poruszeniu . . . Tłumy lu-
du wyległy się na przedmieście Wesa-
ta, oczekując z upragnieniem godziny
godziny 12, która na założenie Ra-
mienia wjazdowego Dworcu Kolei żela-
znej ~~Krakowsko Górno-Szlązkiej~~ przezna
czoną została. — Godzinę tę, zwiastował
nakoniec huk armatni. Lecz zanim
przystąpiemy do opisania obrzędu, wy-
pada nam pokrótce nadmienić o tem
wszystkiem, co może dać o zewnętrznej
świetności jego jakiekolwiek wyobra-
żenie; co najprzód w oczy uderza i cie-
kawość pobudza; — widok ten przedstawia

brama triumfalna przyozdobiona dębo-
wemi wieńcami i prowadząca do miejsca
na którem Komitet przyjęcia oczekiwał
na przybycie swego dostojnego Założyciela.
W pobliżu rozległego placu, na przeciw uprzy-
tomnego i pięknie wysypanego do koła,
— czworobok otoczony barjerami, które
zrobiły wieńce z liści dębowych i mnó-
stwo powiewających chorągiewek roz-
maitej barwy, był miejscem zebrania się
Senatu Rządzącego, mającego na czele
swego dostojnego Prezesa, — J.W. J.W. Rezy-
denta Trzech Najjaśniejszych Dworów, —
Dyrekcyi Kolei ~~żelaznej Krakowsko-~~
~~górno Słowiańskiej~~ i zaproszonych obywa-
teli na ten obchód. Czworobok ten zdo-
biły pośrodku trzech najjaśniejszych
Monarchów Kraj nasz protegujących, —
tarcze wielkie chorągwie wyobrażające
herby cesarstwa Austr~~yackiego~~, Kowa-
~~skiego~~ i Królestwa Ruskiego, otoczone
wieńcami z herbem Wolnego Miasta Kra-
kowa . . . od strony północno-wschod-
niej wystawiony był amfiteatr dla
dam, i w bliskości onego wielki na-
miot, na wypadek niepogody . . .
Zaraz po 11tej, nadciągła milicja pieszo
przy odgłosie muzyki i uformowała
się w szpaler przed czworobokiem, Ko-
ni zaś przestawiona na różnych punktach
przeciwległych filarowało porządku . . .
Nakoniec huk armatni z odezwaniem
12, zwiastował rozpoczęcie uroczystego
obrzędu, który Członek Dyrekcyi Kolei
żelaznej Krakowsko-~~górno~~-Słowiańskiej
W. Kirchmayer rozpoczął . . . przemową.
. . . . . Następnie odezwano się
śpiewającej uroczystość i przemawiają-
cemu tego faktoru, na pożegnanie dla
przestania posłuszności spisany i do za-
murowania pod Kamieniem węgiel-
nym przez innemi pamiątkami
przeznaczony; — poczem rozbrzmiał głos
pana Wicedyrektora Jan Schindler Prezes
Senatu Rządzącego, w tych krótkich, ale
do serca i duszy każdego tak zwracają-
cych wyrazach . . . . . Po
śpiewaniu przez duchowieństwo li-

turgii temu obrzędowi właściwéj, nastą-
piło błogosławieństwo Najświętsze rozpo-
czynającej się budowy, a podczas oca-
lenie Kamienia węgielnego, przy od-
głosie muzyki i huku z moździerzy.
Jaśnie Wielmożny Prezes Senatu po-
dawszy sobie srebrną Kielnią nazwa-
nemi trzykrotnie na imię węgiel-
ny Kamień, zakończył świętny obrzą-
dek na dowód przyklaskiem przez
wszystkich Krajowców, spodziewanej
zaprzestania, ażeby sobie mogli Kie-
dyś przypomnieć, że byli uczestnikami
tej jednéj z najpiękniejszych uro-
czystości. Na pomieszczenie dlaczego
do tego powodu przez Dyrekcyę
Kolei żelaznéj Krakowsko-górno Szlązkiéj,
w sali redutowéj teatru, o godzinie 2
z południa, zebrało się przeszło
180 osób. Przez cały czas uroczystego bie-
siadowania, muzyka milicyji odgry-
wała najpiękniejsze dzieła tegoczes-
nych kompozytorów, — przerywana
tylko kilkoy niekiedy wzniesieniami
toastami . . . . . Uczta trwała
do godziny 5,— z której wskutek zebrania się w teatrze bezpłatnie widowiska dano Kosztem Dyrekcyi. Po teatrze, był wieczór u J.W. Prezesa Senatu, przed którego mieszkaniem muzyka milicyjii Krajowéj przegry-
wała ciągle rozmaite dzieła muzyczne.

Opera

PK Nr 272, z dnia 27 listopada 1844 r.

Reprezentacya Krajowa . . . uchwa-
liła była na tegoroczném Zgromadze-
niu swojem, pomiędzy dwadzieścia tysięcy
wydatków polskich dla teatru na
zaprowadzenie opery . . . Wskutek
tego postanowienia, zebrawszy się
do teatru niezwłocznie naodlejściu za
przeszłego terminu na podniesienie
wzcerowego zasiłku, przystąpiono
do wybudowania opery . . . Ulubiona
na wszystkich teatrach zagranicz-
nych i jedna z najnowszych oper:
Córka Pułku Komponowana

Doniesiono, Dawa będzie na rozpoczęcie, dotąd wprowadzonego widowiska — Wychowanka nasza, od kilku lat zostająca przy wielkim teatrze warszawskim, Lucyna Studzińska . . . . powróciła do rodzinnego miasta, pragnąc szczerą chęcią poświęcenia się naszej sztuce swoim widzkom; — wykształconym tenorzystą P. Szczepkowski, od kilku lat przy niemieckiej operze będący za granicą, — nieobraimyślał się takie chwili i przyjął ofiarowane sobie miejsce w Krakowie; — artysta nasza pod dyrekcyą znanego z talentów i gościnności swojéj śmistrza P. Franciszka Mirckiego, dostarczyła nam bardzo pożądanego P. Czyżińskiego; są to trzy główne osoby wyjątkowe dzisiéj w Córce pułku; — o innych artystach opery, gdy przyjdzie na nich kolej wystąpienia powiemy na swojem miejscu . . . . dyrektor opery Pan Orłowski, będąc na czele orkiestry niekiedy wiedzie pomyślnie rozpoczęte roboty, równie jak korrepetytorowie chórów P. Gawecki i [illegible]

№ 273. z dnia 28 listopada 1844 r.

Wczorajszy dzień stanowi istotnie nową epokę dla naszego teatru. Publiczność z niezwyczajnem zajęciem przyjęła rozpoczętą operę Córka pułku . . . . całemu wystawieniu tej opery, przyozdobionej dworna całkiem świeżemi dekoracyami Gropiusa, najzwyczajsza krytyka nic zarzucić nie może, prócz lekkiego uszerbku w chórze Robiet w introdukcyi aktu pierwszego, lecz błąd ten przypisać tylko należy zadęciu się niektórych chórzystek pierwszy raz wystąpienia jakiego na scenie [illegible]

№ 281, z dnia 7 grudnia 1844 r.

Dowiadujemy się z niemałem zadowoleniem że już rozpoczęte układy pomiędzy Zarządem naszym i przedsiębiorcą, podobno tutejszym obywatelem o oświecenie całego składu gazem.

Gazeta Krakowska 104

G. K. № 295, z dnia 24 grudnia 1844 r.

Senat Rządzący rozwiązał na dniu 20 grudnia r. b. P. Ludwika de Casabe Kapitana 1° milicyi Krajowéj, obo. wiązki Komendanta dotąd pełniącego urząd Adjutanta milicyi z nadaniem mu rangi Majora.

Muzyka — Teatr — Koncert

G. K. № 13, z dnia 17 stycznia 1845 r.

W tych dniach wyszedł nowy Mazur na fortepiano — nakładowany z Chopina przez P. K. Dostać można u W. W. Wiesioły i Ł. Cieszkowskiego pod cenę złp. 1.

G. K. № 22, z dnia 28 stycznia 1845 r.

Wysokie Kraj. Wołoskiego Miasta Krakowa protegujące Dwory, na drodze dyplomatycznego obwarowania majątku z Senadzic miejscu, racyi tych pozwolić na dostojność Senatora P. Jacka Małachowskiego, elektycznego Sekretarza Generalnego Senatu.

G. K. № 42, z dnia 20 lutego 1845 r.

Z drukarni Ł. Cieszkowskiego wyszła bardzo pożyteczna broszurka o teatrze Krakowskim pod napisem: Kilka słów do Redaktora Gazety Poznańskiej przez H. Mecisławskiego. — Jest to obraz całego prowadzenia teatru od listopada r. 1843 po dzień dzisiejszy.

G. K. № 85, z dnia 14 kwietnia 1845 r.

Przedstawiona w piątek opera Romiczna Nocleg w Apeninach z muzyką F. Mireckiego bierną uprowadziła publiczność; — powodzenie było powszechne. Znawcy oddali tworowi uprawiedliwość niepospolitemu talentowi i głębokiej nauce Kompozytora; — wszędzie przebijała się oryginalność, — instrumentacya po większej części przeźliczna — Kilka partyj mogłoby w sobie coś dziwnie ujmującego, i wszędzie odpowiedniego całości

....Publiczność po skończeniu arty-
ki z najżywszem uniesieniem przyjęła
talon Kompozytora, a następnie cel-
niejszych artystów.

G. K. Nr. 86, z dnia 15 Kwietnia 1845 r.
Koncert P. Felixa Lipińskiego dany
wczoraj na sali Hotelu Europejskiego
nie powszechne zgromadził słu-
chaczy. Znowuż zgromadzeni wielki po-
stęp w grze tego młodego skrzypka
od ostatniego Koncertu Pańskiego dał
przed dwoma laty.

G. K. Nr. 89, z dnia 18 Kwietnia 1845 r.
W Księgarni i składzie muzyki Ks. Gier-
kowskiego złożone zostały najnowsze
prace [illegible] wane i ofiarowane
JW. hrabiance Fryderyce Wielopolskiej
przez Wm. Angelo Lodi cena exemp-
rza złp. 3.

G. K. Nr. 95, z dnia 25 Kwietnia 1845
Dwunasty raz przedstawiona z robot-
19 b. m. ulubiona opera Donizettego
Córka Pułku zgromadziła prawie
tę samą liczbę widzów jak poprzed-
nie. W niedzielę dnia 20 Dramat Grze-
gorzewskiego Jadwiga, zimne zwalcza
przyjęcie, chociaż dość licznych widzów,
— Chwalono tylko piękną wystawę-
nie we wtorek d. 22 Komedya Goldoni
pomiędzy aktami P. Angelo Brunacci
pierwszy tenorysta cesarskiej opery
włoskiej w Petersburgu, dał się słyszeć
między aktami. Wczoraj po
trzeci raz wznowiony melodramat:
Geldyan Duch; jutro ulubiona Kome-
dya Korzeniowskiego: Panna Mężatka
i drugi występ między aktami Pa-
na Brunacci

G. K. Nr. 97, z dnia 28 Kwietnia 1845 r.
Osoby które wczoraj powróciły z Krzesz-
wic, zapewniają, że i tamo za Kilka
dni rozpocznie się budowanie Dworca
Kolei żelaznej (bankowej) Na co

177

Gazeta Krakowska. 102

Drodze z Krakowa do Krzeszowic widać po wielu miejscach szychty belek dębowych i Kamieniów ciosowego, przygodzone na punktach przez które ma Kolej przebiegać.

P. K. Nr 108, z dnia 14 maja 1845 r.

Na wielkie nabożeństwie w Katedrze zamkowej w uroczystość ustanowionych Zielonych świątek, orkiestra Kaiserowa wykonała przy pomocy artystów opery, dwie słowne msze Cherubiniego. Konik Żwierzyniecki

P. K. Nr 121, z dnia 30 maja 1845 r.

Po skończonej procesyji, — zaczyna się zwyczajna uroczystość Konika Żwierzyńieckiego; — i wielkiejby potrzeba sławy — żeby ten Komiczny dramat, mógł zostać zniweczony! Lud Krakowski na zasadne uroczyska, tak chętnie się nie kwapi, jak na swego tradycyjnego Konika. Jakoż do 10 tysięcy ludzi zgromadziło się na Nowym Świecie i ustrykowało się za bawiącemi pleci prowadzącymi na Wisłną i Francuzkę ulicę, zostawiając wolną przestrzeń dla procesyji włóczków powracających z miasta i dla orszaku Krzyżującego i skrzypiącego na podłużnych skrzypcach i bębnach, który prowadzić miał z przeciwnej strony Konika . . . . . ucieczenie się zgrozy sprawionej prologiem, przerwało uciszkinione przybyciem nakoniec bohatyra Żwierzynieckiego w tatarskim stroju, na Koniku, którego tłok podobny do głowki zajęczej, tym większy wzbudzał śmiech i zajęcie. Zgrabność i zwinność bohatera, z jaką ugoniał się za chłopczanii i parobczaka, mi wiejskiemi który zwykle cisnął się radwarc do środka, — i mógł ich swoją buławą zmieszałby, śmieszyły i obcowity wszystkich widzów. Otoczony pod przodem biskupim za Dyrony, zaziejący i bodźce że nic z Jaccobiny tatar nowy . . . . Odjeżdża

To
G. K
ca

exeść widzom przypatrującym się mu
z okien powozu Elsterskiego, a szczegól-
niej płci pięknej Różne je wszystkie
zdjęte; i odrysowawszy przy tem sobie
piękniejsze ozdobki z tych kapeluszy,
z nowym dopiero humorem, wróci powozu,
wyszedł z powozu, będąc swoją fantazyą
skoro budową po tych ciężkich płeciach
śmiejącej się, obecnej, rozbawionej cha-
łpastry, powrócił na Zwierzyniec, a
publiczność wśród nowego gwaru,
rozeszła się znowu na różne strony.

G. K. Nr 146, z dnia 28 czerwca 1845 r.

Wczoraj operetka polska, Oczo-
wisty mąż w jednym akcie — słowem nigdy
dla oka komicznego dobrego Żółkow-
skiego, z muzyką Karola Kurpińskie-
go, z nową pięknie dekoracyą, przed-
wczoraj przedstawiona, ściągnęła do-
syć licznych słuchaczy i z zadowol-
nieniem przyjętą była; po skończe-
niu wczoraj sztuki przyjaciele.—
Jutro opera Norma w której pani
Flora Bogdani wystąpuje po raz pier-
szy w głównej roli. . F. Wprzejść-
dzie Pan Studejra z Lublina pośpieszam
się polecić Przezwietnej Publiczności
jako malarz portretowy, uprasza-
jąc aby osoby życzące sobie mieć swo-
je portrety, zaszczyciły mię swojem
zaufaniem. . . . Maluje olejno i
tuszami, portrety podług obrazu za-
pomocą nowego pantografu,
i zaręczyć mogę że Karolą osobę
do najmniejszych rysów i oczami, u-
dałbym jestem w stanie. Za pracę mo-
ją bardzo umiarkowane przyjmu-
je honorarium. . M. Leider Karola
mieszy malarz portretów. Mieszka
Poznań w pobliżu Wrodra pod L. 99.

F
Portrecista
G. K. Nr 146.
z dnia 28 czer-
ca 1845 F

G. K. Nr 165, z dnia 21 lipca 1845

Co trzech dniowym niepzerwanym
deszczu z Wilkokrotnie powstającej
mi ulewami, — nastąpiło wczoraj
zatrzymujące wczasowanie Wasz. . .

woda dosięgła już do przejść domów przy bocznych ~~ulicach położonych jest wiadomo~~ nad Wisłą; po 9ej dzisiejszej, wieczór, ~~chociaż już dosyć bowiem~~ jeszcze przez przybywało wody; dopiero dziś nad ranem zaczęła nieco opadać. — Dotąd na Zwierzyńcu przeprowadzają się na łodziach, — dobrze mieszkańcom w wielu domach całe piwnice zalane; i dziś już do godziny 9. z rana bedwie nie 3 lub 4 cale znaczebytku. — Rybacy utrzymują, że obecna powódź większa jest o pół stopy wysokości jak była w roku 1839. Szkody są ogromne, — warzywie ogrody i pola nad prawym brzegu Wisły zalane; wielu mieszkańców schroniło się na podwórza swych domów. — C. Kommunikacya z Podgórzem, była wczoraj po południu przerwana, tak dalece, że część orkiestry teatralnej składająca się dotąd z artystów muzyki wojskowej — ~~cesarsko~~ austryackiej nad Podgórzu, nie mogąc być skompletowaną, powróciła ~~tylko~~ całym operą Postylionu z Longjumeau ~~grała po raz~~ wczoraj nastąpić nie mogło; — po Parcembrem przeto oczekiwanie do godziny 8, musiano przerwać Publiczność i widowisko to odtożyć do wtorku

G. K. Nr. 170, z dnia 26 lipca 1845 r.

Werbowanie Wisły z wolna ubywa i od dnia 20 do dnia 23 z rana z 15 na 12 stóp nad zero opadła, lecz niestety w przeciągu tych kilku dni bardzo słotliwe i nieprzewidziane szkody wyrządziła. Nadesłał A. Kaganowski

G. K. Nr. 183, z dnia 11 sierpnia 1845 r.

Przedwczoraj w nocy, o godzinie w pół do dwunastej — rozstał się z tym światem, Adolf Hagenauer — artysta dramatyczny teatru tutejszego; — w kwiecie wieku, bo zaledwie przeżywszy lat 23. — Adolf Hagenauer, który rodem ze Lwowa, — od dziecinnych powinien

zamiar poświęcenia się zawodowi Dra-
matycznemu — a jako miłośnik mu-
zyki i obdarzony pięknym głosem
(baryton) odbiał się z zapałem wyda
skonaleniu talentu swego i . . . przyjął
pobudzki w operze niemieckiej we Lwo-
wie. — Wreszcie . . pragnąc on zawsze
być użytecznym scenie ojczystej, i dla
tego postanowiwszy o zawiązującej się
operze w Krakowie . . . zgłosił się oso-
biście do niej, ~~i natychmiast po powrot~~
~~artystów opery polskiej spolszczonym~~
~~teatr.~~ W krótkim zakresie czasu, wy-
stąpił swoich na scenie tutejszej prze-
wyższył powzięte o sobie nadzieje
~~tak publiczności jak i dyrekcji~~
~~teatru~~ . . . . Po trzech miesięcznych
zaledwie pobudzkach, choroba objaś-
niona w marcu r. b. wywiodła się w nad-
wątroby płucowe, które też po dłu-
gim cierpieniu położyły w Dniu 9.
życiu jego koniec.

Nr 197, z Dnia 28 sierpnia 1845 r.
Wskutek Najw. Woli Najj. Król. tutejszy
Prokujatorski Dworów P. Jacek Mdjew-
ski Kymczasowo obowiązki sekretarza
sprawujący, nad dostojność przenosi-
tego Sekretarza czasowego . . . . na Dniu
23 Sierpnia 1845 r. powołanym zostać
Dawison.
Nr 210, z Dnia 15 września 1845 r.

~~Dnia 12 Września~~, Komedyą . w jednym
akcie, i akt piąty Dramatu „Matka
wodu“, na występ jednorazowy, powo-
łujący z Łaski Pana Dawison, artys-
ty Teatru Lwowskiego . . . Pan Dawison,
gra Komedyę wyżej z całą prawo-
dą i elegancyą, — z trajedyi, w sześcio
miu aktach te wszystkie
uczucia i wrażenia, jakie dyletto wy-
wierać może prawdziwy artysta. —
. . . Publiczność z tym większym za-
jęciem przyjęła miłego gościa, że cały
obchód z tego występu życzyła sobie mieć
przeznaczonym na wsparcie biednych
Nadwiślan dotkniętych tegorocznemi
powodzeniami . . . . Po skończeniu [illegible]

Dowiedziono trzykrotnemu przywołaniu nasłuchiwaczy, artylerzystów, obiecał Publicznie przybyć później na Parzenczyce do Krakowa, — „aby dowiedzieć, — słowa te są pana Dowisona: — posłuchać sobie można wszelkiego, Różnemu go Dziś niezrozumienie urządzenia, stłumienie to oświadczenie, z grzmiącemi oklaskami przyjęte, ani wątpić, że pan Dowison zniósł niezmieszka.

G. K. N^r 2^15, z dnia 11 października 1845 r.

Dziś o godzinie wpół do 1^szej rano, Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyi, Król Polski, przejechał przez tutejsze stolicę w podróży swojej do Włoch. Od wczorajszego wieczora, w oczekiwaniu Dostojnego Monarchy, całe miasto oświecało się, zaczynając od rogatki warszawskiej, gdzie była nad cel wystawiona brama Floryańska podobnej przed mostem Dolnogórskim na Kazimierzu z budowanej. Cała ta brama Floryańska podobnej przed mostem Dolnogórskim na Kazimierzu z budowanej. Cała ta ilustracja

G. N.r 268, z dnia 22 listopada 1845 r.
Senat Rządzący, zamiawiał na dzień
18 Listopada 1845 r. P. Mieczysława
Pickarskiego do tychczasowego Kance-
listę Biórka Rachuby, Kontrollerem
Kassy Górniczej w Kawornniu.

G. N.r 269, z dnia 24 listopada 1845 r.
Koncert - opera
~~W ciągu bieżącego tygodnia, mieliśmy~~
~~dwa Koncerta na sali P. Kwoka, a~~
~~dziś ezeka nad trzeci~~ Pierwszy Kon-
cert, w poniedziałek 17. b. m. odegrał
młody skrzypek P. Sarys rodem z Lu-
blina; - drugi, dnia wczorajszego 23 i dziś
daje trzeci na wiolonczelli pan Ko-
sowski. - Obadwaj wirtuozowie z ser-
decznem uniesieniem byli przyjmo-
wani. . . . Do upiększenia tego
wieczoru zgodzili się także pp
artystka Panna Bogdani śpiewaczka
operowa tutejsza, i biegunicy przyjęte
odbierała oklaski.

G. N.r 270, z dnia 25 listopada 1845 r.
(A. N.) Rok mija jutrze 27 b. m. - jako
operze polskiej, [illegible] się na scenie
naszej pierwszem przedstawieniem
Córki Pułku. Poczniem ta przy illu-
minacyi całego teatru słowiańskich
przy dźwięku sztuki śpiewkach, uświe-
cona, będzie po jutrze drugiem
drugiem przedstawieniem pomienio-
nej opery. Pozwolę Studzińskiej na
siebie się tu mile i zasłużone wspo-
mnienie, że ona będąc córką sceny
Krakowskiej, z całem poświęceniem
się, odstępując nierównie korzyst-
niejszych widoków na warsza-
skiej, za pierwszem zawołaniem,
przybyła do rodzinnego miasta, aże-
by się przyczynić do otwarcia opery
polskiej w Krakowie . . . Ale nie
nie zbieszczytuje mojej do siebie przy-
wiązanie wspomnienia P.P. Szczep-
kowski i Ślusiński, - i nasz dawny
Gawecki, który tu w roli mularza
Dworu Margrabiny Maggio-Rivoli,
mile przypomina się publiczności, swoim
do ról komicznych talentem.

G. K. Nr 273, z dnia 28 listopada 1845 r.

(A. L.) W połowie zeszłego miesiąca opuścił prasę Drukarni Akademickiej Tom 1. dzieła pod nazwą: „Karola Salomona Zachariae . . . Professora Uniwersytetu w Heidelbergu Wykład prawa Cywilnego Francuzkiego . . . przełożył Alexander Cukrowicz Podprokurator przy Trybunale W. St. Krakowa."

G. K. Nr 274, Opera. z dnia 29 Listopada 1845

Dwudzieste drugie przedstawienie Córki Łódzkiu licznej, znowu zgromadziło publiczność; — rocznica zaprowadzenia nowej opery w Krakowie, przeszła w relacje oczekiwania. Cała sala widokowa w trzy rzędy illuminowana aż do dachu, wiele się przyczyniło do ożywienia tego ulubionego widowiska. Panna Studzińska z podwójnem dziś zadowoleniem słuchaczy, zachwycała wszystkich i pożądanie odbierała oklaski; — śpiewane w końcu zwrotki na cześć tej miłej rocznicy, przez celniejszych artystów i artystki, [illegible] uroczystość. — Publiczność przyjmowała w końcu wszystkich.

G. K. Nr 3, z dnia 5 stycznia 1846 r. Przejazd cesarza rosyjskiego

Przedwczoraj między godziną 4 i 5 po południu Najjaśniejszy Cesarz Rossyi, Król Polski, przejechał przez miasto nasze w powrocie z podróży swojej do Włoch.

G. K. Nr 11, z dnia 20 Lutego 1846 r. Wejście wojska austryackiego

Nr 773 D. G. Senat Rządzący. Nadzwyczajny zbieg okoliczności zagrażających bezpieczeństwu osób i własności Obywateli i Mieszkańców M. Krakowa wywołał konieczną potrzebę zwiększenia siły zbrojnej w Kraju tutejszym. Pomoc wszelka zbrojna dobrowolna została Rządowi W. M. Krakowa nadesłaniem w dniu dzisiejszym Batalionu

wojska jednego z Trzech Najprzyjaciół
protegujących ~~Mocarstw~~. Środek
ten dowodziły jedynie ostrożność i
troskliwość o utrzymanie prawego
porządku i odwrócenie grożących
zamachów. Co dodając do powszech-
nej wiadomości spodziewać się należy,
że Obywatele i mieszkańcy M. Krako-
wa uważając środek wyżej wzmiony
Rozumy jako dowód troskliwości o do-
bro tej Krainy, będą umieli ocenić
to dobrodziejstwo, tudzież spokojnem
i Obywatelskiem zachowaniem się,
według usiłowania Rządu Krajowe-
go w utrzymaniu prawego porządku
Kraków Dnia 18 Lutego 1846 roku.
Za Prezesa Senatu F. Księżarski. Se-
kretarz Izby Senatu. J. Słowiński. No-
wakowski Sekr. D. K. Senatu. *)

G. K. Nr 44 i 45, z Dnia 24 Lutego 1846 r.
(Opis pierwszych dni rewolucji)

Kraków Dnia 23 Lutego 1846 r. — Od Dnia
18. b. m. spokojne miasto nasze jest
świadkiem występków, tak nadzwy-
czajnych i niespodziewanych, że in-
teres prawdy równie jak i historyi
nakazuje, ażeby tak, jak miały
miejsce, do publicznej wiadomości
podane były. O niejakiego czasu,
Krążyły pomiędzy publicznością
wieści o zamierzonych poruszeniach
w różnych częściach Polski, mianowi-
cie też w Galicyi. . . . Lecz gdy w ostat-
nich słowach bitach, podobne wieści
nieraz już krążyły, gdy termin na
wcet poruszeń podobnych po razy
kilka zapowiadany, minął zawsze
spokojnie za sobą niespełnowadzając
zamiaru, większa część publiczności
zaczęła się na nie i tym ra-
zem jako na dzieła czczej wyobraź-
ni, i zgoła prawie do nich przywy-
więzywała wiary. Wypada dodać,
że co do celu nawet i natury poru-
szeń, o których mowa, nie zgadza-
ły się z sobą krążące podania; i
wtedy, gdy jednii utrzymywali, że bę-
dą miały miejsce na widokach i za-

*) Odezwę tę z daty 18 lutego ogłoszono dopiero
rano 21 lutego.

miarach antidisocyalnych, dwadzy na-
rnaczali im cele wyższe i naród Polski
bliżej obchodzące, bo polityczne. Zowsech
nos, że, że tak postępować powinna nie-
należy, podzielał ile się zdaje i były
Rząd Krakowski, który od ostatnich
zmian organizacyjnych w Rzplitej
Krakowskiej zaprowadzonych, mieścił się w ręku pełnomoc-
nika Dunina — protegujących, któ-
rych znowu woli, Senat Rządzący,
posłuszeństwo być musiał okazanie
podzielało go i była Policya Krakow-
ska, złożona jak wiadomo, w mię-
szej części z urzędników z Austryi
przybyłych i oddana pod naczel-
nictwo Komissarza Austryackiego,
urzędującego w Rzplitej pod imieniem
Dyrektora Policyi W. M. Krakowskiej. Ja-
Dzielały go równie i liczne Komissye
Śledcze, tak zwane Sądy rzjazdowe,
złożone z sędziów delegowanych z państw
ościennych, którzyn od czasu zmian
ostatnich, mimo sądów miejscowych
powierzonych im było nieustające śled-
two przestępstw, tak zwanych po-
litycznych i ich ukaranie. . . . Mie-
szkańcy, o której mowa, podzielało
i nowa milicya Krakowska, czyli
Korpus wojska Ces. Austryackiego,
przebrany w mundury sukienno-kra-
jowe z 480 ludzi złożony i pełniący
służbę bezpieczeństwa w Mieście
i Okręgu, od czasu ewakuacyi
Rzplitej Krakowskiej przez wojska
Ces. Austryackie. . . . Tymczasem
dnia 18 o godzinie 8 z rana, z niemo-
łym przerażeniem mieszkańców
Krakowa, oddział Wojska Austry-
ackiego złożony z 1200 piechoty, 300
jazdy i 9 armat, w kroczył nagle z
Podgórza do Krakowa. —
Oddział ten, szedł pochodem wojen-
nym, z nabitą bronią, z zapalonymi
lontami i przy odgłosie muzyki z ro-
zwinięciem sztandarami, zajął na-
stępnie rynek i główny odwach miej-

Można sobie łatwo wystawić oburzenie mieszkańców stolicy, na widok rozmijającego ich obcego wojska. Uwolnienie niebawem od okupacyi nader uciążliwej, miasto Kraków widziało się być na nowo zajętym; co zaś najgorsza, że zajęcia tego nie usprawiedliwiała żadna potrzeba, bo stan rzeczy w Kraju nie mógł być taki, jaki dworzy sprzedajne sobie rozpowiadały; ... Przez dwa dni oczekiwano nadaremnie jakiego obwieszczenia Władz miejscowych, z którego by się można dowiedzieć o celu i powodach tego nowego zajęcia. Rzekł milczał. Generał, pod którego dowództwem znajdywała się nowa siła zbrojna, nie czuł się takie obowiązanym, zaspokoić mieszkańców pod tym względem. Wobec tak niepojętego milczenia, nie dziw, że otwarte pole zostało wszelkim złośliwym domysłom. — Łączono obwiniać niektórych obywateli Krakowa, iż uciszeniu rozporządzenia tego przeszkodzili, podali do Dworu prośbę o nadesłanie siły zbrojnej, dla zasłonienia ich majątków i osób. ..... Dopiero późno w nocy dnia 20, przylepiono na rogach ulic poleceń [illegible] który oprócz że niczego dowiadowania o przyczynie, ani o celu zajęcia, niczego [illegible] czytano, gdy je przylepiono w nocy o godzinie 10 i wtedy, Rynek miasta i wszystkie ulice zajęte były przez gwardzistów, którzy o 9, zajęli dopiero pozycye i poczęli się oczekiwać zbrojno nadejść mających wypadków. Wypadki te nadeszły niebawem. O godzinie 11, się zdaje 3 z rana (21 Lutego) (albowiem z rozkazu władzy wojskowej wszystkie 7 zegarów miejskich zatrzymane zostały i niktnie wiedział który godzina) mieszkańcy Krakowa zbudzeni zostali ze snu

sadowani wystrzałów w różnych punktach miasta słyszanych. Od godziny tej aż do 8 z rana huk pojedynczej broni zalegał ciągle miasto, strzelano do pojedynczych osób cofanii plutonami — i nieszkodzący przerażeniu, nic więcej. Gdy co się dzieje, pozamykani w domach — byli przekonani, że nadal liczny jakiś nieprzyjaciel musiał nastąpić na miasto, gdy sądząc z masy strzałów i z długości trwania nocnej bezdatii, niepodobna było inaczej sądzić, jak tylko że tocznia była zbiegła bitwa z licznym i bardzo mężnym nieprzyjacielem. Wschodzące słońce oświeciło nareszcie ten obraz przerażenia i trwogi, a trupy znalezione na ulicach świadczyły o liczbie i rodzaju nieprzyjaciela, z którym tak rozległe walczono. W liczbie ich znajdowało się pięć kobiet włościanek, które z rana spieszące z nabiałem na jelonce targowe i nie wiedząc o niczem, padły ofiarą gorliwości garnizonu. Oprócz tego kilkanaście cywilnych osób z których słuchał w domach bolesnych, zaskoczyła zgon śmierć niespodziewana wychodzących z wieczora, na którym nocy przepędzili. — Rezerwa poległych nie była znana, mówiono, że pierwsze strzały do wojska uczynione po na Rynku policji z okien domu w Rynku pod L. 235, gdzie jest traktyernia, tudzież z okien domu tamże w Rynku, zwanego pod Murzynami. Jak dalece to wszystko może być prawdą, czas późniejszy wykryje, wszelkie garnizon musiał wierzyć w tę okoliczność, gdy do pokoi powyższych dostał ogień kompanii, czego dowodem pochłonięte kule w oknach i pokoje od kul ścian, tudzież że wszystkich ich mieszkańców płci męzkiej, o ile nie byli zabici, lub ranni, aresztowano i pod strażą w Kościele S. Wojciecha zatrzymano. Mówiono oprócz tego że na ulicach Sławkowskiej, [illegible]

Kołajskiej i Wesołej, pokazały się oddziały zbrojne powstańców polskich, które po zaciętej walce, o której świadczyły znalezione po tych punktach trupy, cofnęły się napowrót po za pogotki.
Taki był stan miasta w dniu 21 b. m. o godzinie 8 z rana. — Przywrócona komunikacya między domami i ulicami, konieczność przystąpienia zaopatrzenia się w potrzeby codzienne, wywołała masy ludzi na Rynek i ulice. Wolność ta trwała do godziny 11 z rana, o tym odzwoniono ze dzwonnicy, na dany znak allarmowe wojsko stojące, nie [illegible] przestrzegły nikogo złote ogniste pługowcu do tłumu ludzi płci obojej, raniło dwie osoby — posiadziło na nowo wszelkie komunikacye, i wyludniło napowrót ulice i place, tak jak były wyludnione do godziny 8. — Od tej chwili, to jest od godziny 11 z rana dnia 21 do godziny 6 tej wieczór dnia 22 Lutego miasto okupowanemu było wojennie w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Zerwięto komunikacye między ulicami, a nawet domami, bo te ostatnie zamknięto. A gdy pomimo tego wszystkiego znalazł się tu i owdzie jeszcze, albo potrzebujący gwałtownie wyjścia, albo nieświadomy rygoru, zabijano bez litości bezbronnych, jeżeli tylko na pierwsze wezwanie po niemiecku, którego najczęściej zagadniony nawet niezrozumiał, nie nawrócił drogi i natychmiast się nie schronił. Tym sposobem padło jeszcze kilka ofiar w dniu 21 i 22 Lutego i wystrzały pojedyncze słyszane były przez te dwa dni ciągle. W dniu 22 wieczór o 6 tej, ogólne pozwolenie wojska opuszczającego . . . O godzinie 6 tej zniesiono wszystkie posterunki z wyjątkiem wojska informowało się w stylu bojowym i wieść niesłychana, wieść której zaledwie wiarę dać można było, wieść że miasto [illegible] opuszczone Kraków, zamętem błyskawicą po Krakowie. — Wieść ta wywołała masy, ciekawe przypatrzenia się wyjściu tego samego wojska, które przez dwa dni walczyło do miasta w celu niby jego obrony, chociaż nieprzyjaciół

—

przeciw Komu; i które po dwóch dniowych
massakrach, w większéj części na bez-
bronnych dokonanych, rozdrażniwszy
do najwyższego stopnia jego niecierpli-
wość, podeptawszy wszystkie względy
ludzkości, a nawet wojny prawdziwéj,
wynosiło się nagle z miasta, uciekało,
bo tego inaczéj nazwać nie można,
nie powiedziawszy nikomu dla czego,
tak jak wprzódy nie powiedziało, dla
czego miasto zajmuje. Czynność, raz
wejścia bez przyczyny, drugi raz po-
kutowanych przez dwa dni okrucieństw
trzeci raz nareszcie, uciekania zostawiwszy
zostawszy niczém wspomnienia i wystar-
czającego dla świata do usprawie-
dliwienia, wszelkich następnych wy-
padków, gdyby nawet nie było dosyć
innych powodów, usprawiedliwiają
cych je obywatelskie. Z wojskiem
cudzoziemskiem, uciekli razem, a przy-
najmniéj pochowali się, Polacy,
Milicya, jednym słowem wszystko,
co tylko gdzie kolwiek bywa rękojmią
porządku i bezpieczeństwa publicz-
nego i miasto przerażone trwogą,
zostawione samemu sobie. Że podczas
wszystkiego nastąpiło poruszenie ogól-
ne, jest rzeczą naturalną. Czynniejsi
wzięli się do odbicia więźniów politycz-
nych i obrachów; obywatele zaś zebrali,
zgromadzili się liczniej w miarkowaniu
P. Józefa Wodzickiego, obywatela, który
wtedy równie jak i dzisiaj publiczną
zaufanie sobie na zaufanie ogółu i zgo-
dnie z nim w podobnym przypadku w r.
1831 już raz naczelnictwo siły zbrojnej
w Krakowie sprawował. Toteż uradzono,
wysłać przedewszystkiem Delegacyą dla
przekonania się, czyli jest jaki Rząd
lub Władza w Krakowie, któréjby było
obowiązkiem czuwać nad porządkiem
i spokojnością? Delegacya wróciła
z odpowiedzią że Prezes Senatu wyjechał,
słudzy że inni członkowie Rządu już
tylko jako obywatele są w mieście po-
bocznie, i skutku tego obywatele zgro-
madzeni w mieszkaniu P. Józefa Wodzic-

Kiego, zawiązali Komitet bezpieczeństwa i wydali następującą proklamacyą odczytaną wczoraj przy odgłosie trąb przed domem P. Józefa Wodzickiego i ogólną aklamacyą obywateli przyjętą. Proklamacya. Wystawa z powodu obywateli doświadczyła wróciła z ówczesnem, że Rząd i wszelkie władze, a nawet siła zbrojna, zajmująca miasto przez dwa dni, opuściły je i zostawiły samemu sobie. W takiem położeniu rzeczy, obywatele pieczą porządku i bezpieczeństwa, na których obowiązek czuwania nad zachowaniem spokojności publicznej. Jakie utworzenie drogami, którymby z Miasta które zająć może, wszelki w Mieście jego w Komunikacyą i oprócz czuwania nad bezpieczeństwem własności, podczas jej w drodze stałego porządku zakłócił. Postępując za tem z natchnienia tak szlachetnego, którym w wszelkich Kolejach Kraju na czego odznaczali się współobywatele, obmiesznanny wszystkich przyjaciół porządku, że w celach powyższych zawiązany został Komitet, z którym z osób Józefa Wodzickiego — Piotra Moszyńskiego — Józefa Rozworskiego — Leona Bochenka — Antoniego Helcla (syna) którego tymczasowo powierzonem jest zastąpienie wszystkiego, co może doprowadzić do powyższego celu. Obywatele Miasta Krakowa! w Imieniu tego porządku, którego zachowanie tak Wam drogim być powinno, i tej publicznej ciszy, jako zawsze cechowała Was szlachetnych obywatelów, wzywamy Was abyście tej tymczasowej władzy posłuszeństwo byli. Kraków d. 22 Lutego 1846 r. Józef Wodzicki, Piotr Moszyński, Józef Rozworski, Leon Bochenek, Antoni Helcel (syn) — Utrzymanie jednak Komitetu zaczęło tylko do godzin południowych było. Wydawszy rozkazy co do zabezpieczenia więzień Kryminalnych i Kas publicznych, wezwany został przez Rząd Narodowy

Rządy Rzeczypospolitej polskiej tymczasem ustanowiły Komisarzy, którzy dostąpiwszy miejsca Województwa przekazali Prowizorycznym Członkowie Rządu narodowego, udali się osobiście do miejsca posiedzeń Komitetu, i tamże odczytawszy Prowizorycznym Manifest, który poniżej ogłaszamy, wezwali obecnych do wykonania przepisanej przysięgi. — Przysięga wykonana została natychmiast. — Ze Komisarz Asystencyjny przybyły woli Rządu rozwiązał radę. — Rząd ustanowił Komisarzem miasta P. Jana Waltera — Dowódzcą siły zbrojnej P. Czerwińskiego, oficera byłego Wojska Polskiego — Komisarzem cywilno-wojskowym P. Lebowskiego. Wojsko ~~Austryackie~~ cofnęło się na Podgórze, zabrało ze sobą most, i od czasu do czasu daje ognia z trzech armat postawionych na moście, chociaż nieznacznie w jakim celu i do kogo.

1) Spiskowcy, zupełnie nie zdający sobie sprawy z rzeczywistego stanu kraju i umysłów, utworzyli „Rząd narodowy", złożony z Gorzkowskiego, Gregorowskiego i Tyszowskiego, ludzi zupełnie nieznanych i nie pierwszej reprezentacyi. Ludwik Gorzkowski, ur. fil. uniwersytetu w r. 1838 z posady adjunkta fizyki, przy mianowaniu kraków. za udział w spisku polit. trudnił się prywatnymi lekcyj. Po ruchawce 1846 r. ukrywał się do r. 1848 w którymże to roku jednak nie dopuszczono go już do żadnej roli politycznej jako zbyt kompromitowanego. Utrzymywał jeden pensyonat.

Aleksander Gregorowski, wyższy urzędnik ówczesnej Grabno mieszkał w Krakowie od 1845 r. Osobistości zupełnie nieznana i bezwpływowa niewiadomo skąd wzięła się do Rządu rewolucyjnego. Po r. 1846 ~~dostał~~ się w ręce Rosyan przebywał ~~do roku 1854~~ na Syberyi ~~zamieszkowany~~ w r. 1854 zmarł ~~gdzieś~~ w Orenburgu, w r. 1855.

Jan Tyszowski, rzeźnik dóbr w hr. Krasińskiego, prawnuk ~~z~~ żydowski, wzięty od ulubieńca w spisku, należał jednak do umiarkowanych. Wiadomo bezwarunkowo wyjątkowi krakowskiemu 1846 r. wyprowadził wtedy pontonowi do Prus, aby uniknąć zemsty Austryaków. Uwięziony w Berlinie wydany został Austryi, która przebyła go się wywiezienie na swój koszt do Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych. Jako nauczyciel języków w Bostonie zmarł 1857 r.

(Zobacz: Józef Wawel Louis: Rewolucja roku 1846 w Krakowie. Kraków 1898.

Dziennik Rzeczpltej Polskiej, ~~Nr 2. z 27 Lutego~~ Nr 3. z 28 lutego 1846.

~~Nr 2. z Dnia 27 Lutego 1846r.~~

Dyktator do Ludu Polskiego.

Gdzie kolwiek miejsca oderwa dlocha. Dzi przeklęcie fałszerstwa, exzymie i Zdrady, jako w Manifeście rewolucyjnym wypowiedziano, zwalczać się bezwzględnie. Mordy i samowola pospolite w niektórych miejscach przebarwiają się, lecz od chwili nadejścia tej odezwy, każdy dopuszczający się mordu lub rozboju przez Sąd Trojanowy według Art. IV. Ustawy Rewolucyjnej śmiercią ukarany będzie. Kraków Dnia 26 Lutego 1846 roku. Jan Tyssowski. Rogawski S.D.

~~Nr 3. z Dnia 28 Lutego 1846r.~~

Dyktator do Ludu Polskiego.

Wyjaśnieniu Wam, że używanie tytułów: Pan, Wielmożny, Jaśnie Wielmożny i t.d. w naszej Rzeczypospolitej kosi gorzarace uwarzeniu — tak nowe zwierzę, ci mówić Rzeczeniu przez Ty, Obywatelu, a najlepiej bracie — lub gdy to jest osoba Szlachecka, przez Wy, obywatelu narodu nakazuje. Kraków Dnia 26 Lutego 1846 roku. — J. Tyssowski. Edward Dembowski S.D.

Dyktator. Ostrzega wszystkich ogólnie i specjalnie, że Kto kolwiek byłby postępującym sprzykrzonym przez Mickiewicza Wiszniewskiego, pod sąd oddanego przywłaszczyciela władzy wydanym, jako współwinny uważany i w moc S. IV Ustawy Rewolucyjnej pod sąd oddany zostanie. — Kraków Dnia 26 Lutego 1846. J. Tyssowski — Rogawski S.D.

Żywioły konserwatywne, widząc bezsilność dotychczasowego stronnictwa, jak profesorstwo uniwersytetu, otoczenie wodza zamku Kanclerza bezpieczeństwa, uzbroiły się władzę w "Karby prawa i rozumu", uznali Tyssowskiego za Nat. miasto Kantyzm, aby w tym celu wybrano nadzwyczajnego popularnego profesora M. Wiszniewskiego który z nowy ze studentami wtargnął do kwatery dyktatora, a tenże oporu odmówił mu władzę. Gdy jednak wyszedł, gdy się zwolennicy jego wpadli do kwatery i zbrojno, Wiszniewski zmusił wodza dyktatorskiego i wypuścił ... ze swymi zwolennikami, a Tyssowski aby zapewnić "Dyktaturę."

G. K. Nr 46, z dnia 5 Marca 1846 r.

Ogłoszenie. Odebrziały Wojsk Cesarsko-Rossyjskich i Cesarsko-Austryackich zajęły W. M. Kraków i jego Okręg.] Celem zajęcia tego, jest przywrócenie tam

---

1) Tygodnik mieszczański wkrótce, że ruchawka rozpoczęta nie na żadnych widokach, jak sądzą, aby na uwarto wrzenia. Jenerał austr. nie chciał wcale przyjąć parlamentarzy „rządu narodowego" i żądał bezwarunkowego poddania się na łaskę i niełaskę. Wreszcie 2 marca wyprowadził Tyszkowski „całą zbrojną" ku Prusom, orgę rozbrojoną się po drodze, reszta 4 marca służba broni Prusakom. Tymczasem zastrzeżony 22 lutego Komitet bezpieczeństwa, widząc się sto bez głowy, zebrał się dnia 3 marca na nowo i obawiając się ~~zemsty~~ obmierzałego rozbestwienia wyżej różnych austr. wysłał pisma do Ko, mendantów wojsk pruskich i rosyjskich, aby (Fabre) wspólnie miasto zajęli, przedewszystkiem zaś biegał najbliższego, w dniu następnym stojącego jenerała Lamminga, aby ubiegł Austryaków. Tam niezwłocznie przybył to uczynił i dotychczas stoi: w południe na ulicach wszystko spokojnie i ruchliwie, a dwie godziny wstecz z radością datem kolumny, wyszły. Most na Wiśle na prawym brzegu spalony, aby Austryacy później od Rosyan weszli. Narazie przyjaciół i pruski odwołał. Komendanci wojsk obu mocarstw utworzyli „Administracyą cywilną tymczasową".

nie z Oddziałem Wojsk Król. Pruskich, który jest oczekiwanym spokojności publicznej i oczyszczenia Kraju W. M. Krakowa z buntowników, którzyby jeszcze mogli się gdzie u= trzymać. — Wysokie Opiekuńcze Dwory obmyślą później środki jakie na po= trzebne uznają dla zapewnienia w stały sposób pomyślności Kraju W. M. Krakowa. Lecz zanim Wysokie Opie= kuńcze Dwory będą mogły dojść przez organa Konferencyi Swoich Re= prezentantów swoje w tej mierze posta= nowienie, Komendanci Dwóch Od= działów okupacyjnych przywołani jedynie w celu czuwania nad utrzy= maniem bezpieczeństwa publicznego podają do wiadomości mieszkań= ców następujące przyjęte przez Nie= bie rozporządzenia: 1) Miasto Kra= ków znajduje się odtąd w stanie Kom= Księcia wojennego i nikt nie może z niego wychodzić bez wylegitymowa= nia się. — 2) Osoby i własności Mie= szkańców spokojnych będą szanowa= ne. 3) Wszyscy Właściciele domów lub zawiadujący takowemi są obo= wiązani pod rygorem ściągnienia na siebie całej surowości praw woj= skowych do wydania bezzwłocznie Władzy Wojskowej wszystkich tych którzy jak Polbiek mieli udział w ostatnich zaburzeniach. 4) Wszyscy ci, którzy nienależąc do liczby głów= nych wichrzycieli mieli słabość dać się wciągnąć przez tychże, obowią= zani są w dowód swojego szczerego żalu i bezwarunkowej submissyi stawić się dobrowolnie przed Władzą gdyż tylko w takim razie mogą zyskać niejaki tytuł do wrogłędności. 5) Wszyscy ci, którzyby ukrytą broń i nie

pododdali Sądowéj do dnia 6 marca go-
dziny 12 w południe, udaną rzygotowi prawa
wojskowych. 6) Prezes i członkowie Senatu
Mil. Krakowa którzy usunąwszy się od
wyprawków powrócą do miasta, wejdą
do składu Administracyi tymczasowéj,
która rozstrzygać będzie bieżące interesa
wewnętrzne. — Senator Kopff przewo-
dniczyć będzie téj Administracyi aż
do powrotu J.M. Schindlera. — 7) Kazdy
oficyal okupacyjny mianował Komen-
dant Placu i Adjutant Placu, którzy
za wspólném porozumieniem się dzia-
łać będą. 8) Słowni się Komisya Wojsko-
wo-śledcza dla spraw-
dzenia stopnia winy osób tych instytu-
tów. — Ci którzy za niewinnych uznani
nie zostaną, będą natychmiast uwol-
nieni; — z winnemi według ustaw
postąpionem zostanie. — Kraków d. 20.
Ludego) 4 Marca 1846 r. Collin, Gene-
ral Feldmarschall. K. K. General.

Zwrócenie dobytku

G. K. Nr 47. z dnia 6 marca 1846 r.

Nr 871. Administracya tymczasowa
cywilna Województwa Krakowa
i Jego Okręgu. — Podaje do powsze-
chnéj wiadomości i zastósowania się,
iż wedle otrzymanéj na dniu dzisiej-
szym depeszy od J.M. Generała Ces.
Austr. Dowódzcy Korpusu okupacyjnego
w Galicyi, Miasto Kraków
obowiązane jest dostarczać zgo-
dowaną żywność dla Armii Krajowéj
aż do dalszych rozporządzeń, Rou-
tyskującemu zaś tu wojsku Ces. Austr.
gotować dostarczoną przez żołnierzy
żywność i dostarczać światło.

Wejście Prusaków.

G. K. Nr 49, z dnia 9 marca 1846 r.

W sobotę d. 7 b. m. w południe weszło
do naszego miasta wojsko Król. Prus-
kie, — i mszowej zaraz, objęło z Kolei
wszystkie stanowiska w murach
miasta, zluzowawszy Rossyjskie. —

Nominacya nowego rządu. Uchylenie Konstytucji

G. K. Nr 50, z dnia 10 marca 1846 r.

Nro 7. Dz. Pol. — Podaje do powszechnéj
wiadomości, iż stósownie do otrzymanéj

od Konferencyi JJW. Rezydentów Nasz. Dworów odezwy z dnia 7. b. m. i r. JJW. Generałowie wojsk tychże Trzech Nasz. Dworów . . . . wcale nolens volens sobie wtenczas mianowali tymczasowym Naczelnikiem Administracyi Wojskowej i Cywilnej Kraju tutejszego Jego Exc. JW. Hr. Courtigliot, ze Jenerał Kwatermistrzem w tychże Jego Ces. Król. Ap. Mości sztabie Jego, od którego rozkazami odtąd zostawać ma Administracya tymczasowa Cywilna Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Kraków dnia 9 Marca 1846 r. Za Prezydującego Kopff. . . . . (A. S.) Gdy spokojność w mieście Krakowie dostatecznie zapewnioną została, część wojsk, których obecność poprzednio była potrzebną, wróciła na miejsca swej Konsygnacyi. W tej części znajduje się oddział jazdy nieregularnej do armii Rossyjskiej — Rossyjskiej podobny, a który z Rozkazu z gór tutejszych, już to z Rozkazów podniósł z Krakowa, już to z Rozkazów z gór Karpackich, już nakoniec z różnoplemiennych wojowników z głębi Azyi przybyłych. Przed wyjściem z miasta odbyli oni ćwiczenia wojenne w obecności tutejszej, stanęli na Rynku zgromadzonej, która podziwiała ich postawę wojskową, ozdobne i oryginalne ich ubiory, zwinność ich koni oraz nadzwyczajną celność w strzelaniu i zwinność w posługiwaniu bronią. Przypatrujący się temu najmniejszemu widowisku podziwiali razem artyleryę do rzeczonego oddziału należącą. Następnie JW. de Büdiger Jenerał Adjutant polowy J. C. M. Jenerał jazdy, Głównie dowodzący Armii Ces. Rossyjskiej dał świetną ucztę, na którą zaproszeni byli JJW. Główne dowodzący wojskami Komendant sztabu regulujących w Krakowie Audytor Jenerał sztabowi i wyżsi Officerowie trzech armij, oraz znaczniejsze osoby dyplomatyczne, znajdujące się obecnie w Krakowie.

Teatr

G.K. Nr 72, z dnia 6 Kwietnia 1846 r.

~~Teatr~~ . . . . Dnia 20, (tutejsze) na benefis pani Szturm, Dramat w pięciu aktach z francuskiego: Johanna Neapolitańska. — Wiadomość zaburzenia polityczne, które tej nocy tak niespodziewanie padły na miasto nasze, dotknęły i scenę Krakowską. — Już w czasie widowiska pięciorzędna się bowiem zaczynała opanowywać muzyki; — po trzecim akcie Dramatu, wszystkie loże prawkami stały, — a po zwarciu, zaledwie kilkanaście osób naliczyć można było w parterze; — aktorowie prawie już sami niewiedzieli w piątym akcie co mówią; — i tak przerwało to widowisko, które cały koniec zdawało się być zupełną przekorą. Dnia 25 może na długi czas otrzymania sceny, — przerwanego tak niespodziewanie przedstawieniu wypadkami. W ciągu dziesięciodniowej zwłoki, — dwa razy tylko teatr był otwarty, — i przy bardzo małej liczbie widzów dane były: Dnia 26 lutego opera [illegible]; — 1go marca znów Quodlibet muzykalno-dramatyczny. — Wznowione dzisiaj widowisko, po przywróceniu prawego porządku w stolicy i w okręgu przekonało: — że z dodatkowego ciosu jaki nam, za chociaż tak krótko trwającą burzą rewolucyjną zadało, nieprędko odżyjemy . . . . na dwa razy zapowiedziane afiszami na dzień 11 i 12 marca, nikt już nie przyszedł, — z tąd też, równie jak dla braku niektórych artystów, Dramat na nieograniczony czas istnieć u nas zaprzestał; — pozostało nam tylko opera, — która przy mierzych bardzo rezultatach może się dla podobania. . . . . Dnia 25 marca dana była Akademia muzyczna. Artyści opery Włoskiej z muzyką rossyjskiego Pułku strzelców pieszych,

znawcom i lubownikom harmonii wielkie zadowolnienie sprawili. Publiczność nagrodą wykonaną sztukę instrumentalną żywemi oklaskami uwieńczała.

Rozporządzenie policyjne.

G.K. Nr 74. z dnia 8 Kwietnia 1846 r.

Dyrekcya Policyi ostrzega wszystkich mieszkańców M. Krakowa, iż po godzinie 9 wieczorem, wzbronionem jest chodzić po ulicach bez światła w latarniach zamkniętego; a patrole wojskowe i straże policyjne otrzymały rozkaz aresztować osoby ostrożności wyniankowanej nie zachowujące. Kraków dnia 7 Kwietnia 1846 r. Z-ca Dyrektora Policyi Smiałowicz.

Balet

G.K. Nr 90. z dnia 28 Kwietnia 1846 r.

Obok wzrastającej opery pojawiają się na scenie nasze pierwsze próby baletu pod kierunkiem pana Adolfi, i coraz częściej powtarzają nam jej przypadek. W operze Jan z Parmy zachwycała znawców i lubowników sztuk pięknych, nowa nabycia baletu pani Fisler, która w odśpiewaniu średniego Cachucha okazała niepospolity talent i wdzięki wiele obiecujące.

P.K. Nr 118. z dnia 3 czerwca 1846 r.

Dnia 1 czerwca. Wczoraj między godziną 4 i 5 po południu, Naj. Cesarzowa Rosyi, Królowa Polska, z jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Olgą, dostojną córką swoją i w towarzystwie Jego Królewiczowskiej Mości Wilhelma Pruskiego, — z licznym dworem wracając z podróży do Włoch w pożądanym stanie zdrowia, przejazdem swoim raczyła nawiedzić miasto nasze. Naj. Pani po przebiegu koni na Podgórzu, w asystencyi Ces.-Austr. Feldmarszałka porucznika Hrabiego Wrbna w pośród tłumów

miesrkańców Krakowa, wszelkiego stanu płci i wieku, pocrągnęły od mostu aż do plantacyi, a zkąd, nad wschodnio-południową częścią miasta aż do ro- Florryańskiej ~~Bramy i~~ ~~Bramy Naj. Podwórnej Przedmieścia~~ puściła się w dalszą drogę do granicy swego Królestwa Polskiego, gdzie już od wczorajszego dnia z rana, Postoje- ny ~~w~~ Malkowicach Jej. Ces. Król. M. ~~Naj. Ce-~~ ~~sarz~~ Mikołaj I, przybyły z Warszawy, oczekiwał nadej przyjęcie. — Za zbliżającą się chwilą przyjazdu, N. Pan rozstawiwszy przed bramą swój w słupów gracznych, udał się sam jeden pieszo naprzeciw Naj. Pani wzdłuż szosą nad Serrycie- pilnu Krakowskiem — i zatrzymawszy nadchodzący pojazd N. Cesarzowej powitał ją, ~~w krótkiej podróży~~, i tak do Michałowic towarzyszył. Gmach celny w Michałowicach, na przyjęcie N. Pani przeznaczony, jakkolwiek w bar- dzo krótkim czasie, przybrał zewnątrz zupełnie nową postać; zaś urządze- nie jego wewnętrzne z gustem i prze- pychem, jakby czarodziejską laską zdziałane, nadało mu postać mona- rszego przybytku; gdzie N. Cesarzowa z Wielką Księżną Olgą zajęły górne, a N. Cesarz z ~~Księciem Karolem~~ Wilhelmem ~~pokoje parterowe~~ zajęli. . . . Dwie muzyki, Cesarska austryjackiej pie- choty pułku Schneidinga Konstytują- cego w Krakowie, i Cesarska Ros. ~~Gwardyjska~~ Kremenczugskiego pułku strzelców pieszych, powitały ~~Najjaśniejszych~~ Pań w Michałowicach, wygrywa- jąc najprzeniewsze dzieła nowszych Kompozytorów i między wielu innemi, hymn Lwowa: „Boże Cesarza chroń!“ . . . . Obaje ~~Najjaśniejsi~~ ~~Cesarstwo~~ . . . . . po Królewsko- dzienngu wypoczęciu w Mi- chałowicach dnia 5 zkąd o w pół do dziewiątej, puścili się w dalszą dro- gę do Warszawy.

Gazeta Krakowska Boże Ciało, Konik Zwierzyniecki 186

G. K. Nr 133, z dnia 22 czerwca 1846 r.

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się ~~xxxx~~ ~~xxxxxxxx~~ z zwyczajną okazałością. . . . . Wojsko cesarskie-austryackie asystowało ~~xxxxxxx

G. K. № 163, z dnia 28 lipca 1846 r.

Obok tegorocznych popisów szkolnych ~~w szkole Akademickiej w Krakowie~~, świetnie popisuje miejsce popis uczniów szkoły śpiewu pod wzorową dyrekcyą Franciszka Mireckiego na dniu 22. b. m. w Instytucie technicznym. . . . .

Owoce pięknych usiłowań tego mistrza są prawdziwie pocieszające, . . . wtrak, że dotąd Krakowiak, prócz jednego pana Szczepkowskiego, który z opery niemieckiej przeszedł do polskiej, posiadających uczących śpiewaczki, jakiemi były panna Belcikowska i ~~pani~~ Hoffmanowa, i śpiewaków pp. Czyżniakiego i Nowakowskiego, całe swoje wniesienie winna jest ~~Rzeczy~~ Mireckiemu. — Dziś nowe pojawiają się talenta prawdziwej wartości, a mianowicie w śpiewach męzkich. ~~Pan~~ Jędrzejowski, młodzieniec nadobnej postaci, zaledwie lat 21 dochodzący, obiecuje nam barytona, niepospolitych, można powiedzieć, widokach zalet. . . . P. Przybowski także barytona, Warzycki tenorista, ~~studjuje~~ panna Lęska kontraltystka, która po śpiewaniu arji z opery Il giuramento, kompozycyi Merkadantego, wielkiego postępu okazowawszy dowody, serdecznemi oklaskami uwieńczona została, — i panna Dembowska bardzo przyjemna sopranistka. **Opera.**

G. K. № 252, z dnia 11 listopada 1846

Dopiero w dniu 8 b. m. nastąpiło prawdziwe otwarcie widowisk teatru tegoroczn. sezonu; — opera powróciła ze swoich letnich wycieczek, które, ile nam wiadomo, bardzo były szczęśliwe, — i zaraz dnia 8. b. m. powitaliśmy tęsknotą publiczność przedstawieniem „Napoju miłosnego“ — Musimy wyznać prawdę, iżśmy się nie spodziewali, tak rojnego wieczoru. **Do Austryi.**

~~Wiedeńskie Kurjerki~~ G. K. № 257, z dnia 17 listopada 1846 r.

W miejsce ~~trzech~~ dwóch ~~Mocarstw~~ Opiekuńczych ~~Austryi, Prus i Rossyi~~, przewodniczy

tymczasowego Rządu Księstwa Miasta Krakowa, Feldmarszałek Fürstenwärther Chrzanów Constiglione, z powodu ciężkiej [illegible] do wiadomości, że pomienione Mocarstwa, zawarły pomiędzy sobą Dnia 6. b. m. w Wiedniu i podpisały następującą umowę: Zważywszy, że sprzysiężenie, które w miesiącu Lutym 1846 miało miejsce, wybuchło w Księstwie Krakowskiem, w Krakowie i w Galicyi pociągnęło za sobą, było zamachem, który przy pomocy licznych współwinowajców w Kraju, o dawał był przygotowany, Zważywszy, że Galicya zbrodniczą w umówionéj godzinie wzniecił się do broni, i proklamacye wydało do powszechnego rokoszu wzywające; Zważywszy, że Rząd był siedliskiem władzy centralnej, która się Rządem Rewolucyjnym mianowała, Zważywszy, że wszystkie te okoliczności [illegible], postawiły Kraków w stanie właściwie wojennym, wskutku którego trzy Dwory mocne byłyby wziąć ważnych spraw do których wojna wprowadzenia, Zważywszy nadto, że Kraków jako polityczne ciało, widocznie za słabym się okazał, ażeby tym nieustającym zamachom emigrantów polskich mógł się oprzeć, Zważywszy, że tym sposobem nie przedstawia Mocarstwom żadnej nadal rękojmi przeciw powtórzeniu się tych wrogich już objawionych usiłowań do obalenia porządku; Zważywszy, że przedsięwzięcia tego rodzaju, jakiemi są naruszeniem traktatu z Dnia 3 Maja 1815 roku, jak niemniéj artykułu II go ustawy Konstytucyjnéj dla Księstwa tego z Dnia 30 Maja 1833 roku; ..... trzy Dwory Austryi, Prus i Rossyi, zgodziły się na następujące

jące postanowienia: 1/ Przywrócone trzy Dwory ~~Austryi, Prus i Rossyi~~ odrodzą się skutkiem traktatów tyczących się Krakowa... 2/ Skutku tego, miasto Kraków ze swoim Okręgiem Austryi przywrócone, i z Monarchią Austryi połączone zostaje ~~aż kiedy przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość, Akt jako pod rokiem 1809, był posiadany.~~ Kraków 16 Listopada 1846.... Elly Ferdynand pierwszy... ... Gdy miasto Kraków z ograniczonym okręgiem przez traktat pokoju zawarty w Wiedniu dnia 14 Października roku 1809 Naszego panowania oderwane..... od 1836 roku był nieprzerwanie ogniskiem buntowniczych zabiegów przeciw Trzem Dworom Opiekuńczym..... Nakazawszy narady z pełnomocnikami Rossyi specyalnemi Dworów Berlińskiego i Petersburskiego. Skutkiem tych narad jest ugoda zawarta w Wiedniu dnia 6 Listopada bieżącego roku..... Skutek tych postanowień, rozciągniony niniejszem miasto Kraków z jego dotychczasowym okręgiem w Nasze posiadanie, polecamy je na wieczne czasy z Naszą Koroną, i deklarujemy je jako pierworodnemu synowi Naszego Cesarskiego państwa do którego je niniejszem wcielamy. Deklarujemy ~~Jego Wysokiemu Urodzonemu~~ br. ~~Jego~~ Ukochanego Syna, ~~Naszego Podkomorzego, Arcyksięcia Rudolfa Austryackiego i Starostę Generalnego~~ Naszym Nadwornym Komissarzem do rozpoczęcia tego posiadania. ..... Przeczytaniu tego naszego aktu, odbyła się w następującym sposobie. O godzinie 9 zrana zebrały się wszystkie władze cywilne i wojskowe w gmachu Senackim. O godzinie Wpół zrana na 10 tą. ~~Jego Wysokiemu Urodzonemu~~ Panu Deyna ~~Cesarsko Królewskiemu Podkomorzemu i Nadwornym Komissarzu~~ w asystencyi szwadronu Kawaleryi przybył z Podgórza ~~przez~~

~~Złoczowie i Krakowie~~ do gmachu Sądowego, u którego głównych podwojów, przyjmowany był przez P. Landeshauptmanów Złoczowskiego i Mayerwskiego, na wchodach rząd, oczekiwany przez ~~Jego Exc.~~ ~~Cesarsko-Królewskiego~~ Wicekrólewskiego Dworzec ~~Pełnomocnictwa Komisarza~~ hr. ~~Złockiego~~ Castiglioni i JW. Dyrektora Rady Administracyjnej Księżarskiego i wprowadzony na salę, gdzie zaraz ~~Jego Excellencya~~ ~~Cesarsko-Królewski Pełnomocnictwa Komisarz~~ hr. Castiglioni odczytał w języku niemieckim i polskim manifest objawiający powody zniesienia W. Xięstwa Krakowa ~~i Księstwa Oświęcimskiego, przyłączonych Monarchii~~, i ~~Jego~~ Wiadomego Dekret ~~Jego~~ mianowanego ~~Cesarsko-Królewskiego~~ Nadwornego Kommissarza Cyw. stawił wszystkim Władzom Cywilnym i Wojskowym z oświadczeniem: że im przez usta Tego Urzędnika woli Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości objawionej zostaje; ~~i~~ tu nastąpiło odczytanie w dwóch językach patentu Cesarskiego, a ~~Jego~~ Wiadomego Nadworny Kommissarz oznajmił wszystkim Władzom, że odtąd wszelkie akta Rządowe w Xięstwie ~~Krakowskiem~~ Cesarstwa Austryi wykonywane być mają, przestają aby się trzymały wszystkich tych prawnych norm, które dotąd ~~w istniejącej, przez Trzy Opiekuńcze Mocarstwa~~ ustanowionej Administracyi Wojennej zachowane były, dopóki inne rozporządzenia nie nastąpią. Od tejże samej chwili, nastąpiło uroczyste ogłoszenie Patentu ~~tymczasowego~~ ~~tymczasowego wcielenia~~, w całym obrębie ~~Królestwa~~ przez Kommissarzy Dystryktowych, a dwudziestu jednem wystrzałów z dział na Zamku, obwieściły mieszkańcom ~~przyłączenie~~ ~~Królestwa~~ dokonanie tego uroczystego aktu. Następnie ~~JW. Hrabia Wodzicki~~ Nadworny Kommissarz, wśród okrzyków za[illegible]

mych kroku, w asystencyi wszystkich
Wojsk ~~cywilnych i wojskowych~~ poprze-
dzony od cechów z chorągwiami, w
uroczystej Procesyi, udał się do Kościo-
ła ~~do Archiprezbyterjalnego t. Panny~~ Ma-
ryi w rynku ~~miasta~~, na solenne Na-
bożeństwo, w końcu którego, odśpiewa-
no hymn: „Boże zachowaj Cesarza
naszego Ferdynanda.“ Cały garnizon
wojskowy, ~~z Dowódcą na czele Dnia~~
~~niejszej~~ wyszedł w szeregach na
plac głównym miasta, i w ciągu
odbywającego się Nabożeństwa, da-
wał salwy z ~~armaty~~ broni ~~i Dnia~~
i z Dnia ~~na rynku się znajdującej~~. Po ~~odbytem~~
nabożeństwie, ~~Jenerał Wojskowy~~
~~Cesarsko Królewski~~ Nadworny Rom-
missarz w towarzystwie ~~Jenerała~~ ~~Kwa-~~
~~tiermistrza~~ ~~Feldmarszałka Pana Paixen-~~
~~hofa~~ Casiglioni, udał się na ry-
nek, gdzie całe wojsko odprowadzony
należne honory, ~~oddało~~; — poczem
w asystencyi zwycięzkiem Kawalerzyi
~~z Dnia wróciło się do Koszar~~ powró-
cił do mieszkania ~~z którego wyszedł~~.
~~Krakowie~~. . . Wieczorem znaczna
część miasta Krakowa, z wdzięcz-
ci mieszkańców oświetlona została.

Rzeźba

C. K. Nr. 286, z Dnia 22 grudnia 1846 r.

Młody artysta rzeźbiarstwa nasz Kra-
sowiaiu Rossowski, nadesłał tu nie
dawno prześliczną płaskorzeźbę swo-
jego Wuja z Monachium w Bawaryi,
wystawioną tu na widok publiczności
w Instytucie Technicznym. Znawcy
odpowiadają sprawiedliwie pochwały nie
zwyczajnemu talentowi pana Ros-
sowskiego i życzą mu stąd świetnej
przyszłości. Dzieło to, przedstawia Chry-
stusa przywracającego wzrok ślepe-
mu

C. K. Nr. 16, z Dnia 21 stycznia 1847

Od Dnia 2) stycznia r. 1847, Kraj Krakow-
ski ~~mieścił~~ się w C. K. obrębie celny w ta-
kim sposobie, że granica Cesarstwa

naprzeciw Królestwa Pruskiego i Królestwa Polskiego stanowi zarazem linię celną.

G. K. Nr 19, z dnia 25 stycznia 1847 r.

Skoby Kraj Krakowski, pod względem obiegu pieniędzy postawić na równi z Galicyą i innemi austryackiemi dziedzicznemi krajami, zamieszczone w miejscowym Wykazie lit. A) gatunki pieniędzy metalowych, następnie wyszczególnionych w tymże pozostałych pieniężnych, — i nakoniec, pozostałych uprzywilejowanego Austryackiego Banku narodowego, mogą od tąd na terytorium Krakowskiem stanowić prawomocny środek zamiany i jako takie, we wszystkich publicznych Kassach i Urzędach przyjmowane.

Teatr

G. K. Nr 21, z dnia 27 stycznia 1847 r.

Scena Krakowska poniosła wielką stratę przez wydalenie się z Końcem zimowego Kursu w roku teatrym, kilku celniejszych talentów, które można powszechnie, zdobią dziś teatry warszawskie. Szkoda taka nieprędko da się powetować, bo prawdziwie utalentowanych artystów nie wystarczy nie zgromadzi..... nie można nazwać Krakowskiej entrepryzie zapewnienia widocznych jej usiłowań ku podźwignieniu sceny z zeszłorocznego upadku. — Przy świetnych zasobach w dekoracyach i garderobie, widzimy jej usilne starania ku podźwignieniu opery. — Orkiestra jest dziś nierównie lepiej skompletowana, jak były wszystkie poprzednie; — liczba śpiewaków i śpiewaczek powiększa się — i w krótce nawet zupełnie skompletuje; — coraz bardziej zaczęto ją się nowe dramata i komedye: do tego wszystkiego przydać tylko ich trafny wybór, — dobre wyuczenie i odpowiednie istotnym zdolnościom rozdawanie ról, — a scena Krakowska znów powoli zakwitnie i błogie wyda owoce.

Pierwsza narkoza.

G. K. Nr 31, z dnia 9 lutego 1847 r.

(A. N.) Pospieszamy donieść publiczności nowéj wiadomość bardzo zajmującą i wdzięczą, o użyciu pary eteru siarkowego do odolbychania, celem chwilowego uśpienia chorych mających być operowanymi i o operacyjach uskutecznionych tym sposobem. Które to doświadczenia wszystkich europejskich lekarzy obecnie zajmują. Nasz profesor Pierkowski przedsięwziął w dniu 6 b. m. i w godzinach południowych w swéj klinice chirurgicznéj w obecności Dra Oczkowskiego, Dra Feuerwerkowskiego i Dra Zielenieckiego, oraz w przytomności kilkunastu swoich uczniów po raz pierwszy doświadczenia z użyciem pary eteru siarkowego w wyżéj pomienionym celu.

Teatr.

G. K. Nr 56, z dnia 10 Marca 1847 r.

Widowiska w teatrze zaczynają znowu liczniejszą sprowadzać publiczność. W sobotę na benefis pani Paluszkiewiczowéj, na dramacie Schillera: Dziewica od Orleanu, wszystkie miejsca były zapełnione. Publiczność zadowolona piękną, grą téj znakomitej artystki, tym krótkim zaszczytem jéj przywołaniem. Przywołany był niemniéj zasłużenie p. Pfeiffer, reżyser teatru, który w roli Dunois szczególniéj się odznaczył. Nazajutrz 7. b. m. płonął po raz trzeci ojciec: Lucya z Lammermooru, tak że liczną publiczność przywabiła; — i można powiedzieć, że co do muzykalności, powtóre wybornie.

Zakaz uprawy tytoniu.

G. K. Nr 66, z dnia 22 marca 1847 r.

Ponieważ monopol tytoniu w Królestwie w całej swéj objętości zaprowadzony został, przeto niniejszym uprawa tytoniu w Krakowie wraz z jego okręgiem od dziś zakazuje się.

C. K. Nr 80, z dnia 9 Kwietnia 1847 r.

Na rękawce wtorkowéj znajdowało mnóstwo ludu z miasta i okolic i najmniéj trzecia część mieszkańców Krakowa wszelkiego stanu. Góra Krzemionek cała była obkryta rojem chłopców wchodzących na spaczelbijający nad nich drzewiec bułek, jaj, orzechów i jabłek; — i tym razem zwracano, iż publiczność dalecko była liczniejszą, jak dawniéj; przyczyną tego zapewne był względ na spadnięcie kramów ubogich.

C. K. Nr 109, z dnia 15 Maja 1847 r.

Dnia 12 b. m. Jego Królewska wojsko wszelkiej broni, stojące garnizonem w mieście naszém, obywało reorganizowany na błoniu w wielkiej paradzie, mając na czele Jego Excellencyą FM. Feldmarschall-Lieutenant Brandis, gdzie to Jego Królewskiej Mości Arcyksiążę Karola, wielkopomnego Wodza Austryi; — na którem to nabożeństwie wszystkie C. K. Władze cywilne i wojskowe zebrane były. Po skończonym obrzędzie świętym, całe wojsko odbywszy defiladę przed Jego Excellencyą FM. Feldmarschall-Lieutenant, powróciło w paradzie do miasta, przy odgłosie muzyk pułkowych. — Tysiące ludu, stowarzyszyły temu uroczystemu obrzędowi.

Nekrolog ks. J. Wodzickiego.

C. K. Nr 137, z dnia 19 czerwca 1847 r.

„ Dnia 14 czerwca, zasnął na wieki Józef hrabia Wodzicki, Kawaler wielu orderów, były radzca tutejszego miasta, Komisarz niegdyś z strony Austryi do deputacyi byłego Wolnego Miasta Krakowa wysłany, Uczestnik gwardyi miejskiéj Krakowskiéj, w roku 1831 etc. etc.; a w dniu 16 b. m. odbył się pogrzeb jego.

Powódź.

C. K. Nr 141, z dnia 24 czerwca 1847 r.

Powódź przeszłotygodniowa na Wiśle, należy do zwyczajnych prawie, i przy-

najmniéj w okolicach Krakowa nie słychać o przykrych wypadkach; że teraz extraordinary prawie cisza, nie był dla wyjaśnienia tej rzeczy zbyteczną, słowo dziś to najwięcej, iż piątego dnia za pokazaniem się zwłoki zdarzyć gdzie niegdzie ślady mokrości pozostały — natomiast ogrody naszych włościan na Czarnéj woli Łobzowie i Krowodrzy — najpiękniejszą ozdobą. Cieszy się zieloności.

Uczczenie profesora.

G. K. Nr 170, z dnia 29 lipca 1847 r.

Młodzież studyjącego Klinicznego zakładu, która pragnąc dowieść jak umie ocenić i okazać swoją wdzięczność za osiągnioną Nr swemu Nauczycielowi w D. 24 Lipca r. b. przejęta najżywszemi uczuciami, swemu professorowi Bierkowskiemu Dyrek. Klin. Chirurg. wyraźnie ofiarowała ~~dla~~ portret (pęk. Dzieł znanego rzeźbiarstwie w świecie sztuk pięknych W. Odaldera) z napisem: „Professorowi swemu wdzięczni uczniowie.“ — . ? . . Obraz ten zawieszony na sali operacyjnéj w zakładzie Dziecinnym przechowa pomiędzy obecnéj młodzieży co skuba dla swych następcy, będzie żywym dla późniejszych przykładem, jak cenić należy trudy o dobro młodzieży ze strony chorób gorliwych.

Nekrolog J. N. Ks. Wachiewicz.

G. K. Nr 171, z dnia 30 lipca 1847 r.

Liczne sztuki poniosły nowe ciężką stratę!... Jan Nepomucen Głowacki, mający wsławić europejską wziętość w malarstwie Rzeźbiarzów, — professor rysunków w Lyceum ~~Krakowskiém~~ P. Anny, — po dwutygodniowéj słabości, zaledwie 45 lat przeżywszy, w dniu 28 b. m. zszedł z tego świata. Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się exportacya ciała zwłok z mieszkania jego przy ulicy Ś. Jańskiej.

Gazeta Krakowska Teatr.

G. K. Nr. 179. z dnia 9 sierpnia 1847 r.

Teatr nasz od 1 sierpnia, z powodu roz-
nych nieporozumień, pomiędzy złotych
czasową Endrepreneą i artystami, jest
zamknięty.

G. K. Nr. 187. z dnia 18 sierpnia 1847 r.

„Chcąc rozumieć znaczenie obecnego
Kryzys jakiemu uległa Opera polska
w Krakowie, cofnąć się należy wstecz
i przejść okiem po za siebie o parę lat
przynajmniej.“ — Rozwiązano Operę Pol-
ską w Krakowie! ..... „O-
cenym
jest zapewne powinien Czytelnik z nas
świeży stan Teatru Krakowskiego
w latach 1843, 1844, i 1845 ..... w któ-
rych dadowe Teatru w Krakowie w la-
tach wspomnionych, wynosiły w przecię-
ciu przeszło 188.000 złp. rocznie, tu-
dzień że je Teatr z własnych bieżą-
cych wpływów opędzał. „Tak świe-
że powodzenie Teatru poddało pomy
słe ..... myśl skompletowania przy
Teatrze i Operę polskiej ....., myśl uwa-
żaną z razu za niepodobną do wy-
konania, która przecież w ostatnich
czasach wykonaną była. — .....
Opera polska w Krakowie od samego
początku swego istnienia, mimo że
publiczność dość licznie na nią uczęsz-
czała, nie zarabiała na siebie nigdy
sama. Skromna subwencya która
P. Mc... dla niej wyrobił na Sejmie os-
tatnim (10.000 złp.) nie wystarczała
nawet na Kosztu sprowadzenia muzyka-
liów, i na Personal polski. ..... Straty
te jednak spokojnie się być większemi,
gdyżeli się z początku zdawały i fundu-
sze prywatne jednej osoby, nie mogły
im podołać. W położeniu tym, Przedsię-
biorca rozpoczętemu artystom Opery,
ażeby w zamiarze utrzymania się
w Komplecie poświęcili takie coś ze
swej strony. Oświadczył im przeto, że
ok do dnia 1 listopada 1846 roku, za-
stawia im Teatr, Bibliotekę, i Gardero-
bę do ich użytku bezpłatnie. że zwoli
dawać spektakla na swój rachunek, i

w razie niedoboru gwarantuje im najmniéj połowę gaży, w razie zaś przekroczenia; że im pozwala wyjechać na prowincyą w razie, gdyby im się w Krakowie powodzić nie miało i nic nie zapłacą w zamian jak tylko, żeby na d. 1. Listop. 1846 stawili się w Kompletcie w Krakowie i otrzymali kontraktów, które jak wyżéj powiedzieliśmy obowiązywały od d. 1. Listopada 1847 r. Oprócz zaś tego wszystkiego, gdy o utrzymanie teatru chodzi, pod Dz... zachodzi ta najważniejsza obawa, przedsiębiorca oświadczył mu oddzielnie, że przez wzgląd na potrzebę utrzymania ojca, jemu jedynemu gwarantuje w każdym razie całą gażę, zostawiając wolność korzystania z spektakli, gdyby ich dochód gażę przewyższał mieś. „Proponycyą tę przyjęto całe towarzystwo; przez dwa miesiące Kwiecień i Maj r. z. Przedsiębiorca wypłacał mu połowę gaży, pomimo że na tę połowę w Krakowie nie zarabiało: przez ten same miesiące P. Dz... pobierał całą gażę, w miesiącu zaś Czerwcu towarzystwo wyjechało na prowincyą, gdzie dzięki pomocy udzielonéj mu przez Przedsiębiorcę w dozwoleniu biblioteki i garderoby, wynagrodziło sobie dwumiesięczne swoje straty w Krakowie, gdy jak to sami P. Artyści przyznają, przez przeciąg 5-ciu miesięcznego bawienia na prowincyi, zarobili po odjęciu kosztów przeszło po dwie gaże na miesiąc.....
Lecz dobry byt i powodzenie często przeciwne wywołują skutki, a że to jest prawdą, potwierdza to towarzystwo obecny w roku teraźniejszym słowiodle. W miesiącu Sierpniu r. z. poczęły się w Krakowie rozchodzić wieści, że operę Krakowską bawiącą właśnie wtedy w Płocku, nie tylko nie myśli wrócić do Krakowa, ale otwarcie że zamyśla o przepędzeniu zimy w Wilnie.....
Przedsiębiorca zajęty się listownie do P. Dz.. i Dl.. chcąc ich wyperswadować z tej

mierze.— „ Odpowiedzi jakie od tych Panów otrzymał, znajdujące się dotąd w jego ręku, przekonywają niestety, że z strony podobnie usposobionych Artystów dzieła matejskich wszystko przypuścić i wszystkiego się spodziewać można. P. Sz.... i Sł. ... oświadczyli w samej rzeczy, że nic myślą powracać do Krakowa. ..... popisywanie wyższe pensyje, jakie sami chcieli, i koszcie tą ciężką stratą, okupił nareszcie powrót Towarzystwa do Krakowa. ..... Przedsiębiorca nietylko wypłacał Towarzystwu regularnie całą opłatę, ale nawet nieszczędził nowych nakładów w interesie przyjaciół Instytucyi o której mowa. ..... Ci sami panowie, którzy przed rokiem w Płocku mimo umów obowiązujących, umów tych niedotrzymali i wymusili na Przedsiębiorcy nowe i uciążliwe warunki ..... żądają tej rękojmii od Przedsiębiorcy, który im umów zawsze słodzy myśmi. ..... Przedsiębiorca dla teatru ztąd zmuszony ciągłą walką z uporem, zarozumieniem, niezręcznością i zaślepieniem, zdecydował się nareszcie. ..... Operę polską w Krakowie z dniem 1 sierpnia rozpuścić, mimo. ..... Historya wszystkich przedsiębiorstw prywatnych tego rodzaju w Polsce, zdarzający od X. Sułkowskiego aż do dzisiejszego Przedsiębiorcy Teatru w Krakowie, przekonywa, że przyczyną upadku wszystkich, była zła wola, upór, niezręczność i zarozumienie Artystów; i niezryć niedowidzi, wypada, że słuszne tylko są środki utrzymania tych Panów w granicach powinności i obowiązku, to jest, albo niedostatek i zawisłość w jakiej ich trzymał Pan Chełchowski, albo też rygor przepisów regulaminu teatralnego jakiemu też podlegali w Warszawie.

Wyrok śmierci wykonany we Lwowie.

S. K. № 191. z dnia 23 sierpnia 1847 r.

Dnia 31 lipca wykonany wyrok śmierci uczyniony na Teofilu Wiśniowskim nosiciela tego także przybrane nazwy Karola

Duval Winnickiego, Dąbrowskiego, Zagórskiego i Benedykta Lewińskiego, za popełnioną zbrodnię stanu: draxx na Józefie Kapuścińskim za zbrodnię stanu i morderstwo popełnione na osobie Kaspra Marklu burmistrza m. Cilana.
P. K. Nr. 200, z dnia 2 Września 1847 r.

Jego Ces. Król. Mość ~~za Najwyższą Rezolucją o pozwie i Jaw. Prawnicze Edukacyi Publicznej~~, zatwierdzinszy dalsze istnienie Uniwersytetu Krakowskiego, raczył Najwyższem postanowieniem ~~Dekretu~~ z dnia 21 Sierpnia r. b., Kanonika Katedr. ~~Krakowskiego~~ Krakowskiego Dra Jana Schindlera mianować nadzwyczajnej Kuratorem rzeczonego Uniwersytetu.

Otwarcie pierwszy pociąg kolejowy.

P. K. Nr 235, z dnia 14 Października 1847 r.

Uroczyste otwarcie Kolei żelaznej w Dniu wczorajszym ~~ogłoszone~~ całą prawie publiczność Krakowską. Po nastąpionej przemowie JW. Biskupa Łętowskiego, ~~Administratora Diecezyi Krakowsko-Kieleckiej~~ i pobłogosławieniu, — pierwszy parowiec Krakowski, ze znacznym ciągnieniu wagonów pojazdowych i towarowych z oderzeniem godziny w pół do dziesiątej wyruszył szczęśliwie do Prus.

P. K. Nr 238, z dnia 18 paźdz: 1847 r.

Wczoraj przeszło pięćset osób udało się Koleją żelazną, spaceremu do Krzeszowic. Dzień pogodny sprzyjał tej małej przejażdżce.

Otwarcie kościoła P. Tomasza

P. K. Nr. 250, z dnia 2 listopada 1847

Kościół P. Tomasza przy Ulicy Szpitalnej po zamknięciu z powodu złożenia w nim sprzętów Kościelnych w d. 31 Paźdz.

Dziennika b. r. przez Towarzystwo Dobroczynności ostrowieckiego rozdział.

G. K. Nr 264, z dnia 18 listopada 1847 r.

Nr 983. Obwieszczenie. Z zgromadzone na Sejm Stany Królestw Galicyi i Lodomerii wyznaczyły pogrodę Pięćset Złotych Reńskich Monedą Konwencyjną za napisanie najlepszej Gramatyki języka polskiego dla szkół początkowych. — Na uchwałę Sejmu uzyskało Najwyższe zatwierdzenie Jego Ces. Król. apostolskiej Mości. Obywatel tego Kraju W. Antoni de Kilgoshaber oświadczył, iż do powyższej nagrody jeszcze ze swojej strony złotych Pięć Czerwonych Złotych. Sądy doradne.

G. K. Nr 277. z dnia 3 grudnia 1847 r.

Najjaśniejszy Pan raczył się być zaopatrzonymi okolicznościami najwyższą uchwałą z dnia 21 listopada 1847 r. aby do Dalszego w tej mierze rozporządzenia w mieście i w Okręgu Krakowa Sąd doradzny na zdrajców stanu w przypadkach niniejszemu rozporządzeniu objętych ustanowić: 1)

Teatr.

G. K. Nr 284, z dnia 13 grudnia 1847 r.

Nicoly przed 4ma miesiącami w skutku wypowiedzenia obowiązków z strony 3ch najcelniejszych śpiewaków Opera polska w Krakowie rozpuszczoną być musiała, pocztą do Przedsiębiorcy za zbrodnię, mimo najlegalniejszych i niczem nie odpartych powodów które go do tego zmusiły. . . . . Przedsiębiorca, dla którego utrzymywanie Opery nie było obowiązkiem z kontraktu plynącym, lecz dobrowolną ofiarą dla rozrywki tutejszej Publiczności . . . . sprostrzegłszy, że Publiczność rozrywki tej nie potrzebuje, Nicoly na nią nie pozwolił, oświadczył, że mu służy to prawo, rozwiązania się przeciw stronie, z tak Rozrzutnej rozkoszy płynącym . . . . . Nadeszła zima i z nią 1 listopada rozpoczęły się Ruchy obowiązkowy

1) z powodu zastrzelenia dnia 4 listopada 1847. radcy sądowego Landgerichtsrath'a, jak słuchy głosiły politycznego.

Biuro Dramatu i Komedyi, które sama jedna reprezentuje ~~Teatr polski, nie~~ ~~którego przeto utrzymanie, Publiczności tej jest bardzo mocno zależeć powinno, odwróciło od utrzymania Opery.~~ . . . . . Przedsiębiorca, z pożytkiem dla nowego Dramatu, który rozpoczęty wypadki celem od niego nie zależące, przyjaźni nadto kilku osób nowych, złożył towarzystwo najlepsze, jakie tylko w podobnych okolicznościach i przy niezaprzeczonym braku talentów i artystów Dramatycznych w Polsce, złożyć można było. . . . . Artyści nasi od ~~ow~~ej epoki grają przed próżnemi ławami i pustemi ławkami w Parterze. . . . . W roku bieżącym artyści nasi uczynili pod wielu względami nie mało postępu, choćby tylko z uwagi, że grę swoją wzajemnie poznali, czyli że się jak to mówią „zgrali pomiędzy sobą." . . . . Lecz wobec powszechnej obojętności Publiczności, zdolności te zmarnieją niezawodnie. . . . . Niechajże przeto rozważy, czy się jéj opłacać wyjdzie, żeby się nie obudziła wtedy, jak będzie za późno!

. . . . . H. M.

Urząd cyrkularny.

G. G. Nr 294. z dnia 24 grudnia 1847 r.

W skutek Najwyższego Reskryptu Jego Królewskiej Mości z dnia 29 Września b. r. nastąpujące postanowienia do powszechnej podają się wiadomości. §. 1. Dla stolicy Królestwa i jego okręgu ustanawia się urząd cyrkularny, który z dniem 1 stycznia 1848 działalność swoją rozpocznie. . . .

Gazeta Krakowska

G. K. № 63, z d. 17 Marca 1848 r.

Wiedeń 14 Marca — Aby spokojność od wczoraj w stolicy zakłóconej zaberpieczyć, J. C. K. Mość raczył zarządzić zbrojenie studentów, z wyłączeniem wszystkich cudzoziemców i pod stosownym zarządem.

J. C. K. Mość spodziewa się, że wszyscy obywatele przez zaciągnienie się do Korpusów obywatelskich takowe ile można uzmocnią i do utrzymania spokojności wzpólnie i zgodnie przyczyniać się będą.

J. C. K. Mość ustanowił już Komitet do rozważenia obecnego stanu rzeczy i wezwie do zasiadania w jego gronie członków nie tylko stanowych ale także i miejskich.

J. C. K. Mość spodziewa się, że w tym środku nowy dowód ojcowskiej troskliwości uznanym będzie i że spokojność wróci. Żądnemu bowiem mundaby N. C. narodowi broni wziąć karać.

Xiążę Metternich złożył w ręce Jego C. K. Mości swój urząd jako stanowy, nadworny i Państwa Kanclerz.

Uwolnienie więźniów politycznych

G. K. № 64, z d. 18 Marca 1848 r.

Kraków. — Wczoraj przed południem deputacya od obywateli Krakowskich z prośbą o uwolnienie więźniów stanu, do naczelnika rządu, pełnomocnego C. K. nadwornego Komissarza, hr. Dejun wyprawiona, otrzymała pomyślną odpowiedź, wskutek której więźnie uwolnieni zostali. Widok zgromadzonego ludu, jego zniecierpliwienie i następny zapał radości witania się z długo niewidzianemi są nie do opisania. Dobrowolne i szczęśliwe oświetlenie miasta, zakończyło ten dzień na zawsze pamiętny. Później na zgromadzeniu akademickiem p. Brodowicz miał

~~następują~~ przenoszę do licznego
z profesorów uczniów i publiczności
zgromadzonego grona:
„Moi Panowie! Zgromadziliśmy się
tutaj tącznie z pozostałemi Kolegami
w celu powzięcia deputacyi do naczel-
nika tutejszego Rządu, — mam honor
panom oznajmić iż już w tym wzglę-
dzie wybranym byłem od naszych Oby-
wateli do deputacyi, skutkiem której
widzimy już dzisiaj uwolnienie więźniów,
a więc mogę panów zapewnić, iż wszyst-
kie Koncesye albo są na drodze roz-
strzygnienia, lub zupełnie rozstrzy-
gnięte; zarazem mam honor wam
oświadczyć iż P. Deym ~~Hrabia~~ oświad-
czył że zupełnie zadowolnionym jest
z postępowania tutejszej młodzieży
i daje słowo honoru że moje przedsta-
wienia pod tym względem Rządowi,
jakkolwiek istniały, o moralnem po-
stępowaniu i obyczajności naszej mło-
dzieży, zawsze znakomicie wiarę; postę-
pujcie więc tą drogą, a zapewniam was
iż zawsze znajdziecie pomoc w moich
Kolegach profesorach obok mnie sto-
jących i we mnie, w naczycielach
którzy was kochają i szanują. Teraz
zaś jeżeli nam ~~młodzieży nauczyciele~~
~~chcemy~~ pozostaje jeszcze co do uzyska-
nia, prosze wyjaśnić a otwarcie
~~wzajemnie między sobą jeżeli zwyjaś-~~
~~nie co do uzyskania~~ prosze nam otwar-
cie wyjawić. Jeszcze jedno powiem:
ponieważ mam pewną wiadomość,
że Wiedeńczycy Krzyczeli: „Niech żyją
Polacy:" więc wywdzięczajmy im się,
Krzyknijmy: Niech żyją Wiedeńczycy!

Wiedeń 15 marca. — Najwyższem
postanowieniem z d. 14 Marca
1848 r. J.C.K. Mość raczył zezwolić
na zgromadzenie gwardyi na-
rodowej w stolicy dla bezpieczeń-
stwa osób i własności. Ernest
hrabia Hojos został mianowany
jej naczelnikiem: organizacya gwar-

Korespondencya z Tarnowa

L. VI. N.o 69. z Dnia 24 Marca 1848 roku

~~Tarnów 20 Marca.~~

(K. N.) Na otrzymaną nowinę, iż w Krakowie więźniowie polityczni uwolnieni zostali, ucieszeni Tarnowianie zapalali od swego Starozty, ażeby równie więźniów, którzy mieli być do Domu odesłani uwolnił. Wieczór całe miasto było oświetlone, a lud zgromadzony cieszył się wśród okrzyków radosnych, i towarzyszącej muzyki wojskowej. — Na zajutrz zebrali się obywatele posiadacze dóbr ziemskich pod przewodnictwem xięcia Sanguszki i marszałka Aleksandra Maryanowskiego.

Na odbytéj naradzie zgodzili się, aby pouszczyznę dobrowolnie darować, i dopracowali się, aby Starostat Cyrkularny stósownie do tych nakazów Komissarzom, pod względem postąpienia sobie z chłopami i zamieszkania środków niegodziwych, nieodpowiadających systemowi i godności Rządu Konstytucyjnego

Ogłoszenie amnestyi.

P. K. N.o 70, z Dnia 27 Marca 1848 r.

— Dnia 23 Marca. —

Najwyższem postanowieniem z Dnia 20 Marca, J. C. K. Mość najłaskawiéj nadać raczył Amnestyą dla wszystkich w położonych Królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz z Cyrkułem Krakowskim, i Lombardzko-weneckich Królestw, politycznie oskarżonych, osądzonych, uwięzionych, lub innych z tego powodu ścieśnień doznających, na mocy którego to nadania wszelkie bezzwłocznie na wolność wypuszczeni i do używania wszelkich praw i swobód przysługujących być mają.

Powrót więźniów politycznych.

P. K. N.o 71, z d. 28 Marca 1848 r.

W sobotę powitał Kraków swoich

murach trzydziestu kilku więźniów po-
litycznych, z Berna Koleją żelazną powra-
cających, którzy w skutek amnestyi Na-
jwyższej swoją wolność odzyskali. Mieszk-
kańcy Krakowa pospieszyli z radością
do Dworca Kolei żelaznej na powi-
tanie pożądanych gości i przyjęli ich
z rozrzewnieniem i wzruszeniem
jak na prawych rodaków przystoi.
Że zaś od przybyłych dowiedziano
się, iż tuż za nimi jeszcze więcej jest wo-
zów transport, liczna publiczność po-
spieszyła na zajutrz do Dworca Ko-
lei żelaznej z niecierpliwością na wieczorny
pociąg Kolejowy który się tą razą
znacznie spóźnił, oczekiwani bowiem
nadjechali dopiero około 10 godziny.
Wesołość i radość z tąd powstała
objawiała się niemałą ciekawością okry-
ki aż do późnej nocy. Zarazem z wie-
czora miasto dobrowolnie oświetlo-
no na uczczenie przybycia Rodzi-
mu sercu drogich wspólbraci, a któ-
rych Waszawa spodziewność ocaliła
i na łono familii wróciła.

Koncert. Zalety powrót więźniów.

D. K. № 72, z d. 29 Marca 1848 roku.

~~Kraków~~

Dziś we środę, dnia 29 b. m. P. Wła-
sław Zyski były więzień polityczny
tajemnic z amatorami muzyki, akla-
matami tutejszymi, będzie miał
zamiar dać Koncert na wsparcie
swoich byłych towarzyszów niedoli.
~~Oblicze tych szczegółach wspaniałomy-~~
~~ślności.~~

Wczoraj wieczór miasto nasze po-
wtórnie oświetlono na powitanie
nowego odmłodzionego Waszawionych
więźniów, których licznie zgroma-
dzona publiczność od Dworca Kolei
żelaznej, z muzyką, przy pochodniach
i radosnemi okrzykami, aż na miej-
sca tymczasowego pobytu odprowadzała.

Do Krowicki Krakowskiej
Kwiecień 1848

Serenada

Jutrzenka Nr. 13. 1848. Kraków d. 5 kwietnia. Środa.

W poniedziałek wieczorem usłyszeliśmy w rynku krakowskim serenadę wyprawianą przed oknami Pani Palmann z Bochni, uwolnionej na zasadzie amnestyi z więzienia, w którem odsiadywała za pomoc, jaką w ucieczce udzieliła dwom więźniom stanu, księdzu Księżarskiemu i P. Mężyńskiemu. Już popołudniu całe miasto wiedziało o jej tu pobycie i tłumy zastępywały jej na przechadzce, a publicznie wieczorem oddany jej hołd jej poświęceniu nie był utworem kilku osób, ale całe prawie miasto brało w niem udział. Ztamtąd posunęły się vivat wołające tłumy do zajazdu Pollera, gdzie również witano okrzykami chorych więźniów, ~~których nazwiska w ostatnim umieszczone Numerze~~. Organista z Chochołowa był celem szczególnych uwag, a wieś cała ta stała się dziś historyczną wydawszy kilku mężów poświęcających się sprawie wolności.

Dostawiać do rękopisu we wtorek
między 4. 5/4 1848

W Balcerzak

Treutowski w Krakowie

G. K. № 83, z d. 11 Kwietnia 1848 roku

~~Treutowski w Krakowie~~

W zeszłą środę, rozbiegła się niespodziewanie późniejsze wieść, że jeden z przybyłych tych koleją żelazną, jest Bronisław Treutowski, ten Treutowski, którego imię tak uczciwe, tak świetne, od tylu lat już brzmi w ustach i sercu Rodaków. Więc Almanie zebrali się mieszkańcy miasta naszego, przed Oberżę Pollera, by powitać rzadkiego filozofa w murach naszych. Treutowski wyrzekomił przewinienia, pozbawione, znaczenie oznaki przywiązania serdecznego. Gdy nazajutrz, na prośby Krakowian, rzadziwny nasz Bronisław pokazał się w Stanisławskim teatrze Nowodworskim — wśród ciżby, by niespodziewanej publiczności, a wielbicielów swoich; jeden z zacnej nowej młodzieży, uczcił ukochanego gościa pięknym a pełnym treści mowy: po czem Treutowski odezwał się rozprawą, roztaczającą w niej pochód idei socyalnej, przez epoki starożytności, średniej i nowożytnej historyji. Obrzucony Rwiatami, udarowany wieńcami, Treutowski pożegnał publiczność, przyrzekając, iż dwa razy w tydzień odbywać będzie publiczne lekcye treści politycznej.

Rycina ukaże się wkrótce.

G. K. № 86, z dnia 14 Kwietnia 1848.

~~Kraków~~

W Księgarni Ferdynanda Bauma gdańskiej wydała właśnie nadchodzącą rycinę przedstawiającą „Uroczystość święcenia sztandarów politycznych w Krakowie r. 1848" którą nabyć można w tejże i innych Księgarniach, po cenie złp. 2.

Po bombardowaniu

G. K. № 96, z d. 28 Kwietnia 1848 r. (w załobnej obwódce)

(Załobna obwódka)

Zewnątrzkomitet Miejscowy Rządu Narodowego w Krakowie ze strony Rządu Narodowego w Krakowie ustanowiony, po zaszłych na dniu wczorajszym w Krakowie zaburzeniach porządku i spokojności, zawarta została między mnie podpisanym C. K. Generał-Majorem w imieniu C. K. Austryackiego Rządu Prowincyjalnego z jednej, a Delegatem Krakowem przez Obywateli tutejszych i właścicieli dóbr J. O. Księcia Stanisława Jabłonowskiego i J. W. Hrabiego Adama Potockiego zawiązanie z drugiej strony, na dniu wczorajszym o wpół do 10 godziny wieczór następująca Kapitulacya:

1) Punkt — W przeciągu 24 godzin wszyscy Emigranci przybyli, którzy nie są C. K. Austryackimi poddanymi, za granicę państwa Austryackiego wydalić się mają obowiązani, którym ze strony Rządu dozwolone będzie dalej aż do granicy zaszczyt się.

2) Komitet istniejący od czasu teraźniejszej Kapitulacyi uchylonym zostaje i utworzenie nowego Komitetu nie będzie miało miejsca, aż do nadejścia w tym względzie wyższej Decyzyi Ministeryi Spraw Wewnętrznych.

3) Istniejąca teraz Ordynacya Warodowa ma być stosownie do zasad w Najwyższym Patencie z dnia 15 Marca r. b. i następnie wydanych z Ministeryum Spraw Wewnętrznych Instrukcyach zawartych przystosowaną i zorganizowaną.

4) Wszystkie w Krakowie zrobione barrikady najdalej do 8 godziny dnia

---

1) Zobacz Bibl. Krak. № 38: Józefa Gallenbacha: Rewolucya Krakowska 1848 roku.

jutrzejszego z rana winne miasto za-
pełnić zniesić.

5) Szkody jakakolwiek w skutek Dzi-
siejszych wypadków Majątkowi Skarbowi, osobom wojskowym i u-
rzędnikom rządowym po ulowodzie-
niu tłackowej zrekrywiście wyrządzo-
ne ze strony Obywatelstwa Miasta
Krakowa za rogowiem do zaprzes-
tań winna być wynagrodzona.

6.) Złożenie broni stanowi szczególny
obowiązek każdego przywódzcy, a
w szczególności gwardzisty narodo-
wego.

7) Wszystkim na wypadkach Dzi-
siejszych udział mającym zapewnia
się zupełną Amnestyę.

Na Rozkaz Punkt miejscowej Ka-
pitulacyi o tyle się prostuje, iż gdy
zupełne wydalenie się zrecznych
Emigrantów za granicę Państwa
Austryackiego z przyczyny znacz-
nej liczby tychże w przeciągu 24
godzin uskutecznionem być nie może,
termin wymienionym na trzy dni
rozszerza się.)

(Tu podpisy)

Kraków dnia 27 Kwietnia 1848 r.
W zastępstwie Naczelnika Rządu
Wojskowo Cywilnego.
Karol Baron Moltke,
C. K. Jenerał-Major

. Wypadki zaszłe spowodowały
mnie Władzę Rządu Cywilnego połą-
czyć z Władzą Wojskową i ster Rządu
objąć, nadając przytem uprawni-
nienie C. K. Jenerał-Majorowi
Baronowi Moltke uporządzenie,
mnie w wypadku przeszkody
tak w zakresie Wojskowym jak-
to i cywilnym zastępowania.
Aczkolwiek mieszkańców Miasta Kra-
kowa i Jego Okręgu zawiadamiamy
Wydano w Krakowie dnia 27
-:-

Kwietnia 1848 r.
Hrabia Castiglione
C. K. Jenerał Feldmarszałek-Gubernator.

Kraków — Dnia 24 Kwietnia.

W dniu dzisiejszym w dzień obchodu imienin Najjaśniejszego panującego w tym Kraju Cesarza ogłoszono w Krakowie następujące obwieszczenie:

O zniesieniu robót pańszczyźnianych i innych danin, z dawnego stosunku poddańczego wynikłych.

Na mocy Wysokiego Reskryptu Ministeryalnego z dnia 18 b. m. i r. № 878 Im. ip. N. r. obwodzie Krakowskim, wszelkie robocizny pańszczyźniane i inne z dawniejszego stosunku poddańczego wynikłe daniny włościańskie, znoszą się, za wynagrodzeniem w swoim czasie wymierzyć się mającym na koszt rządu.

Istniejące służebności, pozostają przez Reskrypt rozporządzenie nie naruszone i wynagrodzenie za takowe, późniéj wymierzonem zostanie.

Powyższe postanowienia z d. 15 Maja 1848 r. moc obowiązującą odbiegają.

Polityczne ustawy
D. U. № 96. z D. 28 Kwietnia 1848

W niedzielę Wielkanocną, staraniem obywateli M. Krakowa tamże było w sali Redutowej, wielkie święcone, dla braci naszych, którzy po 17 letniem wygnaniu do Ojczyzny wrócili. Widok to był prawdziwie pozrzeczwiający! Przez 17 lat okrutnem, pozbawieni byli wygnańcy nasi, uroczystego obchodu tego wielkiego święta, święconego w domach polskich od niepamiętnych czasów z pobożnością archaluną, prawdziwie gościnnością! 17 lat nie zażywali święconego jajka

na ziemi polskiej i w granice rodaków. Uczucia tez swoje, błogosławieństwo Kilku z nich w imieniu wszystkich obecnych i lubo ich wysłowić dziś nie zdołali, wyczytać je można było na ich twarzach i w oczach łzami przesłoniętych.

P.K. № 97, z d. 29 Kwietnia 1848 r.

~~Kraków~~

W dniu 24 b. m. z rana Zastępca Komisarza Karola [illegible] z Krakowie wydał, [illegible] z polecenia zapewne wyższego, rozkaz na granicę Okręgu Krakowskiego, do Szczakowy, iżby ilości więcej z Emigrantów Polskich z Francyi przybywających, nie był puszczanym przez granicę i do Krakowa, jeżeli się nie wykaże że jest z Krakowa tudzież że ma paszporta wizowany do tego miasta. Niech Europa sądzi o tym jak chce!.. ale zakazywać przyjazdu ekstremiście, poświęcony w przód na przyjazd tysiącu i uposażeniu ary tym samym powrotu do powrotu do Kraju jest to, rzucać iskrę w miny przygotowaną dzisiaj wszędzie, i do wybuchu gotową...

Jakby też to chwyciło i w Krakowie, i mimo całego wstrętu naszego do sądzenia głębokich tajemnic stanu, których nasz słaby rozum nie pojmuje, powiemy otwarcie, że nam się zdaje, że chwyciło słusznie. Rozkazy bowiem władzy nie mogą ubliżać ani logice, ani ludzkości, jeżeli nie mają wywołać oburzenia. Rozkaz zaś wspomniony ubliżał i jednej i drugiej pierwszej dla tego, że był sprzecznym mianowicie dotąd przyzwoleniu Rządu naszego wróż Emigracyi do Kraju, drugiej dla tego, że wskazywał na ofiarę nędzy i nieobstatku w obcym Kraju, tych wszystkich, którzy zaufawszy

przyzwoleniu rządu, wracali w dobrej wierze do Ojczyzny!

Tłokrą więc ta chwycała powiedzmy raz jeszcze w Krakowie! Na odrzynanoś po południu wiadomość iż z 36 Emigrantów jacolojy

11·25 16
5·33 8
2·81 4
1·40 2

70 416
420
10
11·20

27·80
2·80
25·30
13·46
38·76

przywołaniu rządu wracali w dobrej wierze do Ojczyzny!

Skąd więc te chwytliwe powiadomy raz jeszcze w Krakowie! Nie otrzymano po południu wiadomość iż 36 emigrantów jadących ciągiem Wrocławskim do Krakowa, jak dotychczas tylko do Jaworzna, reszty zaś że zatrzymano na granicy w Szczakowej, zgromadził się tłum ludu przed gmachem posiedzeń Komitetu i żądał głośno jego interwencyi, ażeby rozkaz o którym mowa, był cofnięty. Komitet wysłał delegacyą do zastępcy Komissarza Kadlubowskiego, której pochodowi towarzyszył lub w małe i pod okiem tego urzędnika oczekiwał groźnie skutku swoich żądań. Wobec tego krytyczne położenie urzędnika, który działając na mocy rozkazów wyższych poleceń, był jedynie ślepym ich wykonawcą, lecz potrzeba momentu, nakazuje dość często milczenie, ~~zachować neutralność~~ zachować milczenie ~~neutralności~~; i ludzkość nakazywała, ażeby dla uniknienia większego złego, na miejscu pozwolić. (Cztery)

Zastępca Komissarza Kadlubowskiego, myślał jednakże inaczej, opierał się z zwykłą odwagą wobec tak groźnej manifestacyi, prośbom i zaklęciom obywateli i cofnięcia danego rozkazu stale odmawiał. Rzecz natural że opór taki zwiększył tylko rozjątrzenie masy oczekującej nadaremnie na ulicy przez trzy godziny, przyczynia tego co jej się słuszny być zdawało. Zniecierpliwiona wreszcie wzruciła się w domu zamieszkany przez Zast. Komissarza, wybiła drzwi do pokojów, wymusiła żądany rozkaz mocą, zniszczywszy wszelkie meble w mieszkaniu.

Wymógłszy jednak pocześć żądać broni!... a gdy tej Z. Komissarza

Zast.

Dać nie mógł, bo ani jéj nie miał, ani mią nie dysponował. Komitet w celu zasłonienia jego osoby przed wściekłością rozjuszonego już wówczas ludu ... spowodował go do udania się wraz z nim do gmachu pomocniczéj swoich i tamtą go istotnie przeprowadził.

Na otrzymaną o tym wszystkim wiadomość garnizon austryacki miasta zwiększony właśnie w tym dniu jakich mówią do 4ch tysięcy .. wystąpił zbrojno ... i zajął pod bronią dalszéj ucieczce czekając zapewne na posiłki! Tymczasem scena nie zmieniła się bynajmniéj, przeniosła się jedynie na inny teatr, to jest z przed mieszkania Zast. Komisarza, pod Krzysztofory miejsce posiedzeń Komitetu. Do godziny 9 póź do dwunastéj tłum ludzi zebrany przed Krzysztoforami domagał się przy blasku pochodni, od Komitetu broni i rozkazu zebrania wojska, Komitet wysłał delegacyą do Komenderującego, przedstawiającą mu żądania powyższe i prosząc o ich zaniechanie. Komenderujący oświadczył, że co do broni, tej mu nie ma i dać w tej chwili nie może, lecz na jéj sprowadzenie zezwoli, co do zebrania wojska, dał słowo, że jak mu tylko Zast. Komisarza wydany będzie (Komenderujący uważał go bowiem za uwięzionego), wojsko zbierze się z placów alarmowych.

Udało się nakoniec nadludzkim prawie usiłowaniom obywateli obecnych w Komitecie uspokoić lud i do rozejścia się skłonić. Zastępca Komisarza, zasłoniony sklepem Komitetu, oddalonym został na rynku Komenderującemu, a ten dotrzymał danego słowa. Wojsko zebrało się natychmiast z swych stanowisk i noc przeszła spokojnie.

Z rana dnia 26 spodziewaliśmy się, że jakaś władza czy polityczna,

czy wojskowa, czy prezesa stowarzyszenia

czy wojskowa, czy zwierzchność doradcza lub obywatelska przemówi do nas, zaspokoi umysły, nauczy nakoniec czego się spodziewać i jak się zachowywać mamy. Wszystkie te jednak władze milczały. Władza policyjna dla tego że Komisarza złożył urząd, władza wojskowa dla tego zapewne, że mniemano być obowiązkiem swoim działać jakby działała zdejmując srobec niepryjaciela, ale nic nie mówić, władza obywatelska to jest Gwardya Narodowa, dla tego, że w czasie uroczystej demonstracyi nikt jéj do powinności nie powołał, a nadzwyczajnik jéj własnie urząd swój złożył. Władza nakoniec doradcza, to jest Komitet z prawdziwie nic wiemy dla czego.

W niepewności prawie i oczekiwaniu minęło rano dnia 26, zwołano tylko Gwardyą Narodową na pobojowisko, w celu jak się zdaje, obioru nowego naczelnika, przynajmniéj nic zwiadomiono nikogo o przyczynie tego zwołania.

Zatrzymani w d. 25 emigrantci, na granicy w Szczakowy, przybyli także z rana do miasta eskortowani wystawiono dla nich o godz. 3 z rana.

Około godz. 4 po południu rozniosło się po mieście, że oddział wojska austryackiego obozuje Różnią Kowala Müllera, gdzie w skutku zezwolenia władzy cywilnéj przyszedłszy po broń dla gwardyi narodowéj, tu- dzieli że bronią tę zabierał! Wtoka mgnieniu zebrała się masa ludzi uzbrojonych w kije i inne drzewce, gdzie niegdzie w pistolet, wcelu nie dozwolenia nakazanego zaboru. Mówią, że tam pod Różnią Müllera na miano napaść na wojsko... bądź co bądź tyle jest pewna, że wojsko to do otaczającej go masy. Dało ognia palitonem, kilka osób padło zabitych lub rannych, zcerta

X.

w Dzikiej ucieczce rozpierzchłeś się, wojsko zabrało broń znalezioną, odstawiło ją na rowek; Rad nottych. miast jeo jego powrocie dano trzy strzały armatnie na znak jak się zdaje alarmu!

Garnizon wystąpił na nowo i zajął swoje stanowiska. — W rynku frontem do wieży ratuszowej stanął oddział Kawalerji, jedna linia piechoty od Ziemnej ulicy Ku Zielonemu sklepom, stanęła frontem do Florjańskiej ulicy, Druga połowa sama (każdej z dwóch nie mniej z batalionu) w poprzek rynku i zamykając ulicę Grodzką, od domu Drwalowskiego Ku Salomonowi Bochenka stanęła frontem Ku pałacowi Potockich! ... przed pałacem Potockich zgromadził się tymczasem gwardyja narodowa IV V i VI gminy pod dowództwem swych szefów i setników, po od rozkazaniu szefa Ob. Adama Potockiego, nowo mianowanego wybranego naczelnika całej gwardyi. — Gwardyja ta zebrana przed pałacem, znalazła się następnie uszykowana frontem do Drugiej linii piechoty, o której wyżej wspomnieliśmy.

Wobec stanowiska, jakie zajęło wojsko garnizon, poczęto jakby na znak dany budować wszędzie barykady. Wywróconemi powozami, wszelkim sprzętem gruberzym, beczkami i innemi utensyliami, poczęto barrassować ulicę, wyrobytym wszędzie bruk kiem, i Kamieniami starano się umocnić te nie złe zapory! — W przeciągu pół godziny komunikacya w mieście między ulicami była zupełnie przecięta, a garnizon uszykowany na rynku i placach bocznych, przykazał się spokojnie tej budowie, nie przekraczając jej bynajmniej. — W jednej tylko Żydowskiej ulicy, jako zajętej przez wojsko, nie postawiono żadnej barrykady.

Na widok takiej niecierpliwości garnizonu, nowy naczelnik gwardyi narodowej wydał rozkaz, ażeby gwardya podzielona na oddziały, udała się na wszystkie strony i tam w imieniu obywateli nakazała rozebrać barrykady i rozebranie takowego doniósł dowódzcom. Oddziały te słabe, bo zaledwie po 20 ludzi liczące, źle uzbrojone, bo właśnie odmawiały słabe uzbrojenia gwardyi! z trudnością odwagą dopełniły część swej misyi.

(Dokończenie powyższego opisu nastąpi w następnym numerze Gazety Krak. – ktoryto numer jakkolwiek dosłowna rzetelna wyrwała z egzemplarza Bibliotheki Jagiellońskiej, a gdy mimo poszukiwań po bibliotekach Krak. i zamiejscowych, numeru tego nigdzie znaleźć nie mogłem, – pragnąc dokończenie tego opisu podaję wedle "Zdania sprawy Komitetu narodowego Krak. z wypadków w dniu 25 i 26 kwietnia" drukowanego we Wrocławiu w r. 1848.)

Tymczasem wojsko austryackie całą masą wyszedłszy z Zamku, lewem skrzydłem zajęło plantacye, dążąc do ulicy Franciszkańskiej, prawem posuwało się od Stradomia ku jatkom, reszt niczym i ulicy Mikołajskiej, środkiem zaś postępowało ulicą grodzką ku rynkowi. ..... Gwardya narodowa widząc wojsko wśród rynku w szyku bojowym rozwinięte i jenerała komenderującego ku kościołowi P. Maryi zmierzającego, zaczęła częściowo wracać na stanowisko swoje przed dom Potockich, sądząc, że obecność samego komenderującego wszelkiej trwodze koniec położy i miasto od napaści oswobodzi.. . . Komenderujący wdał rozkaz do mordu.

Batalion frontem do ulicy florjańskiej stojący pierwszy rozpoczął ogień do osób, co objadując w hotelu Lipińskiego, na widok rozwiniętego wojska wyszli przed dom i stojąc spokojnie, bezbronni, tej niepojętej a tyle groźnej demonstracyi przypatrywali się. . . . . Na to krwawe hasło batalionami strzelono do ulic fioryjańskiej, mikołajskiej i siennej. Równocześnie za ustąpieniem się jazdy z przed wieży ratuszowej, oddział piechoty, rzęsistemi strzały obsypał gwardyan. bezbronną przed placem Polockich stojącą. T[illegible] Rynku w oczu [illegible] oddział piechoty w pianicy strzegący kasy wojennej strzelał ogień. Inny oddział wyginął [illegible] procesyi, która [illegible] na placu na błonie dla spisania listy, [illegible] się zajmującej, bezbronnej, na odgłos strzałów, bezbronna do miasta spieszyła. Działa na placach ustawione strzegły ulicę wiślną, rynek i ulicę sławkowską. Przeszło 20 osób padło zabitych i do trzechdziesięciu ciężko rannych padły ofiarą pierwszych napastniczych i zdradzieckich żołdactwa austryackiego wystrzałów.

Podczas kiedy jenerał Castiglione w rynku i przyległych ulicach . . . strumień niewinnej krwi rozlewał, dalsze oddziały wojsk jego napadły przedmieście Stradom. . . . W domu pod łańcuchami oprócz zarowych mieszkańców zanordowali w łóżku leżącego chorego subjekta z handlu Launera, zrabowali dom obywatelki Skillicebiej i skłóli bagnetami [illegible] Strzeleckiego. . . . Na widok tylu niewinnych ofiar . . . [illegible]

kańcy Krakowa zgrozą przejęci uderzyli w dzwony wzywając się do obrony rodzin i majątków. Powyrywano z barykad drzewce, powyłamywano kijex u bryczek dyszle, pochwycono ożogi, kije, polana, tu i owdzie kilkunastu porwało za strzelby. . . Z tą nędzną bronią garstka ludzi wybiegła w rynek, z rospaczliwą odwagą rzuca się na napastników. . . . Btaliony pierzchają i wiesają się, spychają. . . . zawalają szyję grodzkiej ulicy, a wiesając w bezładzie ku zamkowi, sypią grady kul na prawo i na lewo do okiem kmienic. Przez całą ulicę grodzką po jednej i drugiej stronie wszystkie okna wytłukli, sufity i ściany podziurawili, kilka osób w pokojach zabili. Garstka nasierających goni ich i tu i owdzie rażąc strzałami rani jenerała Castiglionego, wirem zamieszania porwanego i uciekającego.

Kiedy tak wojsko w hańbiennej ucieczce ku zamkowi uciekało, baterye zamkowe rozpoczęły bombardowanie miasta. Przez godzin dwie, kule żiałowe, granaty i race kongrewskie utrącały mury domów wież i kościołów, zapalały dachy, roznosiły spustoszenia, śmierć i przestrach po xkxxxx domach. Ręka jednak opiekuńczej opatrzności czuwała nad miastem; race kongrewskie gasły same od siebie i dwa tylko dachy zapaliły, ale i te ugaszono. . . .

W czasie kiedy paszcze baterjy zamkowych miotały ogień niszczący na miasto, oddział jeden wojsk austryackich pastwił się nad częścią przedmieścia za jatkami rzeźniczemi. Parset mieszkańców uzbrojonych w kije, topory i strzelb kilkanaście uderza nań . . . . . jenerał Moltke wysłał

officera z godłem parlamentarskiem do nacierających oświadczając, że pragnie pomówić z członkiem komitetu obywatelskiego Adamem Potockim, sam zaś pospieszył na zamek dla wstrzymania bombardowania.

Zawiadomiony o tem Adam Potocki w towarzystwie Stanisława Jabłonowskiego i Aleksandra Ekielskiego udał się na zamek. . .. . . Jenerał Moltke w imieniu komenderującego dał rozkaz, ażeby cała emigracya polska w półtory godziny z Krakowa do Prus się wydaliła, z tem zaostrzeniem, że po upływie tego termunu bombardowanie na nowo rospoczynie i całe miasto w gruzy obróci. . . . . .

Rozkaz jenerała Moltkiego przyniesiony do sali obrad komitetu . . . . . pokazał się niepodobnym, ani do przyjęcia, ani w tak krótkim czasie do wykonania. Po krótkiej naradzie, wyprawiono tych samych obywateli z przydaniem im z emigracyi obywatela Wysockiego do jenerała Moltkiego, ażeby mu oświadczyli, że obywatele Krakowa postanowili odnieść się do ~~Najjaśniejszego~~ Pana, z prośbą o rozstrzygnięcie losu emigracyi . . . . . proszą przeto o wstrzymanie dalszego bombardowania aż do czasu decyzyi cesarskiej.

.....Prawie po czterogodzinnej konferencyi wróciła delegacya o godzinie 1. z północy do komitetu, gdzie już prawie całą emigracyą zebraną zastawszy. . . z posłannictwa swego zdała sprawę . . . . . Komitet narodowy i bracia z emigracyi przyjęli podane przez jenerała austryackiego warunki . (Treść kapitulacyi wyżej podana.)

18.

Pogrzeb ofiar

Tutrzenka № 34. z 5. 9 maja 1848.

f P. Maryi

„W samo południe (~~pisze Jutrzenka nr. 34 z d. 9 maja 1848~~) ruszył pochód z kościoła f siedemnaście trumien postępowało jedna za drugą, a na każdej trumnie krakowska czapka, godło wolności, a na każdej czapce zielony nieśmiertelności wieniec i narodowa kokarda. Całe miasto było wówczas w rynku i w ulicach, ku cmentarzowi wiodących, a przed trumnami niesiono na poduszkach nie herby i ordery, ale czapki, kokardy i wieńce, a z okien ulicy Sławkowskiej, którą pochód szedł cały, rzucano kwiaty na trumny. Bez różnicy stanu, płci, wieku, lub religii, każdy chciał chociaż krótką chwilę ponieść ciało którego z owych męczenników i nie każdemu udało się tego zaszczytu dostąpić — za mało było na to ofiar. Widziałeś pod ciężarem jednej trumny uczniów uniwersytetu i wyrobników, wielkie panie i kobiety z ludu, siwowłosych weteranów naszych dni wielkich, i ludzi, ktrzy dopiero zarabiać zaczynają na miłość narodu, księży świeckich i zakonnych ze żydami."

„Żadnej nie było na cmentarzu mowy, jak nie było jej i w kościele — był to jeden z warunków, ścieśniających pozwolenie tego obchodu przez c. k. władze." 1)

Znieważenie grobu.

G. R. № 129, z d. 8 Czerwca 1848 r.

Kraków. Grób Zajączkowskiego rozkruszony! nadgrobek z miejsca usunięty, a nawet krzak święty z Krzyża rozwieszono na bliskiem drzewie. Ten czyn widocznie nosi piętno demonstracyi politycznej, i świadczyć będzie w najpóźniejsze czasy, o gwałtowności tych partyj, które w naszej epoce toczą walkę o śmierć i życie, — o ogromie tej nienawiści politycznej, która nieochłodnie ani na cmentarzu, nie szanuje ani grobu, nie umiłkuje ani przed trupem . . . . . Drzejca swojej ziemi, nie warł w niej spoczywać. Przymusimy, — ale niechże natenczas ta ziemia, na której się urodził, jeżeli go strawić nie może, niech go sama wyrzuci, ale jej pomagać do tego, to nie jest rzeczą ludzi, — to należy do powołania hyeny.

1) Reszta innych (w dniu bombardowania poległych pochowaną była przez krewnych, lub znajdowała się jeszcze po domach. Żydzi, pozabijani przez Austryaków, już także byli pochowani na swoim cmentarzu.

Pogłoski rewolucyjne. Burza.

S. K. Nro 131, z d. 10 czerwca 1848

~~Kraków~~. - D. 8 czerwca według przepowiedni pewnéj partyi nie bardzo nam sprzyjającéj, rewolucya miała w Krakowie wybuchnąć. Ta wieść już przez kilka dni nas niepokoiła i przyznajemy się, że znając zamiary owego wściekłego stronnictwa, któreby nas chciało pozbawić swobód naszych obywatelskich, by je włożyć w twarde i surowe dłoń, nie małe wrażenie na nas zrobiły alarmy w mieście ~~Krakowie~~ i w przedmieściach po drugiej godzinie z południa czynione. Dzięki Bogu! rewolucyi nie było, ale niesercześć alarmy niestety.

W dniu bowiem 8 czerwca r. b. nastąpiła niezwykła w tych okolicach burza, od godziny blisko 3-ciej z południa, do godziny blisko wróżéj trwająca. Początkowo objawiła się gradem 3. objętości orzecha włoskiego będącym, którem w domach tu i tam pozostawione, znaczną ilość okien uszkodziła, lecz innéj w M. Krakowie szkody nie wyrządziła. Następnie nadeszły straszny piorunny.

Wybory posłów

G. K. № 136, z d. 17 czerwca 1848 r.

Kraków. Wczoraj odbyły się wybory deputowanych w mieście Krakowie i jego Okręgu. Obywatel Karol Lanzie i Dr Jan Rubowski protokundyk, wybrani zostali na deputowanych miasta, obywatele xaś Józef Krzyżanowski prezes b. Komitetu narodowego i Potocki Adolf na deputowanych z Okręgu.

Teatr

G. K. № 167, z dnia 26 Lipca 1848

W przyszłym tygodniu Lubowiecy Pieśni Ojczystej dadzą Drugie widowisko pod nazwą: „Dożynocie" przez M. Fredro! Przedzielony pomiędzy aktami, zajmie Koncert wokalno-instrumentalny. Cel szlachetny przemówi zapewne do serc prawych Rodaków — zapomiałowanych Krakowian — i poświęcenie młodych artystów uwieńczy liczne zebranie się.

Katechizm republikański.

№ 176, z d. 5 sierpnia 1848 r.

W Księgarni Jenk. Baumgartnera jest do nabycia nowe pismo ulotne p. t.: Mały Katechizm republikański po 10 gr. pol.

Złote muzyki.

G. K. № 177, z d. 7 Sierpnia 1848 r.

~~Obwieszczenie~~

W różnych miejscach miasta Krakowa powstawiają się od niejakiego czasu tak zwane Złote muzyki, które nie tylko dla spokojności publicznej, lecz oraz dla następstw smutnych, które z tego wynikać mogą, zapobiedz powinność należy.

Bezpieczeństwo posunęła się albo-
wiem do tego stopnia, że do róż-
nych domów rozsyłano listy, stra-
szące Kocią muzyką, gdyby oczeko-
wane przez Kartalicie Kontrybucyi sumy
pieniężne nieotrzymano.

Przekonany, że żaden z dobrze
myślących Mieszkańców miasta
Krakowa w tych ekscessach udziału
tu nie ma, wzywam tychże, by
spodziewając się bezpieczeństwa, wszelkie
spostrzeżenia natychmiast naj-
bliższy posterunek policyjny, lub
wojskowy, o tem uwiadomili.

Z C.K. Komissyi Nadwornej.
~~Kraków dnia 3 Sierpnia 1848 roku.~~

Franciszek Hr. Schlik

Zapowiedź reformy autonomicznej.

C.K. Nr 188, z dnia 21 Sierpnia 1848 r.

Jego Cesarska Mość Gubernator Galicyi
wraz z Orędziem Krakowskiego
biegu powiatowego podaje niniej-
szem do powszechnej wiadomości
że przybywszy wczoraj do Krakowa,
zaraz czynności miasta i jego Okręgu
objął, przez dzisiejszą Komissyą
Nadworną z Dnia 30 Lipca b.r. ustaje
Wedle dalszego urządzenia Administ-
racyi Okręgu otrzymał Guberna-
tor w skutek Najwyższej uchwały z
Dnia 30 Lipca b.r. instrukcyę następu-
jącej treści: „Gubernator uda się
najkrótszą z Wiednia do Krakowa,
i jednowi tamże prowizoryczne,
to jest mu będzie mogło nastąpić
do zorganizowania nad zasadach Kon-
stytucyą przepisanych — dla zaprowadzenia
spokojności, porządku i bezpieczeń-
stwa, przez wolny wybór osiadłych
Obywateli miasta Władzę Komunalną

Jeżeli żadna ze stron do wyznaczonej audyencyi nie stanie, pociągnie to za sobą spoczywanie postępowania.

Pozwanych wzywa się, aby przy wyznaczonej audyencyi, w razie zaś wcześniejszego przedsiębrania jakich czynności procesowych już przy pierwszej czynności procesowej, wymienili sądowi wspólnego pełnomocnika do doręczeń, inaczej bowiem na wnio-

Czyli Radę Miejską. Dotychczasową Dyrekcyą Policji zostanie zniesioną, a urzędnicy przy tejże postanowieni o tyle będą mogli być użyci przy Radzie Miejskiej, o ile do pełnienia nowych obowiązków zdolnymi się okażą. Co się tyczy Administracyi obwodu pod względem politycznym przywróci Gubernator Statut gminny z roku 1847, to jest zreorganizuje Radę Administracyjną, w sposób celowi odpowiedni. . . . . Wyrażeniu zaczyt Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz miłościwy przypomnieć, ażeby w obwodzie Krakowskim używano w Administracyi języka polskiego jako języka urzędowego we wszelkich sprawach, wyjąwszy Korrespondencyę z Radą centralną w Wiedniu i niektórymi postronnemi, które języka niemieckiego używają. . . . Kraków dnia 19 Sierpnia 1848 r. Wacław Zaleski Gubernator Galicyi. —

Koncerta.

G. K. № 193, z d. 26 sierpnia 1848 r.

We środę d. 23 Sierpnia w Sali Redutowej Teatru Narodowego, znakomity fortepianista Ignacy Krzyżanowski, którego talent Paryż już ocenił — odegrał Koncert na korzyść braci potrzebujących. — Liczne zgromadzona publiczność nagrodziła grę jego oklaskami, a zwłaszcza po ukończeniu Fantazyi Polskiej. Pani Grappler śpiewaczka z Karlsruhe obok wyrobionego głosu wiele okazała pewności i metody. Powszechnie znany i ulubiony nasz Ziomek i artysta opery Lwowskiej śpiewał solo, i jak zwykle rzęsistemi przyjęty był oklaskami. Duet z Anny Bolen przez Amatorów również przyłożył się wiele do uprzyjemnienia tego dnia miłego i szczęśliwego [illegible] — mianowicie

"wyróżniał się mity głos panny Szczepanowskiéj, nieujmując bynajmniéj talentom młodych jéj towarzyszek. — Z pomiędzy męzkich głosów odznaczał się głos p. Jędrzejowskiego i Gasiorowskiego.

Żałować jedynie musimy, że tak mało słyszeliśmy muzyki narodowéj narodowéj — Mówiono powszechnie i zawsze najmniéj można brzmieć będzie — Sądzimy że Dyrektor Mirecki z rozpoczynającym się nowym Rokiem — głównie to na uwadze mieć zechce.

Teatr

G. K. № 195, z d. 29 Sierpnia 1848 r.

Dyrekcya Teatru Narodowego — przyjęta smutnemu położeniu przybyłych z za granicy naszych Rodaków, dozwalała na ich dochód dawać Amatorom widowiska teatralne po opłaceniu Kosztów wynoszących po 2 złp. 200 za światło, muzykę, służbę teatralną i t. p. dozwalając zarazem używać bezpłatnie garderoby, bibliotekę, muzykaliów i t. p. zrzekając się przytém należnéj połowy dochodu z każdego widowiska jéj przypadającego

Przejazd generała Dwernickiego.

G. K. № 196, z d. 30 Sierpnia 1848 r.

Kraków. — Ojczyznie zasłużony czcigodny Żołnierz nasz Jenerał Dwernicki od dnia wczorajszego już mieści się w starożytnych murach grodu Piastów.

Teatr amatorski.

G.K. № 199, z dnia 2 września 1848 r.

~~Teatr Amatorski~~. W dniu wczorajszym miłownicy sceny ojczystej dali 4te widowisko na korzyść potrzebujących braci — Komedyą Korniiarre, niestosownie wybrana dla Teatru Amatorskiego, wyprowadzającem pól, zatowarzyszeo zły wybór . . . . Dyalog. Wakkreściie mistrzowskiem piórem nicwidomego pisarza skreślony, zachwycił obecnych. Po raz pierwszy widzieliśmy chłopka polskiego na scenie. Rzewny grosjek serdecznej piosnki trocił z zbolałe strony serc widzów i wiele dawno niewidzianych łez wycisnął. . . . .

Scena z Karpackich Górali zupełnie celu chybiła, zamiast dzielnego mieszkańca Karpat widzieliśmy wyfiglowanego Kaiser-Kadeta.

Nekrolog Kłyszińskiego

G.K. № 201, z d. 5 września 1848 r.

Cnota w kajdanach stanie jest świętą a ów stan ostatecznej w którym on żył mniej więcej wiadomości tym świetniej dała jaśnieje. Michał Kłyszinski żołnierz polski w r. 1831 obecnie ekslandwirt profesyi prawskiej który od roku 1839 siedział w więzieniu polit. a w r. 1846 będąc oczyszczonym w powiatowem narodowym został ciężko ranionym a później na nowo więzionym — w r. 1848 walcząc na barykadach w Krakowie ranny powtórnie, i wskutku odniesionych ran, osłabienia w więzieniach, i żalu na ojczyznę umarł na chorobę piersiową w szpitalu S. Łazarza dnia 3 Września 1848 na cmentarzu narodowym pochowany został.

Obywatele Krakowa — mężczyźni i Kobiety a oraz serdeczni bracia nasi Izraelici Krakowscy nieśli Kolejno ciało zmarłego do grobu i tę ostatnią posługę uczynili zwłokom ukochanego naszego brata który przez całe życie swoje był zawsze cnotliwym polakiem. Obywatel L. Mierzwiński miał mowę która do rzewnych łez poruszyła przytomnych Rodaków

Jutrzenka

Jutrzenka

Skład prezydyalnej rady miejskiej.
№ 154. z d. 3 października 1848 r.

Wczoraj skończyły się wybory na Radzców, rezultat ich następujący:

Lista członków Rady miejskiej miasta Krakowa.
(Głosujących było 958.)

1. Goltenberski Adolf (Adwokat) . . 613.
2. Lewicki Julian (Dr medycyny) . 612.
3. Wolff Wincenty (Bankier) . . . 577.
4. Boguński Stanisław (Adwokat) . 574.
5. Worydkowski Sebastyan (Notaryusz) . 557.
6. Morzyński Piotr (Właściciel domu) . . 533.
7. Mlocki Alfred (z własnych funduszów) 527.
8. Walter Jan (ojciec) (Kupiec) . . . 507.
9. Vederber Józef (Kupiec . . . 501.
10. Jabłonowski Stanisław (Właściciel domu) 493.
11. Wysocki Franciszek (Rękawicznik) . 490.
12. X. Rozwadowski Antoni (Kanonik Kated.) 486.
13. Jakubowski. Franciszek (Notaryusz) . . 478.
14. Lipiel Lewet (Właściciel domu) . . . 478.
15. Rutkowski Jan (Właściciel domu) . 474.
16. Rutkowski Kazimierz (Kupiec . . 474.
17. Izsor Wincenty (Adwokat) . . . 474.
18. Herzelbicki Marcin (Notaryusz) 467.
19. Helcel Zygmunt (Dr prawa) . . 455
20. Wodzicki Kazimierz (Właściciel domu) 447.
21. Bochenek Leon (Bankier) . . . 422.
22. Zieleniewski Ludwik (Kowal) . . 417.
23. Baranowski Teodor (Krawiec) . . 415.
24. Benac Konstanty (Właściciel domu) . 403.
25. Szukiewicz Aleksander (Redaktor pisma ekonomicznego) 392.
26 Ekielski Eustachy (Notaryusz) . . 387.
27 Kołodziejski Wincenty (ciesla) . . 386.
28 Sikorski Szymon (Szewc) . . . 383.
29. Wróblewski Szymon (Dr medycyny Fizyk szpit.) 380.
30. Aleksandrowicz Adolf (Aptekarz) . . 375.

1. Warschauer Jonatan (Dr medycyny) . 709.
2. Einbild Abrahamm (Kupiec) . . . 683.
3. Mendelsohn Hirsz (Kupiec) . . . 553.
4. Blumenstok Salomon (Właść. domu) 519.
5. Meisels Berl (Rabin) . . . . 509.
6. Rzepicki Wawrzyniec Dr prawa, pisarz Komit. 499.
7. Wachsmann Samuel (Kupiec) . . 499.
8. Eibuszyc Samuel (Właściciel domu) . . 487.

9. Markusfeld Hewryk (Spekulant) . 428.
10. Adler Jakób (Właściciel domu) . 424.

Zaułejscy

1. Czerny Antoni (Kupiec) . . . 370.
2. Lipiński Leopold (Właść. domu) 358.
3. Kossowski Józef (Rodlarz) . 339
4. Louis Józef (Kupiec) . . 336
5. Cicchanowski Stanisław (Kupiec) 335
6. Horowitz Wincenty (Szolcerz) . 335
7. Potocki Salom (Właściciel domu) . 330
8. Kochanowski Hieronim (z własn. fundusz) 329
9. Łukaszewicz Lestaw (Literat) . . 321

1. Fiszer Samuel Nathan (Kupiec) . 423
2. Beth Izaak (Właściciel domu . . 383
3. Schenberg Wolf (Właściciel domu) 371.

Nr 161 – Kraków dn. 11. Października 1848 r.

Utrzymanie porządku ulicznego wśród takich zupełnej spokojności, należy wyłącznie do Policyi. Niepojmujemy też dla czego panowie oficerowie biorąc na siebie obowiązek rozdzierania plakatów na rogach ulic przylepionych. Dnia wczorajszego nieznany nam oficer sprowadziwszy z koszar żołnierzy z karabinami i w swojej przytomności kazał odrywać jakiś nieobrzędny rysunek, którego przylepienie nie mamy najmniejszej chęci ani pochwalać, ani bronić. Ale lekarstwo było tysiąc razy gorsze od choroby. Zbiegły się natychmiast tłumy, i gdyby nie gorliwość kilku rozsądnych obywateli, rzeczy mogłyby natychmiast gwałtu na przybrać postać i zaprowadzić porządek którego utrzymanie jest nam nieraz tak równie drogie jak wszystkim stanom cywilnym i wojskowym Krakowa.

Jutrzenka

27

№ 162 – z d. 12 października 1848 r.

Kraków 12 Października. Dziś rano o godz. 4, prawie cała tutejsza załoga wraz z artyllerya i rakietnikami miasto nasze opuściła, a miejsce jéj zastąpiła załoga Polgórska znacznie mniejsza. –

W takiem ogołoceniu miasta z wojska, przypominamy najwyższej Władzy Krajowéj o przyspieszeniu formowania Gwardyi narodowéj, gdy miasto nasze dziwnym losem jedynem jest w Kraju pozbawionem téj wrodzonej instytucyi.

Wybór wydziału municypalnego. Upominanie się o gwardyą narodową. –

Jutrzenka № 166 – z d. 17 października 1848 r.

~~Kraków 16 października.~~ Dziś po posiedzeniu Rady miejskiej, przystąpiono do wyboru czynnych Radzców wydziałów, i takowy padł na pp. Gotthuberskiego Adama (22 głosów), Załuskowskiego Franciszka (20), Młockiego Alfreda (19), Strzelbickiego Marcina (18), Rutkowskiego Kazimierza (17) i Kielskiego Eustachego (17). Następnie uznano za rzecz ~~niezbędną~~ o nagłą, kojąc się przyśpieszacyą Gwardyi narodowéj, której zadzwon większa niż dzwon potrzeba, jak naprzykład w Dniu rezerwacyjnym, gdy na Kazimierzu tłumy ludu wyznania mojżeszowego wpadły do kilku kamienic i miejsc publicznych, i pozniszczywszy sprzęty dopuściły się srogich gwałtów zrabunku. Gdy według przepisów uzbrojenie Gwardyi należy do wydziału zarządzającego w Radzie, przeto postanowiono przesłać p. Gubernatorowi oznajmienie, iż Rada rozpoczyna przysposabianie Gwardyi, upraszając tylko o nadesłanie jéj ostatniego

Sc wk 28 F

Przejazd wydalonych emigrantów

Kraj Nr.8. ~~Czasu~~ z 11 listopada 1848.:

Wczoraj przybyła do Krakowa pierwsza kolumna emigrantów wydalonych ze Lwowa w skutek ostatnich wypadków. Składa się ona z 16 osób, między temi 12 z dawnej emigracyi, a 4 z nowej. Towarzyszył im aż do Przemyśla jeden kapral, od tego miasta do Krakowa jechali wolni. Za tą nadsyłają niezniejsze konwoje, transporty po małemi oddziałami. W Krakowie mają im tylko przenocować. Wszystkich wyprawiają niezwłocznie dalej, zapewne do Francyi, gdzie udać się pragną. Dowiadujemy się z przyjemnością, iż kompania kolei żelaznej krakowskiej, ofiaruje bezpłatne miejsca dla tych, którzy jednak odbywają na swoje koszcie, aby przez to przynieść ulgę jakąś ~~może~~, w tak wielkim nieszczęściu.

obowiązującego prawa o gwarantyach. ~~zwrotu do tego~~ ~~Co z ustanowieniem tej Prowincji~~ Wyznaczono Komissyę do napisania statutu urządzającego radę, czyli władze cywilne regulaminu i postanowiono aż do przyjęcia tego statutu i podzielenia czynności Rady między właściwe wydziały, pozostawić Dyrekcyi Policyi dotychczasowe jéj obowiązanie.

Radzie przewodniczył Wiceprezydent Zaprocki w nieobecności Prezydenta Krzyżanowskiego, który codzień spodziewany z powrotem z Wiednia.

Teatr

J. K. Nr 240, z dnia 21 Października 1848 r.

W niedzielę dnia 22 b. m. dana będzie komedya Biórokracya czyli Włóczarnia Widowiska i Monolog Tydzień z których pierwsza z trzeciego wyśmiania dostoi teraźniejszych biórokracyi, a drugi z pięknych myśli i pięknego wiersza pozostawić nie powinien. Zakończy zaś to widowisko pantomima z tańcami „Nowicyuszka i uczennica czyli Chimeryczka.

Jutrzenka Nr 178, — z D. 31 Października 1848 r.

~~Teatr Narodowy~~

Dziś we Włoszech Jan Grudzyński Dramat w 3ch aktach z którego dochód przeznaczyła Dyrekcya na potrzeby zimowe braci naszych.

Wybór posła.

Jutrzenka Nr 193 — z d. 18 Listopada 1848 r.

~~Kraków 17 Listopada.~~ Dzisiaj odbył się wybór III go Okręgu obiorczego w obwodzie ~~Krakowskim~~, deputowanego na Sejm ustawodawczy w miejsce p. Józefa Krzyżanowskiego. Prezesa Rady miejskiej. Wybór padł na p. Autorytego Zygmunta Helcla.[1]

Jutrzenka Nr 194. — z D. 19 Listopada 1848 r.

~~Kraków 18 Listopada.~~ — Wczorajszy wybór na deputowanego do sejmu ustawodawczego, padł jak wiadomo na p. Autorytego Zygmunta Helcla. Na parę godzin przed wyborami afisher tutejszego teatru obnosił po mieście „Głos A. Z. Helcla do wyborców obwodu obiorczego III go okręgu Krakowskiego." Radabydeł w miejscu zebrania się wyborców w Kościele S. Mikołaja, odczytał tenże „głos" a z dumnie, niż słuchacze których potrzeba skłoniła

[1] Par. Kr. z 20 Lut. 1848 Nr 264 powiada, że Helcel otrzymał 74 głosy, Leon Skorupka 5 głosów.

Jutrzenka

29

Jatos się z włościanami a Druga z kilku włościcieli niemskich i Księży, dali z małym wyjątkiem woty swoje tak wybranemu Kandydatowi, a temu samemu słowiedli według stór głosno że przekonanie Kandydata głodzielają.

F
F

Zabity przez zbójnika

G. K. Nr. 273, z dnia 30 listopada 1848 r.

Wczoraj o godzinie Kwadrans na 9 wieczór Pojechtiona kostoła okropna zbrodnia: Chłopca uciekającego i gorzinowego przez policyanta, zbójników zastrzelił, dla tego jedynie, że na powtórzone hałt, wcale nie stanął, ale przebiegając, odpowiedział Gut Freund. Zbrodniarz uciekł o osiu Prokow!!-

Abdykacja cesarza austr.

Czas Nr. 27. ~~Czasu~~ z 4 grudnia 1848. :

W chwili oddania Dziennika do druku, dochodzi nas wiadomość, że cesarz Ferdynand I. abdykował na rzecz arcyksięcia Franciszka Józefa .

Kronika artystyczna

Czas Nr. 34. ~~Czasu~~ z 13 grudnia 1848.

~~Kronika artystyczna~~ :

....Kraków, ten jedyny skarbiec sztuki u nas, gdzie rzeźbił Wit Stwosz, malował Suez, Leszek, Kraiez, Stwoszicz, Gliwacki i tylu innych mniej sławnych i znanych i żyje jeszcze jakby w spuściźnie, jakby przyjaźnych do tylu pamiątek, mieści w sobie [illegible] artystów. Pan Piwocz[illegible] swych krużgankach, [illegible] arcydzieła, [illegible] na gliście starożytne gmachy Krakowa; katedra na Wawelu, zamek królów naszych, tyle tam w[illegible] w[illegible] spomnień.....Inny zdoby artysta z chodemi

20

ronach'jskiej, jan L [illegible]owicz zazwiada niepospolitego artystę. Portret naturalnej wielkości jenerała Chłopickiego. potrzeby rzeczy nazwać historycznym obrazem; kto nań spojrzy odgadnie kolorytu Perskiery, Saragossy, Grochowa.. Nawiązując pracowitą p.L. zachował nie rzadko ciekawy przedstawiający ustęp z dziejów polskiej; z uderzeniem tym, cały krwawy dramat zawarty. Na pierwszym planie wśród śniegów pola leżą chorągwie, które zamykają szyszaka ś. Marcina, widać [illegible]wrócone szyki, w nich leży trupy już obdarty; dalej w oddaleniu, jedni dzielą się rabunkiem, drudzy [illegible] ciągną jakąś grzebową figurę, która in[illegible]zuje na uciekającego rolnika do lasu, rzucają się z pogonią; tam na wyraźnych bruzdach[illegible] chłopiec, ów zie, jak przestępca, ciągnie się długi szereg sfinksów i [illegible]; Inne [illegible] się dwory przez krwawą barwę na zbroje i scenę; Mimo tych szczegółów jest harmonijna jedność i przedziwne; uwaga [illegible] zwraca się na główną grupę, [illegible] drugiej myśli na tamte strony się przenosi i uzupełnia się.....

.....Nasz teatr [illegible] ubogi i w utwory i w sztukę. Amatorowie jakiś czas nadawali mu pewien ruch, ale ten ruch pochodził więcej z uczuć [illegible] i chrześcijańskich. Żałujemy artystów, którzy poświęcili swój talent dla [illegible] artystom. Sztuka p. Lubartowicza p.t. Wyc[illegible] życie, [illegible] tego losu, a jednak dramat ten nie bez [illegible] zalet.

Teatr.

Jutrzenka № 214 — z d. 14 Grudnia 1848 r.

~~Teatr.~~

(W) Pani Hoffmann po dwudniowym pobycie przy teatrach w Warszawie powróciła do rodzinnego miasta i po raz pierwszy stykać się dała w Carce Pułku. Publiczność przyjęła tę wychowankę Krakowskiej szkoły z oklaskami na jakie istotnie i śpiew i gra jej zasługiły. Pani Hoffmann, ~~co osobno przyjdzie zdaje się, a bez niego może teatru jakiego jest nasz dzisiejszy obejść się trudno~~ opróbowanego pułkowego śpiewu, celuje grą w komedyi, i dała tego dowody pozostawiając arcydzielnych wystąpieniach w rolach: w Reju pod Korczyńcem i w dwóch Romedyach: Pierwej Mama i Pierwsza wyprawa młodego Richelieu. Spodziewamy się że pani Hoffmann zostanie u nas, aby przynajmniej dozwolić nam kiedy niekiedy przy dzisiejszem zupełnem zaniedbaniu teatru, miło przepędzić w nim wieczór.

Wybór posła.

Nr. 41. Czas z 21 grudnia 1848.:

Najnowsza wiadomość. Obywatel Baer Meisels rabin tutejszy, wybrany został dzisiaj na Sejmowego m. Krakowa. Na 57 głosujących Ob. Meisels otrzymał głosów 31, Ob: Adam Pelczyński 13, Dr. Oettinger 12, Ob. Józef Jakubowski głos 1.

Jutrzenka № 221, — z d. 22 grudnia 1848 r.

Kraków 21 Grudnia. — Wybór deputowanego na Sejm w Kromieryżu padł dzisiaj na p. Meiselsa, rabina tutejszego. Pan Meisels napisał głos swój, który dziś w czasie wyborów rozdawał. Głos ten w dziwnem stoi podobieństwie ze wstępnym artykułem niemieckiego mianowicie w Czasie Którego nie wiemy jest kopią, aż do tożsamości wyrazów i sposobu pisania. P. Meisels wyborcom swoim bynajmniej nas nie zadowolił i bez względu na jego osobisty charakter, sprawie naszej szkodzić tylko może: zarówno z powodu zupełnej nieudolności nie jak na deputowanego, ale na jakąkolwiek publiczną posadę, jak niemniej, że pan Meisels wyobrażiciel stanowiej przeszłej szkoły między swoimi wyznawcami, w konserwatywnem myśleniu i postępowaniu swojem, musi stanowczo pilnie starych tomu i przeszłej ku reakcyi jak ku postępowi się skłaniać.

Natalii do wstępu III t. Kroniki

Rozpoczęcie się wszędzie wprowadzeniem nowych regulaminów.

Ogólne uwagi.

1833 – Dwory mianują poręczeń i senatorów bez pytania się rejsmu.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Gazeta Krakowska

Nr 162, z dnia 20 lipca 1848 r.

W skutek Najwyższego postanowienia z dnia 15 Września 1846 r. . . . W obwodzie Krakowskim rozporządzenie sądowe dotyczące na wypadki zdrady głównej nie zostało zmienione rozporządzeniem Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 14 Lipca 1848 r. Nro 2022/628 zatwierdzone zostaje. Z C. K. Komissyi Nadzwornéj Kraków dnia 18 lipca 1848 r. Franciszek Hr. Schlik De Bassano et Weisskirchen C. K. Feldmarszałek-Porucznik i Wojskowo Cywilny Gubernator.

Nr 187 z dnia 19 Sierpnia 1848 r.

Dnia wczorajszego o godzinie 6tej po południu przybył do nas Gubernator Lelewski. . . . Gdy Komissya rozporządzająca na celu sprowadzenie wypadków Miasta Krakowa, już czynności swoje rozpoczęła, a każdy z prawych obywateli Miasta wezwaniem publicznem powołany został, do przedstawienia wszelkich dowodów jakie posiadał pod tym względem, zmierzających do wykazania, iż bombardowanie miasta było rzeczą już naprzód złożoną. — My podpisani mamy sobie za obowiązek czynić pod przysięgą, że o nastąpić mającem bombardowaniu miasta, niedziliśmy naprzód z nikt jednego z c. k. urzędników tutejszych — a to jeszcze 10 dni naprzód, które to rzecz nie obywatelom nie oznajmiliśmy na żadnem nadziei dla ich wczesnego przestrzeżenia: ażeby mieli się na ostrożności — a dziś tuż tuż gotowi jesteśmy stwierdzić przysięgą. — Władysław Szycki — Paweł Grzywiński

(Gazeta Krak.)
Wd.

Dodat: do № 204, z dnia 9 września 1848

№ 57 R. P. Obwieszczenie. O zaprowadzeniu tymczasowej zwierzchności Gminnej przy Radzie Miejskiej w Krakowie.

. . . . Rada Miejska w Krakowie składała się z 40 członków i 12 zastępców, między którymi 30 Chrześcianom a 10 Starozakonnych, a co do Zastępców 9 Chrześcianom a 3 Starozakonnych zwalniać się poczęło. . . . . Dotychczas stanowiła Organizacya gminna nic nowego, zakres działania Rady Miejskiej jest następujący: a) staranie się o utrzymanie spokojności, porządku i bezpieczeństwa miasta, przedsiębranie, lub proponowanie do tego zmierzających środków i wprowadzenie tychże w wykonanie. . . . . W następności rzeczy do administracyi Rady Miejskiej należeć będzie: a) układanie rocznego budżetu miasta, jak niemniej fundatorów i zakładów do zakresu jej zarządu należących tak co do dochodu jak i wydatków; b) odbiór i wstępna rewizya rocznych rachunków; c) współne działanie w kontrolowaniu respective tych od Dyrekcye Kassy, jak niemniej tych gałęzi Ekonomii miejskiej, które z poszczególnych materyałów lub effektów rachować się, lub takowe swoim utrzymywać są obowiązane; d) Rozwinie się Rady Miejskiej należeć będzie, aż do zaprowadzenia stałowarej organizacyi gminnej, przedsiębrać tymczasowe środki, jakie według przekonania swego za najodpowiedniejsze w interesie gminy uzna a które do zakresu działań tejże Rady należące poruczonego odnosić się będą. . . . . Na czele Rady Miejskiej stoi z jej własnego wyboru Prezes i Vicepreses, bezpośredniemu zaś kierunkowi interesów zajmują się dwa Wydziały, Rady z gronu jej członków złożone a mianowicie, jeden do policyjnych a drugi do ekonomicznych czynności. . . . . Zaraz po zawiązaniu Rady Miejskiej przez Gubernatora lub pod prezydyatstwem najstarszego wiekiem członka do wyboru Prezesa, Vicepresesa i czterech składnych członków Wydziałów przystąpi i na każde z tych miejsc Gubernatorowi po trzech Kan-

Dydatów do zamianowania przedstawi. Na Kandydatów z należytem uwzględnieniem przepisanych Kwalifikacyi powołanie być mogą i osoby, które do składu Rady miejskiej z 40 członków nie należą. . . . . Rolola Miejska jest uprawnione z grona swego inne Komitety w szczególnych celach zawiązywać. b) Rada Miejska jest organem zawarcia pewnej gminy. c) do niej należy organizacya całej municypalności, z tym końcem przedstawienie projektu przygotowawczego organizacyi gminy. d) reprezentuje gminę w wykonaniu prawa administrowania sprawy gminnych a mianowicie majątku gminnego, [illegible] funduszem Policyi miejscowej z obcemy Skarbu publicznego odbiciowym. e) w sprawach gdy należeć będzie zawiadywanie wszelkiemi czynnościami, które nad teraz do zakresu działań Dyrekcyi Policyi należą.

№ 237, z dnia 18 października 1848 r.

№ 168. R. P. Obwieszczenie. Gdy po zamianowaniu Prezesa, Vice-Prezesa i czterech płatnych Członków Wydziałów Rady Miejskiej — Tacz odnośnie do §. 31 uchwały tejże Rady z dnia 7 Września r. b. № 57. R. P. wybrała sześciu niepłatnych Członków tychże Wydziałów — przeto Radę Miejską Miasta Rzeszowa z dniem dzisiejszym za zorganizowaną, pod zarządem, w składzie następujących Radzców poniżej zamieszczonych: P. P. Józef Walenty Przyłuski Prezes, Ignacy Caprzycki Vice Prezes. Radzcy Wydziałowi Płatni. P. P. Karol Skórzewski. Seweryn Wiśniowski, Mauryc Krzesicki, Konrad Złowodzki. Niepłatni, P. P. Adam Goldenberski, Franciszek Jakubowski, Alfred Młocki, Marcin Strzelbicki, Kazimierz Rutkowski, Eustachy Ekielski. Radzcy z Miasta Rzeszowa. P. P. Sawierzewski Julian Wolf Wincenty, Boguński Stanisław Korzeniowski Sebastyan, Mazyński Piotr, Walter Jan ojciec, Verolerber Józef, Jakubowski Leo

Go

nisław, Wysocki Franciszek, X. Rozwadowski Antoni, Popiel Paweł, Bendkowski Jan, Szpot Wincenty, Helcel Zygmunt, Woelricki Karl Fryderyk, Bocheneck Leon, Zielewiewski Ludwik, Baranowski Teodor, Benoe Konstanty, Trukiewicz Alexander, Kołodziejski Wincenty, Tokarski Szymon, Wróblewski Szymon, Alexandrowicz Adolf, Zastępcy tychże. Czerny Antoni, Lipiński Leopold, Rozwadowski Józef, Louis Józef, Ciechanowski Stanisław, Hanowicz Wincenty, Polocki Adam, Rockowski Hieronim, Lukaszewicz Lesław. Radzcy z Miasta Kazimierza, Warszawer Jonatan, Einhild Abraham, Mendelsohn Hirsch, Blumenstok Salomon, Micisels Berl, Faxman Samuel, Eiburyc Samuel, Moerkusfeld Henryk, Adler Jakób. Zastępcy tychże PP. Spira Samuel Nathan, Bekk Izaak, Schoenberg Wolf. Sprawujący tymczasowo obowiązki Sekretarza Generalnego Rady Franciszek Kroebl. Tak uorganizowana Rada Miejska przystąpi do uorganizowania Gwardyi Narodowej podług zasad, które jej niezwłocznie udzielone będą. Kraków dnia 17 Października 1848 r. Gubernator Galicyi Wacław Zaleski.

Jyi narodowéj ma być bezzwłocznie
zaprowadzoną.

J. C. K. Mość raczył najłaskawiej postanowić zniesienie cenzury i natychmiastowe ogłoszenie prawa o wolności druku.

Gazeta Wiedeńska zawiera opis najnowszych wydarzeń w stolicy zaszłych, z którego się przekonywamy, że stałe zaczęły się na d. 11 z powodu zwołania sejmu niższej Austryi na d. 13 m. b. Obywatele i studenci idąc za popędem uczuć patryotycznych krzyczeli ze zgorszeniem, jakoś im nastręczało zgromadzenie wspomnionych stanów i udali się do nich z przedstawieniami o reformy w duchu czasu, które doznały dobrego przyjęcia i zapewnienie, że staną przedstawioną J. C. K. Mości życzenia narodu. W tem wielkie mnóstwo ludu zapełniło cały dziedziniec gmachu stanowego gdzie przeciwne zaszły nieporozumienie pierwsze zaraz niepokoje, a następnie excesowe opustoszenia domu obrad stanowych. Tymczasem zgoda wydała rozkazy do użycia siły zbrojnej; wskutek których po południu nastąpiło starcie wojska z ludem, który poniósł ofiary w zabitych i rannych. Około 40. Dzisiaj studenci powtórnie zgromadzeni wyprawili deputacyą z rektorem uniwersytetu na czele do Dworu, celem przedstawienia groźnego stolicy położenia. W krótce potém rozeszła się wiadomość o złożeniu urzędu Księcia Metternicha w ręce J. C. K. Mości i było powodem wszelkiego manifestacyom nieustającym się wiwatom świetnie oświetliło miasto. Noc przeszła dość spokojnie; po przedmieściach tylko i za rogatkami zaszły niepokoje. Wewnątrz miasta pełnią studenci z obywatelami straż publiczną i są wszędzie z zapałem witani.

Nazajutrz rano d. j. Dnia 14 Marca

zaprowadzono stanowcze uzbrojenie młodzieży i obywateli dla przywróceenia spokojności we wzburzonej jeszcze stolicy.

Jako jednozgodne życzenia ludu wymieniają: zniesienie cenzury, przywrócenie municypalnych i gminnych władnych praw, zaprowadzenie jawności sądowej i administracyjnéj, zadzierż gwardyi narodowéj, rezekwestracyi ze stanu włościańskiego i miejskiego na zgromadzeniach stanów zwołanie sejmu ze wszystkich Krajów monarchii z wyjątkiem Węgier i do nich należących prowincyj.

Dnia 16 Marca

Najwyższém postanowieniem z d. 15 marca r. b. Jego C. K. Mość raczył najłaskawiéj przychylić się do życzeń swoich wiernych ludów, a mianowicie: do nadania wolności druku przez zniesienie cenzury, zaprowadzenie gwardyi Narodowéj, i zwołanie deputowanych ze wszystkich stanów prowincyalnych i centralnych Konferencyj Lombardzko-Weneckiego Królestwa, w jak najkrótszym czasie: celem ułożenia Konstytucyi przez N. Sąd postanowionéj, z uwzględnieniem jednak rzeczów prowincyalnych całéj Monarchii. To zgromadzenie narodowe stan miejski zwacznie powiększy reprezentantami z pośród siebie wybranemi.

№ 65, z d. 20 Marca 1848 roku.

My Ferdynand I. Postanowiemy, jako że do spełnienia życzeń Naszych wiernych ludów za potrzebne uznaliśmy wydajemy:

Wolność druku niniejszém Naszém postanowieniem przez zniesienie Cenzury w ten sposób wydajemy, jak w innych państwach, w których wolność druku

istnieje.

Gwarancya narodowa zapewnia Krajowi na podstawie prawa własności i umysłowego usposobienia sprawia już najpomyślniejsze skutki.

Celem nadania naszej Ojczyźnie Konstytucyi której zapewnienie zadowolniło wszystkich Deputowanych wszystkich Unii Prowincyj i centralnego Sejmu Królestwa Lombardzko-Wenetskiego przy rozszerzonej Reprezentacyi Stanu miejskiego mając względ na teraźniejsze warunki Prowincyj, ale to w czasie jak najkrótszym.

W następstwie tego spodziewamy się z ufnością, iż unikały się niepokoje, nauki właściwym torem postępowane będą, a przemysł i rzemiosła nowym życiem zakwitną.

Tej nadziei tym więcej się oddajemy, gdyśmy się przekonali z rozrzewnieniem wśród Stanu ludu ile miłość i przychylność którem się od wieków bez przerwy Naszym Poprzednikom równie jak i Nam w każdej okoliczności okazywali dzisiaj was równie jak i dawniej ożywia.

Dano w Naszém Cesarskiem głównem Rezydencyonalném mieście Wiedniu, dnia 15 Marca tysiąc ośmset czterdziestego szóstego roku panowania Naszego czternastego

Z Krakowa
Odezwa

Będąc na dniu wczorajszym świadkiem spokojności, porządku i przyzwoitego sprawowania się Mieszkańców Krakowa, poczytuję sobie za miły obowiązek podziękować najczulej wszystkim bez różnicy stanu

za dany dowód Rządowi, iż dobrodziejstwa których mieszkańcy Krakowa stali się uczestnikami, wzniecity w nich uczucia przychylności do Rządu. W tym pamiętnym dniu widzę się kojnię, iż Krakowia nie i nadal zawsze w rządzie pokładać będą, złośliwie rozsiewanym, niespokojność wzniecającym pogłoskom wierzyć nie zechcą, i równie spokojnie i chwalebnie zachowywać się będą. Kraków dnia 18 Marca 1848 r.

C. K. Kommissarz Nadworny
Maurycy Hr. Deym.

Niniejszem podaie się do publicznej wiadomości, iż podane mi przez obywateli przedstawienie o potrzebie przywrócenia Instytucyi Gwardyi bezpieczeństwa przez były Senat Rządzący w roku 1831 zaprowadzonéj, wraz z projektem na Dzisiejszym Statucie opartym a do okoliczności dzisiejszych zastosowanym, odebrałem. Miło mi w tym kroku widzieć dowód dobrych chęci i dobrego porządku mieszkańców tutejszych. Jednakowoż, gdy bliższe oznaczenia zaprowadzenia tejże Instytucyi w Monarchii Austryackiej przez patent z dnia 14 Marca b. r. nie są mnie dotąd wiadome, i w tej mierze dalszych rozporządzeń Monarchii oczekiwać muszę, przeto oświadczam, iż na zrobione mnie przedstawienie, o którem bez wzwłoki wyższą władzę w Wiedniu uwiadomić niezwłocznie, ostatecznéj odpowiedzi w tej chwili dać nie mogę.

Nie wątpię iż w spokojnem oczekiwaniu rzeczonego wyżej przedstawienia, mieszkańcy Krakowa znając i chęci dobre i siłę władz miejscowych do utrzymania porządku dostatecznąc dodadzą mi dalszy dowód ufności, rozsądku publicznego i jasnego pojęcia swych prawdziwych interesów.

Kraków d. 19. Marca 1848 r.
C. K. Kommissarz Nadworny
Maurycy Hr. Deym.

№ 81, z d. 8 Września 1848 r.

Obwieszczenie.

Przychylając się do prośby Obywateli Miasta Krakowa w dniu wczorajszym przez wybraną Deputacyą wniesionéj, o zezwolenie na Komitet Obywatelski mający być pośrednikiem pomiędzy Obywatelstwem a Rządem, oraz stósunek ich wyżéj podanému mi przez tęż Deputacyą zarządzeniu, że działania Komitetu jedynie do powyższego celu odnosić się, że treść obrad i wynikłe uchwały natychmiast do wiadomości i powzięcia C. K. Komissarza Nadzwornego podawane będą, i że bez pozwolenia Tegoż, żadne ogłoszenia lub odezwy z strony Komitetu czynione być nie mają — na przedstawiony mi Komitet dla Miasta Krakowa i jego okręgu pod rzeczonemi warunkami, aż do nadejścia mającego w tej mierze Najwyższego postanowienia Najjaśniejszego Pana zezwoliłem, i skład jego w osobach w odezwie pod dniem 29 Marca r. b. ogłoszonéj wymienionych: Józefa Krzyżanowskiego, X. Rozwadowskiego, Stanisława Niecia Jabłonowskiego, Karola Lanckie, Franciszka Jakubowskiego, F. M. Szczukowskiego, F. Bentkowskiego, W. Rotwajerskiego, Alfreda Młockiego, Adama Gołembierskiego, Ber. Mciesława F. X. Waltera, Leona Hatalskiewicza, Juliana Sawickiewskiego, — potwierdzam — Podając zresztą do wiadomości powszechnej, spodziewam się, że ten dowód zaufania Rządu mile przyjmą Obywatele tutejszego miasta i że Komitet mający być organem Ich życzeń zawsze z całą ludzkością i otwartością względnie Władz Rządowych postępować będzie.

№ 91, z d. 20 Kwietnia 1848 r.

Komitet organizacyjny Gwardyi Narodowej w Krakowie

Na zasadzie najwyższego postanowienia z dnia 15 Marca 1848 roku zawiązany Komitet obeznawszy się już do skutku zorganizowanie Gwardyi Narodowej, w Mieście Krakowie i jego przedmieściach: postanowił dnia 15 Kwietnia 1848 roku połączywszy się z wydelegowanymi z Okręgu równie zasiadającymi wywiązać się ze czynności z obowiązku i tamu nań włożonego . . . . . z uwagi na naglące okoliczności, oraz zapatrzywszy się na osnowę obwieszczenia z dnia 10 Kwietnia 1848 roku, które stanowi, iż potrzebne w tej mierze wydatki przez Gminy Miasta mają zastąpione być winny, wzywa Was, Obywatele, abyście mając na względzie poruczoną sobie bliższą obronę ustaw Krajowych, utrzymania porządku i spokojności wewnątrz Kraju, poświęcili z ofiarowania na zakupno broni choć w jakiej części.

Za zasadą tych ofiar w Krakowie uważał Komitet wzięty podatek osobisto-klassyczno-przemysłowy półtora raza. Składki te codziennie przyjmowane będą w Kancelaryi Sekretnika Gwardyi Narodowej w domu pod L. 252 przy ulicy Brackiej znajdującej się. Obywatele! Nie zrażajcie się tą ofiarą nie jest ona wprawdzie pierwszą, ale jest niedrogą.

Kraków dnia 17 Kwietnia 1848 roku
Przewodniczący F. Mucznikowski.

Ustęp ze sprawozdania deputacyi Krakowskiej w d. 2 Kwietnia r. b. do Wiednia wysłanej.

Odpowiedź Arcyksięcia Jana.

Arcyxiąże Jan tak mówił do członków deputacyi przybyłych u niego występujących, przy oddaniu exemplarza adresu i na ustną prośbę o wstawienie się za nami względem spiesznego nadania prawnych swobód: „Bardzo otwarcie! Moja babka i Król Fryderyk Wielki Polskę, grzech powiedzieć. Podział ten jest największem nieszczęściem Europy. Od owej chwili spokój i przedtem ustały, a hamowanie narodowi ze strony zagranicznej stoi na porządku. Nieszczęście to nie pierwej ustanie, aż Polska na powrót Byt odzyska. Byt Polski jest rzeczą Konieczną i naturalną. Z tąd nie ma nawet co mówić o sposobach jej przywrócenia: bo rzecz Konieczna i naturalna nie pytając się o sposoby, sama do skutku przychodzi. Obstrukcyjna przeto jest dzisiaj o sposobach odbudowania Polski jeszcze nic mówić, lecz do odbudowania tego się przygotowywać.“

Na nowe wystawienie niebezpieczeństw jakie Galicyi i Austryi od Rossyi i panslawizmu zagraża

odpowiedział, że mu niebezpieczeństwa
że są znane; że zatem przezorność
jest podwrębna; że Rossya w pierw-
széj nawet chwili Galicyę i Polskę
wojskiem do 150,000 liczącém zalać mo-
że. Na przełożenie zaś, iż dla ustro-
zenia u nas siły Konieczne nas od
rządu urzędników powołać trzeba,
odrzekł, że on sam nie bardzo dobrze
ile szkody urzędnicy austryaccy przy-
noszą rządowi, i że ich za zgubę Aus-
tryi uważa. Na oświadczenie nasze
nareszcie, że przy takiém jego usposo-
bieniu spodziewamy się pomyślnego
skutku próśb naszych, i mamy do-
ność, iż jako Niemiec, lubiący Niemcy
sprawiedliwie oceni przywiązanie do
narodowości, odrzekł: „Jestem jeszcze
Kim więcéj niż Niemcem, — jestem prze-
Dewszystkiém człowiekiem, i przywią-
je się najściślejszéj do wszystkich za-
sad jakie ludzkość głaskuje. Moje
urzędowanie nie jest stałe, bo muszę
rząd w różne miejsca wysyłać: lecz
bądźcie panowie pewni, że Ferdynand, gdy
mam usta rozwiązane, mówić będzie,
i zapytany w waszej sprawie od
rządu, zadawać się odwiedzę podług
tych zasad które nam tu objawiliście."

Nro 100, z dnia 3 Maja 1848 roku.

My Ferdynand pierwszy

z Bożej łaski Cesarz Austryi, Król
Węgierski i Czeski, tego imienia pią-
ty, Król Lombardyi i Wenecyi, Dalma-
cyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodome-
ryi i Illiryi, Arcyksiążę Austryi, Książę
że Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Ka-
rynthyi i Karnioli, wyższego i niższego
Szląska, Wielki Książę Siedmiogrodz-
ki, Margrabia Morawii, Książę-
cy Hrabia Habsburga i Tyrolu i t. d.

Przekonani, że instytucye Pań-
stwa, winny iść za postępem, któ-

ry w Kartaleemie się i rozwijaniu Du-
cha ludów rzajął miejsce i rzawsze
skłonni do wkraczania, iżby powszech-
ne nam ludy, pod błogosławień-
stwy długoletniego pokoju, na drodze
stałkowego postępu nieprzerwanie
imieniu, — zaprzewrzilismy Dzyniże przez
Patent nasz z dnia 15 Marca r. b. na
Zasadzie Konstytucyi . . . . . .

Rozkazujemy przeto, iżeby rzawar-
te w niniejszym akcie Konstytucyi
postanowienia, wszystkim Naszym
poddanym bez wyjątku, równie jak
wszystkim Duchownym, tudzież
wszystkim Władzom Cywilnym i Woj-
skowym, służyły za skazówkę we
zbawiennego postępowania.

Zastrzegamy sobie natomiast, —
nakazanie wyborów Deputowa-
nych wszystkich prowincyi odnoś-
nie do mającego wydać się prowi-
zorycznego Zbioru o wyborach, i
zebrań takowych na Sejmie od-
bywać się mających.

Dan w Naszem Cesarskiem stolecz-
nym Rezydencyonalnem mieście Wie-
dniu, dnia Dwudziestego piątego Kwie-
tnia, Tysiącznego ośmsetnego czter-
dziestego dziewiątego Roku, zbawie-
nnego Panowania Naszego.

Nro 100, z d. 3 Maja 1848 r.

Wrakór. — Porucznik C. K. Feldmar-
szałek Porucznik Hr. Castiglioni z po-
wodu doznanego zranienia, nie jest
w stanie rozpoczynania się Pierw-
szej czynności C. K. Komisaryatu
Nadwornego i C. K. wyższej Komendy
wojskowej, przeto w zastępstwo Naj-
wyższego postanowienia do tym-
czasowego zastępstwa powołany
zostaleku.

To więc niniejszem do powszech-
nej wiadomości podaję.

Wrakór dnia 2 Maja 1848 r.

Franciszek Hr. Schlik
de Bassano et Weisskirchen
C. K. Feldmarszałek Porucznik.

№ 103, z dnia 10 Maja 1848 r.
Kraków

Słowianie, Bracia!

Któż z nas niepowiada że żałośćią na przeszłość patrzy, i komu tajno, że to cośmy przecierpieli, stało się jedynie z powyższych ospałości i odosobnienia dzielącego braci od braci? Ale po długich wiekach, z których chcemy zapomnieli jedni o drugich, z których tylokrotne nieszczęście zsypało się na głowy nasze, przyszliśmy nakoniec do poznania, żeśmy wszystkie narody słowiańskie dzieci jednego przeszłych wielkiej matki, żeśmy bracia! Nastały czasy nowe, które oswobodziły narody z krzyża ciężkiego ich brzemię, pod którem tak ciężko stękały — czasy te zrzuciły i z nas brzemię i my teraz to, cośmy już od dawna czuli, możemy wyrzec słowić, to co Ku pomyślności naszej służy, rozważyć i ustwierdzić. Narody europejskie porozumiewają i zjednoczają się. Niemcy powołali Ku zjednoczeniu swemu parlament do Frankfurtu, który wynagrodzi abynnu państwo austryjackie ze swej niepodległości tyle ustępiło, ile Ku całości niemieckiej potrzeba i aczeby państwo austryjackie ze wszystkiemi krajami nie licząc Węgry do przemysłu niemieckiej się wcieliło. — Takowy krok naruszyłby nie tylko całość państwa austryjackiego, ale takie położenie i samoistność szczepów słowiańskich i narodowość ich takim sposobem byłaby w niebezpieczeństwie. Naszym więc jest obowiązkiem, abyśmy to, co nam jest najświętsze, gorliwie bronili. Przeszedł czas, abyśmy i my Słowianie porozumieli się wspólnie i zjednoczyli myśli nasze. Zresztą do uskutecznienia tychto zamysłów odpowiadając z radością nas liczne mamy z różnych krajów słowiańskich

zasłane żądania, czynimy) mianowicie
odezwę do wszystkich narodów słowiań-
skich państwa austryackiego, i wzy-
wamy wszystkich mężów posiadają-
cych zaufanie narodu, którym na
pomyślności naszej zależy, aby się w
stołecznem Królestwie czeskiem dnia
31go Maja r. b. zgromadzili, gdzieby-śmy wspólnie na rozwagę wzięli wy-
kto to, co dobro naszego narodu wyma-
ga, i co w tych to ważnych czasach
czynić mamy. Jeżeliby zaś i Drudzy
Słowianie w państwie austryackiem
niemieckiego zjazdu nasze obecność
ciąg rozszerzyć chcieli, będą jako gość
cie serdecznie witani.—W Królestwie D.
1 Maja 1848.—Josef Matyas hrabe
z Thunu.—Wojtech hrabe Deym.—Jan
rytir z Neuberka.—Paweł Josef La-
fárik.—Karol Maliar, członek Deputa-
cyi Polskiej.—Franc Palacky.—Wacław
Hanka—Ludevit Stur.—Jan Petr
Jordan.—J. Erazim Vocel.—Karel Wła-
dislaw Zap.—Dr F Lad. Rieger.—Witalis
Gryborski.—Stefan Aksamitski.—Wa-
claw Stulc.—Michail Pavić.—Karel
Maria baron Villani.—Karol Jaro-
mir Erben—Dr Fr. Miklosić.—Dr Ant.
Jaroslaw Pelc.—Fr. Mat. Klacel.—Dr
Jan Dworaczek na Marcyai Moravan
z Tisnowa—Jerzy Lubomirski.—Jan
Dobrzański, jako pełnomocnik rady
narodowej Lwowskiej.—Vincenc hrabe
z Waldsteina.—Maksim Papić, Proto-
presbyter

Gk. № 133, z d. 14 czerwca 1848 r.

Obwieszczenie:- C. K. Urząd Cyrkularny

Krakowski listę wyborców tak z miasta Krakowa jak z jego Okręgu, do złożenia wzdzień czterech obwodów obiorczych, po jednym delegowanym na sejm wiedeński, w d. 15 b. m. wybierać mających zamieszczoną poniżej dla wiadomości wszystkich osób w Kraju tutejszym mieszkających podaje.

Kraków dnia 13 czerwca 1848 r.

№ 139, z d. 21 czerwca 1848 r.

Kraków. - Od przybyłego wczoraj wieczór podróżnego dowiadujemy się, że Praga kapitulowała. Po pierwszem bombardowaniu miasta, przybyli z Wiednia Komissarze cywilny i wojskowy radzca Dworu Kleczyński i jen. Mensdorf objęli władzę, zagrozili jednakże, iż jeżli Krakowie w dwóch przeciągu czasu kapitulować nie będą, jeden. Windischgrätz obejmuje ją na nowo. Tak się też stało. — Windischgrätz mając sobie zwróconem dowództwo bombardował miasto powtórnie przez godzin dwanaście, w skutku czego nastąpiła kapitulacya, na tych warunkach, iż miasto da 12 zakładników jako rękojmię spokojności i że więźnie z obu stron w insurrekcyi zostają na wolności. Szkody sprawione przez bombardowanie wynoszą, mają do 5 mil. złt. m. k. Pałac Kollowrata, Kilka młynów i innych budynków stało się pastwą płomieni. Mnóstwo domów zrabowano i całe rodziny padły ofiarą zemsty żołnierstwa. Strata w poległych dotąd nie wiadoma, zdaje się jednak że około 500 osób zginęło.

№ 162, z dnia 20 lipca 1848 r.

Obwieszczenie. - Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w skutek Najwyższego postanowienia z dnia 15 września 1846 r. . . . w Obwodzie Krakowskim zaprowadzony sąd doraźny na wypadki zdrady stanu na zasadzie rozporządzenia Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1848 r. № 2072/828 dzisiejszym rozstaje.

L. C. K. Komissyi Nadwornéj
Kraków dnia 18 Lipca 1848 r.
Franciszek Hr. Schlik

№ 176, z d. 5 Sierpnia 1848 r.

Obwieszczenie

Jego Ces. Król Mość znalazł się być zaprzysiężonym, najwyższém

28

postanowieniem swojém z dnia 30 z m. prośbie Hrabiego Franciszka Stadiona o uwolnienie go z posady Gubernatora Galicyi, zaszczycić uprzyjemnić, jednocześnie zaś odzielném Najwyższém postanowieniem z tejże samej daty dotychczasowego Radzcę Ministeryalnego Rawdaltera Wacława Zaleskiego Gubernatorem Galicyi łącznie z Cyrkułem Krakowskim i Bukowiną zamianować Kraków dnia 3 Sierpnia 1848 roku.

Franciszek Hr. Schlik.

№ 180 z d. 10 sierpnia 1848 r.

Powiewają dowiadujemy się z wielu stron o coraz częściej powtarzających się nadużyciach, gwałtach, a nawet morderstwach wymierzonego, i z pod władzy jawnie wymykającego się żołdactwa, czego dowodem nie tylko rozboje już morderstw, ale i wykonanie takowych, jak o tem świadczy utopienie w Nicy dziecię śród białego dnia dziewczyny przez żołdaków . . . . . przeto upraszamy i wzywamy wszystkich obywateli Rodaków naszych, aby tam jak najściślej i z dowodzenia każdy czyn takowych wymierzonych barbarzyńców donosili, a takowy postanie każdego razu drukiem ogłoszony, a w swoim czasie tam gdzie należy przedstawiony.

№ 187, z d. 19 sierpnia 1848 r.

Toruń. Gwardya narodowa Toruńska rozpoczęła już postępowanie w umundurowaniu. Od kilku tygodni występują gwardziści co niedzielę w mundurach przy paradach i udają się na nabożeństwo do Kościoła Katedralnego. W ostatnią niedzielę widzieliśmy w Kościele najmniej 150 zupełnie umundurowanych gwardzistów. Życzyćby tylko jeszcze trzeba, aby gwardya przynajmniej w części, jakiej w broń rozpatrzoną została, gdyż obecnie tyle posiada broni, ile do ostatniej służby na strażnicy Koniecznie potrzeba. Dnia 13 b. m. odbył się wybór trzech Kandydatów na Komendanta tutejszej gwardyi; najwięcej głosów otrzymał Towarzysz Kapitan Władysław Ks. Sanguszko. Załoga wojskowa Toruńska obchodziła 13 t. m. uroczystość Rocznicową z powodu odniesionego nad Włochami zwycięztwa, a Komenda wojskowa wezwała naszą gwardyą, by przez wystąpienie przy tej uroczystości radość swoją z wojskiem podzieliła. Lecz gwardya nasza niebędąc uzbrojoną i nie widząc powodu do cieszenia się z odniesionego zwycięztwa nad ludem do nic podległości i rolności wzdychającym, wezwaniu strażowej Komendy wojskowej odmówić musiała.

Jutrzenka № 172 – z dnia 24 października 1848 r.

Pan Gubernator Żaleski opuścił dzisiaj o godzinie trzeciej nadane miasto na kilka chwil przed wyjazdem uwiadomił Prezesa Rady cywilnej, że wskutek poleceń ministeryalnych zamienia organizacyą Gwardyi Narodowej.

Jutrzenka № 171 – z d 22 października 1848 r.

Dziś w dniu 22 b. m. odegrana będzie komedya: Biurokracya czyli Mlockowicze Wiedeńskie. Monolog z chóralii pod tytułem: Tyrteus. Na zakończenie przedstawiona będzie pantomima z tańcami pod tytułem: Nauczycielka i Uczennica czyli Chimeryczka.

G. K. Nr. 264, z d. 20 listopada 1848 r.

Zwraca wczoraj na odbytych wyborach
Okręgu III wybrany został Deputowa-
ny na Sejm w miejsce Ob. Krzyżanow-
skiego Ob. Antoni Zygmunt Helcel wię-
kszością głosów 74 przeciw 5 które miał
Ob. Leon Skorupka.

Nr. 294, z dnia 28 grudnia 1848 r.

Nr 7208. Rada Administracyjna Okręgu Krakowskiego. W skutek dekretu Komissyi Gubernialnéj z d. 23 b. m. ad. Nr 1246 Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości iż: Wysokie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Reskryptem swym z d. 21 Grudnia r. b. względem Emigrantów zbiegów rossyjsko-polskich rozporządziło co następuje 1. Ci Emigranci, którzy w skutek Kapitulacyi Lwowskiej i zbiegli Rossyjsko-Polacy bez słowa dłóż utrzymania przybyli, w interessie zdań publicznej spokojności i porządku Galicyą i Państwo Austryackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży karta posiadają, mają być opatrzeni Passportami, przyczem im protokolarnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicyi lub Okręgu Krakowskiego powrócili, do swéj Ojczyzny, — albo do miejsca urodzenia odesłani zostaną. 2. Ci Emigranci i rossyjsko polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą zaś Taskę uwodzić, że zrząd staraniu obejmuje, ich do Ameryki przenieść i koszta stąd wypływające opędzić, gdyż i Kraje Ruskie i Niemieckie, przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do Krajów rossyjskich, lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą, a Rząd stara się o ich przewiezienie jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z obowiązania się jakiego. 3. Ci zaś Emigranci i rossyjsko-polscy zbiegi, [illegible] nie pomni na to, że w Kraju dobrowolnie byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi, w skutek Kapitulacyi Lwowskiéj dozwane z niegościnności tak dalece posunęli się, iż wcześnie w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko w ręce zostaną władzom rossyjskim wydanemi być mają, jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny podlegać nie będą. Przemyśl d. 27 Grudnia 1848 r. Prezes P. Michnowski. Sekretarz Hmy Wasilewski.

Intrada № 167 – z d. 18 października 1848 r.

Na zebraniu dnia 16 b.m. przy końcu sessyi, tymczasowy prezydujący w Radzie, na mocy polecenia Gubernatora rozkazał od wybranych Radzców podpisania pewnego rodzaju przysięgi, a raczéj zaręczenia, nazwaną sponcyi obwieszczonego, iż posłuszni prawu i Konstytucyi, wiernie będą swoich obowiązków dopełniać. Pomimo przeciwnego zdania niektórych członków, Rada większością rozpoczęła się na podpisanie wyżej wzmiankowanéj sponcyi.

Nr 168 – z d. 19 października 1848 r.

Ner 156 K.P. Obwieszczenie.

W zastósowaniu się do Najwyższego Postanowienia z dn. 30 Lipca 1848 r. i odnośnie do Obwieszczenia mego z d. 19 Sierpnia r. b. № 7 podaję się do powszechnéj wiadomości następujące przepisy, pod względem Reorganizacyi Tymczasowéj Rady Administracyjnéj Okręgu Krakowskiego

i ustanowienia Komissarza rządowego.

I. Przywrócenie Rady Administracyjnéj.

§. 1. Rada Administracyjna postanowieniem C. K. Komissarza Nadwornego z D. 20 Czerwca 1847 r. Nr. 3558 z D. 1 Stycznia 1848 rozwiązana, na nowo się z dniem 20 Października r. b. zawiązuje i wraca w zakres działania jaki w r. 1847 bezpośrednio przed zaprowadzeniem Urzędu Cyrkularnego sprawowała, z zmianami niżej zamieszczonemi, tak z późniejszych stosunków, jak i świeżo uorganizowanéj Rady miejskiej, wynikającemi.

§. 2. Zawiązany wyrzeczonem postanowieniem Urząd Cyrkularny z dniem powyższym rozwiązuje się, czynności zaś tegoż Urzędu, o ile wzajemnie miasta Krakowa Obwieszczeniem z D. 7. Września 1848 r. Nr. 57 Radzie miejskiej przydzielone nie zostały, na Radę Administracyjną przechodzą.

§. 3. Rada Administracyjna jest Zwierzchnią Władzą Administracyjną w obrębie całego Okręgu Krakowskiego i wykonywa rozkazy Władz Krajowych, o ile inne attrybucye, tak pod pierwszym, jak i drugim względem, specyalnym Administracyom nie są nadane.

§. 4. Wydziały na jakieby się Rada Administracyjna dla porządku służby rozdzielić, nie mogą stanowić Instancyi, tak jak pozwoliło w Radzie Administracyjnéj Wydziały Spraw Wewnętrznych i Skarbu stanowiły.

II. Skład Rady Administracyjnéj.

§. 5. Rada Administracyjna składa się z Prezesa, z dwóch Radzców płatnych, czterech Radzców honorowych i Sekretarza Rady.

Ścisły komplet stanowi trzech członków. — Równość głosów rozwiązuje Prezes.

III Zakres Działania Rady Administracyjnej.

§ 6. Rada Administracyjna,

1) Podaje do powszechnej wiadomości i przywodzi do skutku prawa i uwarunkowania szczególne Władzy prowincyonalnej.

2) Czuwa nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem osobistem mieszkańców, ochędóstwem i moralnością publiczną, całością własności Skarbowych, Instytutowych i Gminnych, zgoła nad tem wszystkiem, co w obrębie Okręgu Krakowskiego Rząd obchodzić może.

3) Dozirza wszystkich Urzędników publicznych swéj Władzy podległych i przestrzega, aby w biegu służby jednéj, porządek, gruntowność i pośpiech należyty zachowane były.

4) Nadużycia lub zaniedbania w służbie powzięte i w razie potrzeby Urzędników sobie podległych w urzędowaniu zawiesza.

5) Przedstawia Rządowi Prowincyi prośby i potrzeby Obywateli.

6) Podaje projekta do postanowień i rozstrząsa te które jéj do opinii przez Gubernatora przesyłane są.

7) Trudni się poborem podatków;

8) Znosi się z Kommendantem siły zbrojnéj: co do kwaterunku wojska w Okręgu, przechodów, wojsk, trudnień w razie niespokojności publicznych.

§ 7. Komissarze Dystryktowi w Okręgu, którzy przy zakresie swych dotychczasowych czynności pozostają, wraz z Żandarmeryą będą podlegać Radzie Administracyjnéj która względem nich to samo zajmie stanowisko, jakie dotąd Urząd Cyrkularny zajmował.

§ 8. Oddział Policyi Sądowéj w Radzie Policyjnéj i Komissarze Dystryktowi w Okręgu, co do śledztwa zbrodni i innych criminalnych summaryczne, będą i nadal względem Władz Sądowych a zwłaszcza

→

ności względem Trybunału, jako Sądu Kry-
minalnego w tych samych co dotąd stosun-
kach.

§. 11. Instytuta naukowe i dobroczynne
o ile te dotąd pod Kierunek Rady Miej-
skiej nie przejdą, jak niemniej Instytuta
Duchowne pod względem swoich fundusów,
z interessami swemi, do Władz Rządowych,
do Rady Administracyjnéj odnosić się ma-
ją.

§. 12. Kierunek i nadzór nad erkotami
parafialnemi, jak niemniej nadzór nad
Kościołami Parafialnemi pod względem
administracyjnym, przechodzi na Radę
Administracyjną, a to tak w mieście Kra-
kowie jak i w Okręgu.

§. 13. Kassa Komendanta i Kassa Poborcza
co do fundusów Krajowych i tych co do
zarządu Rady Miejskiej nie należą, bę-
dą pod nadzorem Rady Administracyj-
nej.

Stosownie do ustaw i w granicach
odrębnemi postanowieniami sobie
wykazanych, Rada Administracyjna
będzie miała moc wydawania Asy-
gnacyj do Kass rzeczonych.

IV. Stosunki Rady Administracyjnej do
Rady Miejskiej Miasta Krakowa.

§ 14. Lubo Rada Miejska Miasta Kra-
kowa sama przez siebie wykonywa rzą-
dy Rządowe Miasta dotyczące i takowe
bezpośrednio od Gubernatora odbiera, a
w szczególności czuwanie nad własnością
Gminną i inne, zarządzanie, rozkładaniem
podatku &c. jéj wyłącznemu powierzone są Kie-
runkowi, wszelako w interesach dotyczą-
cych:

Bezpieczeństwa publicznego,
Dozierania robót publicznych,
Ochędóstwa Miasta i moralności publicz-
nej,
Policyi Władzy Miejskiej z imienia Władzy
Gubernator dla Komicznej potrzeby jedno-

stojącego Prawidła, nadzór swój nad Radą Miejską pod powyższym względem przez Radę Administracyjną wykonywać będzie.

§. 15. Odwoływania się do decyzyj Rady Miejskiéj winny być przedstawione przez pośrednictwo Komissarza Rządowego do rozstrzygnienia Gubernatorowi z wyjątkiem:

a) przypadków, w których pośrednio Dyrekcya Policyi lub Wydziały byłego Senatu Rządzącego rozstrzygały, w tych bowiem rzeczach Rada Administracyjna postępować ma:

b) przypadków odnoszących się do ciężkich policyjnych przekroczeń stosownie do §. 8. niniejszego Obwieszczenia.

§. 16. Urząd Kwaterunku i Ekonomia miejska które dotąd pod Urzędem Gubernialnym zostawały, będą oddane pomocniczemi Urzędami Rady Miejskiéj, tejże pod powagą Rozwarcem. Ekonomia Miejska, co do budowli, rekwizytów, sprzętów i t.p. do Skarbu Krajowego należących, dopóki takowe Administracyi Komoralnej Okręgowéj oddane nie będą, pod Kierunkiem i dozorem Rady Administracyjnéj zostawać ma.

§. 17. Odniesienie Konsensów na przerobienie jakiego przemysłu, przepisanie dotąd obowiązujących względem tych, co do Miasta Krakowa do Rady Miejskiéj, a co do Obwodu do Rady Administracyjnéj należy, z wolnem od wydania się do Gubernatora.

§ 18. Kongregacya Kupiecka w przypadkach w których się poprzednio do byłego Senatu udawała, winna się teraz do Rady Miejskiéj udawać, która w pierwszéj Instancyi rozstrzygać będzie.

VII Urządzenia ogólne

§. 25 Od decyzyj przez Radę Administracyjną

Fi

Jutrzenka

stracyjną w pierwszej Instancyi wy-
danych, stwy stronie interessowanej
rekurs do Gubernatora.

№ 170 – z d. 21 października 1848 r.

№o 179. P. P. Obwieszczenie.
Odnośnie do § 5 Uchwalenia tymcza-
sowej Rady Administracyjnej z d. 14 Paź-
dziernika r. b. № 156 zdwiadczamy skład
tejże Rady.
z P. P. Piotra Michałowskiego mianowa-
nego Prezesem.
„ Konstantego Hoszowskiego O. P. D. da-
wniejszego Cz. Rady Adm. jako Rad-
cy płatnego,
„ Juliusza Florkiewicza,
„ Antoniego Skrzeckiego
„ Stefana Polockiego i
„ Romana Konopki Obywateli
Okręgu tutejszego, Radcami honoro-
wymi zamianowanych, i powołanego
na Sekretarza Jeneralnego Rady, Pana
Felixa Wasilewskiego, o tem mianowa-
Obywateli Okręgu Krakowskiego za-
wiadamiam z dodatkiem że zamia-
nowanie Drugiego Radzcy płatnego
później nastąpi.
Kraków dnia 18 Października 1848 r.

Gubernator Galicyi
Stadion.

Sprawozdanie wypadków zaszłych w Krakowie od d. 26 Września

Dnia 25 Września przybyło tutaj cztercch wychodźców Polskich Kolejąc zielarną od Mystowic, przynosząc wiadomość, że tylko ich wpuszczono, bo mieli paszporta angielskie, innych zaś w liczbie 66 za paszportami francuzkimi zatrzymano. Lud w mieście Kolei zielarnej, emigrantów oczekujący, udał się z tymi czterema do Komitetu Narodowego, żądając zarazem od niego wstawienia się u bar. Wincenta za wypuszczeniem tych 66 na granicy zatrzymanych. Wybrano więc z członków Komitetu Deputacyą, która aby lud uniknąć i nie pociągnąć go za sobą, udała się boczną drogą do mieszkania prezesa Komitetu, a gdy jego stróżący, którego umyślnie posłano, powrócił z tą wiadomością, że Wincenty jest w sieble i przed jego domem wielka masa ludu stoi, powzięto więc Deputacyą natychmiast stawić i zmusiło lud na dole oczekiwać. Pomiędzy członkami Deputacyi znajdował się hr. Adam Potocki, Wyszyński, Murkowski, Moszyński Szew Gwardyi Narod. rabin Meisels i inni. Deputacya prosiła w imieniu ludu o wpuszczenie wychodźców na granicy zatrzymanych. Dwie godziny trwały rozprawy, aż nakoniec rozdrażniony lud, nie widząc żadnego skutku, nagle wpadł po schodach na górę do mieszkania bar. Wincenta. Deputowani pospieszyli drzwi zasunąć, i wzbronili ludowi wejścia do mieszkania Zastępcy Kom. Nakoniec bar. Wincenty podpisał pozwolenie przyjęcia tych 66 wróconych na granicy wychodźców, i wszystkich, którymby nadeszli. Napróżno starała się teraz Deputacya przez głośno odczytane pozwolenie lud zaspokoić Ten już do ostatniego rozjątrzony zażądał uwolnienia natychmiast Gwardyi Narodowej. Nowe umowy z bar. Wincenty wymogły, że żołnierz z broni w mieście nie ma, zatem wolno będzie takowąż z Domu i to bez wielkiej opłaty sobie sprowadzić. Teraz zasnęli się ex-to-

---

się zgromadził Jenerał dowodzący woj-
sko na placu. — Br. Krieg zawiadomił
Jenerała Castiglione o swoich zamia-
rach i prosił go, dlogodzając życzeniu
ludu, o oddalenie wojska. Jen. Casti-
glione posłał swego Adjutanta z od-
powiedzią, że dopóki br. Krieg nie wró-
ci do domu, on wojska oddalać nie
będzie. Gdy zaś br. Krieg przyłączu o-
świadczył, że jest gwiazdą, wtedy
podnieśli się obwarcii członkowie
Komitetu i zwrócili uwagę Kommis-
sarza, że Drzwi nie są zamknięte i że
jego pobyt w Komitecie więcej za opiekę
a nie za niewolę uważać powinien. —
Jen. Mokronowski chciał się także w Komi-
tecie, ale nie chciał się podjąć Kommis-
sarza odprowadzić przez środek ludu.
Wtedy postanowiono, ponieważ wła-
nie lud rozchodzić się zaczynał, aby
uzbrojona Gwardya narodowa zpolu
uformowała i tak był Krieg od całego
Komitetu przez lud do Jen. Castiglione
odprowadzony. Blisko stojący słysze-
li krótką rozmowę, w której Casti-
glione Komissarza zapytał czy on do
tych przyzwoleń nie zmuszony był?"
Chociaż zmuszony odpowiedział Kom-
missarz, ale chcę dotrzymać słowa!"
Na co odrzekł jenerał: ale ja tego słowa
nie dotrzymam!" — Wojsko odstąpiło,
i tłumy ludu rozeszły się spokojnie.
Cała noc przeminęła zupełnie w ci-
chości. Równie jak i przedpołudnie
dnia następującego, 26 Kwietnia, tak
dalece, że Kawały zwoził swoją drogą
i wszystkie sklepy, jak zwyczajnie,
otwarcie stały. 26 rano o godzinie
10. Komitet Narodowy zgromadził
się i zrobił odezwę do ludu, z zawia-
domieniem jego rozchorowaniu się dnia wczo-
rajszego z tem oświadczeniem, aby
sobie inny obrał Komitet, którego pun-
ktualnie rozkazom tegoż ulegać nie chce.
Oprócz tego wysłano deputacyą do jen.
Castiglione, która nie tylko gwałtu
postępki ludu zeszłego wieczora, ale
nawet za niegodne ogłosiła. — Pozostał

smutnych wydarzeń dnia tego opisuje
brat Wowdlew Miller, obywatel Krak.
mieszkający na Stradomiu w Krako-
wie, w tych słowach: „Około
„ 3ej po południu przyjechał Komissarz
„ Policyi Dedera i oficer z pół Kompanią
„ żołnierzy do mego warsztatu. Komis-
„ sarz i oficer weszli, i żądali wydania
„ sporządzonych pik. Jak się wzbraniał
„ tem uczynić tego, skoro piki na wyż-
„ szemi rozkazem, dla Gwardyi
„ Narodowej przeznaczone były. Roz-
„ poczęto kłótnię, a wreszcie i bud z ulic
„ zbiegać się zaczęli. Na widok tego spie-
„ rzyli żydzi, dzieci i Kobiety i jeden
z tych spróbował żołnierzowi pikę
z rąk wyrywać, na co jeden z żołnierzy
do Kobiety strzelił. — Ta niewidząc
się trafioną, rzuciła Kamieniami
na żołnierza, który za to z bagnetem
na nią uderzył, ale się odwrócił, gdy
mu piersi do przebicia od Krytu. Tu dał
ognia cały oddział żołnierzy. Tu-
maczenie strzały jako alarmu ozna-
ki, wypadły z rynku i lud rozproszył
się po wszystkich ulicach wołając, —
„mordują nas," — i wzywał do obrony.
Zabrane piki sprowadził tymcza-
sem oficer do rynku. Ze wszystkich
stron ustawiało się wojsko, i zajęło roz-
maite punkta, jeden oddział ku ulicy
św. Anny, drugi naprzeciw Gwardyańskiej.
Tymczasem dowodził hr. Neuperg. Do niego
przystąpił hr. Potocki, Komendant Gwar-
dyi Narodowej i zapytał, co mają ich
Bojowy oznaczać, i czy on się chce pod-
nieść nad bezbronnym ludem? — To odpowiedź
odesłał go do jen. Castiglione. — Hr. Poto-
cki rozesłał patrole z Gwardyi Naro-
dowej zgromadzonej przed jego domem
aby wstrzymać wzniecenie barrykad
i uspokoić lud, który ze wszystkich
stron się skupił. Tym sposobem uzbroiła
ta Gwardya Narodowa warstę przed
domem Księcia i do swej Kompanii
odesłała. Na wielu miejscach już
wzniesione barrykady rozwalono

i pojedynczym nadużyciom zapobiegano; chociaż nie wielu tylko z Gwardyi Narodowéj pod broń stanęło, a największa zaś ich część pikanii i zelazneni harmonii uzbrojona była. Powtórnie udał się znowu hr. Potocki do hr. Neuperg zachęcając go, aby krwi nie rozlewał, że on spokojność przywróci, a że on się z tego do jego. Castaglione odwołał, spieszył hr. Potocki sam go powstrzymać. Nie daleko zaszedł, aż tu słyszy pierwszy huk rodowego ognia, a za nim wnet drugi w ulicy Florydańskiej ulicy nastąpił. Wtedy w żalu stroskany, że nieszczęściu odwrócić nie zdołał, spieszy przynajmniej te pierwsze ofiary, bez żadnej napaści i bezbronne w własnéj krwi się tarzające, z Gwardyą Narodową z placu głównego unosić. Dano powtórnie ognia i nowe ofiary padają, tak samo zionął ogień w Florydańską ulicę a emu. grand Zulewicz i akademik Parrelski pierwsi trupem padli, lud za wzniesioną tamże barrykadą stanął i z dwóch razy gwintówek odpowiedział ogniem. Tu już wyskoczył lud w szeregie, dysrle, uzbrojony i walka się zaczęła. Wojsko cofnęło się spiesznie aż do Grodzkiej ulicy, wstrzymało się znowu zionęło ogniem i uderzyło wtedy już szybciej i równo szczęście do odwrotu, przyczem z okien strzelano i różne na wojsko rzucano meble. Na wiślną ulicę zatoczono działo, które naprzód kulami, później zaś kartaczami sypało. Nakoniec wojsko cofnęło się aż pod Zamek i dopiero rozpoczęło się bombardowanie miasta; bomby, granaty, rakiety padają. Ty, wiele domów pogorzały płonęło, a wiele uszkodzonych, pomiędzy innemi dom Kupca Lotuis i notaryusza Jakubowskiego, Waźnica pocztowa. Gwardya narodowa [illegible] zatrzymała. Na przedmieściach dopuściło się wojsko rabunku i to trzeciego rzędu. O 7mej godzinie udała się deputacya w osobie Księcia Jabło-

nowskiego, Adolama Potockiego i pułk. Wysockiego z Emigracyi, w pośród najgęstszego ognia, nad zamek, aby zaprzestanie bombardowania wymódz. Dozwolono dwugodzinnego zawieszenia broni, a skutkiem tegoż było Kapitulacya: jéj warunki, już drukiem ogłoszone podały. Ten rezultat, faktycznie zaś Kapitulacyą, można pocieszającą nazwać, jakkolwiek ta groźba wypełniła, że całe miasto w perzynę zamienione być miało. — Parlamentarze nie chcieli na takie warunki przystać, i podpisali tylko pod warunkiem przyjęcia ich Kapitulacyi. Jeneral nadto przysłał, zawiadamia, że po ukończeniu Kapitulacyi, jen. Moltke, który dopiero objął dowództwo, zaraz pod pr. Potockiego straży bezpieczeństwa którąby przeprowadziła depeszę do rossyjskiego dowódzcy na granicy Królestwa. — Hr. Potocki odstąpił z niechęcią od tego pośrednictwa w zamian z Rosalyą, pocztowym hr. Moltke podał depeszę mówiąc: „Odwróć Pan i przekonaj się, że tu o nic niebezpieczeństwa nie idzie." Treść depeszy odkiedała wiadomość: „że chociażby Rossyanie strzał usłyszeli, nie „chaj jednak dla tego nie przechodzą „granicy, gdyż Austryacka władza „trzyma miasto w zupełnej mocy." Ostatni dowód jak przekonywa była obawa mieszkańców Krakowa przed wkroczeniem wojsk ruskich, i że to byłoby nastąpiło, gdyby nie ów mieszkańców zaciężenie wojska, albo gdyby od innych okręgów nadsyłkowiadał dla dawania pomoc przyjęta została. Wiedeń dnia 1 Maja. Że te wyliczone fakta, choć nie zupełnie, jednak prawdziwe są, potwierdzam własnym podpisem. Adam Potocki.

№ 37 z dnia 16 czerwca

Wczoraj odbyły się wybory deputowanych w mieście Krakowie i jego okręgu.

Dziennik Polityczny.

Obywatel Karol Laugjie i Dr. Jakubowski
prosonedyk wyborcy rozdali na
Deputowanych miasta, obywatele rad
Józef Krzyżanowski prezes b. Komi-
tetu narodowego i Potocki Adam na
deputowanych z Okręgu. W Dystryk-
cie 1 rzym miejskim na 75 głosujących
ob. Laugjie miał głosów 45, ob. Jakubow-
ski prosonedyk głosów 21. W Dystryk-
cie 2gim miejskim na 71 głosujących
Dr. Jakubowski otrzymał głosów 41, ob.
Bauer Meisels zaś dostał głosów 25. W Dys-
trykcie 1 rzym okręgowym obok p. Józefa
Krzyżanowskiego który miał 57 głosów
najwięcej ich otrzymał Józef Buczek
gospodarz wiejski (27). W drugim Dys-
trykcie okręgowym ob. Adam Potocki
na 100 głosujących otrzymał głosów
92, ob. Bardel. J.

Powie deputacyi pomiędzy lud w przed-
pokoju, zostawiwszy trzech deputowa-
nych przy boku Hrabiego Turkowskiego,
Mosyńskiego i Wolzickiego. Naprożno
byli wszelkie nowowy lud uspokoić
i podarli, zgiełkując natychmiast uzbro-
jenia. Trzeba tu jeszcze wspomnieć, że
od więcej jak dwóch dni umysły wszyst-
kich wpadającemu Rosyanu do Krakowa
niespokojne były, miasto zaś i Emigra-
cya po pozornej niby ustawczce z Po-
wstaniu tymże oddane być miały.
Do tego przyłożyło się ciągłe uciekanie
się urzędników i officerów na podgórze,
ciągłe budowanie w nocy szańców ba-
terij na rynku, nakoniec sprowadze-
nie bomb i granatów z Galicyi na Wa-
wel, tym wszystkiem lud do ostatnie-
go niespokojny domagał się tak na-
stawienia spalonego uzbrojenia Gwar-
dyi Narodowej. Ale też i osobliwsza
trzymość rossyjskich agentów, podbu-
rza ta zapalczywość ludu Hr. Adama Potocki
poznał jednego z tych osobiście i zawo-
łał, „w imieniu Gwardyi Narodowej
aresztuje cię, jesteś zdrajcą! ubez-
pieczał go nieco, ale tenże zawiesił się
w tłumie. Drożny był nakoniec opór
panów w pokoju pozostałych przeciw
tej rozkazującej gromadzie. Lud wpadł,
za br. Kricg został w Rynku przez Depu-
towanych przy nim pozostałych, za-
stoiony, a później do nich więcej emi-
grantów się przytłaczyło. Najżyczone od-
grożenia wywoływano, a nawet pisto-
let Pu zastępcy Kommissarza miał
być obrócony. Który jednak Turkow-
ski wydarł i oknem wyrzucił. Wtedy
zawołał: „Br. Kricg jedzie do rynku
aby broń rozdać" szczęśliwy obrót
przeciął wszelkie natężenia jego pro-
tektorów nie mogły przeszkodzić, że
więcej był niesionym jako prowadzo-
nym. Na schodach zaproponowano
najprzód do Komitetu się z nim udać,
i do go odłączyło od ludu. Było to wie-
czór o godz. 9 i w tłumie tej w tym cza-

Hochwürdig

Dr Klemens Bokowski

Advokat

Krakau

ist Januar 12.